554
558

Listy
Bukatego

Chateauroux dnia 17 Sierpnia 1832

Drogi moy Przyjacielu!

Zaledwie dowiedziałem się o mieyscu do którego Cię losy nasze nieszczęśliwe zagnały; wygnaniec do wygnańca wnet się odzywam, i z położenia i z tonu nadto podobny do siedzących niegdyś nad brzegami rzek Babilońskich synów Izraela. Słyszałeś kiedy tak często głos Polski odzywający się z nadbrzeżów Sekwany lub Loary ku brzegom. Pamiętasz? Leonardzie! pamiętasz zapewne naszego ubóstwianego pod Bolimowem Bayrona, ty w tey chwili nad oryginałem się mojej sunosił. Szczęśliwy! głos geniuszu dochodzi wprost uszu twoich niepotrzebując tygdź odbijanym przez niewyraźne częstokroć echa. Zazdroszczę Ci tego – Przez cały ciąg mojéy wędrówki silny pociąg czułem ku stronom potężnego Albionu. Nieuwierzysz przejeżdżając cieśninę Calais między Calais i Dover zdało mi się że dusza moja radaby była wyskoczyć na brzegi Bretanii uściskać ziemię szczęśliwą, oyczyznę geniuszu tak potężnego i dzikiego, jak Oceany ją okrążające, jak północ z którą łono podnosi się ten kray naypierwszy. Mimo nadzieję jaka się do mnie uśmiechać poczęła na ziemi starożytnych Gallów przywykły do zdrad tey zwodzicielki tak silnie i tak długo prześladowany od losu, nie wierząc w szczęście na ziemi radbym jeszcze, choć na łódce nieszczęścia przybić do lądów starey

Anglii

Zwracz uwagę sposób myślenia, widzę jak bezinteresownie jedynie wedle
z natchnienia, wierzchu!
co tak zawsze do niepróżności mnie przychylnych, odwracam postępowanie moje;
Mowy charakter rzymy, moja dama jak odrzucająca każdego, że ubyt trudno
zwrot może niepowabna dla mnie znaleźć przyjaciół, nie się pomnić wypełnienia
radnych rachunek; za one mianowicie, bezczynnem nadpsutem zasad duszy na-
jerz; sam to czyje ale poprawić się nie dotam, jakkolwiek to jest przemówienia
czywiście rozumującego, ale nie dostatku czującego. Pełny zasięcia przy chwalebne
nie rzymym życiem, tak potrzebnym do Angielskiego, czego ubyt nie dał gdybym
za tego linijo się dostać mógł? Jednakże dotychczas to ubyt niepodobnam.
Czy uważasz jaki nietakt panuje w myślach moich, jak niecierpliwie i nie-
wyraźnie burzę. Nieszczęście pozbawiły mnie spokojny pamięć, porządku
w myślach nadpsutej na wyobrażenia, lecz na cześć obrony mi cierpliwość
wyraźnie
przez cierpienia dowiedzieć się rzymy? Ale choroby osłabiają
myśl; i stąd robiąc je powtórzeniem? Przykre słowy to sam wyjaśnienia
stanu? Panny nie, nietakt, bezprzemiana Ktore to się jest prawdziwie
Cnotliwość widzieć się stało za mnie po Wyjściu Warszawy pewnych dwóch spustoto-
wała, hańby. Wiele rzeczy Cię widział w drodze do Mateusza ubyt tego mnie uwolnie
tem strawę, nadzieja na stracenie, które rzeczy rzymy cnotę mieniał. Powstało tylko
myśl o osobistem interesie. Wiele jak ja bytem niepotrzebny. Los mój bytu
bardzo potrzebny do losu Kinji. Przez cały czas walki stawanej przeciwdziałany
od oszu, w wielkie ostatniej podmaczyłem się; wtenczas niebezpieczeństwa, kłody i kłopoty ota-
kie wobec wyjście, wzięgnęła niemal ich przeciwnego. Zginęło wszystko. a rzecz
Dwóje officerstwo i kasyjer nastręgi wszystkiego, do których przedstawiony bytem.
Dobry prawie, wróciłam do domu chcąc jakkolwiek wyjść. Długie do prze-
mienia się

w drugą moję na całą wędrówkę. Wyrwałem się nareszcie z kraju przeklętego od Niebios a dam przecież miłego, w Prusiech wsiadłem na okręt i przybyłem do Hawru. Nie mając dowodów Officerskich podziękowałem za żołnierkę i teraz siedzę w Chateauroux o 45 frankach przez Rząd francuzki przymowych. Oto cała moja Historya. Pisz do mnie rychło jakie nadzieje mieć możecie w Anglii dla kraju naszego. We Francyi nic spodziewać się nie można. Ludwik zwiazał się podobno z despotami on jest najwiernszym sługą Mikołaja. Gallowie jak za Cesarza tak i dziś są zapaleni ale niestety i szłość. — Co do mojego prywatnego interessu donieś mi jak też w Anglii utrzymać się można, gdyż życzyłbym przyjechać dla samego języka do Londynu. — Gdzie też jest Karol Ostrowski? — Niestety. Strawiński Lucyan, Bauzemer i tylu innych nie troszczą się już o interessa tego nędznego pisadła oddawna, nie potrzeba na dni spustoszenia i hańby. Pokój ich cieniom. Czekam z niecierpliwością twojej odpowiedzi, abyś mi choć na zimę przyjazd do Anglii doradzać mógł. Mam ja te moje interessa niektóre okoliczności robiące coś bez mało wciąż zmuszę wzdycham do Anglii. Ach jakże bezgrzeszne Dozyc tego. — Drugi raz lepiej napiszę. Bądź zdrów

Twój przyjaciel

N Bukaty

à Monsieur

P.P.

Monsieur

Niedzwiecki

Officier Polonais

à London

CHATEAUROUX 18 AOUT (35)

1/2

upper Eaton Street
Square Grosvenor
N: 31

FPO AU 23 1832

1/8 32 A Bukaty

P. 561

Chateauroux dnia 11 Września 1832.

Drogi Leonardzie!

Wyrazy Twoje ślem przyjemniejsze były dla mnie, ile że od mojego wstąpienia na ziemie francuzkie pierwsze są, które mnie doszły, od towarzysza mojego kształcenia się, mnich nierzędzie publicznych, świadectwa uczuciom podzielającego przeciwności losu tak długo i stale mnie ścigające; a co największa, najrzadsza i najprzykrzejsza teraz mnie, od przyjaciela prawdziwego. Widzisz we mnie jeszcze potężnego ognia; przyjacielu! mylisz się nader, zgasł on we mnie zimnem nędzy, wilgocią nieszczęść przygaszony. Tak dalece straciłem pamięć, że dawniej, jeżeli nie przypominając sobie com w pierwszym liście napisał powtarzać się będę teraz bowiem idą za samem tylko uczuciem, które jeszcze nie zgasło zupełnie i które dla Ciebie zawsze jest jednakie. — Gdzież jest nasz Stanwiński? wiesz, że pomimo przebijającej się w nim staruszkowatości, która w nim przygasiła wiele żywości, lecz razem i jakiejś apryskliwości jemu właściwej, szanowałem go bardzo. Wiadomość o jego śmierci wprawiła mię w prawien stan osłupienia, dusza moja odrzucała ją ze wstrętem, sam sobie wierzyć niechciałem. Jakto, on mógł umrzeć a z nim tyle nadziei, tyle zdolności! Przez stosunki z nim od dziecinstwa przywykły uważać życie towarzysza za moje własne zdało się że straciłem jego połowę. Pierwszy raz obejrzałem się za sobą i postrzegłem śmierć czyhającą. Znasz mię, lubię rozbierać uczucia najsubtelniejsze w duszy mojej odzywające

się

Nie jest to urojeniem, że żyjemy w życiu drugich: stąd płynie żal po ich stracie; stąd starzec na każdą wieść o zgonie swych współletnich, czuje gasnące życie swoje. Podobnego uczucia doznałem na wiadomość o śmierci Strawińskiego: a wieść prawdziwa, czy zmyślona (oby taką była) o przeniesieniu się z nieszczęśliwey naszey Oyczyzny, do inney trwalszey jedynie pozostałey nam, Brodzińskiego, przytłoczyła mię zupełnie. Wiesz jak go uwielbiałem, stratę jego policzyłbym za naywiększą po zamordowaniu Polski. —

Rozłączenie się nasze datujesz z pod Serocka winienem Ci tu podać niektóre objaśnienia mojego postępowania. Nie wiem, czyś słyszał, żem po sławnym i z męstwa i z klęski i z hańby szturmie Warszawy, za odznaczenie się przedstawionym do krzyża został; to wiesz wszakże, że mając świadectwo ukończonego Wydziału Matematycznego przez rozkaz Naczelnego Wodza awansować miałem prawo. Przedstawiono mię rzeczywiście; lecz cóż stąd gdy sprawa nasza widocznie upadła była. W Modlinie parlamentowano, Jenerałowie nasi głupi niedomyślali się rzeczy, wiedziałem ja do czego to zmierza, szło o zniszczenie Romarina. O włos co nie złapano naszego korpusu. Miałżem czekać, miałżem dłużey bydź igrzyskiem głupców którzy wszystko stracili? Opór był niepodobny, bez ammunicyi, bez żadnych zasiłków, a co naywiększa bez głów, mając przed sobą tak potężnego nieprzyjaciela, który nas zdołał wyprzeć z Warszawy. Przypomnij sobie nadto, żem był prawie bosy, cóż było robić poszedłem choć po drobne do domu zasiłki w zamiarze porzucenia nieszczęśliwego kraju na wieki. Niech kto

jak

562

chce o honorze rozprawia u mnie jest on w przekonaniu wewnętrznem. Aż w roku 6: przybydź zdołałem do Francyi, nie masz tu dla nas żadnych nadziei, Gallowie są tacy dziś jakiemi byli za czasow Cezara lekkomyślni burzliwi niestali i podli. — Zdziwisz się wszakże, że ja o los móy tu zabiegi czynić począłem. W przejeździe przez Normandią zaznajomiłem się z synowcem byłego guwernera Xięcia Orleanu Następcy tronu francuzkiego, ten mi przyrzekł, ażebym, jeśli sobie życzyć będę weyść w służbę francuzką, do niego się tylko zgłosił, pewną protekcyą. W skutek tego mam małą nadzieję umieszczenia się w Artylleryi francuzkiey: lecz ponieważ uprzykrzyła mi się dość kariera wayskowa przeniosłbym naychętniey mieysce choć liche w Anglii dla samego języka i poznania Albionu. Może za pomocą naszego poczciwego Szyrmy i sam łażąc po Londynie choć na zecera mieysce mi znaydziesz. W takim razie pisz do mnie co nayrychley. —

Mieszkając bez czynności we Francyi powziąłem zamiar napisania historyi naszych nieszczęsnych ostatnich usiłowań. Jest to zamiar nadto uchwały dla braku samych źródeł, które ja z moich własnych wiadomości i postrzeżeń czerpam: lecz inni mają to ułatwione, ja mam móy widok zapatrywania się na rzeczy własny. Dokonałem już prawie do połowy zamiar, chciałbym razem wydadź i po francuzku, nie wiem czyli z Chodzko z którym się znam dobrze, gdyż byłem i ja w Paryżu, o tłómaczenie się zgodzę. Wierz o moim zamiarze wydania dzieła de Trinitate et praedestinatione lecz na to, chciałbym zjechać do Londynu i po angielsku się nauczyć. — Piszcie do mnie pisz o charakterze Anglikow, o uważaniu przez nich sprawy naszey. — Rylski jest w Bezançon, tu znayduje się Szulc przyjaciel Webera. Gdzie są nasi Ostrowski Woytkiewicz Habermann tylu innych. Widzisz niemu papieru a więc żegnam Cię Bądź mi Zdrów

Zawsze przywiązany

A: Bukaty.

Nic mi nie piszesz jak daleko postąpiłeś w języku Angielskim, czy już rozumiesz Byrona i Skota w oryginale? czy to jest trudny język. —

2

P.P.

Monsieur

Monsieur

L. Niedzwiecki

Officier Polonais

à London

31. upper Eaton Street, Grosvenor Place

112

CHATEAUROUX 12 SEPT. (35)

FPO SE 17 1832

20 Wrześ[illegible]

11/9 32. A. Bukaty

Chateauroux 11. Listopada 1832.

563

Móy drogi Leonardzie!

Od pół godziny siedzę nad piórem nie wiedząc od czego mam zacząć, tak dusza moja jest czczości pełna. Zdziwisz się nad wyrażeniem na pozór czczém w gruncie wszakże prawdziwém, gdyż dusza moja przytłoczona jest mnóstwem wyobrażeń, a przeto pełna; lecz tak zmieszanych tak niewyraźnych, że czczą jest razem, i stąd się utworzyło monstrum w naturze, czczość pełna. Zresztą niema czczości, tylko przez pełność, ani pełności, tylko przez czczość samą. Widzisz Móy Leonardzie, że szał filozofii mnie nieopuszcza, myślę w niéy pracować: zdaje mi się, żem zasady moje zakommunikował Tobie jeszcze pod Bolimowem; znasz przeto ją w części, o niéy dziś marzę często na tym naszym wygnaniu, jak Oyciec nasz pierwszy z raju wypełniony pocił czoło porząc łono Matki Ziemi. Ależ niedostatek ta silna zawada nie wiem czyli pozwoli mi kiedykolwiek oglądać owoc choćby i lichy marzeń mych mnogich. Widzisz na jakim piszę papierze, jest to drobnostka, lecz tak jawnie, jak pył niewidzialny potęgi Opatrzności, mego niedostatku dowodząca. Raz tylko jém na dzień, aby sobie jakichkolwiek grzbietu pokrycie zprokurować. Mam ja wprawdzie mały jeszcze z domu zasiłek 20 dukatów w złocie, lecz to jest skarb dla mnie zaklęty

przez swoje przeznaczenie, a to jakie jest, sądzę że już zgadujesz to jest zwiedzenie Albionu na przyszłą wiosnę, jeżeli nadzieje drogie Oyczyzny naszey na stałym lądzie dotychczas więdniejące zupełnie uschną. Nie gań mi tego, język Angielski tak mi się potrzebnym tak pociągającym zdaje, że muszę przejść pieszo Wielką Bretanią od Calais aż do Orkadów. Napiszesz mi twoje zdanie w tey mierze tém bardziey że pragnąłbym moje prace filozoficzne, wydać razem po polsku i po Angielsku; iest to myśl płocha zuchwała ale moja. – Pytasz mię względem dziełka swojego o naszych ostatnich o niepodległość usiłowaniach. Tomik 1szy o dwudziestu arkuszach leży w manuskrypcie już dokończony, zawiera on sprawę naszą rozwiniętą co do pojęć politycznych i krokow wojennych aż do 25 Lutego tey sławney naszey rozprawy, która była pierwszą epoką rewolucyi i jak łatwo pogniejesz odrębnie scharakteryzowaną. Druk jey nie wiem kiedy i jak doydzie do skutku. Są tam myśli śmiałe i tylko zazdrość i niechęć na mnie i swoich i obcą obudzić mogące. Dalszego ciągu nie wiem czy dokonanie przedsięwezmę, ~~a~~ przynaymniey nie przed ogłoszeniem pierwszego tomu. Trudności zresztą są większe więcey jak daleko byłem od działań jak rzędną i nieszczęśliwą w woysku w tey drugiey epoce odegrywałem rolę. Nędza moja obecna, brak zasiłków naukowych są równie wielką zawadą. Nie mogę się dostać na pomieszkanie do Paryża, a w Chateauroux chociażbyś w głowę

zaszedł

nieznaydziesz prócz lichych dzieł francuskich lub znanych Romansów Angielskich. Kant tak mi potrzebny do moich prac filozoficznych chyba gdzie w pierwszey bibliotece w Paryżu siedzi. — Położenie naydroższey sprawy naszey zdaje się tu nabierać weselszey barwy, zdaje się że przychodzi pora, gdzie pęknie ów olbrzym północny reprezentant fizyczney siły przed siłą moralną ducha wolności. Polska albo będzie w tych czasach albo zniknie na wieki. Melancholiczne Twoje wyobrażenia dodały żałoby duszy mojey aż nadto do tego skłonney. Francuzki gabinet jest szatańskim ślepym na zgubę do którey leci, któż wie czy sam z Francyą nie wpadnie w przepaść od którey się chroni a którą dawno przeskoczyć był winien, śmiało wyją zwyrzawszy. Opatrzność czuwa nad światem, lecz jey widoki nie zgłębione, któż wie czy nie ród Sławian zdecyduje losy ludzkości, jego obszar ogromny, siła fizyczna wytrwałość rokują mu to, niestety! lecz państwo Sławian połknie Polskę w swey metamorfozie Rossyiskiey. — Cóż nam że przed Sławianami uklęknie świat kiedy Polska jego pastwą naypierwszą strawioną zostanie. Ach Anglia, Francya, gdzie ich rozumy? Myśl tę wyłożyłem obszernie w moim dziełku, lecz ono prędzey światła nie ogląda, aż pewność losu naszego zdecyduje się, gdyż z przyszłą wiosną albo nadzieja nasza wykwitnie, lub murawa grób Oyczyzny naszey przyściele aby i znak nie został. —

Kłania Ci się Mierzkowski, Mieciołowicz w Paryżu. Taś Ostrowski pisał do mnie z Bourges jest Officerem, jest tam Wiśniewski — Sawicz i Dahlen podobno w Awignon gdzie i Karol Ostrowski. Wszystkie więcey w Le Puy — Ja tu w Chatenuroux prezyduję Radzie Polakom których jest do 120. Lecz myślę dostać się koniecznie do Paryża doniosę Ci to jeśli się uda. — Bądź zdrów. A Bukaty —

dnił, jeśli będziesz mógł przyślij wiersz Niemcewicza lecz niestety! ta poczta niezmierna! Postępowanie naszych panów Officerów i tu często godne nagany i żalu. Biją się kłócą a rozumu choćby za grosz nie ugryzą. W samym Paryżu nie ma zgody ani rozumu między naszemi. Od dwóch lat Reprezentacyi Emigracyjnej utworzyć nie mogą idzie jaki jej tytuł nadać. Czy Emigracya ma co stanowić bez narodu całego niby nasz naród wyda głos inny jak jęku z pod knuta Mikołaja. Prawdziwie są to subtylizacye godne pytań sławnych względem Polski twojej Angielki

4 King St
James

Monsieur
Monsieur
Niedźwiedzki
Officier Polonais
à Londres
~~No 31 upper Eaton Street, Grosvenor Place~~



P.P.

CHATEAUROUX 12 JUIL 1837

No 1837

8 2/10

PO 16

11 32 A. Bukaty

Zamiar mój wejścia do wojska francuskiego nie udał się dotychczas gdyż jak sądzę więcej w tem było ze strony francuskiej fanfaronady niżeli szczerej intencyi. Mniejsza o to. – Wierny moje interessa w Anglii tak abym choć lichą guwernerkę tam znalazł, gdyż po zimie będę mówił dobrze po francusku. choć wiem że tam rodowitych francuzów nie brakuje. Pomów z Szyrmą jak mu się zdawać będzie. Poezya ciągle mię jeszcze zajmuje, może kiedy będę się nią trw-

565 7

Paryż dnia 23 Czerwca 1833
Rue St Jacques Cordières No 8.

Drogi Leonardzie!

Milczenie moje tak długie nie sądzę, abyś czemu innemu przypisywał jak okolicznościom, które mię tak silnie ścisnęły były, żem nawet poczty zaspokoić nie mógł. Zmożony długą bezczynnością, a raczej brakiem wszelkich materyałów umysłowych w Zakładzie w Chateauroux wybrałem się do Paryża naglony częścią chęcią ogłoszenia pracy Tobie wiadomej, częścią pragnąć wyleczyć się z mojej zadawniałej słabości w uchu, przybyłem lecz bez pozwolenia Ministra, a które najtrudniej a którego tu przekroczenie pozbawia wszelkiej pomocy Rządu. Wystaw przeto od Lutego aż do Czerwca, w którym mi dano pozwolenie zostania w Paryżu z żołdem przez czas niejaki, w jak smutném bydź musiałem położeniu? Wydobyły mię z niego tak przyznane toż pozwolenie z żołdem ~~zostania w Paryżu~~, jak maluczki zasiłek z nieszczęśliwej naszej zawsze kochanej Polski przybyły. Ocieplony umysł jakąkolwiek swobodą zrywa się zerwawszy więzy ponurej nędzy więc nowe plany, więc nowe myśli. A naprzód odżyła we mnie chęć ogłoszenia drukiem tego, com w nudnych chwilach pobytu mojego w Chateauroux popisał. Mój Leonardzie! Ty czujesz jak Autoromania bydź musi gwałtowną gorączką jeszcze w duszy mojej tak przez się gorejącej, choć ją już zimno nędzy znacznie oziembić a nawet ściąć było powinno. Tym czasem przewidują, że stąd na mnie spaść muszą same nieszczęścia. Mogęż ja chwalić tych nędznych klubistów Warszawskich tych niedołężnych wyrzutków tchórzowstwa złączonego z przebiegłą sofistyczną rachubą i wymówkami, co zamiast pójść bić się, położywszy na czołach swoich haniebną dewizę „a któżby ducha kraju utrzymywał„ wnieszczęli tylko najniedołężniej? Szaleni!

Duch

znaczy być bystro w bagnetach w armii, i dziś potrzebni byli najmyślniejsi do utrzymania ducha we mnie lub w Tobie, lub w kimkolwiek w całej Polsce? Między głupstwa Strzyżewskiego, mówiąc i to dobijając że Kato dawny świadom publicznie, nie rozegrał biernego stanu Trawiła towarzystwa. — Lecz z drugiej strony: mówiąc wyciągnięte niewdzięczność, bezwiarę, miłczenie, stępotę, wynitkich bez wyjątku naszych Strzyżących, które skutkami bałwochwalczemi dorównały zbrodniom najokrutniejszym? Skombinuj teraz i pierwszych i drugich wynitkie głupstwa, jaki płód tam się wyrodzi? a przecież będzie to obraz naszych ostatnich. Leonardzie! Cytuj mój jest głosem wołamy, lecz zbadajmy czy w tajemnikach serca polskiego najabsurdniej i najwstrętniej się rozlega? Ja na Anglią, Francją rzucam dziś wyrok przeklęstwa Polakom, rozpływam się wdzięcznością im wdzięczności jak krwawe serca bólami macierzyńskie, i najwięcej mnie rozkoszy będzie widzieć Turcję, tak Izrael w ręce swoich stworzyć ludom krwiożerczym. — Lecz dość tego, ja wiem obudzić może nad rzeki, rozwścieczonych nawiętności zbawczy chciwości wdzięczności pustyń, na których się rzucisz. Mówię nasze reprezentowe kłótnie, jęczne gazety polski nowej, których ciemne umysły jeszcze za bardzo mętnym rozumieniem Paryża przeciwny z jakąż wrzawą wrogiej przyjdą na głos pierwszych?. O Leonardzie! Ty co mnie znasz tak dobrze widzisz moje położenie delikatne. Mam ja maleńki formacik na druk, wiersz po sprzedaniu exemplarzy wróciłby się on do mnie, bo kupować muszą te same dziełka oryginalności, czy by warowne nie dobre było pomnieć Francyą, i do Anglii się wybrać, Ty znasz tam wszystkie okoliczności, wiesz jakim ja wielbicielem jestem literatury angielskiej, chciałbym nawet kontrę wydrukować ją, i kraj ten wsławić. Radzij mi radą i to ile będzie może najrychlej. Zadawno jest tam u was jakiś Komitet udzielający wsparcia Polakom w Anglii będącym, możeby mnie coś na was i dziełko wydania mogło, prawda że u was jak Arystokracya, lecz Arystokracya nasza przynajmniej przyznaje się do błędów, Demokracya zaś nie będzie wiedziała, i teraz w Paryżu widzimy, że jej słuchać trzeba było, lecz chociaż wiem czego się

tu

panuje o czém w Polsce nie wiedziała, a bytności Polaka zbawiony. — Nie troszcz się o moją biedę w Anglii, zrobię wszystko, może wam się za sprowadzenia liter bole sprzyjowana, może do rekodzieła wejdę ale to bydź nie może, gdzie rekodzieł mniejszy zgoła. Jak najwięcej przeczij nie przejmuj uwagi. — Nicholas! Sprawa nasza zginie po wiatru już z niej trzeba wielkich sprawników. Republikanie krzyczą opinia podkopuje a tu rabami Polska, lecz tłoczy nie zalew przekona że rzeczy tłoczy dzień nie ornamenta Monarchizmu, może całym wiat rzeczą twierdzić że kiedy strony w entuzjazmie kipiącym rzekła się Europy, że kiedy konwulsyjnem konaniem Polski nie było absurdem, nie zdarzy się za przyszłości podobnego. Jakaż wreszcie miara tej opinii i my nas zbiegający i ostrzegające stolejące nie nie wiecej mówią za niedorzecznem za zdechłego Europejskiego przodku, nad wszelkie wspaniałe rzewnujące rzeczywiste? O Anglio! O Europo jakże wy głupie o Mikołaju jak szczęśliwy jestes! Rewolucyjna Polska wyzwiedzyła za dobrodziejstwo [illegible] spokojnie potrzeba, rzyszła narodowości Polska, ani wiecej chce, by bez armii aż nabudzi drugi raz kraj kosztem drugich dostał. —

Drogi Mój Leonardzie! Jakie uwagi nie smutne nie dozgrzeje jeżeli by mnie uczyć wesołych rzyrost, trzeba, abym je spomniał sobie luz uż w sercu wiatowego zabawienia. Pobyt mój paryzki był gołytem wiecznistwa jest wielkim rzadkiem, stałego wiecznie Francuzi i jeli nam nedzy cierpieć w ubogim w Anglii. Całą harmonią moją z Paryża jest, że nabrzgtam dalekie w abstraktnym wiecznika, sprawie stanowi w bieżących Naukowym, nabytam wiele wiadomości, Jadzy ze dalej je umiem przewinąć, Mey przez dwa odemnie, albo je przestałka rzykre bakie?

Kiedy nie zapisze, czas już aby i wemia moje spadały z karty wam lejącej, w dziecinnych latkach wiele się rzywarzie ażeby moj serdeczny dowód nasze sympatyzowały tak z sobą, w nieszczęściach pokoju w nie szczęściach i prywatnych i krajowych i ciotki razem na Małe twierdzy Modlina, kiedy wreszcie bedziem się przytulić Wiślanej i cieszyć się jej tak kwietnych. Czyniż jak Lucjan Strawiński nie wiecej nie bydź dni siedzieć. Drogi Leonardzie! przez to mnie rzyszło wszystkie całe dzieci zdzie i opinie Anglikiem bydź zamnych wyrzucany, którym już Byron zdzierż pucherwicie.

Bedz zdrow

A Bakuły



3/

à Monsieur

Monsieur

L. Niedzwiecki

Officier Polonais

Enquire of Mr Pulps 5 Kings Street

St Jameses à Londres

~~upper Eaton Street Grosvenor Place No 31.~~

24 JUIN 1833

FRO JU 27 1833

1136

4

5 King St James
Mr Pulps

23.33. A. Bukaty
6

9
567

Antoni Bukaty do L. N. w Londynie.

Paryż, dnia 23 Czerwca, 1833. Rue des Cordiers St. Jacques, Nº 8.

Drogi Leonardzie,

Milczenie moje tak długie nie sądzę, abyś czemu innemu przypisywał jak okolicznościom, które mię tak silnie ścisnęły były, żem nawet pocztę zaspokoić nie mógł. Znużony długą bezczynnością, a raczej brakiem wszelkich materyałów umysłowych w zakładzie w Chateaurouxe wybrałem się do Paryża naglony częścią chęcią ogłoszenia pracy Tobie wiadomej, częścią pragnąc wyleczyć się z mojej zadawniałej słabości w uchu, przybyłem lecz bez pozwolenia Ministra, o które najtrudniej a którego tu przekroczenie pozbawia wszelkiej pomocy Rządu. Wystaw przeto od Lutego aż do Czerwca, w którym mi dano pozwolenie zostania w paryżu z żołdem przez czas niejaki, w jak smutnem bydź musiałem położeniu? Wydobyły mnie z niego tak przyznane toż pozwolenie z żołdem, jak maluczki zasiłek z nieszczęśliwej naszej zawsze kochanej polski przybyły. Ocieplony umysł jakążkolwiek swobodą zrywa się zerwawszy więzy ponurej nędzy, więc nowe plany, więc nowe myśli. A naprzód odżyła we mnie chęć ogłoszenia drukiem tego, com w nudnych chwilach pobytu mojego w Chateaurouxe popisał. Mój Leonardzie! Ty czujesz jak Autoromania bydź musi gwałtowną gorączką jeszcze w duszy mojej tak przez się gorejącej, choć ją już zimno nędzy znacznie oziembić a nawet sciąć było powinno. Tym czasem przewiduję, że stąd na mnie spaść muszą same nieszczęścia. Mogęż ja chwalić tych nędznych klubistów Warszawskich tych niedołężnych wyrzutków chórzowstwa złączonego z przebiegłą sofistyczną rachubą i wymówkami, co zamiast pójść bić się, położywszy na czołach swoich haniebną dewizę „a któżby ducha kraju utrzymywał„ wrzeszczeli tylko najniedołężniej? Szaleni! Duch nasz był tylko w bagnetach w armii, i oniż potrzebni byli naprzykład dla utrzymania ducha we mnie lub w Tobie, lub w kimkolwiek w całej Polsce? Między głupstwa Krzyneckiego, można i to doliczyć że baty dawszy każdemu publicznie, nie rozegnał blaźniącego Kluby Francii towarzystwa. — Lecz z drugiej strony: możnaż wymówić tę niedołężność, bezwiarę, macaninę, ślepotę, wszystkich bez wyjątku naszych sterujących, które skutkami zabójczemi dorównały zbrodniom najszkaradniejszym? Skombinuj teraz i pierwszych i drugich wszystkie głupstwa, jaki płód stąd się wywinie? a przecież będzie to obraz naszych usiłowań ostatnich. Leonardzie! Głos mój jest głosem rozpaczy, lecz zbadajmy czy w tajnikach serca polskiego najobszerniej i najwłaściwiej nie rozpacz się rozlega? Ja na Anglią i Francią rzucam dziś wzrok przebrzmiałego polonizmu, rozpływam się wieszcząc im nieszczęścia, jak każde serce bólami znarowione, i najmilszą moją roskoszą będzie zabicie Turcii; tak Izrael w wyciach swoich złorzeczy ludom kwitnącym. — Lecz dzieło takie cóż więcej obudzić może nad ryki, rozwścieklonych namiętności z taką chciwością wzierających pastwy, na którąby się rzu-

cily

-city. Mędrtki nasze zapienione Kłótnią jeszcze gazety nowej polski, których ciemne umysły jeszcze się bardziej mętnym rozumkiem paryża przyćmiły z jakąż wrzawą wrogią przylecą na głos puszczyka? O Leonardzie! Ty co mnie znasz tak dobrze widzisz moje położenie delikatne. Mam ja maleńki forszusik na druk, możeby po sprzedaniu eocem-plarzy, wróciłby się on do mnie, bo kupować muszą dla samej dziełka oryginalności, czyby wówczas nie dobrze było porzucić Francyą, i do Anglii się wybrać. Ty znasz tam wszystkie okoliczności, wiesz jakim ja wielbicielem jestem literatury angielskiej, chciałbym nawet kosztem nędzy poznać ją i kraj ten wsławiony. Podaj mi radę i to ile bydź może najrychlej. Podobno jest tam u was jakiś Komitet udzielający wsparcia polakom w Anglii będącym, możebym wreście u was i dziełko ogłosić mógł, prawda że u was jest Arystokracya, lecz Arystokracya nasza przynajmniej przyznaje się do błędów, kiedy Demokracya sądzi się bydź nieomylną, i teraz w paryżu wreszcy, że jej słuchać trzeba było, lecz słuchać w tem czego się tu nauczyła o czem w polsce nie wiedziała, a byłaby polska zbawioną. — Nie troszcz się o moję biédę w Anglii, zrobię wszystko, może zdam się do składania liter lub przepisywania; może do rękodzielni wejdę ale to bydź nie może, gdzie rękodzielnicy umierają z głodu. Jak myślisz prześlij mi swoje uwagi. — Niestety! Sprawa nasza ginie po malu już z niej szydzą w izbach francuzkich. Republikanie krzyczą opinia postępuje a to zbawi polskę, lecz któż mię o tem przekona, że raczej każdy dzień nie wzmacnia Monarchizmu, mnie cobym miał racyą twierdzić że kiedy Francya w entuzyazmie lipcowym zlękła się Europy, że kiedy konwulsyjnem konaniem polski nie była zbudzona, nie zbudzi się aż przyciśniona ostatnią podłością. Jakaż wreście miara tej opinii i czy czas zbiegający i interessa stalejące się nie więcej mówią za utwierdzeniem się zdechłego Europejskiego porządku, nad wszelkie czapki rewolucyjne czerwone? O Anglio o Francjo jakże jakże wy głupie o Mikołaju jak szczęśliwy jesteś! Rewolucya polska wyświadczyła mu dobrodziejstwo bo jeśli spokojność potrwa, zginęła narodowość polska, ani wierzyć chcę, by bez armii acz maluczkiej, drugi raz kraj konający drgnąć zdołał. —

Drogi Mój Leonardzie! Jakże uwagi me smutne niedosyćże jeszcze ty masz swych własnych zgryzot, trzebaż abym ja je pomnażał lecz cóż od serca zranionego dobędziesz? Pobyt mój paryski był pobytem nieszczęścia pod wszelkim względem, dla tego nienawidzę Francii i jeśli mam nędzę cierpieć wolałbym w Anglii. Całą korzyścią moją z paryża jest, że zabrnąłem daleko w abstrakttyzm niemiecki i prawie stanąłem u kresów Kantycyzmu, nabyłem wiele wyobrażeń i sądzę że dalej je można posuwać, lecz precz dumo odemnie, któż je po polsku czytać będzie?

Kończy się papier, czas już aby i uczucia moje spadały z karta malejąca, w ścisnionych literach niech Ci się wyrazi uścisk mój serdeczny, serca nasze sympatyzowały tak z sobą, w marzeniach poezyi, w nieszczęściach i prywatnych i krajowych i biły razem na skale twierdzy Modlina, kiedy wzrok błąkał się po fali Wisłanej i czepiał się jej łąk kwiecistych. Gdzież jest Lucjan Strawiński niedożył on tych dni żałoby. Drogi Leonardzie! pisz do mnie rychło, wystaw cały stan dążeń i opinii Anglików tych dumnych wyspiarzy którym już Byron głosił przekwitłość.

Bądź zdrów.

A. Bukaty.

10568

Paryż dnia 21 Lipca 1833
Rue de Cordiers St Jacques N 8.

Mój Drogi Leonardzie,

Przed chwilą odebrałem wyrazy twoje dowodzące przyjaźni twej tak drogiej sercu memu, której głos nieszczęsnym składem okoliczności przerwany tak długo mię niedochodził. Bez zwłoki odpowiadam, bo i na cóż zwłoczyć, możnaż kiedyż na odzew najszczerszej przyjaźni za rychło odpowiedzieć? Wdzięczeń Ci jestem nieskończenie za troskliwość dla mnie podejmowaną w celu wyszukania jakiegoś przytułku w starej Anglii, jakkolwiek to dotychczas bez skutku pozostało; lecz w każdym razie trudno to było uskutecznić, kiedy ja przed otrzymaniem szczupłego zasiłku z domu, z biednej mojej Polski, ani franka na podróż poświęcić nie mogłem. Pojmuję ja dziś całą trudność w tym względzie, i w poprzednim liście moim jeśli wyraziłem moją co do ogłoszenia mojego pisma drukiem w Anglii, przypisz to raczej pośpiechowi, nie obejrzeniu się mojemu obecnie czuję całą niekonsekwencyą zamiaru tego. Z tém wszystkiém, gdy Ci wyłożę całe moje położenie osądzisz je lepiej i w rychle dasz mi radę. Znasz moją skłonność poznania Anglii tego zimnego, dumnego, ale dotychczas w oczach przynajmniej moich najmędrszego wyspu (jeśli półwysep czemu nie wysep) gdzie ludzkość stanęła na krańcach potrzeb i ciężarna bolami zapewne przed Europą zlegnie. Francya, Francya, mruczy tylko, lecz wgłębi duszy wstydzi się wyznać boi się niedźwiedzia półurcy, i nie tylko dwór najpodlejszy i najgłupszy, wszyscy oni boją się wojny.. Leonardzie! Wspomnij że piszę do Ciebie w tygodniu szału francuzów, jakie położenie okropne: w tych dniach jeśli się nie ocuci Francya nie ocuci się aż przyciśniona zostanie ostatnią podłością. Słyszałeś pewno o bastyliach wzniesionych koło Paryża, jeśli to nie ocuci francuzów, cóż ich obudzić będzie w stanie jeśli nie okrzyk i nahaj kozaka?

A przecież mało

mam nadziei mało: oczekam niecierpliwie Szczepana, aweź jeni ostatni raz list mój odbierasz. I Anglia swoją jest głupią, co to za fatalna polityka dadzą wrócić albrycznowi nad wiarą i prawą, nam głupszy o potrzebie kochowania narodowości polskiej, wszczęcia a podtrzymania Wielkiego Księstwa Litewskiego? Jeśli Car rozmoli na 30000 wojska polskiego wziemnego bratem naszym jest było jawnie rewolucyą to czasu Albion przeniesie się na Nową Zemlę. Ale zapomniałem się wspaść wam niemi depeszowanie mojem. Mam ja do 300 franków z góry i postanowiłem serio drukować pismo moje, lecz na takie idzie prawie niemożliwe ogromnie summy, chce na nas wojskie, jakto sam wystuchiwany wmaż. Ruch myśli nowych szczególniej nowiczny jest na stan sprawy naszej w chwili jej przetrzymy procesu jego wiecznie i politykiej wywarcia co do stosunku z całą Europą, a Polski z Litwą systematem Europejskim. Wypuszczenie wskazanych wyrazów Francyi i Anglii ich wskazanie bezpośrednie, lecz nawet wcześniejsze wejście pod protekcyą jednowartościowe będzie mogło wstrzymać się od objawienia mego przekonania, że rewolucya nasza była wojną narodową, że ona ogromnie obecny stan Europy. Leonardzie! temu niezaprzeczyć, że ona była potrzebną Mikołajowi, że z tą wszą naszą kosztującą nagłością 30000 bagnetów nie mógł on tak tanio dojść do swych wygranych zamiarów dominacyi Słowiańszczyzny lub raczej Środowiejskiego Rossyanizmu. Trzeba było rzucić potrzeba i my niebezpieczny pory. Myśl ta głęboko wtargnęła dojść a Mikołaj wszystko wszystkie a przecież to jest rzeczą prawdziwą, po niej kazać się rzuć; nazwij ją wtargnięć w oczy Europy wtargnięcie zgniłej na grobie naszym! — Jest to sama wyrwana chwila ustawienia się naszego chwilowego z Europą. Dalej pobyt mój w Paryżu jest mi bytnie do 1° Września zawalony i czy będę robić wszelkiej jakiej wiosenne francuskiej? Jeśli rekrutacja moja nie będzie robiła, wówczas będzie wystarczającej bo jest w Anglii, ale 200 franków musisz awansować mi drukiem, za co postaram się za pierwsze po wydaniu arkuszy, gdybyś jak nawiązanie wyprzedał jakie fundusze dopełniające reszty summy do 300 franków wynoszącą, i zaraz dobrze mogę do Paryża Anglicką wrócić bez czasu i nie sprzedaży zaciągnąć a wtenczas wszystkim się w Londynie, wystąpi nie potrzebuje [illegible] wyprzedaży jednym przyjaciołom jest wszystkie wtajemniczenie dla utrzymania się. W pierwszych dniach Sierpnia Wrzesień

Leonardzie

druk się rozpocznie do Wrocławia wszystkie się spędzony i jeśli Lipsie oprócz
nie na Berlin wiadomości domaszczyć w Sieciechowie Cyrylowi nie wolności Autor
rzow wiedzieć! nowych polskich dzieł mało rozumiem zatrzymych. Modlitwy się o
nasze pędzie: głupstwo nasze pokoju w Galicyi i Polsce spowodziło, i chcieć
wojsk opinie nasze ... wszelkie wszystkich, czytał nasze, i dzieje rozumnie.
nie ze jedzą iż zmiesz do wyzwolenia, że potrzeba potrzeć na sprawę naszą
chcieć Swiatałem nowi i rozpoznaniem bez z Jana wszystka prawdziwego. Co pewnie
jest prochlety gorszący bez Jezusy, co pewnie wszyscy chcieć z najświętszych
powodzeń rozum. Strach? Modlitwy rozmaitowizne Amyśli bez ja na to zmy-
golowany, odpowiem w Imię Chrystusowe „przybrać to bez co prawdy, bowiem
na nie kłamstwo bez nie zbić“ —

Mój Leszczyński! Oczym Cię jak pragnę mógł oświadczyć słyszałem
że tak ovbne kwiaty po Angielsku wydrukowane się od Ciebie a które wie
co za los nas czeka, mnie gdzie na stronie Cesarzowa potrzeba mnie
ci radzby się język stale modnej, a polskim nasz mój wydał do pocieszy
chrześcijan Bożyma w jego własnym języku rozumieć czekam kwiat
walnym wydaniu najrychlejszej opinii. — Bez niepewności: rychlej, pewniej
(jak mówił Anacharsis) mniej bydź musi. Niedawno pożarowy pożarnicze
tak Anglia i Francja, że mnie wkrótce wydrukowane, bardzo nasze Polskie
drukarnie! wole. Bez kwiat to kiedy oby wydało na pewno! Jakiegoś
wiele mieć jesteś do pogadania pochlety gwarki kwiat się rzeki dzieło pisać nie
musiał bo nie wiem jak Ci Sekretarz X. Czartoryskiego to wiesz. Ale, co do
dzieła Herodyan wydrugo nie mieć na druk fundusz, ufamy w jego naukowe natchn
napisanie list chcieć rozkazanie jestem moje w tych okoliczności nagrać na
druk. Oczekuję ni najgorszej, chcieć się widzieć ze mną, bez się wtedy bytem
pisaty, a potym wydanie pomówić. pier jakiej obawę, autorskę grunt się my
naukowa grubości odstawiając wszystę na czas wydrukowania. Nie wiem jakto wy
drzy wtedy te moje i zabne. Potrzeć byłby pomoc, bez potrzebujemy wsparcia wy
zabne wrobić się nawidłem ale kwestyę. O Ucieczka Ostrowskim nie miałem
wiadomości chcieć tegom mówić pragnął. Zabiegnąć się po tłumaczenia
wiadomości Jezgrzona jakto interes wiadomości Matki Naszej. — Do komitet
Emigracji mnie jest tego głosu dawno wiadomo, wiadomości jego potrzeby
za Parlamentowe. — Drogi Leszczyński wiadomo Cię serdecznie

Zawsze przywiązany

à Monsieur

Monsieur

L: Niedzwiecki

Officier Polonais

Londres

Cumberland Market - Regent's Park No 23.

21/7 33 A. Bukaty

570 1/1

Paryż dnia 1. 7bra 1833
Rue des Cordiers St Jacques
No 8.

Drogi Leonardzie,

Na list twój z dnia 8 i 11 Lipca przez Gurowskiego mi doręczony pamiętam żem odpowiedział 21 t. m. dzisiaj gdy nowy dowód twej przyjaźni odbieram odpowiadając nań pozwól kilka wyrazów względem poprzedniego mojego listu powiedzieć. — Wieleż to razy nudziłem Ciebie wzmianką o moich bazgraniach próżniaczych wynalazkiem Fausta na ocean tylu głupstw jeśli nie czasu puścić się gotowych! Daruj miłości własnej rodzicielstwa, jest to głupstwo, któreśmy dawno ochrzcili autoromanią: w tym względzie rachuję na twą wyrozumiałość; ale rachunek ten dalekim jest od wymówienia nieostrożności z jakąm się do Ciebie w poprzednim liście moim wyrznął, kiedym z najzimniejszą krwią nawet z oznaczeniem ilości, z cyframi okrągłemi, o partycypacyą kosztów druku do Ciebie się odzywał. Ośmieliłeś mię, to prawda wyrazy przyjacielskiemi, lecz skądże to prawo rachowania i rzucania się na kark powolnej przyjaźni? Wyjaśniasz mi twoje w tym względzie widoki i położenie, ależ najmniejszy takt w pożyciu społecznem nie nastręczał że mi ich obrazu? Leonardzie! była to chwila

mojego roztargnienia, które po tylu nieszczęściach za nadto często mię opanowywa tak, że nie mogą zgonić wyobrażeń przesuwających się. Jest to po części skutkiem niepewności i okropności położenia lub raczej wyeliminowania naszego społecznego. Nieszczęście wytrawiło porządek i ogień w myślach. Ty sam tylko wiesz jak ja od ponowionych nieszczęść Polski bez przerwy byłem nieszczęśliwy. Przy szturmie Warszawy, ty mi uwierzysz, byłem się odznaczył, przedstawiono mię do krzyża i do awansu, lecz cóż kiedy potrzebaby było boso wejść w Prussy nie wracając do domu po szczupły zasiłek. Byłże kto jeszcze wówczas co wierzył w zbawienie kraju? Uciekano od naczelnictwa lub brano je dla tego tylko aby bydź bliżej kassy i leśdz w Prussy. — Jakże moje wyobrażenia pogmatwane i Ty będziesz musiał je chwytać, zda ci się jak gdybyś sonet czytał. Żałuję Kajsiewicza, nieborak, nie prędko co głupszego pokaże się na fali głupstw ludzkich jak jego sonety: trudno żeby kto lepiej zparodyował Mickiewicza. Może ich nie czytałeś, żałowałbym, ależ autor musiał Ci przesłać płód swój nieśmiertelny, tylko na nieszczęście że w świątyni zupełnie z przeciwnej strony chwały wiekujący. A jak autor z siebie kontent i w przedmowie i w sonetach! nigdy dziecie nad sobą pierwszy raz ujrzawszy się w zwierciedle nie uniosło się większym podziwem, tylko że Mickiewicz w nim go przestraszył. Daruj żartom, a cóżbyśmy robili, śmiejmy się z głupstw i swoich i obcych. Niedługo dam mu rewanż. —

Wychodzi moja na widok publiczny bagatela
chcę wiem, że przez to więcej sobie narobię złego jak
kombatwiek dobrego. Z wielu powodów wydaję ją pod
swoim imieniem Tomasza Pomian; tytuł jéj, Sprawa Polski
wywołana przed 140 miesiącami, politycznie w roku 1830. Niestety!
cały mój drobny zasiłek domowy poszedł na to, a ktoż wie czy
mi się zwróci. Uwagi sprawiedliwości twych uwag co do Księcia
ale to już się stało, potem że wszelkie wyparcie jest o krzywie
niepodległości ducha pisarza. Drogi Edwardzie! Radbym Ci
z paręz exemplarzy nadesłać dla Ciebie i twych przyjaciół lecz wie-
dokonania
wiem jaką drogą; może mi to najprędzej, bo wtenczas dla tego za-
stanę na właściwym kroczie do 1go 8bra w Paryżu, bo mi Minister
już wyjechać kazał, i powrót ustalicznie odmówił. Przyjedę
czas ten kłócąc się ciągle i tenorząc prochty rząd o
powrócenie mi paszportu. Mam do niego pretensyi do 180
franków, jeżeliby mi je zapłacił, jeżeliby tymczasz dziesięć coś
mi przysłał, coż myślisz o tem? Mam zamiar moim
ulubionym co do angielszczyzny, chciałbym z wyrazem ex-
pulsé zawitać do Londynu. Nic wspaniale bez twojej rady nie
zrobię, radź dla tej znanowego Szyrony. — Dałoby się to wszystko
może na sposób bakalaryować przyjdzie. Pojmiecz tatwo jak
mi bolesno opuścić Paryż, gdzie filozofią całą przebiedz bym
mógł, matematykę zgruntować, której Metafizyka chciał-
bym biedzy wypracować. Cóż ja robię w nieszczęsnym jakim
kącie Francyi o Argues, argus, co mi za kiny wiecz wy-
rządza, on bowiem nie wygania z Paryża, który i ja sam
bym chętnie rzucił, żeby nie fakt ważne powody. Londyn by
mię pocieszył, macie pewno ogromne bibliotheki, czyż tutoż się od-
ważę do Londynu? — Niemi nie piszesz o polityce, i ja o nic nie na-
pisze, Francuzi tuwieją cytać takich Rosyanie we wszystkich językach
tutby zapieczętowane. a z reszta tutoż zrozumie tego fakana wjego kryjów-
kach, tę matkę kłamstwa polityką; abo kto pojmie falę głupstw i złe-
czyńców, kto zgadnie siedzibę wiatrów szalonych, lub przyczynę rzeczy gorszących?
Nadto mi, nie wiem dalej grzmocić, brak papieru, a i wtem ewn wolaz
grać w te miesiące, jaka wirtuozatwie! —
Serdecznie Cię serdecznie i gorąco chcę ściskam jak tak, ale jak szczero wytrwa-
łych w przyjaźni. —

AB.

60 P.P. 6

Monsieur

Monsieur

L. Niedzwiecki

Officier Polonais

London

Cumberland Market Regent's Park N° 23.

ESTAN

12 NOON 12 SP 4 1833

SE 4 1833

1/9 33 A. Bukaty

12
572

Antoni Bukaty do L. N. w Londynie.

Paryż, dnia 21 Lipca 1833. Rue des Cordiers St. Jacques Nr 8.

Mój Drogi Leonardzie,

Przed chwilą odebrałem wyrazy twoje dowodzące przyjaźni twej tak drogiej sercu memu, której głos nieszczęsnym składem okoliczności przerwany tak długo mię niedochodził. Bez zwłoki odpowiadam, bo i na cóż zwłoczyć, możnaż kiedyż na odzew najszczerszej przyjaźni zarychło odpowiedzieć? Wdzięczen Ci jestem nieskończenie za troskliwość dla mnie podejmowaną w celu wyszukania jakiegoś przytułku w starej Anglii, jakkolwiek to dotychczas bez skutku pozostało; lecz w każdym razie trudno to było uskutecznić, kiedy ja przed otrzymaniem szczupłego zasiłku z domu, z biednej naszej polski, ani franka na podróż poświęcić nie mogłem. Pojmuję ja dziś całą trudność w tym względzie, i w poprzednim liście moim jeżeli wyraziłem moję ( ) co do ogłoszenia mojego pisma drukiem w Anglii, przypisz to raczej pospiechowi, nie obejrzeniu się mojemu obecnie czuję całą niekonsekwencyą zamiaru tego. Z tém wszystkiem, gdy Ci wyłożę całe moje położenie osądzisz je lepiej i w rychle dasz mi radę. Znasz moję skłonność poznania Anglii tego zimnego, dumnego, ale dotychczas w oczach przynajmniej moich najmędrszego wyspu (jeśli półwysep czemu nie wysep) gdzie ludzkość stanęła na krańcach potrzeb i ciężarna bolami zapewne przed Europą zlegnie. Francya, Francya, mruczy tylko, lecz w głębi duszy wstydzi się wyznać boi się niedźwiedzia północy, i nie tylko dwór najpodlejszy i najgłupszy, wszyscy się oni boją wojny. — Leonardzie! Wspomnij że piszę do Ciebie w tygodniu szału francuzów, jakie położenie okropne: w tych dniach jeśli się nie ocuci Francya nie ocuci się aż przyciśniona zostanie ostatnią podłością. Słyszałeś pewno o bastyliach wznoszonych koło Paryża, jeśli to nie ocuci francuzów, cóż ich obudzić będzie w stanie jeśli nie okrzyk i nahaj kozaka? A przecież mało mam nadziei mało: czekam niecierpliwie Sierpnia. może już ostatni raz list mój odbierasz. I Anglia twoja jest głupia; co to za szalona polityka dadź urość olbrzymowi nad miarę; piszą nam głupcy o potrzebie zachowania narodowości polskiej, wrzeszczą o traktacie Wiedeńskim lecz co się dzieje w ich tchórzowskich sercach? Jeśli Car zezwoli na 30000 wojska polskiego w nieszczęsnym kątku naszym jak było przed rewolucyą to wprzód Albion przeniesie się na Nową Zemlę. Ale zapomniałem się wszak mam mówić o położeniu mojém. Mam ja do 300 franków z górą i postanowiłem serio drukować pismo moje, lecz za tém idzie prawie konieczne opuszczenie Francyi choć na czas niejaki, jak to sam wysłuchawszy uznasz. Rzut myśli moich szczególniej zwrócony jest na stan sprawy naszej w chwili jej przeszłego przed sąd miecza i polityki wywołania co do stosunku z całą ludzkością a bliżej z bekartskim systematem Europejskim. Wyrzucę ja w krwawych wyrazach Francyi i Anglii ich nikczemność bezprzykładną. lecz zarazem oceniając nasze położenie przedrewolucyjne będęż mógł wstrzymać się od objawienia mego przekonania, że rewolucya nasza była najniewczesniejsza, że ona ugruntowała obecny stan Europy. / Leonardzie, temu nie zaprzeczysz / że ona była potrzebna Mikołajowi, bo z tą wszą naszą konstytucyjną najeżoną 30000 bagnetów, nie mógł on tak łatwo dążyć do swych wyraźnych zamiarów dumnego Słowiani-

zmu

zmu lub raczej ludobójczego Rossyanizmu, trzeba było zdusić polonizm i my nastręczyliśmy porę. Myśl tę głęboko uczuć dają — a Moskal krzykną wszyscy a przecież to jest święta prawda, po cóż kryć się z nią: czemuż jej nie rzucić w oczy Francyi niekrzmnej śpiącej na grobie naszym?— Już to samo wymagałoby usunienia się mojego chwilowego z Francyi. Dalej pobyt mój w paryżu jest mi tylko do 1° Września dozwolony i cóż będę robił w nędznej jakiej mieścinie francuzkiej? Jeśli rok życia mego ma bydź zabity, niechże będzie najkorzystniej to jest w Anglii, ale 200 franków muszę awansować na druk, za co połowę exemplarzy po wyjściu odbiorę, gdybyś jak mniemasz wyszperał jakiś fundusik dopełniłbym resztę summum do 500 franków wynoszącą i oszczędziłoby mi się do 100 na podróż Angielską możebym też coś i ze sprzedaży osiągnął a wtenczas uściskałbym Cię w Londynie, uczyłbyś mię bełkotać linem wyspiarzy, jabym przyjął wszelkie zatrudnienie dla utrzymania się. W pierwszych dniach Sierpnia niezawodnie druk się rozpocznie do Września wszystko się skończy i jeśli Lipiec spokojnie w Ocean wieczności domaszeruje w Sierpniu ujrzysz mię w liście Autorów niestety! naszych polskich dość mało rozumem zaleconych. Nie lękaj się o moje pismo: głupstwa mają pokup w Gallicyi i X^stwie Poznańskiem, i choć moje opinie mogą mi zjednać nieprzyjaciół, czytać muszą, i daruj zarozumieniu że sądzę iż zmuszę do wyznania, że potrzeba patrzeć na sprawę naszą okiem śmiałem może i rospacznem lecz z stanowiska prawdziwego. Co pomoże szał przeklęty gorejący lecz ślepy co pomoże waryat choćby z najświętszych powodów rozum stracił? Usłyszysz różnodźwięczne krzyki lecz ja na to przygotowany, odpowiem w tonie Rzymianina „przykre to lecz są prawdy, można na nie krzyczeć lecz nie zbić.„ —

Mój Leonardzie! Obym Cię jak pragnę mógł uściskać. Słyszałem że tak dobrze tniesz po Angielsku uczyłbym się od Ciebie a któż wie co za los nas czeka, może gdzie na starość bakalaryować potrzeba zmusi zdałby się język tak modny, a potym znasz mój zapał do poezyi chciałbym Byrona w jego własnym języku zrozumieć czekam twojej w tym względzie najrychlejszej opinii.— Lecz niepodobna: rychlej później (jak mówił Chrzanowski) wojna bydź musi. Niedźwiedź północny przyciśnie tak Anglią i Francyą, że z nich niekczemność wytryśnie i biedna nasza polska zmartwychwstać może. Lecz kiedyż to kiedy oby nie było zapóźno! Jakżebym wiele miał jeszcze do pogadania przeklęta poczta boję się żebyś dwżo płacić nie musiał bo nie wiem jak Ci sekretarz X. Czartoryskiego to odeśle. Ale co do Xięcia kiedym żadnego nie miał na druk funduszu, ufny w jego naukowe zalety napisałem list chcąc zakomunikować pismo moje w celu otrzymania czegoś na druk. Odpisał mi najgrzeczniej, chciał się widzieć ze mną, lecz że wtedy byłem słaby, a potym odebrałem forszusik przez jakąś obawę autorską grzecznie się wymówiłem słabością, odkładając wizytę na czas wyzdrowienia. Nie wiem jak to osądzisz może źle może i dobrze. pełzacz byłby pośredł, lecz potrzebujący wsparcia czy dobrze zrobił że zaniedbał oto kwestya. O Karolu Ostrowskim nie miałem żadnej wiadomości choć tegom mocno pragnął. Zabierasz się do tłomaczenia wniosku Fergussona jest to interes nieszczęśliwej Matki Naszej.— że Komitet Emigracyi naszej jest tego głupi dawno wiadomo, nieczytałem jego petycyi do Parlamentu. —

Drogi Leonardzie ściskam Cię serdecznie. Zawsze przywiązany

A. Bukaty.

1/3
573

Antoni Bukaty do L. N. w Londynie.

Paryż dnia 1. Września 1833. Rue des Cordiers St. Jacques, No 8.

Drogi Leonardzie,

Na list twój z dnia 8 i 11 Lipca przez Gurowskiego mi doręczony pamiętam żem odpowiedział 21 tegoż miesiąca dzisiaj gdy nowy dowód twej przyjaźni odbieram odpowiadając nań pozwól kilka wyrazów względem poprzedniego mojego listu powiedzieć.— Wieleż to razy nudziłem Ciebie wzmianką o moich bazgraniach próżniaczych wynalazkiem Fausta na ocean tylu głupstw jeśli nie czasu puścić się gotowych! Daruj miłości własnej rodzicielstwa, jest to głupstwo, któreśmy dawno ochrzcili autoromanią: w tym względzie rachuję na twą wyrozumiałość; ale rachunek ten dalekim jest od wymówienia nierostropności z jakąm się do Ciebie w poprzednim liście moim wyrznął, kiedym z najzimniejszą krwią nawet z oznaczeniem ilości, z cyframi okrągłemi, o partycypacyą kosztów druku do Ciebie się odzywał. Ośmieliłeś mię, to prawda wyrazy przyjacielskiemi, lecz skądże to prawo rachowania i rzucania się na kark powolnej przyjaźni? Wyjaśniasz mi twoje w tym względzie widoki i położenie; ależ najmniejszy takt w pożyciu społeczném nie nastręczałże mi ich obrazu? Leonardzie! była to chwila mojego roztargnienia, które po tylu nieszczęściach zanadto często mię opanowywa tak, że nie mogę zgonić wyobrażeń przesuwających się. Jest to po części skutkiem niepewności i okropności położenia lub raczej wyeliminowania naszego społecznego. Nieszczęście wytrawiło porządek i ogień w myślach. Ty sam tylko wiesz jak ja od ponowionych nieszczęść Polski bez przerwy byłem nieszczęśliwy. Przy szturmie Warszawy, ty mi uwierzysz, byłem się odznaczył, przedstawiono mię do krzyża i do awansu, lecz cóż kiedy potrzebaby było boso wejśdź w Prussy nie wracając do domu po szczupły zasiłek. Byłże kto jeszcze wówczas co wierzył w zbawienie kraju? Uciekano od naczelnictwa lub brano je dla tego tylko aby bydź bliżej kassy i leźdź w Prussy.— Jakże moje wyobrażenia pogmatwane i Ty będziesz musiał je chwytać, zda ci się jak gdybyś sonet czytał. Żałuję Kajsiewicza, nieborak, nie prędko co głupszego pokaże się na fali głupstw ludzkich jak jego sonety: trudno żeby kto lepiej zparodyował Mickiewicza. Może ich nie czytałeś, żałowałbym, ależ autor musiał Ci przesłać płód swój nieśmiertelny, tylko na nieszczęście że w świątyni zupełnie z przeciwnej strony chwały wiekujący. A jak autor z siebie kontent i w przedmowie i w sonetach! nigdy dziecie nad sobą pierwszy raz ujrzawszy się w zwierciedle nie uniosło się większym podziwem, tylko że Mickiewicz w nim go przestraszył. Daruj żartom, a cóżbyśmy robili, śmiejmy się z głupstw i swoich i obcych. Niedługo dam mu rewanż.—

Wychodzi moja na widok publiczny bazgranina choć wiem, że przez to więcej sobie narobię złego jak komukolwiek dobrego. Z wielu powodów wydaję ją pod obcem imieniem Tomasza Pomian; tytuł jej, Sprawa Polski wywołana przed sąd miecza i polityki w roku 1830. Niestety! cały mój drobny zasiłek domowy poszedł na to, a któż wie czy mi się wróci. Uznaję sprawiedliwość twych uwag co do Xięcia, ale to już się stało, potém że wszelkie wsparcie jest o koszcie niepodległości ducha pisarza. Drogi Leonardzie! Radbym Ci z parę exemplarzy nadesłać dla Ciebie i twych przyjaciół, lecz nie wiem jaką drogą; może mi to napiszesz,

bo

bo właśnie dla dokonania tego zostanę na własnym koszcie do 1e 8bra w Paryżu, bo mi Minister już wyjechać kazał i pensyi w stolicy odmówił. przepędzę czas ten kłócąc się ciągle i kusząc przeklęty rząd o pozwolenie tu pozostania. Mam do niego pretensyi do 180 franków, jeśliby mi je zapłacił, jeśliby sprzedaż dziełka coś mi przyniosła, cóż myślisz w ówczas o zamiarze moim ulubionym co do angielszczyzny, choćbym z wyrazem expulsé zawitał do Londynu. Nic wszakże bez twojéj rady nie zrobię, radź się też szanownego Szyrmy. — Zdałoby się to wszystko; może na starość bakalaryować przyjdzie. pojmiesz łatwo jak mi boleśno opuścić paryż, gdzie Filozofia całą przebiedzbym mógł, matematykę zgruntować, której Metafizykę chciałbym kiedyś wypracować. Cóż ja zrobię w zakazanym jakim kącie Francyi o Argus, argus, co mi za krzywdę wyrządza, on bowiem mię wygania z paryża, który i ja sambym chętnie rzucił, żeby nie tak ważne powody. Londyn by mię pocieszył, macie pewno ogromne biblioteki, lecz któż się odważy do Londynu? — Nic mi nie piszesz o polityce i ja ci nic nie napiszę, Francuzi umieją czytać tak jak Rossyanie we wszystkich językach listy zapieczętowane: a z resztą któż zrozumie tego szatana w jego kryjówkach, tę matkę kłamstwa politykę; albo kto pojmie falę głupstw społecznych, kto zgadnie siedzibę wiatrów szalonych, lub przyczynę ciszy gnijącej? — Nudno mi, nie mogę dalej gryzmolić, brak papieru, a i w tém com nabazgrał co za nieład, jaka wichrowatość! —

Ściskam Cię serdecznie i gorąco choć zimny jak lód ale jak żelazo wytrwały w przyjaźni.

Antoni Bukaty.

574 76

Paryż dnia 13 Stycznia 1834
Rue de la Montagne Ste Genévieve
No 56.

Drogi Leonardzie,

Po tak długiém milczeniu, do którego przeklęty skład okoliczności mnie przywiodł, doczekałem wreście chwili, w której wedle pragnień moich odświeżyć mogę przerwaną naszą korrespondencyą, która wzajemném wynurzeniem się w smutném położeniu tak miłą była dla mnie, tyle ulgi przynosiła uczuciom znarowionym. – Rozpocznę od mojéj historyi, a najlepiej ocenisz dla czego milczałem. W ostatnim liście doniosłem ci że moja licha bazgranina wychodzi na świat: wkrótce odebrałem wiadomość od Ciebie, żeś przez szanownego Szyrmę zrobił kroki u Gustawa Małachowskiego, dla wyrobienia mojego ustalenia się w Paryżu. Dzięki wam wszystkim a szczególniej twojéj troskliwej przyjaźni. Gustaw Małachowski najchętniejszym mi się pokazał, choć nie potrzebną mi już była pomoc jego; przez przyjaciół francuzów jużem był wyrobił dla siebie wolność pobytu w stolicy. Podziękowałem mu przeto za jego uczynność

choć z niéj niekorzystałem; dobra intencya za uczynek stoi. Tak więc ustaliłem się w Paryżu i nie pozostawało mi tylko a tém wszystkiém Ci donieść; lecz że gorącą żądzą moją było, aby zarazem moje bazgranie odtłoczone przesłać, a francuz drukarz (niemasz łajdaków mniéj słowa dotrzymujących) za kilka dni wykonać to obiecał, wstrzymałem się przeto, i tak dzień po dniu łudząc mię oszust, za pół roku dokonał przecież obietnicy dni kilku. Nie byłżem powinien nieczekując napisać ci cokolwiek? Tak jest; lecz spekulując chciałem zawsze nie tak często przykrzyć się Błotnickiemu, przez którego zawsze parę exemplarzy przesłać ci miałem intencyą. Oto cała wymówka mojego tak długiego milczenia, nie wiem czy znajdziesz ją dostateczną, lecz to wiem, że po przyjacielsku przebaczysz. Przesyłam ci zarazem tyle razy wspomniane, od tak dawna z umudzeniem zapowiadane, moje na smutném polu historyi naszéj historyi łez i błędów, zebrane uwagi i na niewdzięczne pole literatury przesiane. Głupstwom zrobił, żem się wdał w rzeczy nie swoje, lecz co się stało, odstać się nie może, a ty ocenisz znając mię i pracę moją najlepiéj, posyłam Ci jéj dwa exemplarze, nie wiem czy tylko dojdą do Ciebie. —

Teraźniejsze położenie moje wcale szczególne, zakopałem się

V7
575

cały w pracach matematycznych, filozofią czystą odłożywszy nadal, jeśli napiszesz do mnie adres mój będzie ten sam do Marca, jeśli go zmienię doniosę Tobie. Anglia podobno coraz bardziej lękać się zaczyna kolosu Rossyi, małpy francuzkie też mianuczyć zaczynają, lecz mało mam coś ufności, aby co stąd wynikło dla nieszczęśliwej Polski. Ty bliżej centrum interessów świata, boś w Londynie prędzej zmiarkować to możesz. Przyjdzież kiedy czas, w którym ujrzemy toczącą się Wisłę, jak ze skały w Modlinie w sławnem naszem poświęceniu się żołnierstwu? —

Kochany Leonardzie, spodziewam się, że wnet [illegible] piszesz do mnie; ja tu sam, nikogo niema[illegible] z towarzyszów moich, a wiesz jak ja trudny jestem do zawiązania nowych związków, jak nieraz nieznośny i nudny w drogich mi od dzieciństwa. Nie trudnię się niczem politycznem, ty wiesz, wiele to głupstw szalonych jest na tem polu w naszej Emigracyi, ile szkalowań się, oczernień publicznych, gazeciarskich, po cóżby leźdź w to pole brudów. Zdaje się, że jakieś przekleństwo ciąży nad wszystkiem co polskie. —

Bądź zdrów drogi Leonardzie ściskam Cię serdecznie

A Bukaty

à Monsieur

Monsieur

L. Niedzwiecki

Officier Polonais

Londres

Cumberland Market - Regent's Park N° 23.

13/1 34. A. Bukaty

Paryż, Rue de la Montagne Ste Geneviève
No 56. dnia 9 Marca 1834.

18
576

Drogi mój Leonardzie!

Na nowom prawie zasłużył na wyrzuty za niedbałość w korrespondencyi z Tobą, gdyż blisko miesiąc czasu z frontu listu Twojego, który mam przed sobą woła na mnie, abym odpowiadał i przecie żem się zebrał na odpowiedź na Twój głos tak przyjacielski. Sameś po części temu winien, poruszyłeś bowiem zbyt silnie i interes moralny i materyalny w sferze mojéj, abym tak rychło mógł z odpowiedzią się zdecydować. Leonardzie, przytłoczyłeś mię pochwałami swemi; ah! chciéj mi wierzyć, jeżeli jaką rozkosz owoc pracy zbyt gorącéj a przeto pospiesznéj, dla serca mego przynieść zdołał ta najmilsza jest dla mnie, która w Twém sercu, w uczuciach Twoich, które tak zgodne z mojemi widziałem, echo odpowiednie znalazła. Chcesz zrobić dla mnie przyjacielską ofiarę w rozprzedaniu kilku exemplarzy na słynnéj ziemi Bretonów, wstyd mię i uroczysta odraza ogarnia, kiedy potrzeba wystąpić z pracą umysłową, choć w polskim kroju, drogą cichaczą, i nie na konsumpcyą pierwszego ludu w świecie, na ziemię gdzie tyle olbrzymów myśli z całą potęgą panowało. Gorsza jeszcze jak to wszystko, lękam się, abym Ci niepotrzebnego ambarassu nie narobił, jednak zważywszy wszystko postanowiłem przesłać 10 exemplarzy, będziesz je mógł zbyć, bardzo dobrze; nie zbędziesz i to jeszcze dobrze, zrobisz z niemi jak osądzisz. Cena ich w Paryżu 3 franki, a że same porto do granic Francyi wypada 7 fr: a nadto porto angielskie które trzeba w Londynie zapłacić wyniesie coś, przesłanie pieniędzy dodawszy sądzę, że w Anglii cena do 5 franków podniesiona nie będzie zbyteczną, zresztą oddaję zupełnie to pod Twoje rozrządzenie.

Przesyłam

je pocztą, gdyż inaczej trudno wynaleźć drogę, list zaś wręczam jak zwykle do przesłania Błotnickiemu, nie wiem co wprzód rąk Twoich dojdzie. Piszesz mi, że w jednym z exemplarzy poprzednio przesłanych, brakuje całego 3go arkusza, pisałem już Ci, przez wiele biedy przejść musiałem drukując bez funduszów dostatecznych; gałgan francuz, widzisz jak starannie rzecz ułożył; szkoda że nie mam tego exemplarza tu pod ręką, nalałbym mu nim uszy; znalazło się i więcej podobnych, ale nie okpi mię; jeszcze 500 franków mam mu dopłacić, policzę mu co do grosza, każdy exemplarz stracony, i od tąd ostrożniej odbierać będę. W tych 10 które odbierasz nie znajdziesz braku, co do niekompletnego który masz, zastąp go sobie jednym z kompletnych, może ich wszystkich pozbyć się nie zdołasz, zresztą, będę się starał arkusz brakujący później nadesłać.–

Jeszcze coś wzmiankujesz o nadziei naszej uściskania się na ziemi Brétonow: nieszczęściem pędzeni Bóg wie przy jakich spotkać się możem lądach; gorącem wszakże ciągłem mojem życzeniem było i jest zwiedzenie starej Anglii. Żalisz się na komitety prywatne, podły stan publiczny Francyi nie jest godnym zazdrości, zaczynają przebąkiwać, nawet podobno w Izbach, że nareście Ludwik Filip wzmocniony odmówi wsparcia dla tych co walcząc przeciw Mikołajowi walczyli z systematem jego. Gdyby to nastąpiło, najhonorowiej umrzeć z głodu na bruku Londyńskim; żebrając przywlókłbym się do Anglii, choć wiesz jak ja mało do żebraniny mam talentu. Zawsze mię jakiś magnes ciągnął do Bretanii, przejeżdżając przez Calais z nadzwyczajnem wzruszeniem widziałem z ciaśniny pnące się ścieżki wpośród zieloności na wzniosłe brzegi dumnego Albionu. Jechaliśmy do Havru, nie wiem czyś był już w Anglii wówczas, było to w Maju 1832. wiatr powstał gwałtowny i wiał wprost od portu do którego zawinąć mieliśmy, 5 dni żeglowaliśmy 30 mil od Calais do Havru, linią zygzakową, 5 razy dotykaliśmy

brzegów angielskich i za każdą razą dusza moja rwałaby być za wy-
skoczyć na nie, zwłaszcza ona nikczemną podłość niewdzięcznych
franków, od których odraza moja podrasta z czasem. Jakiej szczęśliwy!
by coraz nabierasz smaku do wszystkiego co jest angielskie, nie sądź abym
ja dla kaprysu tylko obrzydził sobie francuzkość, jakiem wiele godny pożało-
wania! Poświęcasz się naukowości, której imieniu Mechanice, jeszcze je-
den z powodów żałowania jesteśmy nie razem; wiesz iem wiele pracował
w Matematyce, mógłbym nie jedną rzecz Ci ułatwić, dawny rozumiałemu
wyrazowi pochodzi i on z serca, które Cię kocha. Bawiąc się i ja dalej
matematyce a wszczególności Metafizyce jej, upadam jednakie pod ogro-
mem rudania, Kant już wiat je najtrudniejszem i co dzień mniej pre-
tensyonuję się a tem, rozpaczam o mojej wydatności. Ale cóż mi przyj-
dzie za owoc z bujania w krainach, tak mało komu dostępnych, że nie-
ma świerdzić, iż dotychczas nikt w nich nie był. Rozkosz szukania
prawdy w umyśle jest rozkoszą bóstwa, alez śmiertelnik jest zawsze
śmiertelny, jéj potrzebuje i potrzebuje przez wszystkie ducha, rozkosz
ciała. Ojczyzno zabita! jakie by tatwo w tobie mieć i jedno i dru-
gie zaspokojone, jak trudno bez Ciebie! To właśnie stanowi Ojczyznę.

Nieporządkiem się aby mało do odpowiedzi na twoje pytania.

Kalendarzyk Emigracji jeszcze nie wyszedł i nie wiem kiedy wyjdzie.

O Karolu Ostrowskim mimo usilności nie mogłem się dowiedzieć, nie stykałem
nie z Petinettim.-

Gurowski jest w Paryżu, wydaje jakieś pismo periodyczne, ale go nie czytał
adres jego Rue de Grenelle Hotel de Rhon.

Gjaura Homerowego nie widziałem i podobno jeszcze nie wyszedł

O Sybilli Gryzmały nic nie wiem.

Nowej Polski mało więcej mam nad akrostich, ale słyszę ciągle
Krotowie Podczaszyńskiego czy też Mochnackiego dawno zdetronizowani.
Na Parnasie mało gwiżdżą i mruczą jak ryk niedźwiedzia lub śroki.
Kajzerowicz w Paryżu i ma przed pewnat nad swemi rodakami poetycznemi.
Mochnacki wydaje historyę rewolucyi mniej. Widzisz brak papieru.

Żegnam Cię serdecznie

à Monsieur

Monsieur

L. Niedzwiecki

Officier Polonais

à Londres

10 Duke Street St James

WEYNEN

Paryż Rue de la Montagne Ste Geneviève 56 dnia 12 Marca 1834

578

Drogi Leonardzie!

Kiedy korrespondencya nasza tak jest ułatwiona, że mi Błotnicki przyrzekł choćby i najczęściej listy do Ciebie przesyłać, dla czegożbym z tak pięknej sposobności niekorzystał. Na list twój z 14 Lutego odpowiedziałem, prawda cokolwiek za późno, poszło to stąd, żeś mi napisał, abym z dziesiątek exemplarzy do Ciebie przesłał. Kazałeś mi się względem przesłania zainformować to tego, to owego: wiesz jak ja do interessów mało mam talentu; zimny do zaznajomienia się, najmniejszy krok za sferą zwyczajną przychodzi mi z trudnością; od handlowych spekulacyjnych wiadomości nikt nie jest bardziej odległy odemnie, a przeto z kąta do kąta, od gapia do gapia, przegapiłem blisko miesiąc Tobie nieodpowiadając. Nareście znudzony postanowiłem wszystko pocztą ułatwić; ale na moje nieszczęście sam mając do czynienia, posłałem równego sobie gapaxa dla dowiedzenia się co też przesyłka kosztować będzie; przyszedł i doniósł mi, że do granic Francyi tylko się frankuje i że za 10 exemplarzy 7 franków, niezrażony tą summką postanowiłem zapłacić i 10 exemplarzy jakeś żądał Ci przesłać; było to 9 Marca i wnet napisałem do Ciebie list z doniesieniem; nazajutrz mając wyexpedyować xiążki. Tekoż posyłam

mojego

gapę z paczką i pieniędzmi; za pół godziny wraca
do mnie z wiadomością że 160 franków porto do Lon-
dynu wynosi. Diable zaambarasowany chciałem wszystko zanie-
chać; wtém wieczorem odbieram od Ciebie list twój ostatni,
ten mię napędził do usilniejszego postarania się o sposobność
w przesłaniu. Sam poszedłem na pocztę Lafitta i małym kosz-
tem 12 exemplarzy w paczce Ci przesyłam: porto zapłacone
tylko do Calais, gdyż francuzi niewiedzieli, czy niechcieli przy-
jąć angielskiego porto; bądź łaskaw zaspokoj to na koszcie
xiążek. W przeszłym liście napisałem Ci może zbyt wysoką
cenę, bom dobrze z kosztami nie porachował się, i teraz ich
niemogę obrachować: zostawiam to twojemu rozrządzeniu byle
czysty dochód na exemplarzu wynosił franków 3. dotych-
cz[illegible] wszystko przesłanie francuzkie kosztuje mię 2½ fran-
ków dodaj porto angielskie, przesyłkę pieniędzy i rozdziel
na summę exemplarzy a będzie cena zdaje mi się dość
sprawiedliwa. Daruj że tylą wyrazami lichy interes
i to ten który sam na się przyjąłeś wyłuszczać Ci muszę
postąp sobie jak uznasz za najlepsze, będziesz mógł
się pozbyć to dobrze, niebędziesz mógł, cóż w tem złego
a chęć twoja przyjacielska więcej warta nad ten cały
interes. Bazgran Ci tak że niewiem czy przeczytać
zdołasz, ale cóż robić rozpocząłem na małym formacie
a chciałbym ile bydź może najwięcej Ci nagadać. In-
teres zajął już kartkę tylko pół zostaje na rozhowor-
ki. Widzianoż kiedy niekonsekwentniejszego odemnie, skarżę
się na brak miejsca, a baję na tém samém miejscu Bóg
wie o czém, coś sam temu winien: wiesz że pochwała
ludzi psuje, napisałeś mi o jakiejś składni, więc
ja

579 71

teraz zupełnie wszelkiej zapominam, bazgrzę co mi śli-
na naniesie. Masz karę; nie pisz mi więcej takich,
że powiem z Francyi francuzkim wyrazem, doucerów.
Ależ diable Ci piszę i drobno i niewyraźnie jakby
na wynagrodę za Twoje Kazimirkowe pisanie; wiem
wszakże, że między nami wszystko ujdzie. Na twoje py-
tania w przeszłym liście ile mogłem starałem się odpo-
wiedzieć, przyznam się że sam nie byłem u Gurowskiego
choć znam go dość, ale pójdę i nakłonię go do odświeże-
nia uczuć przyjacielskich jeśli je ma w sercu. Pisałem
Ci że wydaje tu pismo pod tytułem Przyszłość ale ma
bydź dość licho redagowane. – Piszesz mi o nadziei
przyznania wam żołdu ze strony rządu angielskiego
nikt by się mocniej tém nademnie nie ucieszył, by
to choć cząstkowe wynagrodzenie haniebnego obchodzenia
się z nami francuzów. Wyznać też trzeba, że i my wygnańcy
za nadto wiele sobie bujamy, wyznać z wszystkiego, wszystko
byśmy zreformować chcieli; rzecz nader śmieszna i niezno-
sna dla ludzi w trybie praktycznym żyjących. Wyprawy
po wyprawach, reformy po reformach, śmieszności po śmieszno-
ściach głupstwa po głupstwach tegoż nareszcie nie obruszą?
Smutny stan rozbitków najnieszczęśliwszej ziemi.
Najlepiej kończyć na morale. Nic ci nowego z Francyi
nie mam do powiedzenia. Kłaniaj się zacnemu
Szyrmie, stary Niemcewicz łazi tu czasem na operę
włoską. Straciłem zupełnie nadzieję widzenia cię
w starej Anglii; piszesz mi o jakichś małżeństwach
z ładnemi angielkami, nie bądź pokutą, nie wiesz co dia-
beł może i cóż dziwnego że tylu nowych poczołgało?
Ściskam Cię serdecznie A. Bukowski

NB. Jeśli wiesz o jakim Stawiarskim donieś mu że ~~brat~~ jego tu jest, mieszka na Rue St Nicolas Chardonnet N.er 3.o a nawet jeśli możesz przyślij adres Stawiarskiego angielskiego

à Monsieur
Monsieur
L. Niedzwiecki
Officier Polonais
London
10. Duke Street St James

12 Marca 1834.
J. Bukaty

WEYNEN

580 92

Paryż rue de la Montagne Ste Géneviève No 56. dnia 6 Kwietnia 1834

Drogi mój Leonardzie!

Wdzięczeń Ci za troskliwą staranność w polepszeniu mojego stanu materyalnego, czuły na uczucia twe przyjacielskie, tém droższe dla mnie, że w nierzczęsnych kolejach życia mojego wzbudzone, nierzczęściami ogólnemi pokrzepiane wydają mi się kwiatami nad grobem ludu spychanego gwałtem z ziemi łzą ofiar polewanemi, mimo stan mój obecny nierzczęśliwy, mimo melancholią w ostatnim twym liście rozlaną, po odebraniu jego, uczułem ulgę i rozwidnienie się w ponurej sferze dumań moich. Skarżyłem się niegdyś przed Tobą na ograniczoność związków moich, na trudność z méj strony w ich zawiązaniu, na maluczką liczbą osób z któremi uczuciami się współdzielę; wzmogłeś mię słuszną nader uwagą, że przyjaźń będąc skarbem, licznym bydź nie może krociami. Sprawiedliwie; kto tak jest bliskim jak ja ciebie, możeż wyrzekać w tym względzie?

W najpiękniejszą krainę myśli zapędzony, nad postępném szczęściem ludzkości dumający, przytłaczając mię twém najszczerszém, lecz właśnie dla tego tém mocniéj mię naciskającem zaufaniem wymagasz odemnie zdania o teoryi Fouriera. Pragnąłbym, i obym zdołał odpowiedzieć tak wzniosłemu wezwaniu! Korzę się przed myślą najszlachetniejszą, i tą razą nie dotknę jéj

wcale. Z zakątka mojego ledwiem kiedy zasłyszał o Fourierze; wiem że założył tak zwany falenster blisko Paryża, ale niezgłębiwszy jego teoryi mogęż z czemkolwiek odezwać się o niéj przed Tobą, co ją znasz choć wcześnie? Musisz mi na to więcej pozwolić czasu, choć i tak nie wiem czyli kiedy zadosyć twemu żądaniu uczynić zdołam. W oderwanych krainach myśli zanurzony, Metafizyką przesiąkły, matematykę ciągle zgłębiający, której metafizykę o ile tylko zdołam wypracować muszę (Kant zwał już matematykę dumą rozumu ludzkiego, a jéj metafizykę zadaniem jego najtrudniejszém:) Drogi Leonardzie! ja postęp w nich uważam za jedną z sprężyn do dźwignienia wyżej rodu ludzkiego, i będęż mógł przy tak ogromném zadaniu zgłębiać drugie, jakkolwiek wedle mego zdania obok siebie leżą? Piękne twoje zaufanie w siły umysłowe nieszczęśliwego naszego narodu, w zdolność jaką taką biednego polaka. Politowania wart, kto swój naród poniża, kto o nim wątpi, choć z żalem wyznać trzeba, że w charakterze polskim jest szczypta lenistwa i odrazy od natężeń umysłowych. Jeden z naszych ziomków w Paryżu mieszkający, jeden z pierwszych matematyków Europy, miał zastosować parę do wozów na wyczajnych drogach i do pługa, daj Boże aby to sprawdziło się, olbrzymi to krok dla ludzkości, jak sobie wystawić możesz. Rodak ten zowie się Wronski towarzysz jeszcze Kościuszki; francuzi oddają słuszność jego pomysłom światłym w matematyce, bo oni już się w niéj nie posuną daléj.

Do czego nas to wszystko doprowadzi, kiedy gwałtem trzeba się przeradzać w naród inny, kiedy nasze pierwsze głowy, obcej szukać mowy muszą dla ogłoszenia swoich pomysłów? Prawiem przyciągł nie pisać więcej po polsku; głupstwo warte politowania francuzką sroczyzną odpaplane zrobiło majątek sroce, a gębie

581 2/3

odejmować trzeba, aby zapłacić druk rzeczy polskiej, gdzie przynajmniej usilność ku myśleniu odbita. Pięćset kilkadziesiąt franków długu ciąży na mnie a to bez nadziei zaspokojenia. Gallicya i Poznań zamknięte nie wiem czy głupiemi naszemi pismami, czy czuwaniem zabójców Polski, Emigracya darmo czytać by rada i nie wiele też od niej wymagać można. Wystaw przeto położenie moje. Jeżeli transport do ziemi nieszczęśliwej się nie otworzy nie wiem co pocznę.—

Zasmuciłeś mię wystawieniem waszego położenia nie do zazdrości w Anglii, czytałem wprowadzenie petycyi o przyznanie wam wsparcia ze strony Rządu, aby się to zjściło, dotychczas wszakże nic pisma publiczne nie ogłosiły. Tu krążyć zaczęła wieść o nieporozumieniu się Anglii z nikczemną Francyą, bilibyśmy tych łotrów, ale to jest chimerą, tu mówią wiele o lordzie Durham, ale ciężko żeby Durhamy wskrzesały Polskę z durniami francuzkiemi, i Poznań di Borgiem. Z Polski nic nie odbieram, od znajomych żadnego nie mam listu, Wojtkiewicz był nabazgrał dwa razy i teraz milczy, o Ostrowskim Karolu nic nie wiem, szanowny Minister francyi rozegnał naszą emigracyą po całym kraju po dwóch po trzech w wioszczynie. Szczególna, rozpoczynam pisać jako tako, ale kończę nie wiem czy przeczytasz, cóż robić darujesz kochany Leonardzie spieszy mi się dosyć. Zawsze jeszcze marzę o angielskiej litteraturze zawsze ją wielbię ale do zrealizowania bardzo mało nadziei.

Ściskam Cię serdecznie

Szyrmie mój ukłon

A. B.

Monsieur

Monsieur

Leonard Niedzwiecki

officier polonais

London

36 Nutford place – Bryanston Square

£ 34 A. Bunbury

582 24

Paryż dnia 21 Kwietnia 1834
56 Rue de la Montagne Ste Geneviève

Drogi mój Leonardzie,

Nieodbierając od Ciebie dość długo odpowiedzi na mój list ostatni, który może i nie doszedł rąk twoich stęskniłem do Ciebie tém bardziej, że jestem dziś w pewnym rodzaju gorączki umysłowéj, czego powody, gdy Ci wyłożę zapewne słusznemi je uznasz. Pisałeś do mnie, że Cię obchodzi mocno szczęście ludzkości na ziemi, i rzuciłeś się przeto w Fouryeryzm; mało znam system ten dość głośny, i z tego co znam nie najpochlebniejsze miałbym zdanie o Fouryeryzmie. Niechciałbym ja ludzi zamykać w falensterach ani im narzucać zatrudnień gwałtem lub sztucznym układem społeczeństwa ~~lub~~ na gwałt zakrawającym; przez wolność tylko jest zasługa i kara a więc moralność i zbliżenie się do bóstwa. Wszystkie systemata Owenizmu, Saintsymonizmu, Fouryeryzmu, ten mają błąd, najwyższy przeciw rozumowi a zatém człowieczeństwu; że zapominają, iż człowiek jest rozumującą wolną istotą; że chcieliby nie szczęście ogólne siłami indywidualnemi podnieść do maximum; tylko nieszczęście do natury naszej ziemskiej przywiązane przez rozdział ogólny na indywidua, sprowadzić do minimum. Nie wiem czym się do zrozumienia wyraził; zakreślę ci myśl tę architektonicznie. Wystaw sobie ród ludzki na realność sobie właściwą rzucony; ponieważ wtedy jest on w pewnym stanie, przyjmie wszelkie modyfikacye, a przeto możesz wystawić w koniecznosporze natury, najwyższy i najniższy punkt ludzkości jego ogólne szczęście i nieszczęście. Że zaś ród ludzki jest indywidualny i w indywiduach modyfikujący się, rozkład ogólnego szczęścia i nieszczęścia rozpadł się na części nie równe. Średni wyraz w ogromie ludzkości byłby napozór najpożądańszy ale najniewłaściwszy, bo zadaniem ludzkości jest, nie zmniejszeniem nieszczęścia pewnych indywiduów

przez rozkład na agot, przez który zamienne wcielenie ogólne zostało to samo, tylko przez indywidualne ograniczone siły dopiero maximum pięknia. Ale powiesz mi, Towarzyszu wtasiemie do tego zmierza; nieprzeciwdrem nie mamy nic przeciw, ofiarujesz lepiej gdy Ci powiem moje wątpliwości a touderuyi człowieczeństwa. Prawdy na ziemi, ład ludzki rozumny byłżeby bez celu? Nie, niemasz pojęcia bez celu, a jakiż cel godny przemarzenia rozumu? Sama tylko nieśmiertelność. Jak zdaje się stworzonej bez celu? Jeśli z celem, jakiż jej godny? jedynie wypielęgnowanie nieśmiertelności rozumnej istoty, lu Twórcy niemartelnego, rozumnego celu iż jak on sam nieśmiertelne, wszechwładne? Jaż nie zaprowiadam rozum ludzkiemu nieśmiertelności na ziemi? Jak jest. Bóg-człowiek ją zaprowiadał, na ziemi ona wypielęgnowaną być musi, to przez samą tylko ludzkość w najwyższym ideale moralności, fizyczności, lu kto sam sobie nie wyrobi nieśmiertelności nie jest jej godnym bo człowiek jest nieśmiertelną częścią bóstwa, równą mu w jego tylko różną w natężeniu niepodległą a świętą wolną i mocarną stwarzać wtasie zbawienie, bez niego wewnętrzny pojąć najmniejszej idei moralnej. „Nie wnijdzie do królestwa niebieskiego, kto się nie narodzi z wody i ducha Św." Oto wyraźne zaprowadzenie losów ludzkości przez jej Zbawcę duchownego, ja je w ten sposób pojmuję. Wszystkie trudności o pierwotku rodu ludzkiego pasują jego upadek moralny za przyczynę jego śmiertelności, na czemże polega jego śmiertelność, jego powietrzne, jego upadek? nie na czém innem tylko na naturze jego fizycznej; dla czegoż człowiek jest śmiertelny upadły? a bo podległy warunkom fizycznym, lu jest objęty granicami czasu, przestrzeni: usuńmy je, będzie obrzeni moralnie a tączem nieśmiertelni, bożem szczęściu. Lecz jak usunąć fizyczne warunki, w których objęci jesteśmy tak silnie? wszakże przez ciągłe zwyciężstwo nad fizycznością przez wytrzebienie jej z podbicie przez ciągłe wyższe. Historya rodu ludzkiego nie jest czém innem. Wystaw sobie rozwiązaną wszelką umysłowość ogólnie, czemuż nie pobiegnie? Fizyka da Ci sposoby uchronienia wszelkie, Chemia, nauka lekarstwa, miasto człowieka chorobny: ale tylko cała ludzkość wydoskonaleniem sił wynalazku to wszystko dla ludzkości, i tak tylko można pojąć dwa postoje ogólny rodu ludzkiego, dwa chce nieograniczonego rozpatrzania prawdy w indywiduach prawych. Cóż jest nasz grzech

przeciwko

natura nasza upadła śmiertelna? Oto nie więcej tylko podległość nasza materyalna, tylko utrata wiedzy i niewinności absolutnej. Człowiek do prawdy i dobra musi brnąć drogą doświadczenia, a cóż jest doświadczenie jeśli nie ciągła walka ciągłe zdobycze rozumu nad materyą. Cóż jest chrześciańskie odrodzenie się z wody, jest formą widzialną zmysłową, że trzeba odrodzić się fizycznie; to jest pokonać naturę materyalną wiedzą absolutną fizyczności; lecz rozwiązawszy wszelką wiedzę stawszy się twórcą swej fizyczności, potężny człowiek byłby szatanem gdyby się nie odrodził moralnie w pojęciu dobrego z Ducha Sgo. Ale któż rozwiąże absolutnie wszelką wiedzę? Ludzkość bo jéj cel jest w tém objęty. Pisałem ci nieraz o Matematyce zdumisz się gdy teraz powiem, że ta nauka najprostsza i na pozór najtrudniejsza już jest sprowadzoną do jednego ogólnego prawa i jednego ogólnego zadania za którém nic bydź nie może w matematyce, sprowadzoną jest od dawna przez naszego ziomka przez Polaka o którym Ci już pisałem Wronskiego. Jest on Twórcą nowej filozofii, której zasady wyżej szybko przebiegłem, głosi rozwiązanie wszelkiej wiedzy i nieśmiertelność człowieczeństwa na ziemi, dzieła swego w tej materyi jeszcze nie wydał prócz prodromu, pod tytułem Messyanizm. Nieszczęście tylko cały Instytut sławiony Francyi zdumiały nad wypadkami jednej formuły matematycznej z której wszystkie a wszystkie prawdy wywieść się dały, nie mógł się podnieść do objęcia tej prawdy ogólnej. Leonardzie pisałeś mi że spodziewasz się czegoś ważnego po Polakach, ja to już uważam za najważniejsze. Wronski prawda tłómaczy się czasem nie dosyć jasno, daruj zarozumiałości że już sobie dałem słowo nieopuścić systematu, aż go wykończę zupełnie

wiarę

mam wyrozumowaną że mi się to udać musi, ach ludzkość powinna sobie wyrobić szczęście, pomagajmy sobie wzajem. To prawda że przez nadto ogólne a więc trudne pojęcia trzeba przychodzić do prawdy ogólnéj, lecz człowiek przeznaczony jest do przełamania tych trudności, potrzeba tylko stopniami i wyraźnie postępować w rzeczy nie w wyrazach. To co jest niepojętem, będzie pojęte jeśli tylko dobrze się wskaże, ależ i ludzkość z swej strony usiłowań dokładać musi, bo szczęścia ogólnego tylko ogół dopnie jedno indywiduum ani kilka darować go nie mogą, gdyż zasłużoném nie darowaném bydź ma. Wronski ogłosił ogólne rozwiązanie wszelkich nauk niewyłączając lekarskiej, to przechodzić wszelkie pojęcie się zdaje ale rozumowanie jego nieodparte, czekajmy ogłoszenia tego nowego dzieła choć nie należy rozumieć aby już tam było uszczęśliwienie rodu ludzkiego, będzie to tylko wskazanie drogi do szczęścia, które tylko wspólnemi siły się dopnie. Za głowę się złapiesz, powiesz żem zwaryował a jednak ja rozumuję, prawda, że galopem pisząc i za gorąco. Pisałem Ci już poprzednio o wozie i pługu parowym przez Wronskiego, jest to prawdziwy początek postępu nowego ludzkości. Wystaw sobie pług rznący powierzchnię matki naszej materyalnej ziemi i zmuszający ją do wydawania płodu na głos rozumu. Ileż to przemian idzie za tem na świecie, wiele to rąk wolnych, wiele czasu na kształcenie umysłu klass niższych, jaki ogrom godności istoty materyalnej rozumnéj! W Anglii podobno już chodził wóz parowy drogą zwyczajną, tu we Francyi będzie jeden na wystawie płodów krajowych, lecz wóz Wronskiego jest udoskonalony ogromnie

prosty

kocz będzie mógł ruszać się parą po szosse polskiém, i-
dzie na godzinę 5 mil, wystawa co za ruch ogromny, jak ła-
twy transport wszystkiego. Za lat 20 nie poznasz głupiej
ziemi jak ją pochwycim w objęcia myśli. Taka przemiana
potrzeb, ruchów, społeczeństw, rządów idzie tuż za tą myślą ogro-
mną tak prostą! Wóz naturalnie tylko zmodyfikowany jest
pługiem, za pługiem Wronskiego pójdzie brona spulchniająca
najwyżej ziemię, mogąca wedle potrzeby odczepiać się i iść osobno
po zasianiu. Jest ich 15 zakontraktowanych przez kompanią
rolniczą francuzką i 5 Dyliżansów przez Lafitta. Prócz tego
wymłócenie zboża jest jedną z prac fizycznych najtrudniejszych
jest przeto już i młockarnia parowa po 20 cepów z każdej
strony, ziarno z plewami spada do przewiewacza stamtąd czyste do
worka lub wałyna i pieca parowego. Leonardzie! Obejmu-
jąc wszystko myślą dziwię się jakim sposobem świat tak długo
był ślepy, kiedy przecież pierwsza kucharka co garnek przykry-
ła kiedy Pepin tak wyraźnie widział nadzwyczajną siłę pa-
ry. Po tém wszystkiém wracam do mojej kochanej Polski
do matki naszej zabitej, ach! gdybym był miał tyle wówczas
wyobrażeń dziś byłaby najpierwszym krajem ziemi, niestety!
czemże jest teraz, ach najwyższy rozum i sztuka nic prawie
nie zdołają. Nie traćmy nadziei; Jakto? tyle zarozumienia
w jednym człowieku aby naród wskrzesić jestże to do pojęcia?
Leonardzie! to co następuje powierzam Ci pod świętém słowem
najwyższej

tajemnicy, pod przysięgą niekompromitowania prawdy na próżno i ze szkodą ludzkości, lękam się nawet pisać ci to w liście ale i dać drogą prywatną, nieodpieczętują go przecież. Jedna myśl mogła zbawić Polskę i ludzkość, wiadoma ona tylko Wronskiemu, mnie i dwóm osobom pod najwyższą tajemnicą. Prosta ona nader, na jej odkrycie wpadł łatwo i wpadną ludzie pewno, lecz nie powołujmy ich do niej zawcześnie, ach czemuż nie wpłynie ona na ocean realności przez odrodzenie najnieszczęśliwszej a jednak najgodniejszej szczęścia Ziemi Kochanej Polski. Powiadam Ci więc myślą tą jest wóz parowy wojenny z artylleryą i piechotą. Wronski ma już plan gotowy do tego; kosztować może million, ach! kto go pierwszy użyje, świat przed nim uklęknie. Wystaw sobie leczącą niczem niewstrzymaną machinę ziejącą gromami na wszystkie strony, tratującą bez oporu wszystko a wszystko. Zginęło wojsko nieszczęście chcące się w grupki szykować, rozwiązane armie wszelkie mikła waleczność osobista, upadła sztuka dotychczasowa wojny króle upokorzone, myśl unosząca się nad narodami zaledwie doścignie wypadków wykwitających z pod tego strasznego pieca Lucypera czy Antychrysta! A jednak to koniecznie dla szczęścia ludzkiego nastąpić musi, za lat 20 niepoznamy dziewiętnastego wieku. Leonardzie, cóż sądzić, nie mogłaż bydź Polska z jedną taką maszynką? Ja znam się z Wronskim, Ciebie zaklinam na najświętsze obowiązki do tajemnicy, a razem do usilności zprokurowania

zapomogi

585 24

pieniężnej, wzywam Cię do wspólnej ze mną pracy, Wronski jest
stary i skrupulat, my jeśli inaczej zrobić się nie da pojedziem
do baszy Egiptu, w despoty tajemnica najłatwiejsza, ja wiele
zgłębiłem Matematykę i Mechanikę, dość jednego rzutu myśli a
świat się zatrzęsie. Pisząc do mnie pisz ostrożnie, a w szelkich
sił dołóż aby rychło dzieła jakimkolwiek sposobem dokończyć.
Wystaw sobie co to za ogromny co za niesłychany postęp dla ludz-
kości całej, rozwiązany stan najohydniejszy człowieka żołdactwo, tyle
rąk tyle głów zwróconych do celów właściwych istocie rozumującej
ach upadam pod ogromem mojego stanu umysłowego! Ty je-
steś w Anglii w kraju tak bogatym, łatwiej dojdziesz
sposobności otrzymania forszusu, ja nie wiele mam za-
biegłości w tej mierze, wspierajmy się obie nadewszystko
ostrożnie, bo zgubim wszystko inaczej. Nie piszę ci nic
ani o fourieryzmie ani o polityce, Francya jak w stanie ogro-
mnej fermentacyi pokazały się rozruchy symptomata rychłego
przemiennego stanu Europy, lecz mojem zdaniem przez fizyczność
podniesioną człowieka dojdziemy i zmian innych a nie przez
rozprawy do niczego wiodące towarzystwa próżniaczych.
Nie wiem czy macie sobie pensyą od Rządu przyznaną podo-
bno tak, będziesz ten miał ambarasu z mojemi xiążkami
cóż robić wszystko na karb przyjaźni. Oj bożgrzeż diabłe
bo widzisz i cierpliwości brak przy tak ogromnem in 4to

Ściskam Cię serdecznie

A Bukaty

Monsieur

Monsieur

L: Niedzwiecki

Officier polonais

London

36. Rutford place - Bryanston Square

21/4 34. A. Burnaby

586 9/8

Paryż dnia 30 Kwietnia 1834. Rue de la Montagne Ste Geneviève No 56. —

Drogi Leonardzie

List twój z dnia 21 Kwietnia obok pociechy, jakiej doznałem wyczytując z niego sympatyę ludu angielskiego dla nieszczęśliwych wygnańców naszych, przyniósł mi smutek zarazem, gdym się dowiedział, żeście stracili nadzieję uzyskania wsparcia ze strony rządu, a to przez winę nas samych. Przekleństwo przeznaczeń ciśnie i długo i z stron wszelkich dogorywający polonizm, a przecież w gruncie duszy niewasz narodu wspaniałszego, nad ten naród acz przerodzony konający; nikt tak lekce nieważył interessów ziemskich i przeto zniknął z ziemi lecz tylko przez to że był tuż zaspał władze duszy. Porzućmy ten filozofizm; w poprzednim liście moim znalazłeś go dosyć, nie wiem jak Ci trafił w przekonanie. Idźmy do rzeczy lżejszych, jeśli zdołamy. Uśmiałem się serdecznie z pociesznej przygody skromnego polaka z młodemi angielkami, a wiesz, że ja nawet już bym się w takim razie lepiej znalazł choć znasz moją nieudolność tamtosferną. Odrzuciwszy na stronę żarty znowu trzeba się wrócić do tonu zwykłego serioso. W liście na któryś mi jeszcze nieodpisał

podałam Ci projekt jeden z najważniejszych, co do przyprowadzenia go do skutku potrzeba na to wiele i czasu i innych okoliczności. Nie wiem jak to wszystko znajdziesz w swojej rozwadze. Mimo to jednak trzeba tu myśleć o sobie, zwłaszcza co do mnie, który znikąd najmniejszego wsparcia nie mogę się spodziewać, a któż wie jak długo Rząd francuzki płacić zechce. trzeba myśleć o czemś stałszém: Wiesz, żem ja się oddawał długo Matematyce, Mechanice racyonalnej, fizyce, powinnoby to kiedykolwiek przynieść owoc jaki taki. W Filozofii Matematyki posunąłem się daleko, ale to na obcej ziemi nie łatwo chleb daje komu. Co do praktyki jéj, to jest Mechaniki, projekt dawniéj Ci podany jest strasznie daleki, a tu by dalej pracować potrzeba jakichkolwiek zasiłków. Zastanawiając nad tém przypadł mi projekt nowy, łatwiejszy do uskutecznienia podobnież ważny dla ludzkości; słuchaj go, może on coś nam zrobić. Wiadomo Ci że zadanie kierunku balonów jest do dziś dnia bez rozwiązania. Była tam siła wznosząca, ale bez siły posuwającej ani kierującej. Pojmiesz łatwo, że zastosowanie pary może nadać siłę posuwającą ale nie tak łatwo kierującą. O ile możesz wierzyć mojemu charakterowi, mojemu sposobowi widzenia rzeczy a tyle Cię zapewniam, że kierunek balonu niezależnie od pary nawet która go posuwać będzie, ustalić zdołam. Myśl jest nader prosta, jak każda prawdziwa, może na nią wpaść ktoś

jeszcze

587 9/9

w kraju tak wyślącym jak Anglia; lecz prócz kierunku na strony, prócz podnoszenia się balonu, widoczna jest niedogodność najwyższa w spadaniu, kiedy trzeba gazu tak kosztownego upuszczać. Największa przeto trudność leży w tem jakby bez tego, balon zniżać o ile są tylko podoba; nie jest to już tak łatwe myśl do natrafienia a jednak jak widzisz ostatnia i konstytująca aeronautykę. Gdybyś nawet miał kierunek, bez tego ostatniego udoskonalenia, balon byłby tylko ciekawością, nawet z całą siłą pary. Dopełnienie ostatniego warunku rozwiązałem i jeśli zechcesz w liście Ci wszystko wyłożę.

Leonardzie, w Anglii w kraju tak bogatym tak przemyślnym, tak ryzykującym dla podniesienia człowieka, może by i było podobném forszusowanie na to po wyłożeniu zasad rzeczy widocznych. W takim razie los nasz pogodniejszą przyjąłby barwę. Jakbym uściskał mojego kochanego Anglika-Polaka, pogwarzylibyśmy o naszych nieszczęściach przed i po-modlińskich na grzbiecie starego Albionu, i dalejbyśmy w pracę umysłową dla dobra całej ludzkości a więc i swego. Jakże poważne takie marzenia, jakie to szczęście zajadrzone w ich zrealizowaniu!

Ściskam Cię serdecznie

Bukaty

Monsieur

Monsieur

L: Niedzwiecki

Officier Polonais

London

10 Duke Street – St James's

30 34 A. Bukaty
4

588 70

56 Rue de la Montagne
Ste Geneviève. 24/5 34.

Kochany Leonardzie,

Po długiém oczekiwaniu odbieram nareście list twój, w którym atoli dla obarczenia pracą nie mogłeś mi nawet dadź dostatecznej w szczegółach na dwa moje listy ostatnie odpowiedzi; tak dalece, żem nawet powątpiewać zaczął, czy przedostatni doszedł rąk twoich i byłem w obawie wyjawienia się z myślą która tajoną jeszcze bydź winna, ażem się ze wzmianki o pomyśle poczciwego szwajcara dorozumiał ~~mi~~, że próżną była obawa moja. Choć obarczony pracą w przykrém położeniu waszém w Anglii, choć obarczany pomysłami i projektami do zrealizowania, ale których zrealizowanie nieskończenie przewyższa zasoby materyalne i sposoby sprokurowania ich sobie i moje i twoje, odpiszesz mi jednak wrychle na dwa listy moje poprzednie jak najkategoryczniéj. Czy doszedł wiadomości twojéj list mój, w którym zapowiadam materyalną siłą zreformowanie całej sztuki wojny, a więc i losów ludzkości, chcę nawet wiedzieć, czy doszedł nienadwerężony, czy tajemnica tego cała, i jak

uważasz mój pomysł w sobie oraz sposoby jakiemi go realizować zamierzyłem, bo to zrealizować się tak lub owak dla całej ludzkości szczęścia musi, ani ja zaspię méj myśli. Z Wronskim bardzo dobrze żyję, i zapowiadam Ci że matematyka jest umiejętnością skończoną, to jest nie masz w niej zadania którego dziś już rozwiązać nie można, ale kto do tego punktu dojść pragnie niechże się postara o zdolności i pracę olbrzymię. Piszesz mi w odpowiedzi na moje zapowiedzenie rozwiązania aëronautyki, ale nie tak jak ja chciałem, jabym sobie życzył przez to dojść małego zasobu do moich dalszych prac ogromnych stosowanych a wszystko dla szczęścia ogółu. Odkrycie tak piękne w kraju tak bogatym jak Anglia mogłoby obudzić ducha jeśli nie filantropicznego to przynajmniej spekulacyjnego. Jeśliby to się nie udało, w Anglii gdzie jest tyle ludzi przedsiebierczych, mógłbyś mię polecić komu jako stosującego matematykę wyższą do fizyki i chemii, dziś u mnie łatwo sprowadzić cieplik swiatło i elektryczność do jednego płynu, nadto myślę o wymiarze stopnia elektryczności i gatunku jej we wszystkich tworach organicznych i nieorganicznych, co jest związane z najpierwszemi tajemnicami siły organizującej, i powiedzie generalnie

589 71

do reformy umiejętności fizycznych, i stanu człowieczeństwa. Myśli tak proste, tak wielkie nieznalazłybyż człowieka zamożnego, któryby ich wyklucie pielęgnując i sam by sobie niezaszkodził. Ten cel mój jest zamierzony, obarczam Cię zbytnie to prawda, ależ zwolna jak mogąc czemużbyś mię niewsparł w dążeniu tak olbrzymiem ale równie szlachetnem. Nie chcę ja żebyś to robił prędko lecz w czasie może się i okoliczność nastręczyć. Ja tym czasem oddany jestem ogromnej pracy, filozofią niemiecką kończę całkowicie, Matematykę posuwam z najwyższą usilnością, abym gdy czas stosowania przyjdzie nie szukał teoryi innych. —

Szczepanowskiego przypominam sobie bardzo dobrze, ale przez tyle nieszczęść, jakie ja przebyłem, zatarło się wiele w umyśle moim pamiątek. Z książkami rób jak ci się zdaje, pieniądze odeszlesz jeśli da się razem. Szanownemu Szyrmie oświadcz moje uszanowanie, możesz nawet jemu zakommunikować moje scyentyficzne zamiary i cele, on ma dość znajomości może coś zrobić choć ja całą trudność mego żądania oceniam; jednak zawsze sądzę, że na balon można zrobić spekulacyą. Uściśnij Szczepanowskiego, on to mój pierwszy metr gry w szachy, choć sam zaledwie wiedział jak posunąć. Banzemer przypomniał mi się, łzą czczę jego pamiątkę, najchlubniej i najsłodziej było zginąć pod Warszawą.

Ściskam Cię serdecznie

A Bukaty.

Pisma tu wychodzące są: Znana Ci dobrze Nowa polska Wiska Bankructwa ale się wlecze. Postęp pismo opinii demokratycznych i przez towarzystwo tegoż nazwiska mizernie redagowane. Kronika organ tak zwanej arystokracyi polskiej dość źle pisane; Sybilla Grzymały. Gurowski wydawał przyszłość ale zmienił ją od niejakiego czasu, gdyż niemasz go w Paryżu a gdzie jest nie wiem.

Monsieur Monsieur
L: Niedzwiecki
Officier polonais
London
36 Nutford Place. Bryanstown Square

24 34 c A. Bukaty
6

590
32

Dnia 15 Czerwca 1834.
Paryż Rue de la Montagne Ste Genevieve 56.

Drogi Leonardzie,

Choć słaby cokolwiek zabieram się do odpowiedzi na twój list ostatni, co za tém potrzebniejsze uważam, iż dostrzegam, żeśmy się niezrozumieli dosyć poprzednio. Ja to temu wszystkiemu winienem, mojem szczególnem zapatrywaniem się na rzeczy, braniem samych idei za realność, które nim do tego przyjdź zdołają (jeśli mogą) muszą wytrzymać próbę doświadczeń i przebydź całą potęgę zapór materyalnego niedostatku: niebaczny na to tłoczyłem je jako rzecz najlżejszą na kark twojej tak mi pobłażającej przyjaźni. Ale kochany Leonardzie, mój tylko sposób wyrażania się był niewłaściwy, rzecz w sobie właściwą była. Pisząc do Ciebie nie miałem myśli tak dzikiej, abyś człowieka nieznanego, który tylko idee swoje zakommunikował, wnet czarownie wszelkiemi sposobami do ich odprobowania jeśli niezrealizowania zaopatrzył. Byłoby to nie znać ani mojego ani twojego położenia tem bardziej, że przypuszczając nawet, iż zadanie aeronautyki jest zupełnie rozwiązane, nie co do kierunku tylko (bo to jest rzecz prosta); lecz nawet, co najważniejsza, do spuszczania się bez utraty tak kosztownego gazu: łatwo wniesiesz, że ja prób niezbędnych tak kosztownych odbydź nie mogłem, a więc nie mógłbym przyjechać do Anglii wprost dla wykonania.

Pisałem do Ciebie bez ogródki mocno przekonany że nie tak to w rychle załatwić się da, w zamiarze jedynie, ażebyś w skromnej twej sferze pracowitej w przeciągu czasu może i przydłuższym naszego wygnania, oglądnął się czasem na okoliczności Cię otaczające, i może między niemi upatrzył taką, coby przychylną porę pracy na wszystko gotowej, umysłowo mechanicznej do której teoryą za rok niezawodnie ukończę, nastręczyła. Zdaje mi się że wprzód należałoby przyjechać do Anglii z odważonem sercem na pracę wszelką, jeśliby ją tylko upatrzyć można, a potem myśleć o dumnych może nadto, ród ludzki posunąć mających zastosowaniach. Da się co zrobić to dobrze, nie da się i to dobrze, takie jest zrezumowanie moich szerokich pretensyi, i Ty mój nieoszacowany Leonardzie, oby twym chęciom możność tylko odpowiadać chciała, tak rozumiejąc listy moje, czyniąc zadosyć wezwaniu twojego tyle mi przychylnego serca, które ci niezasłużone przezemnie usłużyć muszę podyktowało, robisz więcej w samej niemożności twojej, niżli twój madliński w szarym płaszczu zgłodniały peryodyczno trójdniowa brykała przyjaciel, dziś reformator matematyczno-fizyczno-chemiczno-społecznego świata zasługuje. Idee moje o wojnie zaczynają się szerzyć. Wroński przez nierozwagę musiał komuś zakommunikować to, bom już to słyszał od osoby któraby widzieć niepowinna, pójdzie to przeto na świat bez rezultatu dla naszych jedynych do ostatniego tchnienia celów, będzie to wnet posiadłością ludzkości całej, podniesie ją o wiele, ale bez dobroczynnego i rychłego wpływu, bo jak trawy dowiedzą się o tem gwałtem ją trzeba będzie na świat wepchać. Dowieś mi czy prawda że w Anglii udał się wóz parowy idący drogą zwyczajną bez kolei i co do kierunku i co do szybkości jak najlepiej, bo tu coś o tem gadają. Moje fizyczne i chemiczne projekta są wypływem prostych teoryi, jak zupe-
wne

591 2/3

sam wnieść musiałeś kiedym Ci w liście przeszłym o nich donosił. Hardo hardo idziemy w górę w pomysłach, hardziejśś bylibyśmy gdybyśmy ich dokonali. —

Cieszy mię to, iż Rząd angielski przyznał przecież malutką wam zapomogę przynajmniej stancyą opłacić będziecie mieli za co, jeszcze bardziej cieszy mię sympatya ludu angielskiego ku wam, ależ do diabła bracia nasi już się kłócą, kto officer kto nie, a to jest zbyt odpowiednie charakterowi polaka, godnemu bata Konstantego: niech Emigracya angielska pamięta, że to ścieranie się z sobą, z władzą wyższą, z kieliszkiem, porterem, polityką głupią, podłością, sprowadziło na Emigracyą francuzką szatana w postaci Ministra d'Argout, który tak ją okiełznał, iż dziś nie ma skromniejszej! Przespać się i przetrzeźwić w kozie, skraść pistolety grzecznie pod pozorem ich wychodzenia, jaki to szczytny krok podłości, zaledwie słuchać tego można.

Mówią coś o przygotowaniach Anglii na morzu o jej nieporozumieniach z Rossyą, dowieś mi czy jest w tem choć gran prawdopodobieństwa. Francya jak zasnęła tak śpi w letargu podłości i poniżenia ducha swojego niby to spekulacyjnego. Wszystko tu jest w najwyższej apatii! Ale, ale, Leonardzie ja tu się rozkochałem w pięknej i skromnej francuzce do diabła że nie żałuję, a ty wiesz jak ja nie raz aż do głupstwa posuwam się w kochaniu, ależ dziś przecie człowiek zimniejszy, choć powiadam Ci diable goreję. Professorowi Szyrmie wyraz mojego uszanowania, Szczepanowskiego Ignasia ściśnij jak zobaczysz, pracuj wytrwale choć tej zachęty niepotrzebujesz i staraj się abym jak cię w Albionie może za dwa lata uścisnę i mnie na pracy nie zabrakło

Ściskam Cię serdecznie

Bukatz

à Monsieur

Monsieur L: Niedzwiecki

Officier polonais

London

36 Rutford place: Bryanston Square

15/3 34 A. Bukaty

Paryż 6 Sierpnia 1834
56. Rue de la Montagne Ste Geneviève

34 592

Drogi Leonardzie

Kawałek czasu upłynął już jak sobie milczemy; już to pracą ciągłą zajęty, wymagającą najwyższego natężenia umysłowego i prawie zapomnienia, że oprócz krain absolutnych myśli, są okoliczności świata fizycznego, nasze położenie wcielone, zapomnienia się do tego stopnia, że wyszedłszy z zapędnych dumań zawsze na drodze stwierdnej (positive), ruch podobnych istot około siebie postrzegam jako nowe innej sfery zjawisko, taka jest ważność zajęcia się; (idzie tu bowiem ni o mniej ni o więcej tylko o skończenie przez installacyą jej w posiadłości nieskończonej umiejętności stanowiącej dumę rozumu ludzkiego, i samej tylko równie dla głupich jak dla mądrych pewnej) już to zstąpiwszy na naszą sferę nędzy, co mię tak stale sprzyjała i sprzyja, na łono naszej matki ziemi, macochy polaka a szczególniej takiego jak my prawdziwą (kochanka kogo innego zapomniała o dzieciach swoich opuszczonych) nękany melancholicznemi myślami, wracając do moich sfer ulubionych przed chwilą rzuconych do czarownicza powabnych a jednak nie mniej przeto realnych krain prawdy, da jej tajników, w których surowa dozwala igrać sobie z kochankami swemi bez cienia plamki ubliżającej skromności, zazdrosna w najwyższym stopniu, ale nie zazdroszcząca, tak wyłącznego wymagająca dla siebie poświęcenia się, że nieraz takiej przyjaźni jak nasza gotowa kłaść przeszkodę wylaniom się: tak więc zapędzony w idealną przyszłość człowieczeństwa, dręczony jego stanem obecnym niemniej przeto z konieczności lecz zarazem i z jego własnych tendencyi a przeto godności lub niegodności wynikłym, zaplątany jakto moim zwyczajem jest w każdej okoliczności ziemskiej dość nieszczęśliwie

w miłość

Bóg wie jak na mnie spadłą, i po odręczeniach daremnych bez nadziei
jak wulkan nieszczęściami sławny wiekami przygaszony, na przydarzenie przeznaczonej
przyznasz chętnie, że za przewłokę w tak miłych mi zawsze przed Tobą wy-
laniach się godzinem pobłażania w oczach takiej jak nasza przyjaźni.
A przecieżem wyszedł z mojego peryodu, nim go przeczytasz nim w jedność
odniesiesz, będziesz jak w najtrudniejszém zadaniu najgłębszego rachunku, krzy-
kniesz nie raz, a przecinajże swój peryod; ale serce jednocześnie i jednostan-
nie odęte różnorodnemi uczuciami i pragnie i powinno w jednym wy-
lewać się roztoku. Zajęcia się moje obecne są prosto czyste do zasto-
sowań żadnych nie biorę się już dla tego, że przedmiot sfery czystej naprzód
zgłębić należy, jeśli zastosować się bezbłędnie chcemy w praktyce, już samo
moje dzisiejsze położenie do tego mię zniewala. Wroński pracuje cią-
gle nad wozami parowemi, w tym miesiącu wylecą na świat, ma to być
tak doskonałe, że pomnie ludzkość a wieki jej siłę podnosząc do kwadratu
ba oszczędzać ma w machinach parowych połowę kosztu a siłę mnożyć we
dwójnasób. Z Paryża do Londynu wybiera się w tych dniach balon
z kilkunastu wojażerami, jego mechanizm prosty jak każdej sztuki w
dzieciństwie, bo spuszczanie się jest tak urządzone, że na powrozie z niego
spuszczają człowieka w maluczkim pod nim koszu aby kotwicę na ziemi
uczepił; jest to trudne do praktykowania, ale dobrze że się coś poczyna
nie wszystko może w doskonałości zawitać od razu na ziemię, a
potem niech się upowszechnia użycie balonu łatwiejsze będzie i na-
szych pomysłów zastosowanie. Kieruje się ten balon jak łatwo
zgadnąć skrzydłami, ale pytanie czy to się mu uda, bo jest wszystko
w znacznej dysproporcyi. Cóż tam nasi w Londynie porabiają
szaty co we Francyi wywietrzały, łotry stąd wygonione chronią
się na drugą stronę cieśniny, aby imię polaka i tam ohydzić
czemu ich nie powywożą do Botanibay. Błyszczały tu nadzieje

jakiejś

wojny, którą Wielka Brytania miała niby szczerą chęć przytłumić przewagę Rossyi, ale wszystko to podobna farsy polityczne, oni czekają, aż olbrzym północny sam się rozpadnie, co za głupstwo niby kiedy jaki naród zginął tak wielki. Zginął Rzym ale to nie był właśnie naród. Polska zginęła, ale to dlatego właśnie, że tam na narodowość nie baczono. Ty jesteś bliżej ogniska interessów bo ono jest w Londynie, francuzi jak wiesz te małpy nieco przecywilizowane, tańczyć nauczone, wszystko to zrobią, co im anglicy wskażą; ale polityka jest tak dziś fałszywa tak podła, że ani mówić o niej warto. Zresztą to mam przekonanie, że w Turcyi Rossya wykroi wszystkim kurtę, co day Boże, poznają się co to jest Polska. Interessa moje materyalne w najgorszym są stanie, wy wiesz że dwudziestu exemplarzy nie sprzedałem mojego dziełka, wszyscy krzyczą gdzie tom drugi a pierwszy leży cały, 500 franków za niego wi[illegible] nienem drukarni. Za to kilka exemplarzy które zbyć mogłeś w Anglii, prześlij grosze, bo któż się tam doczeka ich wszystkich rozkupu. Dom mój wiesz mało mię wesprzeć może, a jednakże ciągle mię dręczy chęć odwiedzenia Anglii, nie wiem czyli to dojdzie kiedykolwiek do skutku. Mało czasu mam a więc bazgrzę galopem nie wiem czy wyczytasz. Szanownemu Szyrmie moje winne uszanowanie oświadcz, ma też on tam podobno od naszych półgłówków za swoje dobre że ich to we Francyi za nauką Pozza-di Borgo traktować nauczono się. Szczepanowskiego uściskaj, pamiętam ja go dobrze, w Lwowie żyjemy nie jedną przyjemną chwilą spędziliśmy z sobą. —

Ściskam Cię serdecznie.

Bukaty

6/8 34 A. Bukaty

Monsieur

Monsieur

L. Niedzwiecki

Officier Polonais

London

36 Nutford Place Bryanston Square

Ja kłaniam serdecznie – i wstyd mi
żem mu dotąd nie dopisał. – Bóg
świadkiem że nie mogę.

A Wołowicz

594 76

Paryż Rue de la Montagne Ste Geneviève N° 56. dnia 20 sierpnia 1834.

Drogi Leonardzie,

Nie zapomniałeś widzę poezyi, zawsze u Ciebie pełna powabów, zawsze czarująca. Jeszcześ pełen tych uczuć, któreśmy podzielali unosząc się razem nad gorejącym Byronem, lub westchnieniami nad skonałą w sercu jednem i przeto upiorowo błąkającą się w drugiém, miłością, w Mickiewiczu. Jeszcze gotoweś wyszedłszy na szczyt góry, u której podnóża toczy się wspaniała rzeka, dalej rozciągnione obszerne bujnym przez wiatr kołysanym okryte plonem łany i kwieciste łąki, pytać się serca swego, czemu oderwane od ludzi napełnia się tak uroczystą ostanią. Ach! z uczuciami takiemi, godzi się jeszcze zapukać do serca pięknej Karolci! Lecz ja obok moich poetycznych zapędów zawsze byłem zimnym rachmistrzem, zawszem w Stwórcy obok żyjącej gry w tworach Jego upatrywał budownika, pana hamującego siły siłami. W zapędnych miłości wybuchach nie raz wtłaczałem się sam w siebie, aby zdefiniować stan własny, jak sławny starożytności mędrzec pogrzebion w wnętrzach Etny. Możeż bydź kiedy większe zimno uczucia? kto do niego zdolny nie sięgnie wieńca miłości. Zamiast skarg na najpotężniejszą sprężynę świata, zamiast wyrzekania na mój los, który w tym względzie mogłem przewidzieć zdaleka, zostałem ich analitykiem; choć stan mój nieraz przywodzi mi na pamięć, podobny, twojego ulubionego Mickiewicza,

kiedy wracając z czarownej kamery obskury serca na rzeczywistość zimną, tak ją wita:

Samotności wzgardzona powracam w twą ciszę;
Tak do piastunki dziecię spłakane powróci,
Zabłąkane ponętą łakomej łakoci.

Dosyć tych uczuć serca i tak nam dosyć czasu zabiły, i tak nas dosyć styrały. Matematyka jest gruntem wszystkiego, kochany Leonardzie, matematyka zimna, lecz za to wierna i stała choć cokolwiek przynudna, jak się przekonać z tego mogłeś, że Ci tak często i długo a przeto koniecznie nudno o niej prawię; ale to dowodem też rozkochania. Nuda a kochanie jest jedno i przeto obie niestałe. Z tém wszystkiém, ruchaj tam ruchaj serca pięknych angielek, może i rozbijają się z czasem, albowiem kto puka otworzone mu będzie. Ja żałuję zawsze żem nie w Anglii; Francyi znieść nie mogę; choć czas mój w niej przepędzony z powodu obfitości materyałów umysłowych opłacił się sowicie; mogę Ci się pochlubić, że za rok będziesz miał ze mnie jednego z pierwszych matematyków w Europie, dziś mi mało brakuje do ukończenia tej olbrzymiej nauki stanowiącej dumę umysłu człowieka. Filozofia cała jest w tem niezbędna, ale już też i u tej prawie kresu stanąłem, mamy fundować filozofią absolutną. Kant jest moim i Fichte Szyllinga tylko dobijam. Szkoda, że ja nie w Anglii musiałbyś mi bydź matematyko-filozofem, choć do tego naturalnie ogromu potrzebaby pracy. – Ow balon o którym Ci pisałem, źle obrachowany, jak ów diabeł Krasickiego

595
37

z nadto długim ogonem z nadto grubym brzuchem, uwiązł we drzwiach nieborak i pęknął na progu„ Cały Paryż mocno się z tego zasmucił, bo oszukany, nawet sam Filip przybył na podniesienie się tego nowego cudostatku. —

Pieniędzy, któreś mi przesłał jeszcze nieodebrał, ale właśnie idąc po nie list ten zanoszę; dziękuję Ci najpiękniej, najserdeczniej, zgoła tak jak mię masz, za uczynność która mię maluczko i skutecznie zasila, niewiem czyli kiedy namyślę się z częścią drugą i t: d: chyba jeśli mi ta lepiej co do spekulacyi pójdzie niżeli dotychczas.

Nie napisałeś mi nic o głupstwach brutalów naszych niegodnych włóczęgów, jednakże radbym wiedzieć o szczegółach choć hańbiącej, ale tylko sprawców, sprawy, dla tego samego, że prawdę chciałbym bez dodatków które to dochodzą poznać.

Szanownemu naszemu nauczycielowi Szyrmie oświadcz moje należne poważanie, smutno mi że do tylu ofiar, które poniósł na ołtarz Ojczyzny jeszcze jedną dodać musiał dla steku szaleńców, wzgardą i pośmiewiskiem nie tylko siebie, ale niestety i najświętszą sprawę okrywających! Dość temu.

Szczepanowskiego i jeśli jeszcze kto tam mnie zna uściskaj serdecznie, tak jak ja Cię radbym i ich uściskać

A Bukaty

à Monsieur

Monsieur

L: Niedzwiecki

officier Polonais

Londres

36 Hufford place Bryanston Square

20/8 34 A. Bukaty

596 28

Paryż 19 Września 1834
Rue Damiette No 1.

Drogi mój Leonardzie,

Kawałek czasu dobiega jak sobie milczemy: tyś dla tego mi zapewne na list mój ostatni nieodpowiedział, żeś nie był pewny mego adressu, ja też to przemianą mieszkania ze zwykłego mojego toru zbity to innemi zatrudnieniami zaprzątany, aż dotąd z powtórném odezwaniem się przewlokłem. Tak się też ma stary Albion, do którego zawsze tęsknię; jak wyglądają urodziwe jego córy, słynne stałością uczuć, do których serca puka czasami serduszko tyle ze mną uczuć podzielające? Francuzki nie warte są kochania zdaniem powszechném nie tylko mojém, powaby dla nich skąpo rozdzielone zastępują sztuka i żywość zimna, bo nie zawsze jeszcze co żywe pozornie, jest mocno żyjące, niestety! i za cóż

potrzeba

było, aby ta co i godną kochania i nie bez wdzię-
ków była, aby jedyna może z francuzek taką duszę
jak moja zająć zdolna pędzonemu falą losów przed-
stawiła się pełna uroku, za cóż zapaliła uczucia,
aby je tylko później całą lodowatością rozumu przydu-
szać? Nie mówmy o niej więcej, po cóż rozszarpywać
rany niezgojone, nie ten jest zakres naszej wędrow-
ki na ziemi, nie na łonie, ach nie na łonie na
którém rozpieszczeni świat byśmy cały oddali, wypielę-
gnuje się szczęście świata. Matematyko moja,
Filozofio, stalsze kochanki nad wszelkie panie
Constant, na łonie waszém w uściskach prawdy
nieśmiertelnych pocieszyć się potrzeba po stracie
rozkoszy czarujących spadłych nam z drzewa Edenu!
Wronski jest najtęższa głowa jaka kiedy zjawi-
ła się na ziemi, to co już zdziałał na dro-
dze naukowej zreformuje wszystkie a wszystkie
nauki, bo kto z nich jedną rozwiązał, znalazł klucz
do wszystkich, bo jest jedność w wiedzy człowieka
a matematykę skończył on niezawodnie, choć go
do dziś dnia nikt może niezrozumiał. Akcye
towarzystwa które od niego wozy parowe nabyło
są dziś na bursie mocno poszukiwane, oczekiwają

597 79

skutku z niecierpliwością, gdyż to ma bydź doskonałość w tej odnodze mechaniki, rozciągnął on zastosowanie do okrętów, pługów i t: p: i dla tego ociąga się z ogłoszeniem, chciałby wprzód uzyskać na wszystko brevet. Co za ogromny majątek, sama marynarka angielska, zwali go pieniędzmi, kiedy kompania wozów zakontraktowała mu dziennie 1000 franków przez czas zabrewetowany wypłacać. Wydaje wprzód dzieło o swym systemie parnym, mnie zamówił na tłómaczenie na język nasz ojczysty. Ma on piękne siestrzenice, uderzy Cię zapewne, tu wzmianka wśród woich uczuć tak świeżo miłością rozdrażnionych; ale między mną a panną Adelą nic jeszcze nie zaszło takiego, coby wychodziło za granice uczuć otwartej szczerej przyjaźni. Ma ona lat siedemnaście i pełna wdzięków, wystaw obok tego milionowego wuja, a zmiarkujesz całe sparcie się okoliczności. Dość tej bazgraniny i czas mi i papier do przestania zniewalają, radbym Ci jeszcze dalej i dalej gawędzić o polityce o naszej nieszczęsnej Polsce, ale niech to zaczeka na raz drugi.

Ściskam Cię serdecznie

Bohat

P. Szyrmie ukłon uściśnij majonym

Monsieur

Monsieur

L. Niedzwiecki

Officier Polonais

Londres

36. Nutford-place Bryanston Square

1934
9

A. Bukaty

598 40

Paryż 12 Października 1834.
Rue Damiette N° 1.

Kochany mój Leonardzie,

Odebrałem ostatnią razą twój bilecik z któregom wyczytał żeś poprzednio do mnie pisał obszerniej, list ten atoli nie trafił do mnie, pytałem się na mojej dawnej kwaterze, nie przyniesiono go tam; Błotnickiego zapytać muszę co z nim zrobił, tylko że go w tych czasach widzieć trudno, gdyż Czartoryski mieszka na wsi, więc i Błotnicki tam często przebywa. Dziwna rzecz jakim sposobem list ten mógł ze mną się rozminąć, czy ciekawość występna, czy niedbałość naganna czy policyjne szalbierstwo chciały się czegoś dowiedzieć. Cóż robić, ciężko zabieżeć wszystkiemu, raz stracone nie wróci się więcej, tak jak Polska nie zmartwychwstanie, tak jak kochanka co cię kochać przestała, co ci najmniejszą obojętność pokazała już jest straconą, porzuć ją; ogień w niej gaśnie, ani nowem życiem zatleje, chyba według systematu Pitagory po dokonanym peryodzie światów, po roku filozofów „kiedy dziś będzie kresów dzisiejszych dochodzić, ci sami wśród tych samych będziemy się rodzić„ Stój, stój w zapędzie, od straconego listu do ojczyzny, do kochanki, do filozofii co za chaos, mieszanina; alboż sądziłeś, że u mnie jest jaki porządek w myślach; tak jestem stygmy smutnem położeniem, tęsknotą, utratą wszelkiej nadziei, że pisząc do ciebie najbliżej podzielającego uczucia moje, zaledwie wiem co w następnym napiszę wierszu, od żartów smutnych przechodząc do smutku trawiącego, do tęsknoty nieznośnej i sobie i drugim. — Z rana list ten rozpoczęty kończę wieczorem; nie dziw się przeto jeśli ton inny w nim znajdziesz, choć ton nasz charakterystyczny zawsze ten sam zawsze ton nieszczęścia. Teraz dość jestem obarczony pracą, dla jakiego takiego opędzenia potrzeb gwałtownejszych musiałem porzucić na czas niejaki ulubione moje prace filozoficzne, jąłem się kopijowania, na to muszę stracić kilka godzin najpiękniejszego czasu aby jakiś grosz zarobić. Jedną matematykę posuwam coraz dalej, ogromna to jest praca, niewiem kiedy ją skończę

ciekawym w niej treści z tego przyjścia. Inni biorą się do jakiegobądź stanu do przedmiotów stosowanych, i dobrze robią to albo przymierze z czasem, ja teoryjami bierze się z moją filozofią i matematyką, które mi nic nie obiecują. Pytasz więc raz, co ci przyjdzie z miłości twojej gorącej, której niemasz nadziei jej uwieńczenia, albo to ja się kocham w doskonałościach, odpowiedzialem, nie w następstwach miłości tylko w samej miłości, nie w przedmiocie uderzającym zmysły moje, nie w kobiecie nawet tylko w wyobrażeniach duszy mojej sympatyzujących jest miłość moja, bo obiekt duszy przedmiotowe wpadnie w duszy uczucia dla prawa różnorodności. Tak samo i matematyka moja kochana, niepozorna zbyt chlebodajności, niepowabna rachunku rozkoszą zmysłów, lecz niedoparcie powiązującą pierwotnemi pojęciami prawdy konstytuującej duszę kochanka swego. Mój drogi Leonardzie darmo że się mnie i mnie jedność wszystkich ciągle umysłem się nad jedynie dwu najmniejszemi moje przedmiotami, a czemże więcej pisać ci miałbym, wszak wiesz że w ustach rozkochanego najczulszy temat i mnie kochanki? Po zabitej ojczyźnie naszej, po utkanych nadziejach wszelkich, konając w narodowej duszy naszej rodzić się musiała w wyobrażeniu, ideał drugiego że wybiegany w krainy wyższe zgoła nie nie narodowość wszelka. Czy mniemasz temu że ja się biorę do niemających już prawie żadnej nadziei dla Polski, autorytetu ojców naszych, tradycyja ludzkości dają się mnie najwyraźniej przeświadczać jasny motyw do powstania ludów, a jednak niemasz więc motyw, aby gwałtowniejszym wstrętem się powodować do wielkiego przeworu, wielkie się żadnego wyjść języka? poplamiony francuskiej miłości nie mniej tak jak i całego ich rodu, nie miałeś tam miał w mnie kochankę. Niestety kocham ją jeszcze ciągle ach! ona była taka piękna taka skromna, taka mnie kochała bezinteresownie! Sądź sam mój Leonardzie, jakiż interes może mieć miłość człowieka takiego jak ja zbytkowna przymiotami odpychającemi. Widzę wielkiego jeszcze pana Constant, jeszcze w jej spojrzeniu anielskiem może dostrzedz ślad uczucia przydanego, i jeszcze wierzyć mi się chce, że gdyby dusza moja znalazła wzajemność uczucia swoje, ona aby najbliższą jej była. Ale to szczęście nie dla mnie, zapomnijmy o tem. Teraz przystąpię do wyrzu-

kim

599 41

czemuż też mi się niewywzajemniasz, aniś mi napisał jakie twoje położenie w Anglii, cóś tam wspomniałeś o pewném zapukaniu do serduszka albionskiego, i odtąd nic mi nie mówisz; ale cóż, list ten zginiony z wszystkiego cię tłómaczy. Cóż też porabia kochana nasza emigracya, podobno seymy nieustanne, co tym się ludziom po łbach marzy, najlepiej żeby im je pogolić. Tu we Francyi kommissye po kommissyach, krzyki po krzykach każdy sądzi się mocnym do wykreślania drugich z emigracyi. Waryaty, niby świat cały zdoła komu odjąć tytuł emigranta! dziwię się, że Czartoryski nawet odpowiadał na takie głupstwa. Wiesz zapewne że Bonawentura Niemojowski zwaryował otóż mamy drugiego Reytana! niedługo powaryujemy wszyscy i cóż więcej pozostaje dla polaka, a na nieszczęście jeszcze demokratyzm głupio szerzony doskonale do tego kwalifikuje.

Zasiedziały w Paryżu tracę powoli nadzieję rychłego zobaczenia Anglii, choć nie wyrzekam się jeszcze całkowicie, atoli nie tak to prędko podobno nastąpić może kiedy uściśniemy się z sobą, chyba gdyby nas wygonić chcieli z Francyi, ale powiedz mi co by też i u was robić można chyba tą samą pracą co ja tu w Paryżu kopiowaniem za kilka groszy dziennie się trudnić; podobno w Anglii popłacają rysunki i języki niemiecki i włoski na nieszczęście nie najsilniejszy ja w tém wszystkiem, język niemiecki jeszcze by uszedł. Ale co tam, wegetujmy tak i tam, jak i gdzie można.

Nudzę cię i nudzę aby tylko bliżej końca papieru nie lubię kiedy mi co zostaje próżném. Uściskaj każdego kogo znasz i kogo ja znam w Londynie, professorowi Szyrmie oświadcz moje uszanowanie, kto tam dowodził przeciwko niemu zgrają naszych włóczęgów, prawdziwych wyrzutków społeczeństwa ja gdybym był Mikołajem sprowadziłbym ich do kraju, bo to jest wyborna karykatura na liberalizm.

Ściskam Cię serdecznie

A. Bukaty

12/10 34. A. Bukaty

à Monsieur
Monsieur
L. Niedzwiecki
Officier polonais
London
36 Nutford Place Bryanston Square

600
4/2

Paryż dnia 28. Października 34
Rue Damiette N° 1.

Drogi mój Leonardzie,

Trzy listy twoje z dat 10, 13 i 17 października razem się do mnie zbiegły; wynagrodziłeś mi za wszystkie czasy; zaledwie wiem od czego zacząć odpowiadać. Mimo to wszakże nie mogę odżałować listu poprzedniego, który się ze mną rozminął, tém bardziej, że miał obejmować obszerniejsze tak miłe mi zawsze twych uczuć wynurzenie. Donosisz mi o nieszczęściu jakie spotkało siedlisko najgodniejsze dumy europejskiej, wystawiasz płonący angielski parlament. Odbudują pyszniejszy, nikt nie odbuduje ani zastąpi pychy lat i pamiątek ze starym ubiegłych! Oby Anglicy w nowym parlamencie odnowili się energiczniejszemi uczuciami w zapatrywaniu się na Europę, żeby nie kończyli wszystkiego na samych wyrazach! Czegoż to ja pragnę kochany Leonardzie, możnaż jeszcze przypuszczać wskrzeszenie Polski! Porzućmy tak smutny pęd myśli, dobądźmy się gwałtem na pogodniejszy na pocieszniejszy przestwór. Bóstwo chcąc znudzonego samotnością choć w raju Adama pocieszyć dało mu Ewę i nie zawiodło się w dogodzeniu mu, bo jak się zaczęli cieszyć i ray postradali; atoli Adam nie byłby pewno do niego wrócił bez Ewy. Któżby przypuszczał aby Matematyk, filozof nierozerwany przyjaciel Kanta i Fichtego ilekroć pisze z wynurzeniem się aby nie mógł się obejść bez przymaczków miłosnych? Ależ mój Leonardzie bo i ty mię przyjesz to tańce, to muzyka, to wieczory, to polonez to mazurek tak miłe a nadewszystko Karolcia, sądzę, że wiesz iż niegdyś miałem pociąg nieprzezwyciężony do tego imienia, było to jedną z przyczyn nieszczęść moich i dziś żałuję tego mocno, karryera moja wojskowa najgłówniej z tego względu poślizła się choć Ci tego nigdy nie wyłożył; a jednak drogi Leonardzie powinna była być inną jeżeli nie świetną, jeżeli można było czego się

spodziewać po losach nieszczęśliwej Polski, ach! nieszczęścia kraju z mojemi w dziwnym były stosunku już na tę analogię rozrzucałem twoją uwagę dawniej. Otóż i znowu o Polsce nieszczęśliwa i w listach ją mordujemy! — Zdumiałem się gdy obok pożaru parlamentu angielskiego wystawiłeś mi zimno sercu twojego dla powszechnie chwalonych angielek. Tak na wulkanie ogniem dyszącym łysą się lody! Nie znasz się kochany Leonardzie w tej sferze, ja stary weteran w miłosnych bojach jużbym się podobno nie ożenił tylko z angielką; przeszły już moje szały pragnienia, żądze; zimny rozsądek najlepszym mężem; pamiętaj że mam lat 27. ostatnie głupstwo moje była miłość ku Pani Constant, silne zrobiła na mnie wrażenie ale ostatnie miłosne; tak jak w rysach zmarłego zostaje wyraz summaryczny uczuć życia ubiegłego. Panna Adela o której chcesz żebym ci pisał jest dobra panienka jest piękna, młoda ale tego wszystkiego nie dość dla bliższych stosunków, z resztą ja zdolniejszy jestem do obudzenia w kobiecie podziwienia niż uczucia bardziej zbliżonego. Chorowała ona mocno przez miesiąc ale teraz wraca do zdrowia, wdzięki powracają na nowo, lecz wiesz o ile czułym jest ten na nie kto wzdycha do angielek. Mój Boże co za dziwna alternatywa rzeczy ludzkich! ty wodząc rej jak gąsior w stadzie angielek wzdychasz do Polki, ja mając szczęście choć zbliżania się do Polki radbym poznać uczucia kobiet Albionu: tak to siejący na górze prosił deszczu na dole pogody. Odrzuciwszy na stronę żarty cieszę się serdecznie, że przynajmniej tę masz pociechę, że nudy i tęskność trawiącą zabawą w towarzystwie rozpędzać możesz; mało kto tyle jest szczęśliwy. Zazdroszczę ci że Szekspira słuchasz na teatrze angielskim, kiedy ja ani słowa nie rozumiem z języka, tak godnego poznania. W rzeczy samej dziwię się sam nad sobą dla czego tak mało umiem języków, a przecież całe

601 4/5

życie przepędziłem na uczeniu się: postanowiłem wszakże nauczyć się po grecku, hebrajsku i samskrycku, na to wszystko dość będzie rok czasu, i to kiedy moją filozofią skończę. Na nieszczęście Wronski mi zabrał najpotrzebniejsze książki matematyczne. Jego wozy parowe bardzo wiele trudności doznają z powodu braku funduszów, nie wiem jak on tam z tego wyjedzie. Uśmiałem się serdecznie z awantur naszych apostołów demokratycznych z pojedynku książęgo, śliczne mu zadał antagonista syllogismum cornutum (wymawiając to skrzyw dobrze gębą wedle pronuncyacyi sławnego Hetmana; temu łotrowi przyrzekłem dadź 100 batów i byłbym dotrzymał, gdyby tylko Polska nie była zginęła, wiesz że po szturmie Warszawy byłbym awansował diable)

Jaki nawias prawdziwy — Nasza Emigracya francuska drze się, wrzeszczy; ci za Czartoryskim ci przeciw niemu, ja sobie jak wiesz siedzę cicho z matematyką i filozofią, nie wiem co mi one kiedy przyniosą, ale one już dziś stanowią moją istność. Zresztą uważam iż bez działania wszelkie partyowanie się jest dowodem jawnym ostatniego głupstwa; a to ty człowiek bez opinii? krzyczą; właśnie durnie, to jest być bez opinii, kiedy się krzyczy na wiatr, goni za cieniem własnym. Daruj kochany Leonardzie że Cię taką mieszaniną trudzę: hic nobis mos est że skończę zwyczajem 17° wieku Ojców naszych najdobrodusznieyszych niedołężników co to za Króla Sasa mieli chleba i miasa a kraj przepierdzieli.

Sz: Szyrmie moje uszanowanie ukłon znajomym

Ściskam Cię

N Bukaty.

Monsieur

Monsieur

L. Niedzwiecki

Officier polonais

London

36 Nutford place Bryanston Square

1834 A. Burkaty
10

Paryż 6 Grudnia 1834
Rue Damiette N. 1

Kochany Leonardzie

Przywaliłeś mię grzecznościami w ostatnim liście twoim; postawiłeś mię w przykrej pozycji przed samym sobą; prawie zmusił skromność moją do zarumienienia się, tak właśnie jak skromna dziewica wstydliwo-boskim płomieniu rumieńcem nad własnej w czystych wód zwierciadle postrzeżony obraz. Wyznam Ci jednak szczerze i naiwnym mam tak; że przyjemna jest rzecz tak miłej tak bezinteresownej jak Twoja przyjaźni usłyszeć słodkie chwał na próbę naszą, miłość własną wystawiające słowko: wszakże i dziewica zapłonięta wspomnieniem na kochanka z skrytej lubości robiąca własne swe nadzieje. Jest to dług winny naturalnej, spadek dawny edeńskiego Ach, obok tego wszystkiego, obok pełnomocnej żartobliwej niewinnej przywłaszczenie mi drugi przyjaciele, że przeświadczasz mię, iż na twe wezwania odpowiedzieć, że ci z wiernej zgrozić zdrady, zrobiłeś mię szczęśliwym a ja szczęśliwy tak rzadko! Wśród tylu burz ludzkich, tylu trwożnych, w czasie jej nabrzemienienia do nowych płodów do nowych postępów, kiedy Cywilizacja nasza na ziemi konwulsje tylu ofiar tylu pomięszań wymagała, wśród przestrachów losów zwiastych na zmianę indywidualnie, przekonałem się o twych uczuciach serdecznych ku mnie, a więc wierzmi edlinym jestem, zawstydzasz mię robiąc jednostronnej zachwałek; wierzaj, że do drugiej w tym razie wyższej mię przyznać.

Karolka, Karolka mi te imię znowu dzisiaj zmroziło! admiracyą Twoją ku lubym stronom a nadewszystko z skłotnie zachwalonym Albionu wrom. Francuzki nie mają tylu zalet, tem wszystkiem przyznam się przed Tobą szczerze że jeszcze kochana pamięć Constant, i przyjaźni mi się rzeczy pięknemi obejść ma, pamiętającej, tem jak obostrzeń owiadał jeszcze stad dawnych wrażeń. Jest ona oczywiście skały na prawie brzegach, miłości srodziego, życie na wsi kwitnące, obok żywości naturalnej powieści i zdrowia jakby nie francuzka, oko ma czarne. Niewiem co bardzie z miłości mojej, zawsze jestem zdegustowany, do jej przykrzenia się: jak kobiecych mało kobiet na świecie zrobiło i zrobić mogą tak silne wrażenie na mnie. Zgo-

Karalki kwasej przyjaźni się mi okoliczności znane moie, Sobie przeszłe, i akt. rych jeżeli ci raz wspomniał, z Warszawy. Wiesz mi, mości z punktu odległego inaczej duszka się wydaje, wspomnienie jednej towarzyszy tak zadumanie jak wtedy pod drzewem przyjemnym rozpadający, drugiej przykre i mile razem wrażenie jakiego doznaje wędrowiec po burzy do portu zawinąwszy. Oszczędzić bylko zostało z moich wcześniejszych przygód i nie lubej przyjaźni; winszuję mi Leonardzie Constant szczęścia i kochanej, bylko moie bylko ze rodzaju przewagę, jest ona w wyobraźni słowiańskiej bezinteresowną, co jest cudem za francuzką. Powiedziałem ale iż z powodu Karalki przyjazdem do Francyzych swoich lękam się o nieporozumienie się złe ostrzegam, że tylko samo imię, głoski, nie okoliczności realne uwagi moie ilustrujący. Karalcia jest dobrą, piękną dziewczyną, i wielu cech godnych tego bytu, polaka drogą lojalną rzecz jasna dał dowód słynnej ostatniej i próbami nie zawstydzonej na albionskim gruncie? Darzę żarem mi Leonardzie, ale bo widzę miłość jest stanem, jest działalnością tego rodzaju w którym żarliwie najpotężniej i najczystszej przychodzi się do realności. Mimo miłości mojej ku Pani Constant szczęścia niezbędny rozrywki w towarzystwach innych osób pożądam jej cnotom, wrażliwie trudno utożsamiane generalne monopolium to wyrażenie sprzeczne kadencyom bezwzględnie gwałtem się dzisiejszej objawiającej. Proszę ubliżyć moich Panno Adelo, mogę się pozwolić przed Tobą, że mam za nią niepotrzebne względy, lubi wchodzić ze mną w miłe rozmowy rozmówki tak przyjemne, a mnie ale w towarzystwach takich rozterkach się mamgę. Mowa jest podobizną myśli, i ważne raja by Bóg uwiódł musiał przemówić. Szczególniejsza z dzisiej jestem nie skłonna opisującym mnie się przedstawić Panno Adelo. Jest to blondyna doskonała, regularność rysów jej prawie na wzór greckom służy nogacz, wzrost jej znakomity, kolor zalewa prześliczna na jej twarzy białej jak mleko, jak piorwy promień gwiazdy dziennej oblizy atletycznie nieba, oko jej niebieskie, ach! zawstydza. Ten człowiek jest mistrz Sejtlas i Charybdy, a tam przynajmniej jest najniebezpieczniejszy, nie lękaj się mój przyjaciela, sterniku sterniku ten rzymy rozum akcyjne na wszystkie panowanie, wśród wirów i zatopień nawigacyjnych żeglując sobie spokojny o swej jakości przeświadczony, wodząc i wpierw po oceanie filozofii po morzach różnych umiejętności a rozgałęzionych bibliotek się puszczać na morze Matematyki. Wróżyć jak to żartem powiedziałem jest wygadnie niemasz tak odległych punktów w świecie i w człowieku z których z jednego na drugi żartem przeskoczyć nie można. Jeden tylko ach jeden jest punkt a na ten strona cała ku której zwrócony polak polakać musi, to jest kochanka nasza Ojczyzna, nadzieje jej pogięte, rozterka tylko rozpaczna zakamieniała przetrwaniu w tem drugo odmienić nie podobna. System angielskiego rządu zmienić się nagle, ale chciałby Albion stary przewrócić do góry nogami jeszcze stąd polski nie będzie. Francya została filozoficznej sprzeczki, jej system jeśli ma jaki w regulowaniu się na sprawy świata, jest ten aby się niepotrzebnie nie rwała się wcale po

rzuty jakkolwiek do czego prowadzą. Mimo to jednak wiemia będąca piersią Europy tej mistrzyni świata musi zająć wyższej rangi sobie należną w ludzkości. Polska będzie jeszcze pierwszym krajem Europy a nawet i ziemi ba jest środkiem przez który idzie wyzwolenie wszech-ludzkości a więc i sił produkcyjnych głębu. Niestety! ale czasowo ludzkość cierpiąca, krzywdzona, ale czasowo jedynie zabijana, będzie miała wynagrodzenie w ludzkości w Polsce przyszłej która ktoż może jakim Polska będzie? Tak jest, tak kochany Leonardzie będzie to wszystko w swoim czasie dziejowym, ale będzie tylko w skutkiem sił działających i ofiarujących się. Wróćmy się, wróćmy do rzeczy nader poważnych na świecie, szczególniejszą ad utrzebiego czasu mam szczególniejsze upodobanie w żartach, aniżeli bo wiesz, że jakem towarzystwie szukam żartów. Zresztą jestem w Warszawie Kamberskiego Teatru, widziałem rzeczy prawie pod jednym zachem jest to aktorstwo najzastoliwszy w świecie. Muzyka ci powiedzieć jego wydawanie szkolne, bo mię rozśmieszyć nie pomaga. Wydawnictwo w wszystkich gazet Kurierów pisanych, których chciałem nawet profesorowie czytali. Miał on nieco czasu wynalazł szkolnego który ogromnie lubił prawie wierszy nabożnych Wojciechowicza i t. p. Kamberski przed tedy w swoim kurierze donosi nie następne:

Jest tu jeden między nami
Co się chlastował wierszami.

Rozjuszony jego adwersarz pisze obszerną satyrę podobnie długą ale mniej ostrą na Kamberskiego, ten nowy satyra odpowiada mu epigramatem:

Nasza Muza na Parnasie
Losów wierszami zestrata się.

Andrzejek sławny linguista, lubiąc kurjera czytał by raz nie mógł się wstrzymać od wybuchnienia, a już też trzeba będzie świnią, żeby ciągle o gównach pisać!

Darujmy kochany Leonardzie, nie ci takich bajdy prawić, co mnie mu nie śmiał kiedy mężna. Naborgrat em Ci dowód bajek nabiera chce stworzenie najmniejszej, przyznam ci się, i czasu mi brak gwałtem pisać, aby stworzyć dokończyć, myśl a niewarta by się wcieni wyjaśniać dość mi czasu odejmuje i nieraz krzywdzący na Gubę pogwarzyć nie mogę nadany mojej chwili. Przez tego Bańkiewicz strasznie drogą bitą interesuje twoją osobistą zdaty 10 Listopada za mnie 28 również, ja zaczęty nie dziwiąc się na odpowiedź dobyłem. akademia 29 Listopada, widzę niektóre były tak głupie, że ja nawet głos zapewnienia [illegible] przed kwalifikacyjnego się do domu wariatów. Proszę Cebie [illegible] uszanowanie Szanownemu Szymie, przyjaciół Szczęsnowskiego, [illegible] odemnie kogo znam i mnie zna.

Ściskam Cię serdecznie.

Bartoszewicz

L 34
12
A Bukaty

à Monsieur

Monsieur

L. Niedzwiecki

Officier Polonais

Londres

36 Rutford Place Brixton Square

76 604

Paryż 7 Lutego 1835
Rue Damiette No 1

Kochany Leonardzie,

Z całego serca przepraszam Cię za tak długie milczenie, ani otwartość moja pozwala mi składać winę własną na kogo innego, atoli okoliczności wszystkie powinny mię usprawiedliwiać. Od ostatniego twojego listu chorowałem prawie miesiąc cały na febrę tem przykrzejszą, że mimo niej potrzeba nagliła zawsze do wykonywania prac do których się zobowiązał dla jakiegoś przestrzenniejszego zaspokojenia potrzeb niezbędnych. Mimo całą moją wytrwałość zaciągnęły się niektóre zobowiązania się, musiałem przeto wyszedłszy z choroby podwoić usilność: tak więc i drugi miesiąc przeszedł, do czego dodawszy moje humorom podległe postępowanie, które raz zbyt wesołe drugi raz znowu nadto posępne kołyszą się, grą ustawiczną, nadto kawałek niedbałości przyłączony, stanowią całą przewłokę. Darujesz mi to tém chętniej im otwarciej do winy się przyznaję, bo nie sądzę aby najbardziej nalegające obowiązki nie zostawiły czasu na przyjacielskie wywnętrzenie się, choć rzeczywiście dość zajęty jestem i teraz piszę właśnie o północy. Przyjmuję z wdzięcznością propozycyą twoją względem korrespondycyi naszéj, tém potrzebniejszą i dogodniejszą ona mi jest, że za miesiąc od dziś zmienić muszę mieszkanie, a nie mając go jeszcze zapewnionego nie mogę Ci w tej chwili przesłać adressu. Xiążę Czartoryski podobno wyzdrowiał.

Podzielam uczucia twoje nad stratą tyle obiecującego i pracami obietnice realizującego współziomka Mochnackiego. Podłe dusze na wytartych czołach noszące najniesłuszniej imię święte jakby na pomnieństwo, karykatury demokratyczne wydały okrzyk radośny na odgłos tej straty, bo nikczemni lękali się tak strasznego przeciwnika. Gorczyńskiego dzieł nie znam, zabrniony w filozofią mniej teraz zajmuję się poezyą, ale gdy w Tobie tak silne uczucia obudzić zdołał muszę się z nim zapoznać, z śladami tylko duszy jego, której zejście tak wczesne z teatru naszego podołowego wyciskając twoje wyciska zarazem moje westchnienia. Ach drogi Leonardzie, jakże Ci się wywdzięczyć zdołam za tyle przywiązania do mnie, przytłoczyłeś mię uczuciami twemi, szczęściem że przyjaźń, że współdzielenie uczuć nie rachuje nigdy na wdzięczność silna sama sobą jest pewna, że dobędzie wzajemność i stworzy szczęśliwość moje jedyną tylko, którą niebo zostawiło ziemi. Wyzywać mię zdajesz się do kontynuacyi opisu przekazania następcom naszym których koleje czekają od nas świetniejsze nieszczęść najnieszczęśliwszej Matki naszej Ojczyzny! Niestety położenie moje finansowe mała zabiegłość w kierowaniu interessami materyalnemi, która mię do tego przywiodła, że dzisiay z szczupłego mego dochodu koszta druku opłacać co miesiąc muszę, a nadewszystko prace moje ogólniejsze, prawdy mające na celu odwieczne, prawdy nieśmiertelne, silną kładą historycznemu memu zawodowi tamę. Wolałem zostawić tę gałąź innym; Mochnacki tak godnie się niej pracował i czemuż los najszczęśliwszego z ludów do tego stopnia jest zajrzeczym, że prześladuje nawet samo nieszczęście pokornym przekazanie? Z tem wszystkiem jeśli los pozwoli, w czasach wolniejszych, możebym się i namyślił po

605 47

ścisłych badaniach poświęcić chwilę opowiedzeniu losów naszych, ale mała nadzieja w tym względzie.
Słusznie się zajął Chemią, warta ona pracy człowieka, lecz podług mego chemia dalej nie pomnie się obserwacyami nie dojdzie do krainy widoków ogólnych. Cóż jest Chemia: jest to stosunkowanie się wnętrzne, stosunkowanie prowadzi do ogólności, stąd powstają klasy, z tych generalność widoków i dalej absolutna wiedza, lecz jak dojdź do stosunków bez nauki stosunkującej bez Matematyki? Chemia ostateczna będzie w jednej formule matematycznej zawartą, bo też ciało od ciała różni się tylko proporcyą, nazwiska ciał są tylko dowolne realność ich i klasyfikacya jest matematyczna, przez analizę i to absolutną Matematyki dokona się Chemia.
Z całej duszy pragnę żeby twój zamiar uplacowania się doszedł do skutku, przynajmniej byś swobodniej po tylu nieszczęściach odetchnął.

Małżeństwom naszym źle się wiedzie, lubię jednak małżeństwa angielskie, i w starym Albionie które wiecu by się ze mną stało, płynąć przez Calais niezwyciężony jakiś pociąg ku jego brzegom mię unosił; zbolałością niknęły przedemną, i z wstrętem wylądowałem do Francyi. Ach! Littérature angielska, jeszcze ją uwielbiam jak dawną ulubioną od której tylko losy odepchnęły, jednakże w niektóre dzisiaj losom dziękuję.
Widzisz że ja lubię wesoło kończyć choć zaczynam niekiedy smutno, powiem Ci że kocham jeszcze panią Constant jest to kobieta od mego serca, to dosyć, z panną Adelą coś się zaniedbało, niewidziałem jej trzy tygodnie. —
Uściskam Szczepanowskiemu, Szanownemu Szyrmie podziękowanie za pamięć łaskawą. Ściskam Cię

A Bukaty.

Monsieur

Monsieur

L: Niedzwiecki

Officier Polonais

London

36 Rutford Place Bryanston Square

7/2 35 f A. Bukaty

606

Paryż rue Fossé-Montmartre 22
8 Kwietnia 1835.

Drogi mój Leonardzie,

Trzy listy twoje z dat 23 Lutego, 10 i 24 Marca dziś razem od Bolmierskiego odebrałem; darujesz mi jak zawsze znalezioną niedbałość moją, tym bardziej, że choć nieskory w zgłaszaniu się, po odebraniu jednak listu tego samego dnia odpowiedziałem na nie za świętym obowiązkiem czując przyjaźni, i zarazem będąc zmuszony aż na trzy twoje razem odpowiedzi dopełniam pierwszą, której materyalnej za niedbałość, którąby uważałeś w rzeczy i usprawiedliwić mogła okoliczność, że od czasu ostatniego listu mojego w trzecim jestem przemieszkaniu, okoliczność jedna z mienaj przyjemniejszych na tym padole naszym, a jeszcze dla takiego jak ja niedbalca w praktyce ekonomicznej.

Nie pisuj mi, pochwałami, nie drażn miłości mej własnej słodyczą przyjmowania ust twych przyjacielskich przez wzgląd na własną spółczesność twoją znosz mi, jak jestem niekameowym w przypadach ducha i zmysłowości, przypomnij sobie Madlin, niedbałe tłoczki włosów i czasem zrazy, poezye Byrona jakimś cudem w obozie się, później znalezły, raz i drugi zapranione tak cudnym się stałem na gnoiny jak niedoparte, jam stał się gościem do niedoczytania ich. Wierz jakiegoż jest w ulubych wyrzeczach niewinności, w gorejącem spojrzeniu Hilli, ach! jak nie są tak brzemienne życiodajnemi siły przyjaźni droga i jej wyrazy, napełnione są prawiej balsamem zrzetwalającym życie, jak kwiat wonnemi ozdoba i ochrona zwierzęcych pierwiastków sam świadczy jak dobrze średnie, najdzielniejszy najczystszy przez najmistrzowskiego rzeźbiciela natury, prawy znajduje to wszystko jeszcze nie, i przeczysta. I ty mi drugi Leonardzie ty mi za każdym listem twoim powiesz stadyum jak drugą, a wiesz, że i miodek niekiedy w paja.

Zgrozą przejęty zostałem czytając opis wczorajszego zamachu przeciw Szanowcowi Fryrmie przez strony jednego z braci naszych przygotowanego należało straszliwie napędzić strachu, wierzaj mi porywają się do stylete i pokuszają się do niego myślą aby w lewej stronie serca bez wątpienia, atoli wystawiam sobie przestrach zacnej Hortensyi; do tego to przychodzi szaleńcy, nie majątku zatrudnień żadnych przez wielkiego rozprawek wystarczy głupich nikt to teoryi. Wypadek drugi dowodzący miłości braterskiej mówi gasłej między wyjątkowanymi od klasów pierwszych mię jak wszystko cieszy w dowodzi godności ludzkiej

Mój Leonardzie, Jakże ci się wynadzierzyć zdołam za współczucie uczuć mojego serca, za ciągłą troskliwość, za wyszukiwanie prawdziwe nadziei okolicznością rozkazy mu przynieść mogących. Ajnrebacya książki mojej przez Jenerała Uminskiego sprawiła mi uciechę, jakąż przeciwnie, oświadczy Jenerałowi że między cząstkami przytrafiającemi się wśród drugich ciężarów złego powodu na mnie, które szczęśliwie mym zdaniem rozpoczęte wszystko mnie, najmilszy rozkoszą i wynagradzają, wszystko jest przychylny sądu dla mej pracy, tak świadczących, zasłużonych i zasłużonych jak Jenerał Uminski polaków. Uwagę jego do przypisuję znajdującą się tu; mieć mi darmo, daleki od źródeł w szeregach żołnierz walczący, łatwo mogłem wieść zwodną głosem tłumu powtarzanym, a przeto przekształconą zamiesać. Jeszcze dalej pracy skończyć będę w miejscu i w sposobie przyrzuconym zrobić sprostowanie mojego zapewnić a tem Jenerała. Powtarzam ci jeszcze, dumny jestem z sądu tak przychylnego mi ze strony tak znakomitego sędziego. Bytność razem w jego korpusie, pod Warszawą bitwa mię w rzędzie walecznych która się odznaczyli, niestety! Drogi Leonardzie łzy płyną z oczu moich, z oczu najmilszej do pracy dalszych ertowieka najdumniejszego w świecie, ah! czemuż to się skończyło w sposób tak smutny! Precz rozpacz, precz, głębokie mam przekonanie o przyszłości świetnej Ajczyzny mojej, wierzaj mi silny głos wnętrzny, co większa matematyczna prawda przemawia do mnie się wołają na mnie że w rychłe odgłosi zaczniem miarki sprawiedliwości że zaczniem nasz obrachunek z sądami. Ach! Polsko Polsko przyszłość twoja jest świetna. Jakto? albo niezgłębione wyroki w równaniach generalnych prawa stworzenia nie ma odpowiedniego wyrazu dla? Precz zwątpienie do życia wiecznego. Ajczyzno moja nardowana tyle krwi wstanieszy prędzej jak obłoki nieba, jak miasto świętej stolicy dokonanego świata potanich niezmierzona!

Z uczuć ogólnych mojego kraju pozwól mi przejść do moich osobistych indywidualnych, lubisz wszakże niekiedy mieć przedstawiony sobie stan mojego serca. Ach! Leonardzie, ile się z tem mieć powinna, więcej niemam jadzie czuję dla Adeli, którą mi ją przedstawiał? jestto anioł wcielony na ziemi w przeciwnam tak złudnej Żna ją jenerał Uminski, ale pamiętaj, że to jest tajemnica mojego serca, kochającej go nardowi. Adela nadzwyczajnie dbała jest a dobrowolności ofiary swojego serca, ona sama przed sobą tego wyznania? gdzieby potrzymał to chciała, lub wieść a tem stycznie.

Przytem zdaje mi się, że jest kobieta w której wszystko pamięci wysoko ponad uczuciami serca, pospolicie nazywanymi tu nizmiemi, ale to wcale jest wyższej sfery miłości, dlatego Janka przedmiotu, bo ten godnie wybrał i raz tych oddawszy, nie masz odwrotnie jest to stałości wielkiej ujęty wyrok jest niesadowny tak wielkie słowo stworzenia Boże, Stało się. Mój Leonardzie dostrzegasz już całym grozę uczuć moich, serce moje miesione fale uderzenia po wzdęciu tak lubo gwałtowne siebie dotknie, ach! wnieść stąd wprzód ile niebezpieczeństwa, bydź może dla mnie Adela! Jaż to niebezpieczne sympatyzowanie, kiedy moje odczucia nieskromnie zdarza od moich filozoficznych badań a przecież ta dostrzegał pozorem. Nie masz wierzenia, jak bydź zdolnym od spojrzenia jednej istoty kobiety, tak potężnej wdziękami, jak ta która ci przedstawiam. Przez niegotowe wiadomości twoich odpowiedzi na moje w których przewrotny raz wmieszkiwał się o niej, mimo pierwiastkowych uczuć moich dla Pani Constant odczuwał mi się zdawało twoją preferencyą dla Adeli! Miałeż to bydź wróżbą przyszłej burzy grożącej memu sercu? Pamiętam a może mi się tylko zdawało, że ostrożniej ku niej chciał zwracać uwagę moją, wyraźnie napisał mi „jeszcze mi częściej o Adeli"

Widzisz do czego zwalna przyszło, jak z materyi grubej ostrożnie obchodzić się trzeba. Chciałbym może niedarmo jakie bez nadziei dostrzegać mogę w spojrzeniu lubej Adeli, ach! nie masz przewrotniejszej nad kobiety, a najczęściej bydź starać się będę dać całkowite wyjaśnienie względem siebie potężnego wyobrażenia: w tej chwili mogę wyznać że jakieś uczuć wzgardzenia uczuć moich nie dam się ujść na pastwę nad to dumny jestem nadto strzeżny samego siebie uczuć moich gorących! Ah! Leonardzie! powiedz mi, a co się stało z pomiędzy Constant a Leonardzie gorącej realizmu jest niepowściągnione przeszkodami objęte tam uczucie wszystko, ach! i wiadomo jeśli ogień mnie gwałtowny skutki zpod siebie na sobie samym i zgrozie. Miało mnie i czasu niektóre na chwilę powiązania jeszcze o tem wiesz.

Przeszę Cię Oświadcz moje uszanowanie P. Sugrue, Generałowi Minutkiewicz, chciałem mu wiele napisać. Szczęśliwej podróży, i bezpiecznego domu uściskaj ode mnie żonę.

Ja Ciebie serdecznie pozdrawiam

A. Zabłocki

à Monsieur

Monsieur

L. Niedzwiecki

Officier Polonais

London

36 Rutford Place, Bryanston Sqre

BRISTOL PAPER

90 608

Paryż 2 Czerwca 1835
Rue Ste Marguerite No 13

Mój Drogi Leonardzie

Z góry Cię przepraszam za niewypłacanie się należycie za twoją akuratną najmilszą mi korrespondencyą: ależ tak nieszczęśliwy jestem z pomieszkaniem że od kilku miesięcy co miesiąc je zmieniać muszę, i za trzy dni wynoszę się z izby w której ci te wyrazy bazgrzę z pośpiechem, nie wiem jak je przeczytasz. Zatrudniony ciągle pracami olbrzymiemi w filozofii Matematyki czas mi stanie szybko, i idee moje częstokroć zforsowane, darujesz przeto i pośpiech i mało essencyi. Piszę tylko by Cię uspokoić by Ci odwdzięczyć się przynajmniej chęcią, kiedy nie można wygadaniem jej odpowiedniem. Nienajzdrowszy jestem jakiś diabeł siadł mi na ustach i żadną miarą spędzić go nie mogę musiałem przystawiać pijawki zakrwawiony do Ciebie piszę. Kochany Leonardzie strasznie się zmateryalizował, piszesz mi o Wenerach o wdziękach i napawaniu się rozkoszami z okrągłych lubości płynącemi: ja teraz zletryczałem, niestety Adela chora ogromnie, już jej niewidziałem od 4ch tygodni! Z resztą, znużony mam umysł badaniami filozoficznemi nad Matematyką, że mi żadna idea piękności do łba przystać nie chce, serce moje straciło wiele panowania, w nieskończonych zadaniach zagubi się znarowi się serce tęskni za nieskończonością, chce kochać się w samej twórczości już co stworzone uważa za niskie. A jednak wszystko w swoim bydź musi czasie, aż mi wstyd, żem w przeszłym roku trudził cię, i nudził niektóremi próbami Mechaniki, jak gdyby to realizacya nawet realności była na nasze zawołanie.

Z niniejszym odsyłam dzisiaj przeprasza [illegible] Bo-
tan jakim Hartu, ogromnie żałuje przeszły przez mnie głowę, od
czasu ostatniej mojej korespondencyi rozbiegł się i rozsiekł wiele
ich ryby. Otóż rozpuściłem wiadomość przez nadsyłanych magistratu
[illegible] rubrik ubiegłego roku drukiem, nie trzeba w potrzebie
do kommunikowania ich [illegible].

Dobre rzeczy w nas [illegible] dzieją. Angielski szyjo pustki
dla Polaków, nie wiedzą [illegible] Oxy wiem
Lewestwie że nawet klawy Cedrie panowali wszystkim w wszystkim
mnie [illegible] jeszcze [illegible] [illegible] a
przecz nie [illegible]: jak to prawda [illegible]? I Lo-
dzere ten Cedrie panował którego język najstrawniejszy; bo idzie
do wnętrz wraz [illegible] [illegible] i najstrawniejszych
najstrawniejszych kompletkach głosu dla najstrawniejszych kompletka-
cyi myśli: najwięcej Cedrie rzadko w języku panującym a rzadko
głosu jest spółgłoska — Który też język rzadko najwięcej
skorupy [illegible] głos [illegible] głosowania to jest spółgłos
skami? Lecz dalej: [illegible] w żadne [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

I 1
609

Monsieur

Monsieur

L: Niedzwiecki

Off: Polonais

London

36 Rutford Place Bryanston Square

235 A Bukaty
6

610 5/2

Paryż dnia 7 Września 1835
Rue Mr le Prince No 15

Mój Drogi Leonardzie,

Po tak długiém milczeniu, po tylu listach twoich, które zaledwie znaleźć mię mogły w mojém zagrzebaniu się Paryzkiem zdobywam się wreście na odezwanie się do najlepszego z moich przyjaciół. Nie będę się tłómaczył; cóż pomogą tłómaczenia przeciwko faktum? Panna Wadpol była śmiertelnie chorą, choroba ta ciągnęła się przez trzy miesiące; Panna Wadpol jest dziś narzeczoną doktora Hoffmana, co ją porzucił konającą, a to wszystko jest jednak bardzo naturalne, choć ja że takie rzeczy tobie donoszę bez potrzebnych objaśnień jest może nie najnaturalniéj. Wiedziałeś o moich uczuciach dla Adeli, atoli jeżeli zechcesz sobie przypomnieć pierwsze listy moje, dawałem zawsze do zrozumienia, że nie masz między nami potrzebnej identyczności że różnorodność jest przeważającą. Mimo to wszakże, ona przyczyniła się do stłumienia uczuć moich dla P. Constant. Rzecz dziwna, ja a priori pewny, że żadna kobieta kochać mię nie może, choć każda kochać mię będzie (w niedokonalności) daję się wciągać w tę gmatwaninę, tak sprzeczną mojéj naturze. Każda kobiéta porzuci mię i kochać będzie tego którego nademnie jéj serce wybrało najstaléj. Całe życie moje tego dowodem i oto przyczyna tego. Ród ludzki jest równy, to prawda, jak krople oceanu; indiwiduum nie może krzywdzić drugiego; atoli wśród nich są przeznaczone naturą ogólną do wykraczania z granic, i krople nadgraniczne najmniéj w związku z całością wód przerywają skały, jedna z nich naprzód przecieknie nim cały potok runie. Ta jedna jest najmniéj związana z całością, już

przeto

że jest nadgraniczna, chuć naczelna całości. W rzeczywistości ludzkości jest
ideałność, przeto jest sferą jéj, jest nieskończonością: by stawić krok skończony tu-
taj nie idzie nieskończoności, nie ludzkości w indywiduach swoich na reprezentan-
tów swojéj nieskończoności, którzy konieczne przez samą naturę rzeczy są rozno-
rodnemi z natury, to świat rozum nieszczęśliwemi nie mogą, bydź natury
od tego wolnemi. Prawda że będą wyrazem należytości urzeczywistnienia
musza oddziaływać na całość jego i to to nazywam ja niezgodnością
stworu oporem się nawet nie kochaniu. Na ako istotą ze ideami która
kobieta niezgodą się okazała? Takto, to by ona nie przeniosła swojéj
własnéj nieskończoności, potęgą jéj jest nieustrzymany, wrok silny sam
w sobie, niesie ją w sfery najwyższe, lecz wiekuty natura skończona dowo-
ga się z drugą swój skończony, nie wytrzyma siły pędu odnowy się, mu-
si stopić, i pierwszego takiego w życiu jest w jednej sferze skończonej
kochać będzie stale i to jest prawo generacyi. Stryczatem głupiego ro-
baka powtarzającego „ty skradałbiś się na obudzenie uczuć w pannie
a inny ją bierze" skąd on wiedział tę prawdę tak wielkiej, ach! nie
masz głupstwa pewnikowemu by nie było mądrości najwyższą, wzniosłe i głu-
pi jest synem przedwiecznego: prawda lecz głupiec nie przerwał się
obudzone uczucie przynajmniej nie przechodzi na głupiego skończonego po-
siadacza tak rzadkiego skończonego serca, inaczej piorunały wiekuta
pustelności wiekuta godności, w tem to leży tajemnica nagrody i kary.
Nie można przeto wydrzeć się wdziękowi czucia drugiego, ani odrio-
dzenia z nieskończonością wyjątkowości, bylto o ile ona sama zapu-
szcza a więc wolnie bez gwałtu to jak nieskończenie i niedokonal-
ności tego leży on wyrok. W krótkiem niebieskiem nie się żenić
ani wydawać nie będą, widzę żenięcy się wydaje wyrok śmierci na
siebie, bo dopełnia warunków generacyi to jest przedłużyć lepszego swo-
ja od siebie, w tym to leży tajemnica grzechu pierworodnego i odku-
pienia oraz panieństwa Matki Bożej. Mimo to wrzekę w real-
nej naszej skończoności można odegrać z tego wyjątku bierzmy cier-
pieniom, to się rozum skończoności, przez szczególna, los mój
w tym wyjątku mnie samego zdumiał. W czasie choroby jeszcze
Adeli, jak ty wyrzekłaś to co się stać miało dla ulgi mojej, po-
matem kobiecej najpiękniejszą mnie w pięci swojej, kochany mój Leo-
nardzie wyrzekłem ją jako wyjątek natury, daleki od wszelkiej
pretensyi

przy mojej córce dumie sądzisz, że to za wiele dla mnie głos powszechny
mieści ją na tronie piękności. Zwarz jednak Pani, Grisi, piękniejsza jest
od niej mimo to że jest matką, ewoworga dzieci. Leonardzie, Wenus nie
była piękniejszą. Bez pretensyi uwielbiałem królowe, cudzichów, ale
właśnie bezpretensyja jest pretensyją najwyższą, nie dla tego rad powinny
ale mnie mocno. Będąc raz w mojej świetlicy uwagę moją, na nią, okiem
najobojętniejszego admiratora, który tylko admiruje dla admirowania w osobie
dla czystej godności; och jeśli wtakiem momencie pierwszy fastrus, który o-
przed nią się zdobi, jest to kara winny bóstwa, i ono go sobie tyl-
ko zachowało; kobiecie żadna nie ujmie się tak bezinteresownemu
czuciu. Wiem, że ona lubi zwracać kto się niemi rajmuje, a która li-
pszem okiem, wktórem ogień tak silny goreje dostrzegła moje rajzie się:
niezmiernie wzrok jej przed którym uklękły świat cały kochający
świat generacyjny zwrócił się na tego, który ją najmocniej może
uwielbiać zdołał; wytrzymałem z całem zimnem admiratora blask
który zaślepiłby każdego z profanacyą wywalającego kręgi widze-
nia. Zwolna, najobojętniej powiodłem oczy moje, oczy które mimo
mnie zapewne dawały poznać ile prezentowane były rozkoszy niebie-
skie, nieskończone, bo od nikogo niezależnego, i to jest wyrazem bezpre-
tensyi. Boginie moje! Drogi Leonardzie dostrzegła wszystko i dosyć Ci
rzekłem. I cóż wtém wszystkiem? Wiele mój przyjacielu, wiele
ale to, żem stracił panowanie Wodpiół bez żalu, zneutralizowały się
uczucia moje całkowicie; dziś jeszcze admirowanie się nad tak prze-
gólnym rzeczy stanem. Nie żałuję przecież za mojemi boginiami, Le-
onardzie należałaby Ci odrzekłem moich wyobrażeń o miłości zupełnie
ale właśnie czegoś wymagał więcej. Ach! czemuż my się widzieć
nie możemy, a jednak przyjaźń wiele dziedziny z miłości. Darmo
żem Ci przewalczył lasem dziwnych ideów, wiem że to moje pole
wygrane. Trzejemy mnie wszystkiem ukłon. Generałowi Umiastow-
skiemu dobrej nocy autorskiej, czekamy na dzieło.

Serdecznie Cię ściskam

Bukaty

Pisałem Nowemiasta
Zburzenia Jerozolimy
7 Września

7/9 35 A. Bukaty

Monsieur

Monsieur

L. Niedzwiecki

Offr. Polonais

Londres

36 Nutford place Bryanston Square

612 571

Paryż dnia 24 Pazdzier: 1835
Rue Mr le Prince No 15

Mój drogi Leonardzie,

Przepraszam Cię nieskończenie, że za tyle z twej strony przywiązania, sam niewiem przez co zasłużonego, tak niedbale odpłacam się wzajemnością, że zaledwie w parę miesięcy zdobywam się na odpowiedź na tyle przychylnych z twej strony wyzwań. Niestety! w tym czasie darujesz mi: już nie należę sam do siebie więcej. I na cóż spotykamy na tej ziemi niebianów; dla tegoż tylko aby nam nikczemność tego padołu silniej uczuć dali? Właśnie dla tego właśnie; dla czegoż szukamy życia w oku, piękności w rysach; dla czegoż entyzyazmujemy za niemi? ach! dla tego tylko aby kosztując na ziemi słodyczy niebieskiej, pobudzaliśmy się przedsmakiem w dążeniu ku realizacyi, sądzisz że inna jest tajemnica miłości, generacyi, bynajmniej kochany Leonardzie. Niestety i za cóż razem w tym przedsmaku roskoszy niebieskiej, czujemy zarazem całą gorycz piekielną nikczemnoty upadku ziemskiego, dla czegoż w uniesieniach miłości łza powleka oku pałające, czemu rozkochani generalnie melancholiczni? Ach! jeszcze raz dla tego że czują niepełność szczęścia najwyższego, że tęsknią za realizacyą najwyższą. Jeszcze jedno pytanie kochany Leonardzie! dla czego nieszczęśliwi bez kochania nieszczęśliwi jesteśmy znalazłszy przedmiot ku któremu zwracamy uczucia nasze i tolem nieszczęśliwi im przedmiot godniejszy jest nas im nas jest bliższy? Inaczej rzecz przedstawią a będzie odpowiedź: dla

szającego najmilszy jest przedmiot najchętniej a przecież tak
tuż obejmowany. Ale dla czego niestałość i przesyt kroi wszelką
miłość ziemską, bo nie jest niebieską boską śmiertelnie, atoli śmier-
telny wyszedł z nieśmiertelnego a więc ma punkt swój nieśmiertel-
ny, jest przeto ideał zrealizowany kochania, i niestałość dla tego
tylko jest, że wrojona pierwiastkowa niedoskonałość robi przesyt, któ-
ry pociąga za sobą zrzucanie, bez tylko aby na wyższy stop-
ień podnieść, by cierpieniami wyprobować, i przerzucić ducha,
a więc zbliżyć do owego ideału do wzoru nieśmiertelnej.
Proszę rozważyć dobrze co przez, jest to kanon miłości i generacyi
pochodzi on od czołowieka który przeszedł wszelkie ich kresy, rozcza-
jącego aż w tej chwili rozdzierają mu uczuciu serce. Leonardzie
przebacz tonowi nauczycielskiemu, kto tyle co ja wycierpiał godzien po-
błażania. Wracamy do sprawy: wyłoży Ci zarys miłości matematycznie.
Dwa są warunki dopełniające rzecz życia a więc i miłości:
Zewnętrzny i Wewnętrzny. Dla czego tęsknię za ukochaną, bo
oddzielony jestem od niej zewnętrznie przestrzenią, i wszelkiemi przed-
kami mogącemi zwanemi przyczyną na świecie; wszelkie uczucie wszystko ze-
wnętrzne, prawo wiecznej miłości, pożądanie tego w niem pozostaje
dozyć się natchnąć tym najmocniej. Tęsknota ogarnie duszę, trwoga abowiem
ja rozdzierać będzie o wewnętrzną siłę miłości, to jest całej osobności
i przygaśnienie. A cóż tedy idzie za absolutnem tem zadaniem: dato
1mo O usunięcie wszelkich przeszkód zewnętrznych, to jest świata wo-
wnętrznego. 2do O podniesienie siebie i przedmiotu swojego do
sobości uczuciowej aż wolnej a przeto wyżej aż wolnej, i to jest
godności duchowna to jest świętości. Dalej wszystko cierpie-
nia na ziemi pochodzą; niedoskonałości tego jest wszystkim melancholii
Niestety! dla czego my tak daleko od tego co przecież bydź musi
wiemy jak jest grunt wszelkiej. Ach czemuż mogłi
tak potężne pragnienia bydź na serce jak sępy wszystkie krwawego
go czynu wielkiego, dla czego nie potrafimy realne, przyciągnąć mia

613 95

przed przedmiot najcudniejszy na ziemi, oddzielając mię od niego wszystkiemi zaporami zewnętrznemi. Jaż bym miał pomawiać dla udręczenia tylko! Leonardzie mój drogi, przed chwilą ją widziałem, ginąłem w jej spojrzeniu, serce moje rozpływało się w najdzikszej mieszaninie rozkoszy i trucizny. Ach! wszystko mię od niej oddziela prócz tego fatalnego prócz współdzielenia uczuć moich nieszczęsnych: to mię najmocniej dobija, po co ona podziela to, co na skonanie przed zrodzeniem skazane! Precz z rozpaczą precz, jest to grzech przeciw duchowi świętemu tem bardziej dla serca którego cierpienia wszystkie do tego służyły zawsze aby się wyżej podniosło i nie marz w świecie innych cierpień, bo Bóg jest Bogiem. Onaż ma bydź maximum realizacyi mojego ideału? Ta co stanowi reał realne będzie byleśmy się nie mijali z godnością naszą moralną ze świętością której ogniskiem ojciec niebieski zrzodło wszelkiej miłości, z którego wypływa rozbicie zapor zewnętrznych jako konieczny skutek jego wielkości na której ugruntowana szczęśliwość bezkreśna zkorporyfikowana. Leonardzie zdaniem powszechnem trudno jest znaleźć kobietę bardziej czarowną więcej posażną w potęgę wdzięków mimo ognistości pałającej we wszystkich jej rysach surowość pewna pełna skromności i skromność wskazująca jak chłodek porannego siejącego złote promienie słońca, zapewnia całą trwałość szczęśliwości dla tego na którego się zleje jak rosa dobroczynna dla bujającej wegetacyi. Niestety! Ależ jak słońce wzniesie się na południk, cóż się stanie z Arabem spragnionym. Co ja mówię wszak ono jest dobroczynne. Wspomniawszy o Pannie Pearce westchnij zarazem za przyjacielem twoim

A. Bukaty

24/10 35. A. Bukaty

Monsieur

Monsieur

L. Niedzwiecki

Off: Pol.

London

36 Rutford Place Bryanston Square

614 56

Paryż dnia 15 Grudnia 1835
Rue Mr le Prince 15

Mój drogi Leonardzie,

Piszę do Ciebie tylko dla uspokojenia, żebyś mię nie posądzał o obojętność. Czasu mi brak nadzwyczaj ledwo się zdobyć mogę na kilka liter jakkolwiek serce moje czuję naglącą potrzebę rozciąglejszego przed Tobą wywnętrzenia się. Mam Ci ogromny wyrzut uczynić: piszesz mi żeś odczytywał listy moje w obecności i przed osobami które mię znają, a może i osoby do których uczuć ja przynajmniej rościłem prawo. Jenerał Uminski zna bardzo dobrze Pannę A: a nawet przy niej mogła mu się przypominać dawna polska uczuciowa dzielność a tyś przed nim wszystkie tajniki serca mojego poroztwierałeś. Nieszkodzi mój przyjacielu, nieszkodzi; wnakżem Ci donosił że Panna Wodpol idzie za mąż za doktora Hoffmana i zdaje się żem Ci też wystawił cały zwrót uczuć moich ku przedmiotowi innemu, dziwi mię to żeś się zdajesz mylić dotychczas sądząc mnie zajętym A. lub C. choć pamiętam o nich, przez zbieg atoli nieodporny

okoliczności cudownym prawie sposobem ochra-
niających boleści sercu mojemu inna osoba
ach kochany Leonardzie, osoba której bez za-
drżenia w całej istocie mojéj wspomnieć nie
mogę, bez zadrżenia którego musiał tylko pier-
wszy człowiek doznać spotkawszy wzrok
pierwszej kobiety, matki naszej dość grze-
sznéj; ona jest panią uczuć moich, ona
mi natchnęła wyrazy ile przypominam
gorejące przeszłego listu mojego do Ciebie.
Jakżebym rad dzisiaj obrzeźniej przed Tobą
wynurzać się z uczuciami mojemi dla niéj
w braku czasu nie profanujmy rzeczy tak
świętych, w całem zebraniu ducha potrze-
ba przezierać skarby serca, ach czekaj
mój przyjacielu czekaj, w stosowniejszej
porze, wolniejszy, może zgonię potok wez-
brany, który dziś mnie unosi ani ja się
oglądam dokąd. Powinszuj Jen. Umin-
skiemu skończenia pracy, podziękuj mu za-
razem za łaskawą czułość jaką okazuje
dla pierwiastkowej pracy mojéj i za współ-
dzielenie uczuciem uczuć moich jak mi do-
nosisz przed Tobą wynurzonych. Znajo-
mych moich uściskaj, Państwu Szyrmom
moje uszanowanie

Ściskam Cię serdecznie

Bukaty

615
57

Będąc obecnym téy korespondencyi Kochany
Leonardzie przyiemno mi iest dopisać
słów kilka, to iest dadź przynaymniey wia-
domość o sobie, a tem samem iuż Cię zobo-
wiązać do napisania do mnie przy pier-
wszey sposobności. — Mieszkaniec od lat
przeszło trzech gór Jura, po długich za-
biegach i staraniach otrzymałem na-
reszcie pozwolenie zamieszkania w Pa-
ryżu, i uczęszczania na kursa w szkole
dróg i mostów; — otóż znów po tylu tru-
dach i biedach z woiownika prze-
szłem na studenta; a to ieszcze i
bardzo dobrze bo drudzy woiowni-
cy i tego ieszcze mieć niemogą. —
Słychać tu u nas że wy tam mo-
cno radzicie o woynie, — przyspie-
szaycie, ieżeli to bydź może, bo tu
chłodno, głodno, i do domu daleko. —
Pisząc do Paryża donieś mi o twoich
Rodzicach, ieżeli iaką o nich wiado-
mość mieć możesz. —

Kochaiący Cię Przyiaciel
Leon Woytkiewicz

Monsieur

Monsieur

L: Niedzwiecki

Off: Polonais

London

36 Nutford Place Bryanston Square

15 35 A Bukaty.
12

Leon Wojtkiewicz

5/8 616

Paryż 12 Stycznia 1836
Rue Mr le Prince Ner 15

Mój drogi Leonardzie,

Nie masz większego niewdzięcznika na demnie, na tyle twoich przyjacielskich serdecznych wyzwań, ledwie kiedy niekiedy odbąkną parą wyrazów; ależ mój dobry, najbliższy powierniku serca mojego, szanujący może za nadto nawet jego słabości, pamiętaj, pamiętaj szczególniej w tych chwilach, że kochać niewdzięcznych jest szczytem Ewangelii; jakaż zasługa wasza jeśli kochacie tych co o was pamiętają? toż samo czynią i poganie. Wspomniałem Ci w liście moim przeszłym, że teraz nie należę do siebie, ach, przyjacielu, jakąż Ci cząstkę ofiarować mogę z tego, co mi wydarło zupełnie; jedną tylko, jedną, co mi została, co się zrodziła wzrosła i rozkrzewiła wśród czarów rozkoszy niebieskiej, wśród marzeń szczęścia nieścignionych ze skrzydłami i w krainach ideałów, pod oczami i w oczach, w których życie moje i śmierć, odrodzenie się i nieśmiertelność tron swój założyć mi się zdały, ach jedną tylko tę jedną cząstkę boleści torturowanego uczuciami serca. Nigdy oko stworzenia nieskończonego nie wywarło czarowniejszego wpływu na podobną sobie istotę jak Jej na mnie, ach Leonardzie w jej wzroku zdaje się czytać odrodzenie moje oko jej wydaje mi się bramą nieśmiertelności, w niem odbity zdaje się mnożyć nieskończenie, zdaje się ogarniać integracyą potęgi i szczęścia człowieka; ach tam to leży rozwiązalność absolutna tajemnicy miłości, tajemnicy generacyi.

Niestety! ja Jéj dziś nie widziałem. Okrutnica, onaż by chciała mię martwić, chciałaby mię zabijać, i na cóż na cóż tyle zachodu, na co sobie zadawać tyle przymusu jak gdyby w Jéj oku nie leżał dla mnie i wyrok i miecz wykonalności wszelakiej, tak jak tam stoi tron szczęścia nieścignionego; oba te końce stworzoności obok siebie zawsze. Ach, za cóż otchłań boleści bezdenna tuż przy podnóżku tronu najwyższego szczęścia na ziemi! Niebo zazdrosne z piekielną rozkoszą zdaje się czekać tylko chwili by opojonego syna ziemi zepchnąć w tę przepaść cierpienia. Precz myśli rozpaczna precz; precz bluźnierstwo przed potęgą rozumu precz z błogiéj krainy czystego i zdrowemi czuciami bijącego serca. Onażby miała szukać rozkoszy w cierpieniach serca mego, ona radzicielka szczęścia jego; ona mogłażby bydź źrzodłem szczęśliwości tak wielkiéj, bez rodzenia go sama w sobie, onaż by obudzała uczucie tak potężne nie czując go sama, nie, to bydź nie może jéj oko nie byłoby tak czyste tak spokojne, tak pałające z rezygnacyą. Mnież to, mnie wątpić należy o uczuciach Jéj, ach, ileż to razy piersi moje rozrywały się na widok jéj westchnień dobywanych uczuciami które przeznaczenie zdało się tém głębiéj chcieć wyryć im mniéj zostawiło nadziei realizacyi. Przyjacielu mój! Daruj że Cię traktuję samemi wykrzyknikami samemi jękami. Daremnie szukałbyś dziś we mnie konsekwencyi. Sam nie wiem kiedym nieszczęśliwszy, czy kiedy oko jéj pałające całą nie-

skończonością

5/1 617

wzajemności przedstawia świat idealny szczęścia wydarty realności przez nieodpartą konieczność, to ako ogniste błyskawicami rozkoszy i wnet boleści migające, ach ileż to razy zreflektowana chciała mi się wydrzeć chciała się wydrzeć sobie samej, uczuciom własnym! czyli też kiedy w przystępach tej zimnej reflexyi odpychała mię od siebie nieśmiała, ucichając oglądała się, gorejąca wydawała się zimną jak skała. Tantalu! czemże twoje cierpienia? Uspokój się serce moje uspokój, czegoż to pragniesz nie lepszaż Jej dla ciebie rezygnacya zimna jak jej uczucie nieszczęśliwe. Leonardzie daruj mi to jest miłość moja ostatnia uczucie moje dotyka maximum.

Dość tego. —

Nieskończoną wdzięczność moją proszę wypowiedzieć Jenerałowi Lubińskiemu, zawstydza mię swoją łaskawą pamięcią, prawdziwie trudno mi się przyznawać do rzeczywistego na nią zasłużenia. Państwu Szyrmom moje najżyczliwsze pozdrowienie mało znajomy tém silniej czuję całą cenę przyjacielskiego mną interessowania się. Może w nadziejach zabłyskujących dla kraju bliżej zdołam się dać poznać. Szczepanowskiego uściskaj stara to moja znajomość jeszcze z Łowiczy, zach chłopczyna.

Ściskam Cię serdecznie

Bukaty.

Monsieur

Monsieur

L: Niedzwiecki

Officier Pol.

London

36 Nutford place Bryanstow Square.

1236 A Bukaty

60
618

Antoni Bukaty do L. N. w Londynie.

Paryż, 12 Stycznia 1836. Rue Mr le prince N.er 15.

Mój drogi Leonardzie,

Nie masz większego niewdzięcznika nademnie, na tyle twoich przyjacielskich serdecznych wyrzwań, ledwie kiedy niekiedy odbąknę parę wyrazów; ależ mój dobry, najbliższy powierniku serca mojego, zkanujący może za nadto nawet jego słabości, pamiętaj, pamiętaj szczególniej w tych chwilach, że Kochać niewdzięcznych jest szczytem Ewangelii; jakaż zasługa wasza jeśli Kochacie tych co o was pamiętają? toż samo czynią i poganie. Wspomniałem Ci w liście moim przeszłym, że teraz nie należę do siebie, ach, przyjacielu, jakąż Ci cząstkę ofiarować mogę z tego, co mi wydarło zupełnie; jedną tylko, jedną, co mi została, co się zrodziła wzrosła i rozkrzewiła wśród czarów rozkoszy niebieskiej, wśród marzeń szczęścia nieścignionych aż skrzydłami i w krainach ideałów, pod oczami i w oczach, w których życie moje i śmierć, odrodzenie się i nieśmiertelność tron swój założyć mi się zdały, ach jedną tylko tę jedną cząstkę boleści tortu-rowanego uczuciami serca. Nigdy oko stworzenia nieskończonego nie wywarło czarowniej-szego wpływu na podobną sobie istotę jak Jej na mnie, ach Leonardzie w jej wzroku zdaję się czytać odrodzenie moje oko jej wydaje mi się brama, nieśmiertelności, w niém odbity zda-je się mnożyć nieskończenie, zdaję się ogarniać integracya potęgi i szczęścia człowieka; ach tam to leży rozwiązalność absolutna tajemnicy miłości, tajemnicy generacyi. Niestety! ja Jej dziś nie widziałem. Okrutnica, onaby chciała mię martwić, chciałaby mię zabijać? i na cóż na cóż tyle zachodu, na co sobie zadawać tyle przymusu jak gdyby w Jéj oku nie leżał dla mnie i wyrok i miecz wykonalności wszelakiej tak jak tam stoi tron szczęścia nieścignionego; oba te końce stworzoności obok siebie zawsze. Ach, za cóż otchłań boleści bezdenna tuż przy podnóżku tronu najwyższego szczęścia na ziemi! Niebo zazdrośne z pie-kielną roskoszą zdaje się czekać tylko chwili by upojonego syna ziemi zepchnąć w tę prze-paść cierpienia. precz myśli rospaczna precz; precz bluźnierstwo przed potęgą rozumu precz z błogiéj krainy czystego i zdrowemi czuciami bijącego serca. Onaby miała szu-kać rozkoszy w cierpieniach serca mego, ona rodzicielka szczęścia jego; ona mogłaby bydź zrodłem szczęśliwości tak wielkiej, bez rodzenia go sama w sobie, onaby obu-dziła uczucie tak potężne nie czując go sama, nie, to bydź nie może. jej oko nie byłoby tak czyste tak spokojne, tak pałające z rezygnacya. Mniéż to, mnie wątpić należy o uczuciach Jej, ach, ileż to razy piersi moje rozrywały się na widok jej westchnień dobywanych uczuciami które przeznaczenie zdało się tém głębiej chcieć wyryć im mniej zostawiło nadziei realizacyi. przyjacielu mój! Daruj że Cię traktuję samemi wykrzyknikami samemi jękami. Daremnie szukałbyś dziś we mnie konsekwencyi. Sam nie wiem kiedym nieszczęśliwszy, czy kiedy oko jej pałające całą nieskończonością wzajemności przedstawia świat idealny szczęścia wydarty realności przez nieodparta konieczność, to oko ogniste błyskawicami rozkoszy i wnet boleści migające, ach ileż to razy zreflektowana chciała mi się wydrzeć chciała się wydrzeć sobie samej, uczuciom

własnym,

własnym! czyli też kiedy w przystępach tej zimnej reflexyi odpychała mię od siebie nieśmiała, uciekając oglądała się, gorejąca wydawała się zimną jak skała. Tantalu! czemże twoje cierpienia? Uspokój się serce moje, uspokój, czegoż to pragniesz nie lepszej Jej dla ciebie rezygnacya zimna jak jej uczucie nieszczęśliwe. Leonardzie daruj mi to jest miłość moja ostatnia uczucie moje dotyka maximum. Dość tego. —

Nieskończoną wdzięczność moją proszę wynurzyć Jenerałowi Umińskiemu, zawstydza mię swoją łaskawą pamięcią, prawdziwie trudno mi się przyznawać do rzeczywistego na nią zasłużenia. Państwu Szyrmom moje najżyczliwsze pozdrowienie mało znajomy tém silniej czuję całą cenę przyjacielskiego mną interesowania się. Może w nadziejach zabłyskujących dla kraju bliżej zdołam się dadź poznać. Szczepanowskiego uściskaj stara to moja znajomość jeszcze z Łomży, zuch chłopczyna.

Ściskam Cię serdecznie

Antoni Bukaty.

Paryż Rue Soufflot N° 10
Dnia 22 Kwietnia 1836

Mój Drogi Leonardzie,

Nie będę się tłomaczył z mojego przedłużonego milczenia. Tłomaczą się zawsze winowajcy. Ja nie mam żadnej winy: w naszych pierwszych stosunkach byłoby z mej strony przyznawaniem się do ostygłości w przyjaźni, do której ja sam chcę sam mogę się przyznać. Jaż bym miał kiedykolwiek zabiegnąć dla Ciebie, mój stary Kamraden, by prawdę? Mój przyjacielu! Parzymy uczuciami wyjątkowymi w paroxyzm odrętwiałości, i to stan zupełnie wyjątkowym jest całości chwil się wydaje objawiając się brzemieniem. Gorzkiej mojego jestem przeżyty prawie w chorobie ciała i serce postalatami moralnemi jeszcze gorzkie i odpychane dostało bolesci fizycznych. Pisałem do was przeszłe należę sam do siebie zachowanie i wiz chciałem od niemalnika największego na ziemi bo niemalnika w gruncie samej miłości bo wyfundowanej na uczuciach wolnych serca? Jeż to razy wyczerpałem wszystkie siły moje aby mi odzyskać moją niepodległość moją niskończoną nieograniczoną wolność! I na wiz przyda się niekończoność na co wolności jeżeli przez swoją swoją słabość nie domieścią lub nie rozpoznie do odpowiedniej sobie godności. Oto Ci najwyższy Stworzenia i prawo Świętej Wiary cały! Oto tajemnica siły wodzików i piękności, zamiejscia z tronu piękności wszystko mierzona. Ach! gdzież ona, ona wreszcie! będzie to tylko gra formy nieskończonych idei. Tatsz, fałsz najgrubszy, fałsz oczywisty, idea wolna nieskończona, miałaby znakrestać się brakiem realizacyi, wyjaśniałaby to wszystko za Bóstwo bezsilne. Allej bóstwo tak potężne tak silne jakie drugo, kazało istnieć przestrzeni skończonej tylko, cierpieniami i Swarzej byłoby to drugo silny, miałoby jakąkolwiek wartość nieskończoną, zbawienia nie masz tylko przez ofiary, a ofiary w sobie; oto w małych stosunkach objawiają się najwyższe tajemnice dla mego Boga rodzicki miłości na Krzyżu dla Zmartwychwstania. W Miłości swojej gra cały świat zrozumie, przeczucie i przeznaczeń; ale nie jestem wreszcie jego integrującym, a przeto odpowiedzią indywidualną odpowiadającym generalnym postulatom.

Porzucmy świat ogólny, obejmijmy się, na chwilę sobie, ach! jakże ciężko wszędzie, jak prosto bez jednej tylko istoty ale istoty integrującej oczywistej! Niestety! tydzień już upłynął jak Jej niewidzialem i przyznam Ci się mój Leonardzie, że tęsknota zapuściła mi się do serca, osierocone pustkowie serce niewidzące powinno tęsknotą na całe przyjaźnie przyjaźnie sobie wiecznej pory.

Jak do świątyni dzieci spotkanie powinno
Zabłąkane powinno dziwnej takiej.

Mój przyjacielu dowiedz mi wszystko, gdyż tylko widząc usprawiedliwiony cały

mój entuzyazm dla niéj. Ja sam lękam się dawać Ci jéj obraz, jakąż imaginacyą, jakim językiem wystarczę do admirowania najdoskonalszego wcielenia się czystéj piękności w ziemskiéj jakby chciało odbywać w sobie i dla siebie dla individualności i generalności najpiękniejszéj. Nikt jéj jeszcze nie widział, nikt nie uznał jéj odmienności do ideału piękności, choć z postrzeżeniem prawideł bujnéj budowy, nie oddał harmonijnéj postawy. Ale nie nudzę, nie piękność, stanowi nie zewnętrzne harmonia stanowią świat miłości, Eden utracony, Niebo do odzyskania, jest wnętrzna dla tego piękna wiekuistości sympatyi, siła generacyjna w całej postawie ciała i przestrzeni w kochanku kochanki, i wzajem, siła objawiająca się tylko zewnętrznie jako piękność bez skazy, miłość bez wiadomości, ciało bez ograniczenia, ale przez samą wszechmocną siłę, cały świat widzialny w individualnych cyjach entuzyazmowań a więc zrozumiałą, rozkoszną, przyjmowaną musi. Siła ta wnętrzna stanowi to że w oczach ukochanej dostrzegamy obraz nasz sam siebie samych i świat cały z nas, odradzający. To zobaczyć w niéj pozostaje tylko zmarłe kobiercowe chrystale: nie jest to bezsens, gdy mieszkańcy legiey gdy powiemy świat cały przeciwny generacyą, kochanie, wszakże to jasna: dalej, każde przeciwgranie się przez samo siebie jest takiem, mierzyć musi do odbicia duszy, miłość przeciwgranie się ostatecznie jest jego w ostatecznych celach, w postulacie dwoakrestnem. czyli absolutnem, dojść nie można się, wielkiego przeciwgraniatko jest ciągłością, dokonaną, niesmiertelnością. Dawaj kochany Leonardzie że Ci tak mówię, wyznaniona, idealniejszą wszakże chciałeś religią Ci podać a ja widzę się dla jakiegoś skupienia obrazowania. By Ci dziś nie mówić powinno, zwrotk sobie zadając stanowi zewnętrzny, przedstawia Ci moje postrzeżenia zewnętrzne. I powiadom się edukacyą młodego Czechrajcia a więc nie tak często jestem skłonny, w jest warunkiem dla mnie do częstego przed przyjaźnieniem się. Dziękuję się dalszego zabawiania się, obliczeniu moje zewnętrzne. Dalej Bistrickie wieczór adresuję na drugą stronę Paryża i przez godzinę trzeba iść do niego na co niekiedy często nie stoi czasu. Wreszcie administrator nieszczęśliwy listy moje co do mnie pisałeś drugie obiegały Paryż nim do mnie trafiły. Ale wyjaśnienie się widzę barometrycznie jak umieścić na arkuszu widoku, chcę postrzeżenia nie mnie to materyi przyjaźni ale Pani D. która zostawia nam czasu i przez tydzień jej nie widzę

Paryż

62
620

nudząc przeto ogromnie chcąc sobie wynagrodzić przynajmniej pisaniem o niej tak daleko Cię w labirynt ideow miłosnych zaplątałem. Wszakże nie sądzę by Ci z tem nudno było, ile że pisałeś mi o zabrnięciu twojem w ten labirynt na polu praktyki i współżycia, aby więc nie tak srogą była przyczyna rozerwiesz się współdzieleniem w reflexyi podobnego twojemu stanu. Z polityki nic Ci nie doniosę wszakże jesteś na tym samym stopniu co i ja w tej głupiej sferze rzeczy ludzkich które przecież kieruje mądra i z celami opatrzność. Polaków do wyganiają z Paryża na rozkaz Pahlena, za to że publicznie objawili się z nadzieją odzyskania Ojczyzny!

Jenerałowi Uniwskiemu oświadcz moją wdzięczność za łaskawą pamięć. Państwu Szyrmow moje uszanowanie. Szczepanowskiemu naszą dawną przyjaźń znajomość jeśli o niej pamięta, wszystkim coby nie znali moją szczerą zasyłam życzliwość.

Ściskam Cię serdecznie

Bukaty

Kochany Leonardzie! Niebierz mi to za złe że ia do Ciebie, tylko się dopisując do listu niniejszego przemawiam; wdzięczny Ci iestem za pamięć o mnie iaką okazałeś w każdym liście pisanym do Bukatego. Po ogromnym liście powyżej tu skreślonym, nic mi niepozostaie do doniesienia, powiem Ci tylko, że pomimo szczupłych dochodów w naszey emigracyi, a przeto nieraz przy biedzie, zdrowie zawsze mi służy stale, — Czerstwość, nieraz fałszywa, posłużyłaby mi ieszcze nieraz uwieśdź nie iedną z przebiegłych Paryżanek, ale znękany ieszcze miłostkami na prowincyi, ani mi iest podobieństwem zebrać dosyć sił na nowe walki amurkowe. — Pisałeś w ostatnim liście że masz exemplarz Giaura przyślij go nam, Bukaty Cię o to prosi, zapomniał tylko powyżej wspomnieć. —

Twoy Przyiaciel

Leon Woytkiewicz

Paryż d. 22. Kwietnia 1836.

Place St. André des Arts 28.

Monsieur

Monsieur

L: Niedźwiecki

Offi: Polonais

à Londres

36 Nutford Place Bryanston Square

Ja łączę ukłon P^n Niedźwiedzkiemu, i dziękuję mu za list z wiadomością o Czachoskim. — Niech mi daruje, przez wzgląd na położenie, że osobno nie odpisuję. — nie ma czasu —. Wszystkim znajomym kłaniam się. —

H Błotnicki

22/4 36 Dukaty

621/63

Paryż dnia 22 Czerwca 1836
Rue Soufflot № 10.

Mój drogi Leonardzie,

Jest pewien moment uczuć serca, w którym spiżarka Atlanta jedne przeciw drugim przez czworokrowności, zastępujące sobie dobycie się nawzajem: ciężki to moment, objawia się zjawiskiem tak dotkliwem że szczerość jeszcze walono przyjaźni pachnie się, i jako tako westchnieniami ucieszyć się zdołamy. Ach serce moje, serce, wśród turbin wymagalności swoich moralnych, dostało cierpień fizycznych; zbyt często ciągi, wyprzedzające się gwałtem pierwej moje, zbyt wyparcie, zbyt dojmujące dolegają mi jżtyleż głęboko w serce utkwiony i na coż, na ów wyborytkom mojej wyobraźni ideom wiernym przedstawiają się realności tak czarujące jak same idee a prócz tak jak one niezgłębione! Pytasz miało Jej imię. Imię Jej jest mój Ideał. Widziałem ją, przed chwilą, widziałem w całym w jej blasku przed wzrokiem jej wdzięków korzyły się postacie admirowane, gdzie wyobraźni chwytały życie w niezkończoności promieniujące. Ja sam jeszcze drżę, kreśląc Jej obraz, jakie skreślić do czystości estetyki, ostrej obrazowość nie mieć ach w obu jej ulicach się dostrzegać siebie odtwarzonych zdaje się nie zupełnie warunków zbawienia, w sprawnej potrzebie odradzania się zapewniedrianej przez Zbawcę Narodów. Najstalszy, najlepszy w chwilach gdy się przeciwności na mnie burzom zwalały wyprzedzowany przyjacielu! darzy mi jeśli w tych chwilach, które mię więcej przytłaczają jak kwiatkie dorana nie minione wtrzeźwienia, jeśli nie zdołam dość odpowiedzieć na wyrzuty a tworzenia jego przyjacielskiego mi serca. Ciszy wewnętrzne słowa skazują, ostrzeżenia wewnętrznie tak tylko o jego szczęściu, nie myślą, ostry jest w sobie, ale coś uderzającego wewnętrznie zgadza go w sobie samym, ostrzeżenia jego w tem w zewnętrzny a brakowości, ach miłość moja wierzenia godności za zadań absolutnych do wymagalności nieskończonych! czy dojdą przed nimi, godzimy się z nimi i przez nie przemijają się, bez przerwy z sobą i w sobie w akcyi najgwałtowniejszej coż dziwnego że niekiedy tu jesteśmy pewni siebie a więc mnie nas pachnie wzrokiem nie sankcyi absolutnie przyznających. Pisałem Ci że ona stanowi istności mają, że nie należy do siebie więcej, powtarzam Ci raz jeszcze, i nie więcej niezdotam tylko w niej się przed Bóg powtarzać, a ów jest cała generacya, wielkość cnoty jeśli nie powtarzamy się wszechmocnej twórczej idealności. Ach cudzie kochamy jesteśmy sami i jej tak obcy, w dniu jej dobry i wdzięczny, nowy, ale w niej jest punkt główny sankcyi generacyjnej, mój przyjacielu jej tajemnica jeśli do Ciebie te okoliczności wymurzyć się zdołam. Chcę jej obraz odemnie, za to skupiają wszystkie moje idee w sobie w punkt przeszłości wrodzonej wszechmocnie nie powiadam mi tyle odmówić się aby się wyrzekłszy przed przyjacielem! Byłżeby to punkt główny i głównego zadania artystowskiego? analizy to tylko w tym rodzaju generalnym, wyrzeczenie dla mojego indywidualnego, absolutnego ciebie?

widzialnie?

Niestety blisko dobiega jak ten list rozpoczęłem, gdyż dzisiaj mamy 16 Lipca. Tyle burz tyle cierpień przetrawiło się w serdcu mojém, że nie mogłem znaleźć wcześnie, w którymby tyle myśl moja skupić zdołał ile potrzeba do wyczerpującego wszystkiemi stronami przedmiotu. Czy brak rzetelności w sercu moim nie znalazł w swém źródle nie znajduje siły do dobijenia się na jawie do istnienia gwałtownie serce walą pytania: Jaki jest cel mojej miłości jaki? A jaki cel miłości ogólnej w naturze? Jakie całości jakiekolwiek w rzeczach myślanych się, widzieć w nich jakiegoś do czego bazy mierzenie zgadzający jest w mojej miłości życie a przez pewność uwierzenia? Byłoż które pytanie bez wyjątku wraz z sobą, jak wyjątkowe do danego ideału odpowiedzi? Pytanie rozwiązaniem zgoła nie, lecz zawsze w nieskończoności leży inne pozwalające odpowiedź jest rozwiązaniem, rozwiązanie zbyt prawdziwe, a to na korzyść generalnego i indywidualnego zbawienia, gdyż nieskończoności przez nieuwierzytelnienie wszystkie rozpoczynanie ito jest odpowiedzią, ogólną na postawione wszelkie doczasne jest jak ogólna odpowiedź na takie ogólne pytanie? Jest to słowo wymawiane światły z rzeczą na zmianie bezkresnej. Nieco jest gruntem stworzenia: aby wyniesiono swoi ostatni potrzeba było, a potrzeba z zmianie nieskończonej Twórcy by sam swą ręką, głiną, ulepił w formy te słowa krystaliczne ale wszechświata instrumentalnych, zdeterminowane, na koniec celnie ogólnego życia. Przez mię dobrze uważał, idea moje są, w nieznanym związku. Dwa małe duchy na tronie nieskończoności spotkały się przez samą wolność stworzyły realizm, gdyż w nieskończoności biegu spierały się w syntezie przez nieskończonego, mistrzowie, ale wreszcie przez tę wolność nieskończoną, odepchnęły się od siebie i rozdzieliły się analityczną nico-próżność. I Duch wieczny i bezwzględność równie sobie wyrównały zniosły się i nieznoszą się, stąd wynika pośrednictwo gradacyjne to jest to środek wolności nieskończonej, zmianie nieskończonej, jakiego gruntownie, te własności instrumentalnego to jest ręka stwarzająca i stworzenie. Na pewno się pojęcie ogólne prawa i nie mam jeszcze na dłoni które ktoryby jeszcze nie ulegał. Inaczej: nieskończoność przeto że jest takie zawiera ten samem skończoność a tej sprzeczności wyraźne wynika życie, pojęcie jego tylko na osi tych dwóch biegunów. Jak się też na zmiłowanie, każdy spotkały się oczy już jestem wolni, ale jeżeli nieskończoność jest tylko wprowadzeniem skończoności, skończyło się wszystko na wyrzeniu wytrysku i zgasło, idiny dalej, powołujący się pojęcia i prawdy wszystkiej gry geometrycznej, ale jeżeli nieskończoność nie wprowadza się nad formą drugą postawi wszystkie tylko szeregiem nazwie bez zdrowy realnej i rozbieżny dalej nieskończoność dobiega biegu determinującego się i staje się bliski związku skończonego generalnego, ale jest wielkiem skończonem na zgubie i szczęściu generalnych. Ale czy nieskończoność wyczerpuje

ale

przeto? Ach nie, bynajmniej nie. Idzie jeszcze o stworzenie nieskończoności w nieskończoności. Gdzie to zadanie, gdzie się rozwiąże? Nie na ziemi zapewne lub raczej na ziemi ale w jej celach ostatecznych, w dopełnieniu kresów wytkniętych słowem stworzenia polecam Boga wygniatającego glinę nikczemną, na obraz własny zarysowanych. O Boże, mój Boże, za co tyle cierpienia wylewasz na mnie, za co mię stawiasz przed bramą Edenu przed którą stoi Archanioł z mieczem ognistym odpędzający jak niegdyś naszego grzesznego Ojca!

Mój Leonardzie! Daruj mi więcej nie pisać nie mogę, osłabiony rzucam się na łóżko, serce moje nadto ściśnione prędzejby gdyby mogło w łzach jak w słowach ulgi szukało.

Bądź Zdrów

Bukaty

Monsieur

Monsieur

L. Niedzwiecki

Off: Polonais

London

36 Nutford Place Bryanston Square

22/6 36. A Bukaty

Paryż dnia 19 Stycznia 1837
Rue du Cherche Midi N° 120

Mój kochany Leonardzie,

Przepraszam Cię, przepraszam niedokończenie, tém bardziej że widzę w tonie wyrazów twych do mnie trochę humorku, ale zarazem pozwolić muszę mojemu sercu napawać się roskoszą najmilszą kochającym, wyrzutu, że nie dość kochają. Mój przyjacielu, nie całkiem i jam jest winny. Wiadomo Ci że o milę prawie mieszkam od Błotnickiego; napisałeś mi abym przez Januszkiewicza kommunikował się z Tobą; zrobiłem tak, ale mi dziwno było dlaczego Januszkiewicz wymagał by list był niepieczętowany, tem bardziej zaś mię to obeszło, gdy na ten list od Ciebie żadnej odpowiedzi nie otrzymałem. Widzisz więc żem miał niejaką słuszność w milczeniu. Dziękuję Ci stokroć, dziękuję za przysłanego mi Giaura z pięknościami Byrona, Guhara jest cudowną; odebrałem je dość późno, gdzieś się były zadziały z ręki do ręki i aż w październiku mię doszły. Nierzadko, mieszka nademną, brzękający na fortepianie i w téj chwili właśnie ćwiczy swój talent, a mnie i prócz tego w moiem położeniu dzisiejszém ciężko łączyć wyobrażenia. Zmieniam wprawdzie mieszkanie ale ciśniony potrzebą musiałem jąć się Inżynierstwa aby sobie na dal życie zabezpieczyć dla rysunku więc i rychlejszego poznania applikacyi stanąłem z Wojtkiewiczem i jeszcze z jednym do szkoły ponts et Chaussées uczęszczającym dla wspólnej pracy rue Plumet N° 15. Wystawisz sobie, ile mój drażliwy charakter na tém musi cierpieć, jak to przykro uczucia trzeba hamować, i nigdy wolnego biegu nie dawać a samotność tak poetyczna, tak potrzebna dla duszy, ja i listu napisać nie zdołam jeśli kto chodzi po pokoju

lub brzęka tak jak teraz nademną, przynajmniej bieg
uczuć hamowany jest bez przerwy i co innego piszemy. Wyrwę
się, ja przecież wyrwę kiedyś na łono najmilszej mojej Pia-
stunki samotności, rozmówię się pod opieką milczenia z mo-
jemi lubemi ideami, uzmysłowię je, przywołam na falach słu-
chu i wzroku, w ciemności, w milczeniu najdroższe przedmioty
serca mego, w sferach harmonijnej sympatyi nie ujrzę żadnego
cienia żadnego tonu obcego. O mój Leonardzie, piszesz do
mnie z pewną lekkością o miłości, nie kochamy tylko w mil-
czeniu, milczenie to powoli rozciąga się szerzej od przedmio-
tu swego na wszystko, nie może ścierpieć obcości, a więc
żadnego znaku żadnego głosu, boi się aby swem lekkiem
drganiem nie wywróciły łodzi miłości żeglującej przez wzburzo-
ną ziemskość do najszczęśliwszego portu niebios raz wraz po-
kazującego się i niknącego przez bezdenne fale piekła. Kto
powiadał że Adela kochała Przewodowskiego mocno się mylił,
albo u niego kochać nie znaczy wiele. Kochać a umrzeć jest
jedno, gdyż zmartwychwstaniemy tylko przez miłość, tak jak
ród ludzki nie propaguje się to jak trwania nie konstytuje
tylko przez generacyę.

Chcesz wiedzieć jak ja stoję z dziełem mojém, najgorzej: zapła-
ciłem 336 franków winienem jeszcze 400 za druk, ale że
nie mam skąd zapłacić exemplarze są u księgarza i nie śmiem
nawet bez pieniędzy domagać się o nie z resztą byłoby to na
próżno, z duszy bym Ci przesłał i jeżeli zdołam to zro-
bię, nie śmiem Ci robić żadnej propozycyi, gdy jednak
tyle jesteś łaskaw cóż to szkodzi że Ci powiem co myślę:
gdyby był podobny awans 60 franków za 12 exemplarzy
gdyż taniej nie warto sprzedawać dzieło tak zależałe na-
desłałbym Ci rychło z opłatą poczty 15 ich i ja byłbym
o zmniejszonym kłopocie, gdyż księgarz widząc kiedy niekiedy

wypłatę, nie przykrzyłby mi się, i mógłbym od niego dostać do 100 exemplarzy summą tak niewielką. Ja sam nic nie mogę dziś odkładać z mojego zarobku na wypłacenie ale mój Leonardzie jest to tylko przyjacielskie wynurzenie się, nie rób sobie żadnej przykrości, bo byś później zciężaru który wie jak się dobył. Może ja kiedy przyjdę do stanu spłacę, więc jak będę mógł i książki los nie pomyślny zakończę jak się da.

Drżę cały pisząc, w mojej stancyi nie palono, muszę więc rad nie rad wleźć pod kołdrę.

Ściskam Cię serdecznie

Bukaty

Monsieur

Monsieur

L: Niedzwiecki

Off: Polonais

London

36 Rutford-place Bryanston Square



1937 A. Bukaty

Paryż dnia 19 Marca 1832.
Rue Richelieu № 15

625

Mój Drogi Leonardzie,

List twój z dnia 9 Marca odebrałem, a wśród bólów i rozterek
i żrących mojego serca, wśród krytycznego mojego położenia w interes-
nych interessach ziemskich, wśród powszechnego oburzenia się myśl moja
stworzonych przeciwko stworzycielstwu, oto sam, przez-ciebie, głosem
twoim zdało się wołać na mnie radzący, abym upadającej mojej odwadze
w possowaniu się, rozpaczą. Kto w świecie rozmaitym, w natężeniach
ducha mało-równych zdołał wznieść się, do punktu znalezienia w
pierwiastkowej sympatyi drugiego Siebie, mógł stroszyć na siebie, jeśli
zdarzy się przed potrzebą dysharmonii w przybyłych rozpaczy?
Jest Bóg jest, a więc i zmysł, a my dzieci Boga ujrzeć mamy pod
brzemieniem, którém wydrwigrad mamy wtamy godność, wielką, rozkazującą
realną nieśmiertelność? Ależ Ojcze przedwieczny, zaiste i na ciż wzno-
dzisz nas w najprzebrzeżniejsze omgławia, wtedy kiedy brodzę powiązania, w których
wtykając się, wpadamy w grzech straszny, stworzenia najwyższemu dary-
wi twemu, najwyższy ba istotnej treści, samej Istocie twojej, wzniosłoś-
ci zanadto może ograniczenia dla Chwały stworzycielstwa, stworzenia
się, przez Się. Ach, w dopełnieniu tego strasznego warunku upadłby
człowiek bez pożytku, gdyby był sam jeden; ale z warunku wielkiego
warunek wielki, bo warunek Generacyi, i z tym tak jeden i wy-
mnie wielki warunek Bractwa. Mój Leonardzie w zmierzeniu całej
ważności tych wielkich warunków stworzycielstwa wtorowanych bytość
mym bratem od dawna, chcesz mieć formę, jako ślad w wrażonej
przeczuciu Ducha, zkądże słowa dziedzicznego wirtuozyi wiel-
kiego Stwórcy Twórcy? Jesteś mym Bratem. A więc mój Bracie
zatem, że nie byle, ilebym powinien, ilebym pragnął odpowiedzieć ludzi
zdatam na głos twych najprzyjaźniejszych wyrwań. Tak wiesz ero,
zło nad rodem człowieka, zdaje na mnie całym swym ciężarem.
W Balesciach moich przyszedłem do skazania złe wrażonego, uchoro-
bie, skamowania jęków. Zaburzonym gdy wiatry, bliski jest płomień
Nie czułym jużna najstodszą rozkosz wyrzucania myśl cierpień;
samotność milczenie ciszy i ciemność w zatrobnym swym łonie
mają dla mnie powagę wyższemu ciężkiemu, tak zagładzający wyrzepań
odmęcony bytu mi wiem samowładnie straszącym tak gdy czyta
duchadrze do serca rozwija na rachunek zabójczego jadu.

Kiedyż, ach kiedyż wyjdziemy z niemal uzechstronnie nas oganiającej, wrodzonej człowiekowi, ogniskrodnej w jego sercu! Jakie trudne zwycięstwo w walce z namiętnościami! Jakie druga wiadoma do Prawdy zaprzeczyma kłamczuchami gościńcy błędu! Jak wielki od Dobra osnuty zwodami mary, Jaki zwrab czarowny złego silnym pociąga tchnieniem w całej mocy wiekuiście trwać! Ach skuszenia, trujące najstodsze truciznę! A przecież a przecież w czarnookim potyskuje najendujszy kwiatu Dusha w jego fantastycznych labyrintach, na granicy wielkiego głazu od wiecznej walki wielkiego Jehowy z Szatanem stoczonej na polach nieskończonych niemierzalności skorporyfikowanych w człowieczeństwie, w tej zdobnej połowicy wielkiego Nichts. tworka człowieka, na tym tronie Boga roskosznie zjawiającego się, musi lśnić iskra niemierzalnego szczęścia! Widziałem oczy, te oczy rozkwitające błyskawicą, życia aby z krain niewiadomych przystoi w małych swych fujawicach wisiał się duch wiekuisty w najstodszy erotycznie zmieniało, żyjącego morderco-wolnego jestestwa! Ach niż Leonardzie czy widzisz gdzie ja jestem; formuje mię takie pragnienie zmarłe Jeres mające podniosą się z zgwiazdowroczia, pomnożą przedmiot tak gorączkowy, tak rajskiego i stężony do interesów domowych, stworzonych naszej chrześcijańskiej, zwierciadła, okrawcom sfery życia bezżywotnego. Położenie moje w tym względzie najdalsze od pomyślnego i przy mojej skłonności do wierzeń nieziemskich fantazji nie tak łatwo zapewnione bydź może. Pisarz mi o dobrych dla mnie chęciach Jannsteinowa, nie mogłem rozsądzić w jakim radzaju i sposobie chciałby mi zrobić przysługę, zdawało się z nim przy oddaniu tego samego listu, mówić, wnosiłem, aby chciał mi dopomódz w moich zle stojących interessach z bisiegarem, chociaż mówił tu i owdzie nad możność Jego. Winienem ja jemu przysłać z góry franków zagranicznych blisko cztery tysiące wziętych razem jak 125 exemplarzy z pięciu ich które są na składzie poratuje gineli 375 które tym dla tłumaczenia na franków 400 odstępuje, cena najniższa dzieła bez prawie pół franka sprzedającego ich w handlu Jannsteinowa na pięć. Jeden transport do kraju wywiózłby nam

626
68

zaawansowaną sumienną z wysoką korzyścią. Inaczej będę zmuszony moją pracą zwolna wypłacić dług, a z exemplarzami tak postąpić jak się uda. Dziwi mię to mocno żeś nie odebrał 15 exemplarzy, których ja dla uchronienia kosztu przez pośrednictwo osób pewnych przez okazyą uprosiłem przesłanie; od osoby do osoby włócząc się mogą jeszcze zaginąć i z wielkiej ekonomii wyniknąć czysta strata, wszakże ja rachowałem na charakter ludzi nie należy powątpiewaniem odbierać wartości ani zaufaniu ani przysłudze sądzę że mi odpisując będziesz już w stanie oznajmić ich dojście rąk twoich. Donosiłem Ci podobno żem był przedsięwziął wykierować się na Inżyniera, uczęszczając na kursa des Ponts et Chaussées, ale Rząd łaskawy opiekuńczy pod pozorem żem w stanie sam sobie zarobić na utrzymanie nie przyznał mi wsparcia które innym tam samemu oddającym się daje a nadto zmniejszył żołd nasz lichy zwyczajny z 45 na 36 franków miesięcznie, nie mogąc sobie dadź rady szukam jakiego zajęcia się, nie wiem jak mi pójdą starania czy los posłuży poszukiwaniom i chęciom czy zdoła odpowiedzieć moja techniczna produkcyjność. Tym czasem jestem prawie w stanie odarcia się i chodzę prawie o głodzie. Lekcye prywatne jakie miałem poustawały, z resztą, jest to nudne i niewdzięczne zajęcie się. Takie to jest nieszczęście wyjątkowe narody zstępują do grobu oblane łzami krwią, osypane nędzą pobyraniem indywiduów co miały nieszczęście życiem ludu nie dość godnie przywodzić do skutku wielkie cele Opatrzności lub padły ofiarą tychże celów dla zmartwychwstania wraz z ich dopięciem i dojrzałością. Czekajmy maluczko i jeszcze maluczko wszakże jest Bóg jest a więc i szczęście nie tylko Indywidualne, Generalne ale i Uniwersalne

Drogi mój Bracie ściskam Cię serdecznie

N. Bukaty

19/3 37 A. Bukaty

Monsieur

Monsieur

L. Niedzwiecki

Off. Polo

Londres

36 Nutford Place, Bryanston Square

69
627

Antoni Bukaty do L. N. w Londynie.

Paryż, dnia 19 Marca 1837. Rue plumet № 15.

Mój drogi Leonardzie,

List twój z dnia 9 Marca odebrałem, a wśród bolów i moralnych i fizycznych mojego serca, wśród krytycznego mego położenia w nikczemnych interesach ziemskich, wśród powszechnego oburzenia się mych uczuć znarowionych przeciwko człowieczeństwu; ono samo, przez ciebie, głosem twoim zdało się wołać na mnie zadając fałsz upadającej mojej odwadze w pasowaniu się rozpacznem. Kto w świecie zewnętrznym, w natężeniach ducha wolno-równych zdołał wznieść się do punktu znalezienia w harmonijnej sympatyi drugiego Siebie, maż słuszność za sobą, jeśli uderza czołem przed bałwanem dyzharmonii w przybytkach rozpaczy? Jest Bóg jest, a więc i szczęście, a my dzieci Boga upadać mamy pod brzemieniem, którem wydźwignąć mamy własną godność, wielką restauracyą realną nieśmiertelność? Ależ Ojcze przedwieczny, zacóż i na cóż wwodziosz nas w nieprzebrnioność omglona, ułudy, błędu, pożądania, w których potykając się wpadamy w grzech straszny złorzeczenia najwyższemu darowi twemu, najwyższej ba istotnej łasce, samej Istocie twojej, warunkowi zanadto może ogromnemu dla słabości człowieczeństwa, stworzenia się przez się. Ach, w dopełnieniu tego strasznego warunku upadłby człowiek bez pochyby, gdyby był sam jeden, otóż z warunku wielkiego warunek wielki, bo warunek Generacyi, i za tym tuż idący i równie wielki warunek Braterstwa. Mój Leonardzie w sumieniu cało-ważności tych wielkich warunków człowieczeństwu włożonych byłeś mym bratem od dawna, chcesz mieć formę jako ślad w wolnem tworoplodzeniu Ducha, żądasz słowa dziedziczącego wirtualność wielkiego Słowa Kreacyi: Jesteś mym Bratem. A więc mój Bracie daruj, że nie tyle, ilebym powinien, ilebym pragnął, odpowiednim bydź zdołam na głos twych najprzywiązańszych wyzwań. Fatalność ciężąca nad rodem człowieka ciśnie na mnie całym swym ciężarem. W Boleściach moich przyszedłem do stopnia złe wróżącego, w chorobie, hamowania jęków. Torturowany gdy milczy, bliski jest skonu. Nieczułym już na najsłodszą roskosz wynurzania mych cierpień; samotność milczenie cisza i ciemność w żałobnym swym łonie mają dla mnie pociąg nieprzezwyciężony, łak zaglądający w przepaść ochwycony bywa wirem samowolnie strącającym, łak gangrena dochodząc do serca rozwijać ma roskosz zabójczego jadu.

Kiedyż, ach kiedyż wyjdziem z niewoli wszechstronnie nas ogniatającej, wrodzonej człowiekowi, wgnieżdżonej w jego serce. Jakże trudne zwycięstwo w walce z namiętnościami! Jakże droga wiodąca do prawdy poprzerzynana kłamcobitemi gościncy obłędu! Jak wielki cel Dobra osnuty pozornemi mary! Jak zwab czarowny złego silnym pociąga tchnieniem w całej mocy uroku rwąc owoc złudzenia ku skuszeniu, trując najsłodszą trucizną! A przecież a przecież w czarnookim połysku najcudniejszej kreacyi Ducha w jego fantastycznych wybuchach, na granicy wielkiego placu odwiecznej walki wielkiego Jehowy z Szatanem stoczonej na potach)

-lach nieskończonych nieśmiertelności skorporyfikowanych w człowieczeństwie, w tej zdobnej połowicy wielkiego Nikczemnika Człowieka, na tym tronie Boga roskoszami zjawiającego się, musi bydź iskra nieśmiertelnego szczęścia. Widziałem oczy, te oczy rozkazujące błyskawicą życia aby z krain niewcielonych przyszłości w wolnych swych bujaniach więził się duch niehamowany w najsłodszą cierpieniami niewole żyjącego moralno-wolnego jestestwa. Ach mój Leonardzie czy widzisz gdzie ja jestem: forsuje mię takie natężenie uczuć, piersi moje podnoszą się z gwałtownością, porzućmy przedmiot tak gorączkowy, tak zapalający, stąpmy do interesów omacalnych, stanowiących naszą dzisiejszą zewnętrzną okraczoną sferę życia bezżywotnego. Położenie moje w tym względzie najdalsze od pomyślnego i przy mojej skłonnej do uniesień nieścignionych fantazyi nie tak łatwo poprawione bydź może. Piszesz mi o dobrych dla mnie chęciach Januszkiewicza, nie mogę zgadnąć w jakim rodzaju i sposobie chciałby mi zrobić przysługę, zobacze się z nim przy oddaniu tego samego listu, wątpię wszakże, aby chciał mi dopomódz w moich źle stojących interesach z Księgarzem, choćby może to by i nie było nad możność Jego. Winienem ja jeszcze trzysta z górą franków, zapłaciłem blisko czterysta, nie wziąłem zaś jak 125 exemplarzy z pięciu set które są na składzie, pozostaje przeto 375 które bym dla zbycia kłopotu za franków 400 odstąpił, cena najniższa dzieła bo prawie po franku sprzedającego się w handlu Januszkiewicza za pięć. Jeden transport do Kraju wróciłby mu zaawansowaną summę z wysoką korzyścią. Inaczej będę zmuszony moją pracą zwolna wypłacić dług, a z exemplarzami tak postąpić jak się uda. Dziwi mię to mocno żeś nie odebrał 15 exemplarzy, których ja dla ochronienia kosztu przez pośrednictwo osób pewnych przez okazyą uprosiłem przesłanie; od osoby do osoby włócząc się mogą jeszcze zaginąć i z wielkiej ekonomii wyniknąć czysta strata, wszakże ja rachowałem na charakter ludzi nie należy powątpiewaniem odbierać wartości ani zaufaniu ani przysłudze, sądzę że mi odpisując będziesz już w stanie oznajmić ich dojście rąk twoich.

Donosiłem Ci podobno żem był przedsięwziął wykierować się na Inżyniera, uczęszczając na kursa des ponts et Chaussées, ale Rząd łaskawy opiekuńczy pod pozorem żem w stanie sam sobie zarobić na utrzymanie nie przyznał mi wsparcia które innym temu samemu oddającym się daje a nadto zmniejszył żołd nasz lichy zwyczajny z 45 na 36 franków miesięcznie, nie mogąc sobie dadź rady szukam jakiego zajęcia się, nie wiem jak mi pójdą starania, czy los posłuży poszukiwaniom i chęciom, czy zdoła odpowiedzieć moja techniczna produkcyjność. Tymczasem jestem prawie w stanie odarcia się i chodzę prawie o głodzie. Lekcye prywatne jakie miałem poustawały, zresztą jest to nudne i niewdzięczne zajęcie się. Takie to jest nieszczęście wyojczyznienia. Narody zstępują do grobu oblane łzami, krwią, osypane nędzą, połyraniem indywiduów co miały nieszczęście życiem ludu niedość godnie przywodzić do skutku wielkie cele Opatrzności lub padły ofiarą tychże celów dla zmartwychwstania wraz z ich dopięciem i dojrzałością. Czekajmy maluczko i jeszcze maluczko, wszakże jest Bóg jest a więc i Szczęście nietylko Indywidualne, Generalne ale i Uniwersalne.

Drogi mój Bracie ściskam Cię serdecznie.

Antoni Bukaty.

628 70

Paryż dnia 20 Kwietnia 1837
Rue Rumet N° 15

Mój Drogi Leonardzie,

Z nieskończoną wdzięcznością, ale i z nieskończonym ambarassem przychodzi mi odpowiadać na list twój ostatni. Bez zasługiwania na tyle przywiązania, albo raczej z koniecznem bezsumnieniem wolnej działalności serca, odbierając tak jawne tak silne w tym względzie wrażenie spracuje się dusza, ciężkość przytłacza uczucie gwałtownością zadowolnienia. Ach, dobroczynienie jest krzywdą okropną człowieczeństwa, jest poniżeniem Człowieka, ale człowieka względem Boga. Czemuż wprzód nim przyjmę dobrodziejstwo przejść muszę przez wszelkie tortury serca, zajrzeć w całą przepaść niskości człowieka, zmierzyć całą głębokość jego upadku, i w tej dopiero walce najburzliwszego oceanu w piersiach zawartego, w tym szaleństwie fal rozhukanych, kołysana przez rozpacz, rykiem wściekłego przeciwieństwa usypiana, rodzi się, pielęgnuje, wzrasta, łzami to najtęższej goryczy to najsłodszemi polewana we wszystkich porach swego bujania, najbizarniejsza cnota człowieka, wdzięczność. Przytłoczony potrzebami korzystałem z propozycyi twojej, przebrałem był nawet miarę bom chciał 200 franków lecz wnet zreflektowałem się i odbierzesz od naszego pośrednika ciężar na siebie dość znaczny i za cóż przezemnie włożony, ciężar długu w pozycyi Emigranta jako wyrok zabijający tyle chwil twej pracy tak mocno cię obarczającej podpisany własną twego przyjaciela twego Brata ręką, wynoszący franków sto. Może wrychle potrafię znaleźć sobie

zajęcie się

zapewniające mi jakożkolwiek mój byt materyalny, choć
mi to musi przychodzić z nadzwyczajną trudnością, oddanym
prosto czystym poszukiwaniom ducha, trudno znaleźć reak-
cyą w materyi, teorya sama zawsze jest za sferą wszelkiego
interessu, krzywdziłaby swoją nieskończoność gdyby miała
cel skończony na względzie, i tylko w narodach żyjących przez
akcyą samego życia narodowego posuwać się może, a na-
szem przeznaczeniem jest wyzuciem z narodowości zbudo-
wać uniwersalną Narodowość Człowieczeństwa mającą do-
pełnić celu Stworzenia Ziemi i Kreatora Wtórego w do-
konaniu. Mój Leonardzie, daruj że ja tak łatwo i
często wkraczam w krainę ideałów, oto główna przyczyna
dla czegom najnieszczęśliwszy realnie. Wszakże bydź mo-
że, że poszukiwaniem wymożonem na sobie przyjdę do
zajęcia się technicznego, że przeto wyjdę z przykrego położe-
nia materyalnego, wówczas najświętszym obowiązkiem
mym uznasz przywrócenie równowagi w stosunkach na-
szych materyalnych; nakazuje to nasza wzajemna i szcze-
gólna święta i za cel najwznioślejszy ku zmierzaniu
za siłą najpotężniejszą ku unoszeniu, wystawiona godność.
Przyszłe nasze skommunikowanie się może doznać spó-
źnienia, gdyż mimo mojego wstrętu do przemiany miesz-
kania podobno nie pozostaną na teraźniejszem, zbyt jest
oddalone od środka miasta, a więc od wszelkich intere-
sów od 1° zatym Maja wynieść się bliżej umyśliłem
ale jeszcze zapewnionego drugiego lokalu nie mam
wszakże adressować można pod dzisiejszym adressem
znajdzie mię list pośrednio. Leon kłania Ci się
kieruje się on też na Inżyniera, już dwa lata łaził
do szkoły, nie wiem czy dostanie miejsce i przeznaczenie
o które ma prosić Administracyą dla zaapplikowania tego
czego się nauczył w praktyce. Nie wiem czy Ci to jest

wiadomo

629
41

Teressa Szreder w czasie rewolucyi jeszcze miała pójść za mąż za doktora wojownika w czasie jego wycieczek w sławnem naszem Augustowskiem, zwał się on Matusewicz i jest w Salino Departament Jura. Trudno wiedzieć w jakich formach dokonał się akt małżeństwa dość jednak że Teressa niestrwożona niczem przybyła niezbyt dawno do Francyi do swego męża, szkoda tylko że biegają wieści że nienajlepiej przyjęta postanowiła z tą samą stałością powrócić do kraju, z jaką przybyła. Masz tedy mój Leonardzie i powiastkę, cóż to szkodzi po poważnych po uczuciowych, nieskończonych interessach zstąpić do koła ciasnego, do obrębów zewnętrznych życia naszego w drugich. Habermann Mikołaj z pewnością umarł na cholerę w Gallicyi. Woronicz który służył z nim w jednej bateryi miał go konającego opierać na swem ręku. Rzecz szczególna mimo kilkakrotnego i przezemnie i przez Wojtkiewicza odzywanie się po wielu kątach Francyi nie odebraliśmy nic w odpowiedzi od Karola Ostrowskiego, a jednak jest to człowiek dużo obiecujący, w akcyi odrodzenie się narodu mógłby wiele przynieść usług. Dobrze by było gdyby ~~był~~ System jaki przygotowawczy tego aktu mającego służyć za ognisko wszelkiego działania i nauce polaka.

Ściskam Cię serdecznie
Twój
A. Bukaty

Monsieur

Monsieur

L. Niedzwiecki

Offr. Polonais.

London

36 Nutford Place Bryanston Square

2037 A. Burkat

72
630

Antoni Bukaty do L. N. w Londynie.

Paryż, dnia 20 Kwietnia 1837. Rue plumet N^r 15.

Mój Drogi Leonardzie,

Z nieskończoną wdzięcznością ale i z nieskończonym ambarasem przychodzi mi odpowiadać na list twój ostatni. Bez zasługiwania na tyle przywiązania, albo raczej z koniecznem bezsumieniem wolnej działalności serca, odbierając tak jawne, tak silne w tym względzie wrażenie, spracuje się dusza, ciężkość przytłacza uczucie gwałtownością zadowolnie-nia. Ach, dobroczynienie jest krzywdą okropną człowieczeństwa, jest poniżeniem człowieka, ale człowieka względem Boga. Czemuż wprzód nim przyjmę dobrodziejstwo przejść muszę przez wszelkie turtury serca, zajrzeć w całą przepaść niskości człowieka, zmierzyć całą głę-bokość jego upadku? i w tej dopiero walce najburzliwszego oceanu w piersiach zawartego, w tem szaleństwie fal rozhukanych, kołysana przez rospacz, rykiem wściekłego przeciwień-stwa usypiana, rodzi się, pielęgnuje, wzrasta, łzami to najtęższej goryczy to najsłodszemi pole-wana we wszystkich porach swego bujania, najbizarniejsza cnota człowieka, wdzięczność. Przy-tłoczony potrzebami korzystałem z propozycyi twojej, przebrałem był nawet miarę bom chciał 200 franków lecz wnet zreflektowałem się i odbierzesz od naszego pośrednika ciężar na siebie dość znaczny i za cóż przezemnie włożony, ciężar długu w pozycyi Emigranta jako wyrok zabijający tyle chwil twej pracy tak mocno cię obarczającej podpisany własną twego przyjacie-la twego Brata ręką, wynoszący franków sto. Może wrychle potrafię znaleść sobie zajęcie się zapewniające mi jakożkolwiek mój byt materyalny, choć mi to musi przychodzić z nadzwyczajną trudnością. oddanym poszukiwaniom prosto czystym ducha trudno znaleść reakcya. w materyi, teorya sama zawsze jest za sferą wszelkiego interesu, krzywdziłaby swoję nieskończoność gdyby mia-ła cel skończony na względzie, i tylko w narodach żyjących przez akcyą samego życia narodowego posuwać się może, a naszém przeznaczeniem jest: wyzuciem z narodowości zbudować uniwersalną Narodowość Człowieczeństwa mającą dopełnić celu stworzenia Ziemi i Kreatora Którego w doko-naniu.

Mój Leonardzie, daruj że ja tak łatwo i często wkraczam w krainę ideałów, a to główna przyczyna dla czegom najnieszczęśliwszy realnie. Wszakże bydź może, że poszukiwaniem wy-możonem na sobie przyjdę do zajęcia się technicznego, że przeto wyjdę z przykrego położenia materyalnego, wówczas najświętszym obowiązkiem mym uznasz przywrócenie równowagi w stosunkach naszych materyalnych; nakazuje to nasza wzajemna i szczególna święta i za cel najwznioślejszy ku zmierzaniu za siłę najpotężniejszą ku unoszeniu, wystawiona godność. Przyszłe nasze skommunikowanie się może doznać spóźnienia, gdyż mimo mojego wstrę-tu do przemiany mieszkania podobno nie pozostanę na teraźniejszém, zbyt jest oddalone od środka miasta, a więc od wszelkich interesów. Od 1^go zatem Maja wynieść się bliżej umyśliłem ale jeszcze zapewnionego drugiego lokalu nie mam, wszakże adressować można pod dzisiej-szym adresem, znajdzie mię list pośrednio. Leon kłania Ci się, kieruje się on też na Inży-niera, już dwa lata łaził do szkoły, nie wiem czy dostanie miejsce i przeznaczenie o które ma prosić Administracyą dla zaapplikowania tego czego się nauczył w praktyce. Nie wiem

czy

czy Ci to jest wiadomo, Teressa Szreder w czasie rewolucyi jeszcze miała pójść za mąż za dokto-ra wojownika w czasie jego wycieczek w sławném naszém augustowskiém, zwał się on Matusewick i jest w Salins Departament Jura. Trudno wiedzieć w jakich formach dokonał się akt małżeństwa dość jednak że Teressa niestrwożona niczém przybyła niezbyt dawno do Francyi do swego męża, szko-da tylko że biegają wieści że nienajlepiej przyjęta postanowiła z tą samą stałością powrócić do Kraju, z jaką przybyła. Masz tedy mój Leonardzie i powiastkę, coż to szkodzi po poważnych po uczuciowych, nieskończonych interesach zstąpić do koła ciasnego, do obrębów zewnętrznych życia naszego w drugich. Habermann Mikołaj z pewnością umarł na cholerę w Gallicyi. Woronicz który służył z nim w jednej bateryi miał go konającego opierać na swém ręku. Rzecz szczególna, mimo kilkakrotnego i przezemnie i przez Wojtkiewicza odzywania się po wielu katach Francyi nieodebraliśmy nic w odpowiedzi od Karola Ostrowskiego, a jednak jest to człowiek dużo obiecujący, w akcyi odrodzenia się narodu mógłby wiele przynieść usług. Dobrzeby było gdyby był System jaki przygotowawczy tego aktu mającego służyć za ognisko wszelkiego działania i uczuć polaka.

Ściskam Cię serdecznie

Twój

Antoni Bukaty.

Paryż dnia 1° Maja 1837.
Rue Richer № 15

73
631

Mój Drogi Leonardzie,

Nie czekając na odpowiedź twoją na mój list ostatni, w którym donosze, iż kontynuując z dobrami twojej, wyżej sięgającej niżeli powinności braterstwa uczynię związkami krwi zwarowanego, twoją sprawę, twoją osobę, tatwa twojemu sercu nie prato wszakże lekką bartom dźwigającym, bezwzględną na równowagę, szlachetności odpowiadającej na stałość wytrzymującej, nie czuły na głos rozsądzającego się stowarzyszenia przed ostatecznym braterstwa, trzymając się do owoców jakobym napominał o sile rodzącej, godnej tym winnego sumienia Ojca wygnanego z Edenu, wtrącającym na barki twoje pod które się podstawiające, brzemię przygniatające, serce moje rade by zwalczyć, gdyż w obszerniejszem rozpatrzeniu się braterskiem, powziął, wiedz powziął, abym dał swobodny bieg uczuciom moim w wystawieniu zupełnem położenia twego. Sięgając zrzódła rzeczy potrzeba głęboko, aż do wyrzucenia naszego z łona społeczeństwa aż do zabójstwa narodu. Cel główny istnienia jest, aby możności wszechstronnej doskonałości odpowiadała ciągłe i odpowiedniała w kolei nieustającej stawiąc ciała, i to ta jest sfera praw, celem celów, zupełnością, dokonania, wielkie Słowa Stało się Ciałem, nie w formie tylko logicznej, ale w osobnej personie Czasu i przestrzeni. Głos jego wielki rozlegający się zsiekie w sobie i przez siebie wyrzuca, i rzuca do grobu narody, aby z kości zrzuconych przynależnych ku dokonaniu, dopełnienia się nastąpiło najwyższego, ostatecznego aktu, by w jednym zakresie czasu z zupełnieniem logicznem swych ofiar zstąpił do grobu i zmartwychpowstał w pełni narodu; oto jest tajemnica przeznaczeń Polski. Ten cel opatrzny względem narodu pojmiera się z całej mocy, na pojedyncze jego członki, gra niemi całą harmonią, niezmierzoną i ofiarnictwa, długą konwulsyjnie wstrząsnionych konwulsyach kreślącej stwa. Wszakże, aby się podnieść na wysokość wyzwolenia się ku zwartnych instancji, trzeba, by ofiara wyniosła się, aż do zmienienia logicznego całego aktu to tylko jedno jest sprawczego, zmartwychwstania stanowczego, bez którego narodu i byle ich rzucało, bo nadzieje nasze, i prawa do rehabilitacyi. Pan mądrości swojej, przegrodzi, na ostatnie ludzkie przyczyniał narodu i zniósł z rudzkich ludowe, rozpierzchły się Jego członki, aby zmiatały co jest Tasza w kurzu, co ta jest najwyższa godność nasza do kooperacyi z Stwórcą wcielonym w przemianie najwyższej realności doskonałości członków w ludzkości, pojednania stworzenia z Stwórcą, rozdziedziczenia wynarodzonych, błogosławienia niezmierzonego Królestwa Niebios

Ojczyzna moja! będziesz wstanie, między dziećmi dasz siły dla niezmiernych zadania
ach, byleś niezrzekł powinności, jakieś dziecię, jak zgadnione, tych dziś winnaś, a jednak dzieci
należy ich dość wyszczególnienia ku zrównaniu najwyższego prawdopodobieństwa. Polak wielkiej
Emigracyi jest tą częścią, narodu naszego, która jest przeznaczona, na urbanizacja sumienia
przemian jego, jest stroną jego duchową, działającą, uczącą, cierpiącą, przez akcyę, wiedzę
cały naród cierpi impressyjnie. Emigracya sama dzieli się dalej podobnie na dwie części,
jedna, mieszana, do zprodukowania sumienia przemian i wcielenia ich w narodzie
przez akcyę, na drodze intellektualnej, druga, wypełniająca, bierne przez impressyę. Łatwo
widzieć, że przeważna część dotknięcia, będzie musiała cierpieć, przeszkody, przy swoim
do niej należy, musi dojść do swych intellektualizmu a przecież duchowi duchowizacyę siebie ziem-
skiemu, aby w przeszkodach strasznych nie przepaść mogło. Mój Leonardzie, ato masz po drugiej do-
datkowej, wytłumaczenia, trudności położenia mojego w interessach ziemskich. Tarby w sprawy waszych
znajomościach teoretycznych w matematyce zstąpiwszy do stosowania chwały w najgrubszej materyi
ziemi niedostał sobie zajęcia praktycznego zapatrzenia z potrzeb innych niezależnych? Lecz to
zstąpienie wytłumaczyłby mię z mojego czarownego kota działalności wewnętrznej tworzenia się bu-
dującego na duchach, to jeden jest dla mnie zabójczem, to mię zmusiło do istotnienia
teoryzowania, którego sam chciał przyjąć. Jak mogłeś wiedzieć ziemia w potrzebie
przez w Paryżu ona mię, dałaś gwałtownie nie dawała? Zrozumiesz dziś dla mnie, ale
niemyślałem sobie ile zarazem przyszłości i sobie i dla mnie. Obudziłeś we mnie chęć wytłumacze-
nia się z pomysłów odwiecznych w których uczyniłem niepowinności nie a nie materyalnie, do
zamierzonego kresu mego potrzeba mi niedrownie rakiety tylko dla siebie. Słuchaj
przeto pomiędzy nas nie niejako wyrzekania? Przerwa nie jest to rozwijanie tylko pro-
gresyą, prawa, jej wolnie akcyjne jak wolność drukowania, będzie. Ładna akt, jedna granz
niepowinnia iść bez celu moje ale dalekie i trudne, rok pracy przygotowawczej wytrzymać
dla mnie zadrze nie jest kowiemny. Jacek przeto niewiadomi [illegible] journali amanuensa mi
sposobem przyszłości po 3a franków od 1o Kwietnia do 1o Czerwca 1838 na kardy mie-
siąc zgodzę się dajdą, wrócę do ukończenia przez ten czas i moich prac przygotowaw-
czych i do zapewnienia sobie pewnym wpływie miejsca spokojnego we Francyi, miejsca
aby mię postawiło w możności odmawiania [illegible] długo nie spuszczać przez rok
następny. Ale nie rób sobie najmniejszego przymusu pomiędzy się moje trudności
swojego postanowienia zbudzisz, bytaby zgotowanie niebezpieczeństwa jak trudności mojego nie
nie są nie na mnie tylko czysty prosty interes. Uczucia moje, uczucie, gdzie i-
dzie a [illegible] ducha. Odpowiedz mi wszakże ile możności wyraźnej, szczerej
jego ja moje zamiary wszystkie będę. Magdzia [illegible] bowiem mi mój mnich chciała
przyjechać na prowincyę, jakaś kwestia [illegible] Szczerej na 15a franków miesięcznie tobym
mię postawiło wstanie wyjechać wspaniałomyślnie, ale wtedy stałoby się zmu-
szenie przykrem, potrzebnem i zobowiązaniem ducha? Wyjechałbym z Paryża
21 dni i od 1o Czerwca wyjechałbym w kwadrat do Strasburga, stąd i otoczyłbym
zaczarowany, odwiedzam tam raz w Paryżu spadzienia się w rok wyjechałbym
ze wszystkiego, przekonie to i dobrze ale jak się boleśnie abym zostawienie się, za granicą
on, nie wyrzucało złe na boży. Kraje [illegible] wszakże w cmentarz polaków

71
632

Radbym więcej Ci pisać, ale czas mię nagli i ten list rozpocząłem 1° Maja a kończę 11° tyle miałem rozerwania, byłem się reflektował nad propozycyą. —

Ściskam Cię serdecznie

Twój M. Bukaty

Do 1° Czerwca adres mój ten sam.

Monsieur

Monsieur

L. Niedzwiecki

Off. Pol.

London

36 Rutford Place Bryanston Square

1/5 37. A. Bukaty

75
633

Antoni Bukaty do L. N. w Londynie.

Paryż, dnia 1go Maja 1837. Rue plumet Nr 15.

Mój Drogi Leonardzie,

Nie czekając na odpowiedź twoję na mój list ostatni, w którym donoszę, iż korzystając z dobroci twojéj, wyżej sięgającéj niżeli powinność braterstwa w czynie związkami krwi zwarowanego, niosącej ofiarę łatwą twojemu sercu nie przeto wszakże lekką barkom dźwigającym, bezwzględny na równowagę szlachetności odpowiadającej na szlachetność wyzywającą, nieczuły na głos rewoltującego się człowieczeństwa przed ołtarzem braterstwa, zrywając się do owocu jakobym zapomniał o sile rodzącej, godny syn winnego śmierci Ojca wygnanego z Edenu, włóczyłem na barki twoje pod Krzyż się podstawiające, brzemię przygniatające; serce moje radeby znalesdź ulgę w obszerniejszém wynurzeniu się bratniem; pozwol więc, pozwol, abym dał wolny bieg uczuciom moim w wystawieniu zupełném położenia mego. Sięgając źródła zstąpić potrzeba głęboko, aż do wyrzucenia naszego z łona społeczeństwa aż do zabójstwa narodu. Cel główny istnienia jest: aby wolności niograniczonej ducha odpowiadała ciągle i odpowiedniała w końcu niewyczerpalność kreacyi ciała; i to to jest sfera praw, celem celów, zupełnością dokonania, wielkie Słowo stało się Ciałem, nie w formie tylko logicznej, ale w osobnej personie czasów i przestrzeni. Głos jego wielki rozlegający się z siebie w sobie i przez siebie wyzywa i strąca do grobu narody, aby z kolei czasów płynących ku dokonaniu dopełniła się nareście najszczególniejsza akcya, by w jednym zakresie czasu z sumieniem logicznem swych ofiar zstąpił do grobu i zmartwychwstał męczennik naród; oto jest tajemnica przeznaczeń Polski. Ten cel opatrzny względem narodu wywiera się z całą mocą na pojedyncze jego członki, gra niemi całą harmonią nieszczęść i ofiarnictwa, drga konwulsyinie w konwulsyach ludobójstwa. Wszakże, aby się podnieść na wysokość wygodnienia się ku zmartwychwstaniu, trzeba, by ofiara wyniosła się aż do sumienia logicznego całego aktu. to tylko jedno jest gwarancya zmartwychwstania konieczna, bez której naród może ginąć i tyle ich zginęło, bez nadziei, wiary i prawa do rehabilitacyi. Pan mądrością swoją przegromną na słabość ludzką przycisnął naród i znikł z rodziny ludów, rozpierzchły się jego członki aby zumiały co to jest łaska w karze, co to jest najwyższa godność należeć do Korporacyi z Stwórcą niezmienionym w tworzeniu najwyższej realności dozupełnienia człowieka w ludzkości, pojednania stworzenia z Stwórcą, wdziedziczenia wygnanych, błogoustalenia nieśmiertelnego Królestwa Niebios. Ojczyzno moja! będzieszże w stanie, znajdzieszże dość siły dla niezmierności zadania. ach, tyleś nieszczęść poniosła, jakżeś dumna jak zgodniona bydź winnaś, a jednak drzeć należy iżaliś dość wyszczytniona ku zrównaniu najwyższego problematu. Cokolwiekbądź Emigracya jest tą cząstką narodu naszego, która jest przeznaczona na wzbudzenie sumienia przeznaczeń jego, jest strona jego duchowa działającą w kreacyi, cierpiącą przez akcyą, kiedy cały naród cierpi impressyinie, Emigracya sama dzieli się dalej podobnie na dwie części, jedna mierzącą do zprodukowania sumienia przeznaczeń i zrealizowania ich w narodzie przez akcyą na drodze intellektualnej, drugą współdziałającą biernie przez impressyą. Łatwo widzieć, że pierwsza część dotknionа bydź musi całym ogromem nieszczęścia; przeskoczyć próg śmierci do niej należy, musi dojść do szczytu intellektualizmu a przecież niczém nieobciążyć siebie ziemskiém coby w prze-

-sKoku)

-skoku strącić w przepaść mogło. Mój Leonardzie, oto masz po długiej dedukcyi, wykazaną trudność położenia mojego w interessach ziemskich. Jażbym przy moich znajomościach teorycznych w mate-matyce zstąpiwszy do stosowania choćby w najograniczeńszej sferze niezdołał sobie zapewnić przy-zwoitego zaopatrzenia potrzeb moich nierozległych? Lecz to zstąpienie wytrąciłoby mię z mojego czaro-wnego koła działalności wnętrznej tworzenia się bezpośredniego w duchu, ach, to jedno jest dla mnie zabój-czém, to mię zmusiło do włożenia ciężaru na Ciebie, któryś sam chciał przyjąć. Jak mogłeś wiedzieć żem ja w potrzebie kiedy w Paryżu ona mię dotąd gwałtownie niedociskała? Zrobiłeś dużo dla mnie, ale niewystawisz sobie ile zarazem przykrości i sobie i dla mnie. Obudziłeś we mnie chęć wytrwania je-szcze w pracach oderwanych w teoryach najgłębszych nieprzynoszących nic a nic materyalnie; do zamie-rzonego kresu mego potrzeba mi nieodzownie roku całego li tylko dla siebie. Słuchaj przeto pamiętając żeś mię niejako upoważnił, zresztą nie jest to zobowiązanie tylko propozycya, proszę ją wolnie obejrzeć jak wolnie zrobioną będzie. Żaden akt, jeden grosz niepowinien iść bez celu: moje cele dalekie i trudne, rok pracy przygotowawczej wyłącznej dla mnie sądzę że jest konieczny. Jeżeli przeto możność Ci pozwoli a-wansować mi sposobem pożyczki po 30 franków od 1º Czerwca do 1º Czerwca 1838 na każdy miesiąc, są-dzę że dojdę wreście do ukończenia przez ten czas i moich prac przygotowawczych i do zapewnienia sobie po tym upływie miejsca społecznego we Francyi, miejsca coby mię postawiło w możności odda-wania Ci długu na ten sam sposób przez rok następny. Ale nie rób sobie najmniejszego przymusu pamiętając że może trudność twojego położenia szkodliwszą byłaby ogólnemu interesowi jak trudność mojego, niech nic tu nie ma wagi tylko czysty prosty interes. Uczucia mają milczeć, gdzie idzie o Chirurgią ducha. Odpowiedz mi wszakże ile możności najrychlej, według tego ja moje zamiary urządzać będę. Mógłbym bowiem w tej nawet chwili wyjechać na prowincyą jako konduktor In-żynieryi na 150 franków miesięcznie toby mię postawiło w stanie zupełnego zaspokojenia mate-ryalnie, ale cożby się stało z mojemi popędami, potrzebami i zobowiązaniami ducha? Wojtkie-wicz kłania Ci się i od 1º Czerwca wyjeżdża na konduktora do Strasburga, otoż i człowiek zaetabli-zowany, z długami po uszy w Paryżu – spodziewa się w rok wyskrobać się ze wszystkiego. Pięknie to i dobrze, ale ja się lękam aby ustalenie się za granicą nie wpływało źle na losy kraju, ufności wszakże w cnotę polaków –

Radbym więcej Ci pisać. ale czas mię nagli, i ten list rozpocząłem 1º Maja a kończę 11º tyle miałem rozerwania, tylem się reflektował nad propozycyą.

Ściskam Cię serdecznie

Twój

Antoni Bukaty.

(Do 1º Czerwca adres mój ten sam)

Paryż 4° Czerwca 1837
Rue Plumet N° 15

76
634

Kochany mój Leonardzie,

Najtrudniej w człowieku myśl się rozwija, najopornie nastręcza się wyraz ją oddający wtenczas, kiedy zobowiązanie serca woła całą siłą o znak zewnętrzny w utworostanie odbierającego, godny niewymierzalnej najwyższości twórczej, charakteru majestatycznego w wyświadczającym. Serce czerpujące li tylko w głębi nie śmie odpowiadać na głos idący z wysokości ducha; i nie znam trudniejszego aktu w stosunkach Stworzenia z Twórcą nad akt dziękczynienia z godnością dopełniony. Także delikatne tu wszystko? jak wszelki niedobór rażący, najmniejszy niedomiar wielowaźny, nieznaczne przebranie jak płaskie, nudne i godności ubliżające? a jednak nie masz obowiązku milszego dla serca, nie masz uroczystszego głosu w harmonii uniwersalnej wyjawiającej całą rozciągłość prawa twórczego, zapełniającej całą jego sferę oddaną w idei Majestatu. Prostota i szczerość serca tu jest wszystkiem. wolność ducha świadcząca bezpretensyjnie z własnych popędów swoje bydź zadowolnioną jedynie równie wolnem bez myślenia się, bez przydechu wylaniem się serca. Mój Leonardzie prosto Ci zatém dziękuję, za to coś mi wyświadczył i zamyślasz wyświadczyć, jak czynem odpłacić się zdołam, zobaczym. Liczbą można wypłacić liczbą, ale dobrowolność serca jest wieczną, nieskończoną, rodzi się z siebie i przez siebie, tylko nie dla siebie: silić się ją odnagrodzić jest to iść przeciw niej, jest bydź poniekąd niewdzięcznikiem. Czém mogłem zasłużyć na tak wysoką z twej strony czułość? Nie analizujmy uczuć tak tylko znika ich cała wartość, wszelki urok: pytajmy raczej, jak w oczach przez które skupiona wyrabiająca się nieśmiertelność szeroko przegląda, w oczach w śmiertelną powłokę cielesnej instrumentacyi wwiniętych, a przecież samą tą słabością potężnych, zapala się iskra życia, koło

szarodziejskie

wyrównostronnej jedności w drugości, cicho rozlewany i wnet
rozlewany rzadszy ocean wzniś, do którego i z którego wyrzeźbiw-
ne rzeki też płyną, przez krainy rozlewny i bujne tworzy się
z równostronnych świecie przestrzeń i czas, w moralnej rozkwi-
rowności piekło i Niebo. Takie są cuda jedności wierzącej
w drugości i ta stanowi Miłość; ale kiedy ta, sama, zres-
zkowierowaniu jedności, drugości zwraca się, tu przeciw
ku tej jedności, rozlega się pod jej skupaniu równie sze-
rokie, równie cudowny, spokojniejszy, silniejszy trwalszy świat
Przyjaźni, ach zmordowanemu i potrzebnemu spokojnemu
przez wszego, jakie słodko majdować schronienie w cichem
spokojnym wyłania się na pochyleniu się, na drugim!
Mój Leonardzie, powiedzmy serce, dość serce, drugo, dro-
go kochaje samo jego uspokojenie, przejdźmy do naszego
stanu równostronnego. Myśl nasza bujna zwarła i jest ze prze-
ważnie artystka jest tylko ducha a priori to jest teoryą, ozna-
czyć ona, swoją równostronność to jest świat potrzeb i sił, me-
chanizmu, dla tego ona tak uparcie nie wyłania o sobie brutalnem
w sensie idei, ale idee te nie są bez wyrównostronnienia się;
to jest filozofia matematyki, fizyki, mechaniki, których potrzeba
dróż tak głęboko w umysłowość i równostronność rozdarła, gębo, wo-
ta na rozum, to jest na siłę przemawia determinujące, o de-
terminuje, dla siebie. Oto ich umiał prawi, gwiazda polarna
równie w miłości indywidualnej, jak generalnej spełnyteleo-
mowej w miłości Kraju, jaka bez w drugiej na twojej Przyjaźni
Pisatorii się sądzi, ich rola spokojności, oddmuje tylko
mnie wiązby nici, równie na punkt wyrównej prawdy kupie-
ści równie na sferę tak odrównanej, jak i w zgbespiero-
wie naszego życia równostronnego, co nie z przykrością, trzeba
jednakże powiedzieć na uwadze. Przyjaźni twoja nie wahała się
ani chwili, z poświęceniem ofiarnej tak wyrobionej a potrzebnej
wojnie i twojem. Materyalny interes prac twoich, wzniosłe
nasze okoliczności wspólne, może się zrównoważyć
materyalnie, na serce zwrócą się tylko odpraca. W prze-
wojnie twoja bliskie do mnie drzwi mi zwrócone wyglą-
dnie wszystkiego objaśnienie. mieszkanie twoje prawie zmie-

się jest nadto excentryczne, ale to nie zrodzi niczemu, adres
mój zawsze zostawiam na starém miejscu tak minąc się
trudno; z nowego napiszę do Ciebie wnet. — W liście twoim
ucieszyłeś mię nie pomału naiwném swojém wyrażeniem
się „Karolka którą niedawno przezywałem moją„ ileż to
my rzeczy przezywamy tylko na świecie! nie przeto jednak
brak mi imienia własnego. Jest Bóg, jest, a więc i szczę-
ście, co większa jest ono nawet na ziemi, ale przez jakie
to morze też pławić się do niego trzeba! Nierozpaczaj-
my wszakże jest to grzech przeciw Duchowi Sw. a ten tylko
odpuszczony nie będzie. Każesz mi uściskać samotność,
ach ludną jest ona niezmiernością światów, szeroką jak
cała wolność, tam to najjaśniej najrozliwiej świecą oczy
co moje piersi przeszyły, tam tylko lub w przestrzeni i cza-
sie Jéj obecnością odeterminowanych! I czegoż zwra-
cam się ciągle jak słonecznik za mojem słońcem?
O gwiazdo moja polarna i kiedyż dowiedziesz mię do
portu szczęśliwości bez granic, niestety! precz z westchnie-
niem to właśnie jest wysokością szczęścia, że to nie bę-
dzie rychlej, aż w nieskończoności przez siebie samą do-
konanej, a przeto w zrealizowaniu samych krain zupojęcia
w nadziemiu niespodziewania. A stworzenie całe na głos
wszechwładny nie odpowiedziałoż głosem wielkim Stało się

Mój Leonardzie ściskam Cię
serdecznie
Bub

Monsieur

Monsieur

L. Niedzwiecki

Aff: Polonais

London

36 Nutford Place Bryanston Square

437/6 A. Bukaty

78
635

Antoni Bukaty do L. N. w Londynie.

Paryż, 4- Czerwca 1837. Rue plumet Ner 15.

Kochany mój Leonardzie,

Najtrudniej w człowieku myśl się rozwija, najuporniej naskręcza się wyraz ją oddający wtenczas, kiedy zobowiązanie serca woła całą siłą o znak zewnętrzny w utworzenie odbierającego, godny niewymiernalnej najwyższości twórczej, charakteru majestatycznego w wyświadczającym. Serce cierpiące li tylko w głębi nie śmie odpowiadać na głos idący z wysokości ducha. i nie znam trudniejszego aktu w stosunkach Stworzenia i Twórcy nad akt dziękczynienia z godnością dopełniony. Jakże delikatne tu wszystko! jak wszelki niedobor rażący, najmniejszy niedomiar wieloważny, nieznaczne przebranie jak płaskie, nudne i godności ubliżające! a jednak nie masz obowiązku milszego dla serca, nie masz uroczystszego głosu w harmonii uniwersalnej wyjawiającej całą rozciągłość prawa twórczego, zapełniającej całą jego sferę oddaną w idei Majestatu. Prostota i szczerość serca tu jest wszystkiem; wolność ducha świadcząca bezpretensyinie z własnych popędów może bydź zadowolniona jedynie równie wolnem bez naglenia się, bez przydechu wylaniem się serca. Mój Leonardzie prosto Ci zatém dziękuję za to coś mi wyświadczył i zamyślasz wyświadczyć, jak czynem odpłacić się zdołam, zobaczym. Liczbę można wypłacić liczbą, ale dobrowolność serca jest wieczna, nieskończona, rodzi się z siebie i przez siebie, tylko nie dla siebie: silić się ją odnagrodzić jest to isdź przeciw niej, jest bydź poniekąd niewdzięcznikiem. Czém mogłem zasłużyć na tak wysoką z twej strony czułość? Nie analizujmy uczuć, tak tylko znika ich cała wartość, wszelki urok: pytajmy raczej, jak w oczach przez które skupiona wyrabiająca się nieśmiertelność szeroko przegląda, w oczach w śmiertelną powłokę cielesnej instrumentacyi owiniętych, a przecież samą tą słabością potężnych, zapala się iskra życia, koło czarodziejskie wyrzewnętrznionej jedności w drugość, cicho roztoczony i wnet rozhukany szalejący ocean uczuć do którego i z którego niepreliczone rzeki łez płyną przez krainy roskoszy i boleści, tworzy się w zewnętrznym świecie przestrzeń i Czas, w moralnej nieskończoności piekło i Niebo. Takie są cuda jedności mierzącej w drugość i to stanowi Miłość; ale kiedy tą samą nieskończonością jedności, drugość zwraca się ku źródłu swemu ku tejże jedności, rozciąga się pod jej stopami równie szeroki, równie cudowny, spokojniejszy, silniejszy, trwalszy świat Przyjaźni, ach zmordowanemu i kołatanemu burzami pierwszego, jakże słodko znajdować schronienie w cichém spokojném wylaniu się w pochyleniu się w drugim! Mój Leonardzie, porzućmy serce, dość sercu, drogo, drogo kosztuje samo jego uspakajanie, przejdźmy do naszego stanu zewnętrznego. Myśl moja było zawsze i jest że przeznaczenie człowieka jest siłą ducha a priori to jest teorya, oznaczyć całą swoją zewnętrzność to jest świat potrzeb i siłę mechaniczną, dla tegom tak upornie, nie myśląc o sobie, brnął w świat idei, ale idee te nie są bez wyrzewnętrznienia się: jest to filozofia matematyki, fizyki, mechaniki, których potrzeba dziś tak głęboko uczuwana; zewnętrzność rozdarta geba woła na rozum, to jest na siłę pierwotnie determinującą, o determinacyą dla siebie. Oto cel moich prac; gwiazda polarna równie w miłości indywidualnej, jak generalnej spartykularyzowanej w miłości Kraju, jako też w drogiej mi twojej Przyjaźni. Pisałem Ci że sądzę iż rok spokojności, oddanej li tylko mnie, mógłby mię posunąć na punkt wysokiej produkcyjności równie w sferze tak oderwanej, jak i w zaberpieczeniu mojego życia zewnętrznego)

zewnętrznego, co acz z przykrością trzeba jednakże mieć na uwadze. Przyjaźń twoja nie waha-
-ła się ani chwili z poniesieniem ofiary tak wysokiej w położeniu mojém i twojém. Materyalny interes
przez moję usilność, czasem, okolicznościami wspierana, może się zrównoważyć materyalnie, za serce
sercem się tylko odpłaca. W pierwszym twoim liście do mnie dasz mi szczegółowe względem wszystkiego
objaśnienie; mieszkanie moje pewno zmienię, jest nadto excentryczne, ale to nie wadzi niczemu, adres
mój zawsze zostawiam na starém miejscu, tak minąć się trudno; z nowego napiszę do Ciebie wnet. —

W liście twoim ucieszyłeś mię nie pomału naiwném swojém wyrażeniem się „Karolka która
niedawno przerywałem moją „ ileż to my rzeczy przerywamy tylko na świecie! nie przeto jednak brak im
imienia własnego. Jest Bóg, jest, a więc i szczęście; co większa jest ono nawet na ziemi; ale przez ja-
-kie to mone ter pławić się do niego trzeba! Nierozpaczajmy wszakże jest to grzech przeciw Duchowi Śmu,
a ten tylko odpuszczony nie będzie. Każesz mi uściskać samotność, ach ludna jest ona niezmiernością świa-
-tów, szeroką jak cała wolność, tam to najjaśniej najrzadliwiej świecą oczy co moje piersi przeszyły, tam
tylko lub w przestrzeni i czasie Jej obecnością zdeterminowanych! I czegoż wracam się ciągle jak sło-
-necznik za mojem słońcem? O gwiazdo moja polarna i kiedyż dowiedziesz mię do portu szczęśliwości
bez granic, niestety! precz z westchnieniem to właśnie jest wysokością szczęścia, że to nie będzie rychlej,
aż w nieskończoności przez siebie samą dokonanej, a przeto w zrealizowaniu samych krain zapojęcia
w nadrzianiu niespodziewania. A Stworzenie całe na głos wszechwładny nie odpowiedziałoż głosem
wielkim Stało się.

Mój Leonardzie ściskam Cię serdecznie

Antoni Bukaty.

Paryż dnia 5go Lipca 1837.
Rue Plumet No 15

79
636

Mój Kochany Leonardzie,

W usposobieniu umysłu najmniej mię uzdolniającém ku jakiemu takiemu wywnętrznieniu się nabazgrzę przecież kilka wyrazów: zawsze to będziem zależni od wpływów obcych a choćby i samego ducha ale oddziaływającego sobie zewnątrz; i nie jestże najwyższém zadaniem moralnej istoty, człowieka, zadaniem, dla którego powstał i runie gmach na falach światła pływający, samego siebie sposobić? Toć to jest co pojmują i zowią przez Charakter gdy uważają tę siłę zewnętrznie; wewnątrz stanowi się sama Godnością. Wymuszajmy na sobie człowieka, dźwigajmy ciężar najstraszniejszy, bo równy nam całkowicie, samych siebie, odbywajmy akt najmistyczniejszy kreacyi, dokonywający się wśród bolesci odwiecznych porodnych w usilności ducha ku sprodukowaniu ciała godnego siebie, a przyjdziem, przyjdziem bez pochyłby do podniesienia z grobu narodów oddawna pomarłych, nie tylko do podźwignienia na poły zeszłych, gdyż tam tajemnica wszystkiego, ten to jest łańcuch uczepiony w początku i celu, na którym wisi i buja glob ziemski. Wszystko to dobre i nader dobre i piękne, nie przeto jednak ustaje bydź tylko zadaniem, zadaniem najtrudniejszém, bardzo i bardzo ciężkiém dla pracujących ku rozwiązaniu go. Spracują się na nie, w pocie się rozpłyną, nim przyjdą do czegokolwiek, do jakiejś acz maluczkiej wartości w sferze tak bezmiernej; ależ też trudno z godów na gody. Niech ci co czują się bydź ludźmi, a ludźmi do nieśmiertelnych, nieskończonych przeznaczeń, bo tak tylko pojmuje się człowiek, odważą wszystko to dobrze. Ile też krwi popłynie

mnie się

sprecypituje wielkie kryształ człowieka, nim się wyspiritualizuje mo-
ralna wielkość, po kostki brodzić będą, aż zniknie rasa znikoma
nim się zrównoważy sprawiedliwość z miłosierdziem. Wtedy to wtedy
nastanie wielkie zwycięstwo człowieka przez człowieka, wtedy zabrzmi
hymn tryumfalny na chwałę komu jest Chwała. Jakże słabym
jest człowiek do rzeczy tak wielkich! a przecież, przecież nie
trudno dostrzec że położenie jego teraźniejsze li tylko cięż-
kie jest, że jest zawiązkiem ku porodowi w płód bujającym, jako
trud ciężarnej, mającej wydać owoc dopełnienia celów uni-
wersalnych. Gdzież jest godność ku temu, gdzie siła?
Ależ to zadanie, to właśnie jest, które jest wielkie w so-
bie a przeto z najmniejszości wybuja bez pochyby, stamtąd
powstanie, skąd się niespodzieją, a obejmie wschód i zachód.
Ofiara, cierpienie, cóż to są, powtarzane dość często; nic co
innego tylko ta małość, co posłuży za posadę wielkości
prawej, takie jest ich pojęcie matematyczne. Ileż to razy
wpadliśmy w błąd w grzech przeto tylko żeśmy nadto kochali
prawdę i cnotę, a zrozpaczaliśmy o osiągnieniu ich, ile razy
czciliśmy bałwany przez gorącą żądzę oddania hołdu Bogu
prawemu? Ta też to tylko ta jest strona wielka upadku
na której leży Redempcya, ta też jest siła przez którą
wciela się Bóg w Człowieka, bo w końcu nie można
nadto pożądać prawdy, miłować cnoty podziwiać pięk-
ności. Mój Leonardzie, trudno mi ciągnąć rzecz dalej
jestem w tej chwili otoczony przerywającemi bieg myśli
przeszkodami odłóżmy nadal przedmiot zasługujący na
największą uwagę, będę się starał bliżej go określić, wycho-
dząc z ogólności tak trudnej do uchwycenia. Nie długo
napiszę ci rozciąglej. Mieszkam ciągle na miejscu sta-
rem

637 86

chcę się spodziewam przeprowadzić co chwila, po dokonaniu przeprowadzenia się doniosę ci wnet o mojem nowem pomieszkaniu. Teraz jestem mniej cokolwiek zajęty, mam małą pracę inżynierską. Po co się wytężasz do tyla pracą aby aż zdrowiu grozić. Zwolna, zwolna, a przyjdziem do wszystkiego. Ściskam Cię serdecznie.

Bakały

5/37

A. Bukaty

à Monsieur

Monsieur

L. Niedzwiecki

Off. Polonais

London

36. Nutford Place Bryanston Square

I/1638

Antoni Bukaty do L. N. w Londynie.

Paryż dnia 5-o Lipca 1837. Rue plumet Ner 15.

Mój Kochany Leonardzie,

W usposobieniu umysłu najmniej mnie wzdolniającém ku jakiemu takiemu wywnętrznieniu się nabazgrzę przecież kilka wyrazów: zawsze to będziem zależni od wpływów obcych a choćby i samego ducha, ale oddziaływającego sobie zewnątrz; i nie jestże najwyższem zadaniem moralnej istoty człowieka, zadaniem, dla którego powstał i runie gmach na falach światła pływający, samego siebie sposobić? Toć to jest co pojmują i zowią przez charakter gdy uważają tę siłę zewnętrznie; wewnątrz stanowi się sama Godnością. Wymuszajmy na sobie człowieka, dźwigajmy ciężar najstraszniejszy, bo równy nam całkowicie, samych siebie; odbywajmy akt najmistyczniejszy Kreacyi, dokonywający się wśród boleści odwiecznych porodnych w usilności ducha ku sprodukowaniu ciała godnego siebie, a przyjdziem, przyjdziem bez pochoby do podniesienia z grobu narodów oddawna pomarłych, nietylko do podźwignienia na poły zeszłych, gdyż tam tajemnica wszystkiego, ten to jest łańcuch uczepiony na początniku i celu, na którym wisi i buja glob ziemski. Wszystko to dobre i nader dobre i piękne, nie przeto jednak ustaje bydź tylko zadaniem, zadaniem najtrudniejszém, bardzo i bardzo ciężkiém dla pracujących ku rozwiązaniu go. Spracują się na nic, w pocie się rozpłyną, nim przyjdą do czegokolwiek, do jakiejś acz maluczkiej wartości w sferze tak bezmiernej; ależ też trudno z godów na gody. Niech ci co czują się bydź ludźmi, a ludźmi do nieśmiertelnych, nieskończonych przeznaczeń, bo tak tylko pojmuje się człowiek, odważą wszystko to dobrze. Ile też krwi popłynie nim się sprecypituje wielki Kryształ człowieka, nim się wyspiritualizuje moralna wielkość, po kostki brodzić będą, aż zniknie rasa znikoma, nim się zrównoważy sprawiedliwość z miłosierdziem. Wtedy to wtedy nastanie wielkie zwycięstwo człowieka przez człowieka, wtedy zabrzmi hymn tryumfalny na chwałę komu jest Chwała! Jakże słabym jest człowiek do rzeczy tak wielkich! a przecież, przecież nietrudno dostrzec że położenie jego teraźniejsze li tylko ciężkie jest, że jest zawiązkiem ku porodowi w płód bujającym, jako trud ciężarnej, mającej wydać owoc dopełnienia celów uniwersalnych. Gdzież jest godność ku temu, gdzie siła? Ależ to zadanie, to właśnie jest, które jest wielkie w sobie, a przeto z najmniejszości wybuja bez pochyby, stamtąd powstanie, skąd się niespodzieją, a obejmie wschód i zachód. Ofiara, cierpienie, cóż to są, powtarzane zbyt często; nie co innego tylko ta małość, co posłuży za posadę wielkości prawej, takie jest ich pojęcie matematyczne. Ileż to razy wpadliśmy w błąd w grzech przeto tylko żeśmy nadto kochali prawdę i cnotę, a zrozpaczaliśmy o osiągnieniu ich, ile razy czciliśmy bałwany przez gorącą żądzę oddania hołdu Bogu prawemu? Ta też to tylko ta jest strona wielka upadku na której leży Redempcya, ta to jest siła przez którą wciela się Bóg w Człowieka, bo wkońcu nie można nadto pożądać prawdy, miłować cnoty, podziwiać piękności.- Mój Leonardzie, trudno mi ciągnąć rzecz dalej. jestem w tej chwili otoczony przerywającemi bieg myśli przeszkodami. odłóżmy nadal przedmiot zasługujący na największą uwagę, będę się starał bliżej go skreślić, wychodząc z ogólności tak trudnej do uchwycenia. Niedługo napiszę ci rozciągłej. Mieszkam ciągle na miejscu

starem

Starem choć się spodziewam przeprowadzić co chwila, po dokonaniu przeprowadzenia się doniosę Ci wnet o mojem nowem pomieszkaniu. Teraz jestem mocniej cokolwiek zajęty, mam małą pracę inżynierską. Po co się wytężasz do tyla pracą aby aż zdrowiu grozić. Żwolna, żwolna, a przyjdziem do wszystkiego.

Ściskam Cię serdecznie.

Antoni Bukaty.

Paryż 20 Sierpnia 183[illegible]

Rue Amelot № 40

Mój Drogi Leonardzie,

Otóżem już na nowém mieszkaniu, i to jest przyczyna, iem kilka czasów przetrwał w milczeniu nie odzywając się do Ciebie, chociaż mi w pamięci moja zapewnienia, ja to ostatni coraz na Ciebie narzekał. Może jest mój którego i daty dobrze nie pomnę, mówiąc się mianał z przemarzeniem swojem. Byłoby to dla mnie tém smutniej, że teraz przyjściem chwilowo robotę, u Swinniera: jest to rozwiązanie rozmaitych 3o stopnia najwyższych rozstosowanie swoje do kwadratu; praca mozolejsza bo rachunkowa, wymagająca agronomicznej precyzyji; nie wiem jak długo potrwa, ale na teraz czasu mi dużo zabiera; tylko niedziela, wolna, poświęcona Bogu, bezinteressownej na zwanek się stawiającej dobrowolnéj ofiary, a przeto z Bóstwa odziedziczonej, najmilszej mi Twojej poświęcam przyjaźni. Za co mię kochasz tyle mój Leonardzie? Jakże z słodkiej boleści, ale jej trzeba wiele kosztować siebie po takiém pytaniu! Gdzież jest gorzej nadzieja odstąpienia się, choć Boże uchowaj, abyś miał tego potrzebę, ale ta sama potrzeba winna jako natarczywa choć tylko widzi być wzkorzeniona serca mojego; gorzej tedy ta nadzieja dla mnie upadającego co dzień upasrowania się pod siłą nerwów własnych! o mój Bracie, kiedyż ach kiedyż przyjdziem do dotknięcia nas najczystszych poetycznem gorejącym życia, w którym siły miłości wzajemnie akcie stanowiąc się, doskonałość, z biegunów dwóch indywiduów człowieczeństwa, rzeczy się wiekuistość życie, nieśmiertelność, i dotknięcia wielkiego zadania stworzenia człowieka! Obejrzałem się na mych, którym napisał i przetarłem wiele swoimi agronomami i suchościami. Odciągnięciem swém bezpośredniem zbyt serce swoje i wpisaniu i wdzięczaniu się, przyjacielskiem przyrzekł jako obca, przybyszy z strasznych rozdalonych serca i nie nalazła się, na swojem miejscu. A cóż jest na świecie miejsce w czasach i przestrzeni? Prawnie światła nie jestże wielkiem porównaniem wszystkiego, ustanowieniem gdzie co należy. ale na cóż ostatecznie potrzeba, potrzeba najwyższa najzwyczajniejsza, najświętsza, potrzeba sama siebie wytłumaczająca bez żadnych wyrażenia się, z potrzeby w możności, na siły dokonać, ustanowienie samego siebie!

Ach daruj mi daruj, w bizarnych przystępach ducha mego, morderował Ciebie, napróżno bezdroża szukał prowadzku w ideach twych mistrzów, i skrzypiących tylko grubym tarciem wiatru. I czyż bowiem żeby od siebie? raz przedawszy najwyższego punktu życia, wszystko wyższy wielki problem problem tajemniczy stworzył, raz wprzedmiocie wszystkiego cała rozkosz wyczerpana, wszystko cały Eden stracony, i powiadomy wątroby, tychże nic więcej się, nam odsłonia, tychże wszystkości ale jakże oddalonego w rozwinięciu słabości naszych, coż powstaje, coż na ziemi, prócz duchnięcia stworzenia wielkiego eteru, krzyżem [illegible] dynie przestrzeni! Gdzie jest kraj nasz, gdzie nawet? gdzie się ludzie godzi do wszystkiego dzieła doskonałego celowi uniwersalnych Ziemi?! Czy to abdukcja siły ducha mego wystawiają je zarazem, biegunie wszystkich pomiędzy sobą pomiędzy siebie innych przedmiotów godny Ciebie, wyjdzie abych Ciebie tam gdzie by panujesz samowładnie, daserca mego. Ach indywidualizm tylko dla uniwersalizmu i uniwersalizm dla indywidualizmu, bez siebie nic znaczy, nic, tam jest szczęście pełne cześci wielkich zjednoczenia, nie wspaniałości, tylko w harmonii, odbitej gry życia w duszach ostatnich, a wróżbie i natchnień rzeczy krwawej, jako mistycyzmu wyrzuconym tron wielki wszechświata pana Panów, Trybuna życia wszechobejmującego wielkiego Jehowy tylko wiecznym praktycznym językiem Boga. Ojczyzno moja jakiej zmieszanie twojej natury ogromnem rozwijania się praktyki życia pytam cię wszystkiego, jego przedwiecznego celu, zakreślonego idea jednego z siebie przyjmujących? Szwabie pełne od Bałtyku do Cesyny, przez Europejską, wiecznej wszystkiej przodem duchem objaśniającym się w cywilizacyjności, postępie rozwoju siebie, celów opatrznych wiązanych tylko w regacji w wielkiem stworzeniu ludzkości? Gdzie, nie, [illegible] ale jak zdeterminować małej rozumiejącej się jak przejść do godności rozwinięcia się, i by w funkcyach naszych światów na tej powszechnej rozpiętości się, wielkie działanie, działanie pod takiego ogromnem w swoim rozwinięciu pochylać, trzeba najściślejszego celu.

Dnia 27 Sierpnia. Tydzień temu jakem ten list przerwał a burza uczuć moich nie pozwoliła mi już się, do jego ukończenia, o ileż to od tego czasu przeszedłem i rozkoszy i boleści ile wytrzymałem walk rozbez ile męczarni słuchał jak nasz Ojciec pierwszy winny a przecie niezgrzeszony Adam, wygnany z Edenu przeglądał wiele czasu na jego bramy strasznie patrzącym mieczem ognistego stróża Cherubina. Mój Leonardzie

daruj

mi daruj moje zapominania się, i nieład pomnij że źró-
dło jest zarazem źródłem w którem się czerpają potoki uczuć
moich dając reakcyą siłom ducha. W cierpieniach serca przy-
jaźń ach przyjaźń tylko pobłażająca prawie współcierpiąca
umie polewać rany balsamem łagodzącym, prawie równie
skutecznym jako balsam wylewający się, którego źródło cudo-
wne mieści zarazem i jad i leki w czarnem cherubinowem
oku! Ach, serce moje zadrżało na to wspomnienie tylko
oczy Jéj błyszczą mi z papieru, Leonardzie patrz patrz
to przedmiot admiracyi powszechnéj, zdolny poruszyć do
życia niedołęstwo same, jeden z cudów Paryża, któremu
ani nieczułość ani ostygłość, ani zima wieku ani
zazdrość w jakiejkolwiekbądź płci i z jakichkolwiek wyzwa-
lać powodów najsprawiedliwszego uwielbienia odmówić
niezdolne! Cóż więc dziać się musi z najzupełniejszym en-
tuzyastą, zagorzałym zaciekłym wielbicielem wdzięku, prze-
ciw któremu niewiadomo czy z większym skutkiem rosk[illegible]
czy boleści skierowało się ognisko jego siłą swą całą!
I czegoż czegoż tak zimnemi opisami profanuje to
co się jedynie czcić powinno samą gorącą gwałtownością
uderzeń serca! Ach zazdroszczę temu papierowi że mi
myśli połapał o niej, że uczucia moje żyjące przy-
obłokł gdzie niegdzie chudem ciałem i któż któż oddać
to zdoła co jest prostem objawieniem się bezpośrednio
w całej sile ducha w godnem siebie ciele. Piękność
jest siłą co się kochać każe bezinteresownie i taką jest Ona.
Mój Leonardzie wyraz ten ostatni jest wyrazem z któ-
rym najtrudniej mi się rozstać z nim ach z nim przeto

Ściskam Cię serdecznie

N. B.

Monsieur

Monsieur

L. Niedzwiecki

Off: Polonais

London

36. Nutfort Place Bryanston square

84
640

Antoni Bukaty do L. N. w Londynie.

Paryż. 20 Sierpnia 1837. Rue Amelot № 40.

Mój drogi Leonardzie,

Otożem już na nowém mieszkaniu, i to jest przyczyna żem kilka czasów przetrwał w milczeniu nie odzywając się do Ciebie, choć ile mię pamięć moja zapewnia, ja to ostatni com na Ciebie wołał. Może list mój którego i daty dobrze nie pomnę, znowu się minął z przeznaczeniem swojém. Byłoby to dla mnie tém smutniéj, że teraz przyjąłem chwilowo robotę u Inżyniera: jest to rozwiązanie równań 3ci stopnia mających zastosowanie swoje do kanału; praca morduiąca bo rachunkowa, wymagająca ogromnej precyzyi; nie wiem jak długo potrwa, ale na teraz czasu mi dużo zabiera; tylko niedzile wolna, poświęconą Bogu, bezinteresownéj na szwank się stawiającej dobrowolności ofiary, a przeto z Bóstwa dziedziczącej, najmilszej mi Twojej poświęcam przyjaźni. Za co mię kochasz tyle mój Leonardzie? Jakże z słodką boleścią obejmeć się trzeba w koło siebie po takiém pytaniu! Gdzież jest gdzie nadzieja odsłużenia się, choć Boże uchowaj, abyś miał tego potrzebę; ale ta sama potrzeba winna jako wołająca choć tylko w idei bydź roskoszą serca mojego; gdzież tedy ta nadzieja dla mnie upadającego codzień w passowaniu się pod siłą uczuć własnych! o mój Bracie, kiedyż ach kiedyż przyjdziem do dotknięcia ust najczystszych pocałunkiem gorejącym życia, w którym siłą miłości w samym akcie stanowiąc się doskonałość, z bieguna do bieguna dwóch indywiduów człowieczeństwa, rozleje się w młodość życie, nieśmiertelność, i dokona wielkiego zadania stworzenia Człowieka. Obejrzałem się na myśl, którąm napisał i przeraziła mię swoim ogromem i suchością. Działaniem swém bezpośredniém sztywiała serce moje i w pisaniu i w udzielaniu się przyjacielskiém przyszła jako obca, przybysz z krain rozdalonych serca i nienalazła się na swojém miejscu. A cóż jest na swojém miejscu w czasach i przestrzeni? Trwanie świata niejestże wielkiem porządkowaniem wszystkiego, ustawianiem gdzie co należy. Ale za cóż ostatecznie potrzeba, potrzeba najwyższa, najtrudniejsza, najświętsza, potrzeba sama siebie wywalniająca tu jest wyradzająca się z potrzeby w wolność, ma się dokonać, ustanowienie samego siebie!

Ach daruj mi daruj, w bizarnych przystępach ducha muszę mordować Ciebie, napróżno będziesz szukał porządku w ideach lecących wolno, i skrępowanych tylko grubym łańcuchem nieładu. I czegoż bym żądał od siebie? raz pożądawszy najwyższego punktu życia, raz założywszy wielki problem, problem tajemnicy kreacyi, raz w przedsmaku uczuwszy całą roskosz niewyczerpaną, rozmierzywszy cały Eden stracony, i powziąwszy nadzieję rychłego należącego się nam odzyskania, rychłego w powinności ale jakże oddalonego w równaniu słabości naszych, cóż pozostaje, cóż na ziemi, prócz zachwytywania tchnieniem niebieskiego eteru, kłusząc się w dymie piekielnym! Gdzie jest kraj nasz, gdzie naród? gdzie są ludzie godni do rozpoczęcia wielkiego dzieła dopięcia celów uniwersalnych ziemi? Ty co obudzasz siły ducha mego wytrawiając je zarazem, biegunie uczuć moich pozwól ach pozwól niech inny przedmiot godny Ciebie, wejdzie obok Ciebie tam gdzie ty panujesz samowładnie, do serca mego. Ach indywidualizm tylko dla uniwersalizmu i uniwersalizm dla indywidualizmu; bez siebie nie znaczą nic, tam jest szerokie pole czczości: w ich zjednoczeniu, nie w centralizacyi, tylko w harmonii, odbitej grą życia w sumieniach istot wolnych, a wreście i na łonie zewnętrzności, jako następstwo, ugruntowany tron wielki nieskończo-

ności/

-ności pana panów, źrzódła życia upersonifikowanego wielkiego Jehowy lub miłym polskim językiem Boga. Ojczyzno moja jakież przeznaczenie twoje w tem ogromnem rozwijaniu się praktyką życia bytem całego człowieczeństwa, tego przedwiecznego celu, zakreślonego ideą jednego z siebie pojmujących? Szerokie pole od Bałtyku do Euxynu, pierś Europejska, silna najpiękniejszym płodem duchem objawiającym się w człowieczeństwie, zostanież zawsze sierotą celów opatrznych nieużytą tylko w negacyi w wielkiem stworzeniu ludzkości? O nie, nie, to fałsz, ale jak zdeterminować kolej rozwijania się, jak przyiodź do godności zasłużenia się, by w funkcyach naszych czasów na tej przestrzeni rozpoczęło się wielkie działanie, działanie pod którego ogromem w samém zadaniu pochylać trzeba najhardsze czoła.

Dnia 27 Sierpnia. — Tydzień temu jakem ten list przerwał a burza uczuć moich nie pozwoliła mi jąć się do jego ukończenia, o ileż to od tego czasu przeszedłem i rozkoszy i boleści ile wytrzymałem walk z sobą ile męczarni stojąc jak nasz Ojciec pierwszy winny a przeto nieszczęśliwy Adam, wyrzucony z Edenu pogląda wiele czasu na jego bramy straszne pałającym mieczem ognistego strasznika Cherubina. Mój Leonardzie daruj mi daruj moje zapominania się i nieład pomnij, że źrzódło jest zarazem źrzódłem w którem się czerpają potoki uczuć moich dając reakcyą siłom ducha. W cierpieniach serca przyjaźń ach przyjaźń tylko pobłażająca prawie współcierpiąca umie polewać rany balsamem łagodzącym, prawie równie skutecznym jako balsam wylewający się, którego źrzódło cudowne mieści zarazem i jad i leki w czarném cherubinowém oku! Ach, serce moje zadrżało na to wspomnienie tylko oczy Jej błyszczą mi z papieru. Leonardzie patrz patrz to przedmiot admiracyi powszechnéj, zdolny poruszyć do życia niedołęstwo same, jeden z cudów paryża, któremu ani nieczułość ani ostygłość, ani zima wieku ani zazdrość w jakiejkolwiekbądź płci i z jakichkolwiek wyzwane powodów najsprawiedliwszego uwielbienia odmówić niezdolne! Cóż więc dziać się musi z najrapaleńszym entuzyastą, zagorzałym zaciekłym wielbicielem wdzięku przeciw któremu niewiadomo czy z większym skutkiem rozkoszy czy boleści skierowało się ognisko jego siłą swą całą! I czegoż czegoż tak zimnemi opisami profanuje to co się jedynie czcić powinno samą gorącą gwałtownością uderzeń serca! Ach zazdroszczę temu papierowi że mi myśli połapał o niej, że uczucia moje żyjące przyoblekł gdzie niegdzie chudem ciałem i któż któż oddać to zdoła co jest prostem objawieniem się bezpośrednio w całej sile ducha w godném siebie ciele. Piękność jest siłą co się kochać każe bezinteresownie i taka jest Ona.

Mój Leonardzie wyraz ten ostatni jest wyrazem z którym najtrudniej mi się rozstać, z nim ach z nim przeto

Ściskam Cię serdecznie

Antoni Bukaty.

Paryż dnia 3° Października 1837.
Rue Amelot N° 40

75
641

Mój drogi Leonardzie,

Zaczekaj, zaczekaj, aż się uspokoi serce moje, nim głowa potrafi oddać myśli których rozwinięcia w twym liście ostatnim wymagasz. Dziś u mnie ciężko złowić jakikolwiek porządek nie masz go we mnie samym. I czegoż to czego chcemy od siebie? czemże jest świat cały? nie samymże wielkim nieładem. a jego urządziciel, przynajmniej ten na którego powinność ta.

Dzisiaj przychodzi mi kończyć to com zaczął przed czterma tygodniami, wszakże to dzisiaj 29 października. O mój Bracie, ty co mię kochasz tak mocno, darujesz mi bez przeprosin tém chętniej że miłość jest główną przyczyną mojego roztargnienia. Ach! dzisiaj, dzisiaj widziałem łzę w najpiękniejszém oku dobytą siłą najwyższą pierwotnotwórczej czułości; O łzo kochanki, perło macicy niebieskiej, klejnocie czysto jaśniejący w promieniach majestatu najwyższości, kropelko mała! jakimże cudem niesiesz w sobie ocean roskoszy? balsamie skuteczny na najsroższe rany serca, bo płyniesz z tego samego źródła i tym samym pośrednikiem skąd poszły ciosy rażące. Harmonio, harmonio boska, gdzieżeś ach gdzieżeś! gdzie twe krainy ludne cudami szczęścia, zadowolnienia, produkcyi, gdzie się wychyla trucizna sama w lubym szale lecz z ręki ale z kielicha roskoszy samej! Precz stąd, precz wy na których przeznaczeń bramie wyryto nieodpartą ręką

Lasciate ogni speranza, voi, che intrate.

Mój Leonardzie! któż wie, kto zgadnie, gdzie staniem z wybuchami naszego serca! Jakże niedaleko posępna, ponura kraina rozpaczy. O nie bój się, nie bój o nic rozpacz powinna bydź godną miłości. Lecz wtenczas wtenczas jeżeli

istnieć nasza, siłą tak potężną naszemi pomnożoną nieskończoności
rozumem mogą się razem dziać cuda godne swojego zadania. Śmierć
i zwątpienie, bystry zmartwychwstali. O czemu, czemu ja czasem
z Tobą, tylko nie mogę, trudno jest zrozumieć się. Skiełkiem myśli
pisanym. Czekajmy, czekajmy jeszcze ani godzina przyjdzie. W prostym
piśmie twoim pytasz mię, jak sądzę dzisiaj względem czarnego i
niebieskiego ognia? Pamiętam. Ja pamiętam moje zdanie pewne
które dziś że mną, stawiasz w opozycyi, podobno tylko to już
w Warszawie. Nie odmawiam go w niczem, ale tylko rozwinę,
je w rozległszą przestrzeń, i głębiej sięgnę rozwoda. Ciemność,
czarne, jest opozycyą światła, to prawda, i w tym sensie jako
śmierć jest szatan; ale że sam szatan jest w bóstwie jako
w absolutnej zupełności, i tylko moją moralną zbrodnią i stanowi się
duchem rebellii, i ciemno i czarne jest sprzeczne i przeciwne świa-
tłu tylko przez wygląd na rzeczy, z celem; to samo czarne i cie-
mne jest najwyższą expressyą światła, bo stoi mu za
środek reakcyjny, jak sam szatan jest tylko siłą, czystą w Bo-
gu jeśli nie sporu moralnie. Jak dwa końce cyrkułu biegunu świa-
tła, mimo zupełnej przeciwności istnieją jeden przez drugi, i
nie tylko nie są w sporze, ale w najwyższej harmonii. Tak sto-
wiek stoiony z dwojga jest zupełnością w mężu i niewieście.
A w bóstwie siły te Hebree rozdzielają, nazwali jedną Cheru-
bin drugą Serafin. Czarno reakcyjne światło jest Cherubino-
we. Światło wewnętrzne tajne jest Serafinowe. Mój Leonar-
dzie śpiewy cię niebieskie czy nachwycały były Serafinowe
Gdyśmy pytał, jakiej jako jest właściwie mężczyznie a jakie ko-
bietę, powiedziałbym we sferze względnej na której my jesteśmy
i to i to tylko może i tak też jest, ale skłonią się do prze-
ciwnego, ta jest właściwość, męskie oko jest niebieskie, żeńskie
czarne zawsze ku sobie rozumie przeciwieństwo samo, bo w rzeczach
względnych skończonych mylnego nie ma tylko mieszanina bez granic

86642

Ktoreż z tych oczu straszniejsze ciosy niosą do serca? Szukajmy na to odpowiedzi w harmonii świata, w jękach bólami roskosznemi zgangrenowanego serca, w męczarniach nieskończonych wzajemnych płomieni oddzielanych, rozrywanych, rozmiatanych przeciwnemi dmuchy całej zewnętrznej konieczności nieodpartości stosunków skończoności w Człowieku, co erygując położenie chwilowe w obowiązek uświęcony prawem, wkłada niewolę obcą uczuciom. Ach! ja dziś widziałem perły tron Boga zdobić mogące spadające z oczu Cherubinowych

Ściskam Cię serdecznie

Twój Antoni

Częściej odtąd pisać będę

Monsieur
Monsieur
L: Niedzwiecki
of Pol:
London
36 Nutford place Bryanston Square

87
643

Antoni Bukaty do L. N. w Londynie.

Paryż dnia 3ᵉ października 1837. Rue Amelot Nº 40.

Mój drogi Leonardzie,

Zaczekaj, zaczekaj, aż się uspokoi serce moje, nim głowa potrafi oddać myśli których rozwinięcia w twym liście ostatnim wymagasz. Dziś u mnie ciężko złowić jakikolwiek porządek, niemasz go we mnie samym. I czegoż to czego chcemy od siebie? czemże jest świat cały? nie samymże wielkim nieładem. a jego urządziciel, przynajmniej ten na którego powinność ta =

— Dzisiaj przychodzi mi Kończyć to com zaczął przed czterma tygodniami, wszakże to dzisiaj 29 października. O mój Bracie, ty co mię kochasz tak mocno, darujesz mi bez przeprosin tém chętniej że miłość jest główną przyczyną, mojego roztargnienia. Ach! dzisiaj, dzisiaj widziałem łzę w najpiękniejszém oku dobytą siłą najwyższą pierwotnotwórczej czułości; o łzo Kochanki, perło macicy niebieskiej, klejnocie czysto jaśniejący w promieniach majestatu najwyższości, kropelko mała! jakimże cudem mieścisz w sobie ocean rosskoszy? balsamie skuteczny na najsroższe rany serca, bo płyniesz z tego samego zrzódła i tym samym pośrednikiem skąd poszły ciosy rażące. Harmonio, harmonio boska, gdzieżeś ach gdzieżeś! gdzie twe Krainy ludne cudami szczęścia, zadowolnienia, produkcyi, gdzie się wychyla trucizna sama w lubym szale lecz z ręki ale z kielicha rosskoszy samej! Precz stąd, precz wy na których przeznaczeń bramie wyryto nieodpartą ręką:

Lasciate ogni speranza, voi, che 'ntrate.

Mój Leonardzie! któż wie, kto zgadnie, gdzie stanięm z wybuchami naszego serca! Jakże niedaleko posępna, ponura kraina rozpacky. O niebój się niebój o nic rozpacz powinna bydź godną miłości. Lecz wtenczas wtenczas jeżeli istność nasza siłą tak potężną nagleni poświęcać nieskończoności zaczniem mogą się zaczną dziać cuda godne swojego zadania. Śmierci szukajmy, byśmy zmartwychwstali. O czemu, czemu ja czasem z Tobą bydź nie mogę! trudno jest zrozumieć się szkieletem myśli pisanym. Czekajmy, czekajmy jeszcze aż godzina przyidzie. W przeszłym liście twoim pytasz mię jak sądzę dzisiaj względem czarnego i niebieskiego oka? pamiętam ja pamiętam moje zdanie przeszłe które dziś ze mną stawiasz w opozycyi, podobno było to już w Warszawie. Nie odwołuję go w niczém, ale tylko rozwinę je w rozleglejszą przestrzeń, i głębiej sięgnę zrzódła. Ciemno, czarne, jest opozycyą światła, to prawda, i w tym sensie jako sprzeczność jest szatan; ale że sam szatan jest w bóstwie jako w absolutnej zupełności, i tylko wolą moralną zbacza i stanowi się duchem rebellii, i ciemno i czarne jest sprzeczne i przeciwne światłu tylko przez wzgląd na zgodę z celem; to samo Czarne i Ciemne jest najwyższą eocpressyą światła, bo służy mu za środek reakcyjny, jak sam szatan jest tylko siłą czystą w Bogu jeśli nie sporny moralnie. Tak dwa końce czyli bieguny świata, mimo zupełnej przeciwności istnieją jeden przez drugi, i nietylko nie są w sporze, ale w najwyższej harmonii. Tak Człowiek złożony z dwojga jest zupełnością w mężu i niewieście. a w bóstwie siły te Hebree rozdzielając, nazwali jedną Cherubin a drugą Serafin. Czarno reakcyjne światło jest Cherubinowe. Świetno wprost działające jest Serafinowe. Mój Leonardzie kiedy Cię

niebieskiej

niebieskie oczy zachwycały były Serafinowe. Jeślibyś pytał, jakież oko jest właściwe męszczy-
-znie a jakie Kobiecie, powiedziałbym w sferze względnej na której my jesteśmy i to i to bydź może
i tak też jest, ale stosując się do principium, to jest właściwości, męskie oko jest niebieskie, żeńskie
czarne zawsze tu się rozumie principium samo, bo w rzeczach względnych skończonych czystego
niéma tylko mieszanina bez granic. Któreż z tych oczu straszniejsze ciosy niosą do serca? Szu-
-kajmy na to odpowiedzi w harmonii świata, w jękach bolami roskosznemi zgangrenowanego
serca, w męczarniach nieskończonych wzajemnych płomieni oddzielanych, rozrywanych,
rozmiatanych przeciwnemi dmuchy całej zewnętrznej konieczności nieodpartości stosunków
skończoności w Człowieku, co erygując położenie chwilowe w obowiązek uświęcony prawem,
wkłada niewolę obcą uczuciom. Ach! ja dziś widziałem perły tron Boga zdobić mogące,
spadające z oczu Cherubinowych.

Ściskam Cię serdecznie

Twój

Antoni Bukaty.

(Częściej odtąd pisać będę.)

Dnia 3. Grudnia 1837
Paryż Rue Mazarine 66

88
644

Mój Drogi Leonardzie,

Przyrzekłem pisać Ci częściej, tym czasem niedziwuj już minął od daty
pierwszego listu mojego, na który odpowiedzi od Ciebie nie odebrałem. Czy
słusznie słusznie, rejestrujący i ten jeszcze? Smutno mi nader, gdyż uczucia moje
najgorętsze dla serca harmonijnie czującego w naturze, rozbrzmiewały się,
Sam Bóg wie w jakiem: pamiętasz ja o tem tam napisał, sto o rozróż-
nieniu siły światła wprost i reakcyjnie działającego w życiu, w moral-
nych istotach w ich najsubtelniejszym organie widzenia, w najdoskonalszej
manifestacyi bóstwa, sto o oczy Cherubinowe i Serafinowe, córek nieba
objaśnionej przezroczystości orzeźwiających rosków na ziemi. Ten list
mój jak widzę, jak przerywany, mimo się z Tobą, o mój Leonardzie,
a jak mi ciężko wychodzić jak mi sprzeciwia się fatum na polu tego
rozróżnienia działającego rozumu. Napiszę mi przeto, czy mam wrócić do tego
przedmiotu tak najmiłującego, którego jeden promień w życiu warty jest naj-
przestrzenniejszej wiedzy. Ta raza w odrzeźwieniach umysłu najrozdzielszych zna-
rowione treści, rozlewnie rdzenie się rozróżnić, wszystko w niego w jedno swo-
bodnie poszczególne kolorne jakby powstaje w oku rozkochanem, na chmurach też
miłosnych bez nadziei, rozjaśnianych tylko wściekłością błyskawicy, rozpaczy
przetwarzającej się w rozrywaniu, czynności, wszystko w tonie jednego
męczeństwa, jaki wszystkich odbity jakby wyraz rozdymający najgłębszego
piersi uczucia najczystszem. Jadmy, ach jedźmy na pola, gdzie rozo-
dy kwiatów, jadmy z szerokiemi rozpalonemi sercami, wtenczas tylko rozu-
mie wszystko w momencie na wieki, to zaiste rodzi się później, na
progu takiem skończenia: tam ta kraina cudów ducha bujającego
w rozgwiazdach niezkończoności, skrzydły wolności, siła, miłość nie-
śmiertelnej: jedźmy a ujrzymy tamte nasze, ujrzymy ujrzymy upodobnimy
upodobnimy rzyjemy. Ach! przyjdzie, przyjdzie mus mój Leonardzie, że
się zdarzy wymówienie za twoją przyjaźń najdroższą, dla mnie, jedyną tych
najstarannijszych w życiu, najtkliwszej przyjaźni serca przyjdzie, jeżeli kolwiek
kolwiek z jakowychkolwiek spotrzeżeń zapotrzebuje ustrzeż od jednego tego
z dzieci ani mniejszego serca — W tym miejscu przerwano mi
ciąg myśli, musiałem zatrzymać się z trochę mocniejszą, i ustawić

wracając

list twój, na który, ponieważ tyle jest do odpowiadania, ponieważ idzie abym dał zdanie o płodzie czucia tak szacowanym przez Cię wysoko, o płodzie jak mniemasz, człowieka najpotężniejszego rzewnością uczuć, człowieka którego wielbiłem, którego kochałem, mój Leonardzie musisz mi pozwolić nieco czasu, bym przeczytawszy, (wnet idę do Januszkiewicza, abym czytając lubował się rozpływał się, robiłem to z każdą litterą Brodzinskiego) mógł się wymówić z tem co uczułem przed Tobą. W rychle napiszę do Ciebie

Ściskam Cię serdecznie

B

Monsieur Monsieur

L. Niedzwiecki

London

36 Nutford place Bryanston Square

2 3/12 A. Burkaty

90
646

Antoni Bukaty do L. N. w Londynie.

Dnia 3e Grudnia 1837. paryż Rue Mazarine Nº 66.

Mój Drogi Leonardzie,

Przyrzekłem pisać Ci częściej, tymczasem miesiąc już minął od daty przeszłego listu mojego, na który odpowiedzi od Ciebie nieodebrałem. Cóż by to było; zginął-że by i ten jeszcze? Smutno mi nader, gdyż uczucia moje wywnętrzone dla serca harmoniinie czującego z mojem, roztrąciłyby się sam Bóg wie w jakiém: pamiętam ja com tam napisał, szło o rozróżnienie siły światła wprost i reakcyinie działającego w życiu, w moralnych istotach w ich najcudniejszym organie widzenia, w najdoskonalszej manifestacyi bóstwa; szło o oczy Cherubinowe i Serafinowe, córek nieba objawionej piękności cielesnie, rozlewających roskosz na ziemi. Ten list mój jak widzę, jak przeczuwam, rozminął się z Tobą! o mój Leonardzie, a jak mi ciężko wychodzić jak mi spracować się łatwo na polu logicznie działającego rozumu. Napisz mi przeto, czy mam wrócić do tego przedmiotu tak zajmującego, którego jeden promień w życiu wart jest najprzestrzenniejszej wiedzy. Tą razą w udręczeniach uczuć najsłodszych znarowione serce, zaledwie zdolne coś rozróżnić, wszystko u niego w lubo śmiertelno posępnym kolorze jaki powstaje w oku rozkochanem, za chmurą łez miłosnych bez nadziei, rozjasnianych tylko wściekłą błyskawicą rozpaczy przetwarzającej się w zrezygnowaną czynność, wszystko w tonie żałosnego westchnienia, jaki usłyszysz odbity jaki ujrzysz rozdymający najcudniejszą pierś uczuciem najczystszém. Pódźmy, ach pódźmy na pola, gdzie narody konają, pódźmy z szerokiém rozpalonem sercem, w niem tylko rodzi się wszystko w momencie na wieki, to co się rodzi po późni, na polu aktów skończenia: tam ta kraina cudów ducha bujającego w rozdęciach nieskończoności, skrzydły wolności, siłą miłości nieśmiertelnej: pódźmy a ugodnim uczucia nasze, ugodniwszy upodobnim, upodobniwszy zżyjemy. Ach! przyjdzie, przyjdzie czas mój Leonardzie, że się zdołam wywdzięczyć za twoję przyjaźń najdroższą dla mnie, w chwilach najstraszniejszych w życiu, najtkliwszej pozycyi serca, przyjdzie, jeżeli kiedykolwiek i jakokolwiek społeczność zapotrzebuje usług od jednego lecz z siłą czuć umiejącego serca — W tem miejscu przerwano mi ciąg myśli, musiałem zatrzymać się z kontynuacyą, i właśnie wracając list twój, na który, ponieważ tyle jest do odpowiadania, ponieważ idzie abym dał zdanie o płodzie czucia tak szacowanym przez Cię wysoko, o płodzie jak mniemasz, człowieka najpotężniejszego rzewnością uczuć, człowieka którego wielbiłem, którego kochałem, mój Leonardzie, musisz mi pozwolić nieco czasu, bym przeczytawszy, (wnet idę do Januszkiewicza, abym czytając lubował się rozpływał się, robiłem to z każdą literą Brodzińskiego) mógł się wynurzyć z tem co uczułem przed Tobą. W rychle napiszę do Ciebie.

Ściskam Cię serdecznie

Antoni Bukaty.

9/1 647

Paryż dnia 25 Grudnia 1837.
Rue Mazarine No 66.

Mój drogi Leonardzie

W dzień Narodzenia Boga-Człowieka zwiastującego problem odrodzenia się i zwalczenia śmierci Człowieczeństwu polak polakowi, których naród wstąpił również do grobu dla odkupienia narodów, jak już tylu proroków to przeczuło i opowiedziało, naród który oczekuje wrychle dnia swego zmartwychwstania, w tej myśli winienem kilka wyrazów dla Ciebie, Ciebie tak wysoko harmonijnie złączonego ze mną, iż zdałoby się, że chcesz realizować idee przyjaźni. Darujesz mi przecież, że maluczki moment a raczej moment mego usposobienia dozwala mi tylko zwyczajem Ojców naszych starych poczciwych polaków powinszować krótko uroczystości w zdrowiu i jeśli nie szczęściu, bo gdzież dla polaka szczęście, to przynajmniej przy opiece Opatrznej doczekanej. Rezerwuję sobie na dalszy nieco nie oddalony moment odpowiedź szczególną na list Twój ostatni, gdzie wymagasz odemnie wyłuszczenia niektórych myśli, tamże dodam co myślę o dziełku poleconém przez Ciebie z całą serdecznością z przesłanką iż jego autorem jest kochany przez wszystkie serca czułe Brodzinski. W tej chwili jestem nieco za nadto zajęty, choć moment obecny spokojnością oddycham nieczuję przecież dość natężenia umysłowego abym jak należy i jak pragnąłbym przedmioty te mógł z Tobą rozbierać. Pozwolisz mi przeto odłożyć nieco i ja spodziewam się mocniejszego uspokojenia umysłu co jest nieodbicie potrzebne na polu logicznych zadań. Admirator niebieskiego oka niemógł znieść przyznawanej prefesu-

cyi

czarnemu, cóż tu robić? nie można się powoływać na czucie bo
jest czucie przeciw czuciu; potrzeba zatém innego sędziego, trybu-
nału bezstronnego w człowieku, co wszystko na szali swej waży i jest
sądem logicznym, który jest pniem wielkiego drzewa wiedzy.
Sąd i Czucie to są biegunny przeciwne, Czucie nastręcza przedmiot a
Sąd określa formę, stanowi różnicę, wydaje wyrok i gradacyą
natężeń: przezeń ocenim położenie realności wszelkiej. Ale to na później
trudno mi w tej chwili w tej sferze się trzymać: ~~[illegible]~~ fizycznie nie
najzdrowszy jestem, głowa mię cokolwiek boli, choć ja na cierpienia
ciała nader obojętny jestem tak dalece, że i do Ciebie dość często
piszę, rzadko kiedy przypominam o zdrowie się pytam, pochodzi
to ponieważ i stąd iż niejako w gruncie przekonany zdrowie na-
sze uważam za warunek konieczny i wielkiemi sposobami myśle-
nia i postępowania, tak jak zwycięzca przyzwyczajony do lau-
rów nie cieszy się niemi. Zachowując sobie nadal całą
twoją cierpliwość

Ściskam Cię serdecznie

Twój NB

9k
648

Monsieur

Monsieur

L: Niedzwiecki

Offr Polonais

London

36 Nutford place Bryanston Square

66. Marazine

25/12 37

A. Bukaty

93
649

Antoni Bukaty do L. N. w Londynie.

Paryż dnia 25 Grudnia 1837. Rue Mazarine N° 66.

Mój drogi Leonardzie,

W dzień Narodzenia Boga Człowieka zwiastującego problem odrodzenia się i zwalczenia śmierci Człowieczeństwa, polak polakowi, których naród wstąpił również do grobu dla odkupienia narodów, jak już tylu proroków to przeczuło i opowiedziało, naród który oczekuje wrychle dnia swego zmartwychwstania; w tej myśli winienem kilka wyrazów dla Ciebie, Ciebie tak wysoko harmoniinie złączonego ze mną, iż zdałoby się że chcesz realizować idee przyjaźni. Darujesz mi przecież, że maluczki moment a raczej moment mego usposobienia dozwala mi tylko zwyczajem Ojców naszych starych poczciwych polaków powinszować krótko uroczystości w zdrowiu; jeśli nie i szczęściu, bo gdzież dla polaka szczęście, to przynajmniej przy opiece Opatrznej doczekanej. Rezerwuję sobie na dalszy nieco, nie oddalony, moment odpowiedź szczególną na list Twój ostatni, gdzie wymagasz odemnie wyłuszczenia niektórych myśli, tamże dodam co myślę o dziełku poleconém przez Ciebie z całą serdecznością z prezumpcyą iż jego autorem jest kochany przez wszystkie serca czułe Brodziński. W tej chwili jestem nieco za nadto zajęty, choć moment obecny spokojnością oddycham nieczuję przecież dość należenia umysłowego abym jak należy i jak pragnąłbym przedmioty te mógł z Tobą rozbierać. Pozwolisz mi przeto odłożyć nieco i ja spodziewam się mocniejszego uspokojenia umysłu co jest nieodbicie potrzebne na polu logicznych zadań. Admirator niebieskiego oka niemógł znieść przyznawanej preferencyi czarnemu, cóż tu robić? nie można się powoływać na czucie bo jest czucie przeciw czuciu; potrzeba zatem zimnego sędziego, trybunału bezstronnego w człowieku, co wszystko na szali swej waży i jest sądem logicznym, który jest pniem wielkiego drzewa wiedzy. Sąd i Czucie to są bieguny przeciwne, Czucie nastręcza przedmiot a Sąd określa formę stanowi różnice, wydaje wyrok i gradacyą należeń: przezeń ocenim położenie realności wszelkiej. Ale to na później, trudno mi w tej chwili w tej sferze się trzymać: nawet fizycznie nienajzdrowszy jestem, głowa mię cokolwiek boli, choć ja na cierpienia ciała nader obojętny jestem tak dalece, że i do Ciebie dość często pisząc rzadko kiedy przypominam o zdrowie się pytam, pochodzi to poniekąd i stąd iż niejako w gruncie przekonany zdrowie nasze uważam za warunek konieczny i wiekowi i sposobowi myślenia i postępowania, tak jak zwycięzca przyzwyczajony do laurów nie cieszy się niemi. Zachowując sobie nadal całą twoję cierpliwość

Ściskam Cię serdecznie

Twój

Antoni Bukaty.

Paryż dnia 7. Stycznia 1838
Rue Mazarine № 66

94
650

Mój drogi Leonardzie,

Skarżysz się podobno na moją niedbałość w utrzymywaniu korrespondencyi z Tobą; boli mię to, iżem aż na to zasłużył; ależ najkrytyczniejsza pora mojego życia nie potrwa tak długo, drgania mojego serca, oko moje bylko w mgle melancholii brodzące, wszystko mi zapowiada niedaleki moment przesilenia, ach, co za przestronna jak przerażająca pustynia w krainach serca, daruj krzykowi boleści, chciałem mówić o miłości, porzućmy ten przedmiot zakrwawiający wszystko.

Nowy rok przyszedł, nowy, a gdzież są nowe postępy człowieka? Gdybym je widział, gdybym je czuł w sobie, mój Leonardzie drogi, z nich bym i zrobił najpiękniejsze i jedynie i Ciebie i mnie godne powinszowanie. Są one zapewne są, jak jest Wszystkowidny na wszystko, ale niech on sam stanie stopą wszechmocną na Ziemi krwawej Polaka, niech się rozprawi z sercem rozdartem tylu sztyletów, a przyznamy się do głupstw naszych. Otóż to kolor myśli moich i już serce rozdąsane, znarowione zmyka się w kłąb nieczułości jak kapryśnik przedrażniony nie rzecze i słowa więcej. Dziecię rozgą osieczone nachmyta w płuca powietrza, które wprzód oddaje echem mnóstwa żałobnych westchnień, nim na śmiejącą się ku niemu zdala odsunięje igraszkę; my dzieci stare (skończyłem lat trzydzieści) wsporze z Ojcem naszym przedwiecznym, osieczeni w stosunku tak bezmiernym, ręką tak mocną acz litosną acz ojcowską, niegodniżeśmy pobłażenia, cacka małego na odbicie westchnień rozdzierających piersi! Ojciec Nasz, możny, nieskończony, Nieśmiertelny, jakże ciężko dzieciom słabym stać się godnemi Ojca tak potężnego, a ten jest warunek odrodzenia się Ziemi.

Iż teraz przecie przybiorę się do wymurzenia myśli moich względem tego co mi oddawna paleci z całą miłością w przejęciu serca i dla Czytelnika, którego[ś] prenumeruje autorem i dla samej rzeczy, chcę mówić o Poselstwie z Ziemi Siedleckiej. Pod ten godny polskiego serca i ducha, prawdy względem polskich prenumeratorów, prenumeratorów oddających problem Uniwersalizacji Królewiczowstwa w problemacie Zmartwychwstania Polski, gdyż ta myśl ogromna taka jest prawdziwa ale nie w lapidarnem akreśleniu tylko w umiejętnem wyłamaniu się, robił na mnie wrażenie jakie powstawać musi w duszy stratka indywidualnie interessowanej w tem wielkiem Zadaniu. Czuję mniemam, iż autorem jego jest kochany przez nas, czczony przez wszystkich szczerego serca, który swe pióro zdawał się macał w sercu, ten rzewny śpiewak, ten najsympatyczniejszy wskaziciel wieszczów Polski, Karol Brodziński. Po dziś dzień rozważenie schwytać się zdanie moje, i kto inny podług mnie jest godnym tego autorem. Oto powody na których sąd mój opieram. W całym ciągu widać wielką usilność w naśladowaniu stylu Brodzińskiego a mianowicie godna jego o Narodowości czytanego na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk wiele stanęła nawet bliskadat względem Mazy, względem wielkiej Wojny Napoleona polskę nazwanej ale kiedy to w Brodzińskim jest oddane w duchu filozoficznej wiary tu jest jej tło rozbyte, nie styl Brodzińskiego jest takie. Brodziński, jeden z najwznioślejszych myślicieli wieku, wszędzie na swych pismach daje dostrzedz różnicę między rozkrzewieniem a natężeniem myśli, co jest najwyższą sztuką pisania. Ta jedno jest Criterium Cecha, miara wartości pisarzych. Chcę powiedzieć teraz co to, to jest? Wielka myśl jako jedność jednowładna władcza a aktem myślenia, skrada się zarodek przez ten akt chwilę generacyi w jedność skupionych, i myśl tylko myśli się objawiających. Reszta te obok siebie stoją, a wydrywając się ad stosunku z całością, wcale stanowią to co ja rozumie rozkrzewieniem myśli. Te same części do składu jedności konkurencyjne, stykają jedna pod drugą jak członki ciała, by składny organizmu całość i to ja nazywam Natężeniem myśli. Niemam pojęcia o Rozkrzewieniu to obejść się zupełnie bez tego jest Konsekwencyą myśli, ale stopień tego jest zbyt-

wny,

Gen 9/5

owoc ducha późniejszych. Pójdźmy do naszego Brodzińskiego, nie znajdziem w nim pierwiastku, w którymby część nie symbolizowała z gradacyjnie, nierozstrzygniętą siłą, bieżącem życia przypomnieniem, ruchem ze tak powiem danej myśli w grę organizmu. Cóż to gdzie indziej znaleźć stoją myśli rozwinięte obok równej, w jak sprzeczności myśl jej rozstosowanie się, a ona dopiero wiązek z innych pierwiastków. Najczystsze mówi Brodziński „Ten to duch, rzemieślnicy! który was odsunął silkowanie wielkich oryginałów, na rzecz nieprzelicznych kiedyś Słowiańskich wymiotów, wyjątkowe wyższe stwa podobieństwa czynił, przez ciemnice grobowe przeprowadzał, tłumiony tem żywiej gorzał, który was i dziś z pradziwem kiedyś przez morze niebezpieczeństwo na zabłocie wiedzie." I jeszcze, ale to za długi pierwiastek, wyjątku mi brak cały, przeczytaj go. jeśli masz pod ręką, zaczyna się „Idea jego bytu . . . . . pomnożeniem jego bytu . . . . . Zmartwychwstaniem natomiast zendowaniem jego bytu . . . Ta idea, i to zmartwychwstanie, podstawowiteś, narodzie (pod którym ciebie myślący się kroić) spotkać . . . . Ale jego charakteru Brodzińskiego nie dość na dortrzymu w powieściach z dziejów Ruskich, nadto wyrażenie się następne „ba ale mają dawniej i wielkiej siły jest, ale spór jeszcze spotkany „dawniej" nie jest Brodzińskiego, jest to styl starej polskiej Biblijny, i przed nim w ustach Michiewicza, jest tego więcej więcej pierwsze lepsze wyrażenie z przypadku, które mi wydał podawał za wskazujące, K. Czartoryskiego, myślił się grubo mówią tu jest o narodzie Rzeczypospolitym. Dalej gdy rozważam że wyrok powszechny Brodzińskiego znakomity, że w przedmowie Witwicki oświadcza iż kontent na druk niewydobrzał, (nie wiem ale gazeta miejscu nie przedmowie), że dochód Zatowichiewa należy się, mowa jakaś skromna do dziecka zdania, że autor tego jest w Paryżu, dodaj czy nie Michiewicz. Niedobrzeby to było, jedno na za zasadę otwartość jasność dziecinną prawdy, a myśleć chcą się utaić, effekt tajemniczy tu nie wiele mówi. —

Niechaj mi się mój Leonardzie, na opinatorie moja, nasze nie zanego wyprostowanie, przyczyna ci wiadoma, serce moje zranione nie zgoiło wytrzymać może siła, konieczność potrzeby, w rozmnożenia, i dla tego moment mego usposobienia dość rzadki, ale mimo dla ciebie nie zastąpione

Serdecznie cię ściskam

B

Monsieur

Monsieur

L. Niedzwiecki

Cf Pol.

London

36 Nutford place Bryanston

square

od Bukatego

7/38 A. Bukaty

652 96

Paryż dnia 29 Stycznia 1838
Rue Mazarine № 66

Mój drogi Leonardzie,

Urządź się tak jak Ci Twoje położenie pozwala; będziesz mógł kontynuować ofiarę przyjaźni tyle podniosłej jak Twoja, to dobrze; nie będziesz mógł, to ja z mej strony, tak się ograniczę bym zdołał się opędzić potrzebom naciskającym. W tej chwili głęboko jestem zmartwiony. Serce moje całkiem zrujnowane, nie wiele mu pozostaje na Ziemi, nie wiem czy umysł przyda się na co, potrzeba mu dużo spokojności i czasu nim zdoła coś przedsięwziąć. Wstrząśnienia serca zwykle nadwerężają najsilniejszą potęgę Człowieka jego rozum. Wszakże przypominam sobie żem Ci odpisał na poselstwo z Ziemi Ucisku zdołałem przecież wycisnąć na Sobie jakiekolwiek zdanie, niewiem czy to doszło do Ciebie. Ach pisząc do Ciebie muszę koniecznie poruszać serce a tam rany tak bolesne, tak świeże, tak niezgojne! niestety! może wieczne — Daruj, nie mogę pisać więcej, zmuszony ledwiem to zbagrał, napisz mi Twoją decyzyą ostateczną. Ach! Drogi Leonardzie nic już mię teraz niepocieszy ani zasmuci, z żądającym śmierci głód tak harmoniczny; uczucie moje skamieniało.

Ściskam Cię serdecznie

B

9/2
653

Monsieur

Monsieur

L: Niedzwiecki

of: Pol:

London

36 Nutford place Bryanston Sqr

29/38 A. Bukaty

654 98

Paryż dnia 3 Marca 1838
Rue Mazarine 66

Mój drogi Leonardzie,

Dziękuję Ci nieskończenie za Twoje z nadwerężeniem własnych potrzeb czynione dla mnie ofiary serca. Czas już i dawno żebym sam o ustaleniu się pomyślał, a choćto przy moich burzliwych namiętnościach przy charakterze najuporniejszym w świecie, nie może się dokonać z łatwością, spodziewam się przecież że w tym pokusie zostanę bez przyjęcia stałego zatrudnienia. Jeśli mi się to uda, najpierwszym moim obowiązkiem i potrzebą mojego serca będzie, żebyśmy sobie urządzili ile pozwolą okoliczności, zapewne nieszybkie, a choćby i najpowolniejszy zwrot produkcyi z pracy twojej, przez którąś mnie w potrzebie podpierał, a która ile mi opisujesz zmienioną twoją pozycyą może i w rychle i niezbędnie potrzebną Ci będzie. Bolałoby mię to nieskończenie, gdybym nie zdołał w razie takim, jakbym pragnął odsługą się wypłacić. Ale w Bogu wszystko. Za teraz jestem daleko spokojniejszy, niedługo uspokoję się zupełnie a wtedy nie masz potrzeby coby mię nagiąć mogła. Wrócę do moich prac teoretycznych

które

zaniedbałem przez czas niejaki dla bólu serca.
Przeszło wszystko, jak przejdzie świat cały i niezostanie tylko karta zapisana i niebo ustąpi jak księgi zwinione. Po takich burzach serca jakie ja przetrwałem, po zgaszeniu bukiego pożaru co w moich piersiach gorzał, po takiem rozwiązaniu wszystkiego szatańsko-melancholicznem, co za cisza, co za szeroka pustynia! Łoskot gromu zmilkł zbyt niedawno, za świeżo wróciłem od bram śmierci, brzydkość spustoszenia nadto rażąca była, żebym w tej chwili rozciągnąć się mógł z jakiemkolwiek wynurzeniem się przed Tobą nawet, co sercem twojem dowodzisz fałszu twierdzenia, którego ja sam możebym się silił dowodzić, że nie masz na ziemi uczucia i najczystszego zuczuć przyjaźni – Nie mogę Ci dłużej pisać, pokój mój dzisiejszy jest tak cichy po głuszącym gwarze, że sam szept nawet już jest dla niego nieznośnym. Za miesiąc będziesz mnie miał całego, wprzód jednakże napisz mi kilka wyrazów.

Ściskam Cię serdecznie

A. Bukat

19
655

Monsieur

Monsieur

L: Niedzwiecki

c/o Pol:

London

36 Nutford place Bryanston square

338/3 A. Bukaty

160
656

Paryż dnia 5 Maja 1835
Rue Mazarine 66

Mój drogi Leonardzie,

Żem nie pisał do Ciebie przez cały miesiąc pochodzi stąd, że nieodebrałem żadnej na list mój ostatni odpowiedzi. Sądziłem, że kommunikacya jest utrudniona, ile że przy oddaniu ostatniego listu Januszkiewicz mi oświadczył, że ani z Błotnickim ani z Sienkiewiczem nie ma teraz tak częstych związków, odemnie zaś do nich obydwóch jest miła drogi. Nadto nadzieja uspokojenia mojego serca w krótkim czasie pokazała się nie zbyt ugruntowaną. Zbyt było zranione; uczucia za mocno zadrażnione, skrzywdzone, ażeby fale boleści tak łatwo przeszły w spokojną ciszę, dając panowanie suchością konstrukcyjną porządku potężnej sile logicyzmu. O Mój Leonardzie, jakże długo stałem na placówce śmierci, i czegożbyśmy chcieli więcej na ziemi w interessie, co sprowadzając grzech na nią panowanie śmierci ugruntował. Ach jakże czczość serca jest ciężką, otóż to jedyne próżne silne ciężarem! W tej chwili nawet widzisz jak u mnie trudno o porządek myśli; jeszcze goreje Etna serca. Niechaj przygaśnie nieco, wtenczas Ci powiem historyą mojego cierpienia, ach duch mój musi się przecież uspokoić, zwrócić swe siły dla stąpania do świętych przybytków prawdy, córki jedynej pierworodnej bóstwa, oblubienicy przeczystej ducha, małżonki życia nieśmiertelnej, matki potęgi wiekuistej. Ten cel jedyny stworzenia i istnienia Ziemi, to zadanie samem sprawowaniem się odradzające robaka-Człowieka, Boga-Człowieka usty jasno założone „a prawda uczyni was wolnemi,

Pytasz mię, czy ja widziałem odpowiedź na Poselstwo. Nie jeszcze, skoro to mi wpadnie w ręce, jak tylko będę miał umysł wolniejszy, który mi pozwoli jakiegoś takiego zbliżenia przedmiotów do siebie, będę się starał uczynić zadość twojemu żądaniu. W tej chwili byłoby to dla mnie nieco przytrudne; interes życia za mocno u mnie stoi pod kwestyą, ażebym formy jego objawiające się w funkcyi myśli należycie zrównał. O przy spokojnem sercu wszystko podobne i łatwe, jakże równa wtedy droga życia a jak okropna przy grze rozhukanych namiętności. Czarny ponury skielet nicestwa w przeczeniu z straszliwem twierdzącem samobójczym jadem rażących oczu widmem podają sobie dłonie i gmach okropny piekłu budują wlokąc na ołtarz nieszczęsną ofiarę przeznaczeń, wzdymają ogień niezgaszony straszliwemi podmuchy rozpaczy. Jakże me serce goryczy dzisiaj pełne, jak żalem odęte, jak życie moje przeczarowane. Ach czy nie najlepiej rzucić też kraj przeklęty, jego brzegi mię przerażały, sercem prawie wyskakiwałem do Anglii przebywając Calais. Nic z tego wszystkiego nie, więcej potrzeba mocy nad sobą, przy spokojniejszym umyśle napiszę Ci niedługo. Jeżeli czas ci pozwoli pisz do mnie

Ściskam Cię serdecznie

Twój A Bukaty

1p1
657

Monsieur

Monsieur

L. Niedzwiecki

London

36 Milford Place Bryanston Square

5/5 38

A. Bukaty

Paryż 24 Czerwca 1838
Rue Mazarine 66

Mój drogi Leonardzie,

Dla czego nie odpisałeś mi nie na list mój ostatni datowany w dniach pierwszych Maja, możeś go nie odebrał i w słusznem rozżaleniu na niedbałość moją, nie piszesz mi więcej. Ależ obok choroby mojego serca jest jeszcze w niem tyle zdrowego czucia, iż nie zdoła tak jak nie powinno bydź obojętnem na twoją czułość braterską. Zapamiętały jestem w uczuciach moich; jest w nich pewien charakter wieczności; raz powzięte istotą są moją; na próżno byś odpychał; nie dbam o zawady zewnętrzne w czasach lub przestrzeni, mało pytam nawet o przyzwolenie wolnego równie mi ducha, bo wolność zmieści się w bezgranicznej wolności choć się sprawuje za harmonią szukaną. O mój Leonardzie, bądźmy otwarci z sobą, wyrzuty same będą zbawiennemi, tak jak wyrzuty ciała są tendencyą zdrowia. Rzecz szczególna, od niejakiego czasu i nawet dość oddalonego zdawało się mi i zdaje, że masz pewną obawę, jeżeli nie odrazę względem kierunku uczuć mojego serca, że w podejrzeniu u Ciebie godność celu, zacność przedmiotu moich uwielbień, przyczyna moich cierpień, mojego prawie niszczenia. „Czy ty się nie kochasz tylko w szatanie" mówisz do mnie, ach, miłość ziemska jakkolwiek boska, jako najdroższy interes życia doczesnego, jest przesyconą, złością naszego upadku, pierwiastkiem szatana. Zdaje się że rozwiązanie przeznaczeń człowieka na ziemi, wielką przegraną szatana, będzie zarazem katastrofą miłosną; na tem to polu dokazuje on dotychczas cudów męstwa, na niem bojując najtalwiej przy-

ciemnią

panowanie prawdy i cnoty. Cobądź natchnęło cię tą myślą, czy uczucie własne serca, czy odgłos jaki zewnętrzny, podejrzenia twoje może i nie bez gruntu; w tak silnem czuciu jak moje, może szatan mieć zamiary swoje, albowiem pisałem Ci już raz, że człowiek jest tylko placem walki między szatanem a bóstwem, ma się rozumieć nieprzestając bydź istotą moralną, duchem wolnym w ciele, bo dwie nieskończoności grając dają nieskończoność trzecią, określoną tylko ich stosunkowością a przeto w tym względzie skończoną, cielesną, doczesną, cierpiącą a nawet śmiertelną, i nie mogącą wyjść do pierwiastkowej swej nieśmiertelności, do dziedziny swej nieskończonej tylko przez najwyższość nieskończoności pierwszej bóstwa, ale już działającej na polu człowieczeństwa; tu to jest filozofia wcielenia się wielkiego bóstwa, ale nie bez równie silnej reakcyi szatana aż do ostatniej przegranej. Tu miejsce pojęcia Łaski (Gratia) tu cała sfera wpływu Opatrzność na losy ziemskie Człowieka, tu jest potrzeba modlitwy wykazana i zamieszczona. Ach! bez tego wszystkiego jakże wybrnąć z Oceanu nieszczęść przygodnych błędów którym podlega rozum i złości gnieżdżących się z pewną prawnością w źródle dobrego i złego w sercu! W tym to wpływie niebieskim na losy Człowieczeństwa leżą przeznaczenia narodów, z tego źródła przez Proroków zapowiedziane. Poselstwo z Ziemi Ucisku jest jednem z tego rodzaju natchnień nadziemskich; czytałem je z silniejszą jak po raz pierwszy uwagą: Miałeś rację jest to natchnienie i głos Brodzińskiego, Ty wierz ilem go cenił, wielbił, ilem go kochał i ilem mu był winien. Błędy przemowy, inna sfera pisma tego niż dotąd ciągnąca zmienny ton i rozgłos w Brodzińskim, szybkość w przeczytaniu i serce moje ranami rozdartemi ogłuszone, nie dały mi poznać od razu, co wszakże niezaprzeczoną jest prawdą, że

659
103

Brodzińskie proroczą piersią nad grobem stojąc zwiastuje Zmartwychwstanie Ojczyzny, niosące najcudowniejsze odrodzenie ludzkości. Przyjdzie czas, przychodzi gdzie Polska realizując Uniwersalność przeznaczeń Człowieka zabrzmi trąbą Archanioła, i zaświta narodom światłem prawdy ich przeznaczeń. O ileż ileż godności potrzeba by być działaczem w tym dziele ogromném! O mój Leonardzie głos mój jest odzewem silnego, młodego choć rozdartego serca, ależ jak czucie pospłynie bez bramy która bydź musi raną. Daruj mi przeto jeśli się zdawać Ci może żem mało dbały na czułość twoją, nie jest to zaniedbanie się tylko przygłuszenie zaudlenie w bólu serca.

Ściskam Cię serdecznie

Bukaty.

Monsieur

Monsieur

L. Niedzwiecki

à Londres

36 Nubford place Bryanston Square

14/6 38.

A. Bukaty

14/6 38. A. Bukaty

Paryż 12 Lipca 1838
Rue Mazarine 66

Mój drogi Leonardzie,

Na dwa listy moje nieodebrałem nic od Ciebie; jednakże tak piękna okoliczność mi się wydarza że jej pominąć nie mogę bez przesłania Ci parę wyrazów. Radbym nawet przydłużej pomówić z Tobą, ale w tę właśnie porę robota mię nagli a nasz współziomek który tyle łaskawe w podjęciu się skommunikowania nas dziś tylko zostaje w Paryżu. Zostaje mi zatém tylko tyle ile potrzeba by mój Leonard nie powiedział, że ja opuściłem zręczność odezwania się do niego. Mój kochany Leonardzie źle i źle ciągle na sercu; sam siebie zaczynam winić: należałoby przecież więcej mieć decyzyi w postępowaniu, ale jakto trudno najsilniejszej nawet woli, najpotężniejszemu rozumowi, jeśli raz rozkołysze siła harmonijna czarów czułe i przeto słabe serce. W tenczas wszystko idzie na odwrót wszystkie siły służące do konstrukcyi człowieka najczęściej służą do jego destrukcyi z tém większém

natężeniem

im byłyby silniejsze w dosięganiu zupełnie przeciwnego celu. Dla tego to sławne jest w moralności pytanie. Co jest trudniej, czy nie wpaść w grzech czy podnieść się z niego? Czy niewinność czy rehabilitacya nasza świętszą ma cechę? Otóż mimo mało czasu już biorę w zadania dość twarde; ale nie z tego muszę się wstrzymać —

Nasz współziomek, który Ci ten list doręczy pichny mi komplament powiedział względem mojego dziełka z tem wszystkiem ja z długów wyleźć nie mogę, choć i to prawda, że nie najlepiej się urządzam z mojemi potrzebami — Ktoś mi powiadał że myślisz odwiedzić Paryż, byłożby to prawdą?

Ściskam Cię serdecznie

Twój Antoni

185
661

Monsieur

Monsieur

L. Niedzwiecki

à Londres

PAPETERIE BATH CHEVALIER

Paryż 16 Grudnia 1838
Rue Mazarine 66

106
662

Mój drogi Leonardzie,

W miesiąc zaledwie przybieram się do odpowiedzi na list twój ostatni i to jeszcze po tak długiem milczeniu. W obecnej chwili nadto byłem zapracowany pracą jedną z najtrudniejszych a przecież licho płatną rachunkową, która tak mordowała mój umysł że i przy wolnej chwili pragnąc spoczynku trudno mi było zbierać idee w przedmiocie jakimkolwiek. Powodem przedłużonego mojego milczenia było też zakommunikowanie mi przez kogoś wiadomości że miałeś przybyć do Paryża; nie pomnę czy to było przed listem twoim w którym donosiłeś mi że przysyłasz twój portret. Odebrałem ale aż w Październiku, znajduję go nader podobnym, i dobrze wyexekwowanym. Czekając na to w dziwnem mojem położeniu serca milczałem i milczałem, aż wreście napisałeś do mnie list twój ostatni w którym pragniesz zdania mojego względem Liberum Veto. Przepraszam za spóźnienie się z odpowiedzią, i rzeczywiście mocno byłem zapracowany.—

Wola (Liberum arbitrium) jest to władza stanowienia celu: jest przeto pierwotnie twórczą; nieskończoność wszechstronna, absolutna jest sferą jéj działania, wolność dziedziną. Taż wola przez swoją nieskończoną intensyą dwojaką jest: raz jako twórcza gruntująca cel, tam niemasz jéj granic tylko sama graniczy się sobą i to jest nieskończonością; powtóre jako przelewająca się taż samą intensyą w obrąb celem zakreślony, i wtedy jest władzą wyboru środków cząstkowych, nieskończonością również ale drugiego rzędu, władzą też celów ale celem głównym zasferowanych. Wszystko co tylko człowieka wiąże z nieskończonością pierwszą jest Religią bo oderwanego od niej przez twórczość indiwidualizującą, na nowo wiąże religare ze znadłem swojém.

Nie znam języka, aby miał wyraz na to pojęcie Kantowskiego. Wszystko, co tylko przez drugą nieskończoność operuje, ostatecznie odnosi się do pojęcia tego co nazwą Moralność. Stąd pytania o początku Człowieka a jego przeznaczenie są religijne, stąd prawość jego na Ziemi celem ogólnym zagwarantowana jest moralnością. Wola dowolności swojej jest jako siła rozszerzająca nieskończoność sfery, i znowu jako siła ukwiecająca wiecznie grunt, różna od siły, pośredniczy nie pośredniczy, różna od niepokalana, bo nieskończona, stąd pręto skłaniają się rozsądnie ku nieskończoności życia jest rozum a jego sfera doskonałość. Człowiek widzi że tylko rozum personifikuje i życie nadaje Bóg w personie absolutnej jest Bóstwem, i nadaniem jego nieskończoności, tym samym nie jest zakreślenie, ograniczanie woli, tylko rozszerzenie jej wydanie nieskończoności, nieskończoności to jest doskonałość. Wszystkie te siły konstytuujące nieskończoności pierwotne, są wszechobecnych pochodnych myśl swoich siły własnych a przeto równie jak same nieśmiertelnych są, co Człowiek swojej gminy, lecz tylko przez trzecią, siłę mocarz drugą, ugruntowane natchnione pierwszą, i to by rozumiał Niemiec, Vernunft, Verstand Urtheilskraft Są one w postradzie spotężnieją Człowieka w jego radach na Ziemi. Nie wiele trzeba rozumowienia aby widzieć że tylko naród wymawiający Liberum Veto jest właściwym wyrazem siły pierwszej: że tylko Monarchizm despotyczny centralizujący wszystko w punkt jeden jest expressyą drugiej. Rady konstytucyjne inaczej całkowicie wielowładne tylko ułatwiają, nie wyrażają trzecią. Bo dwie pierwsze są stałe biegunu osi istnienia mają swoje swoje wyrazy, trzecia jest ruchem życiem, bez samem nie wyrazi całkowicie. Nie żyje trzecia tylko przez pierwszą, dopiero drugiej. Stąd cel życia człowieka jest uniwersalność zindywidualizowaną, Indywidualność zuniwersalizowaną siłą, trzecią harmonizującą, bo stałe są nieskończenie różne i nie mają zgody pomiędzy niemi. Rozum jeżeli nie dopuści radzenia swego przez Ducha rozumnego w radach swych z równą istotą, sobie nie osiągnie najwyższej woli, którego wyrazem Liberum Veto Ależ to może wyprowadzić

dobrodziejstwo

absurdum, powiedz tym co to zarzucą że tylko przez to rozum znajduje bierze od siły pierwotnie twórczej zadanie godne siebie. Jeżeli to za wysoko powiedz że złatwością pojmuje się naród z Liberum Veto niech tylko siły rozumu ma posunione niekoniecznie do zgodzenia się na przedmiot, tylko niech w przedmiotach narad swoich będą tak rozłożone siły rozumu że Indywidualism da rodą potrzebom ogólnym. Przykładem tu Ojczyzna nasza. Czemu stał kraj tak długo z zasadą na pozór niszczącą? Nieodpowie Ci łatwo twój autor — Oto że Jeden Obywatel jak Zamoyski zebrał Wojsko i swoją Indywidualnością zważył Uniwersalność. Wszak to jasno, widniej niż moje metafizyczne rozumowanie. Jestże bo głupie, proszę sądzić. Ja nie znam kraju gdzieby wszechmocność Liberum na objawiła się silniej, i poetyczniej jak Polsce przez Liberum Veto. Czy było w swoim czasie, czy ściągnęło klęski to inne pytania. Wszystko na świecie jeszcze przechodnie.

Ściskam Cię serdecznie

Twój zawsze przywiązany

Bukaty

Monsieur

Monsieur

L. Niedzwiecki

à Londres

7 Clements Inn

Paryż 3 Lipca 1839
Rue Mazarine N: 66

Mój kochany Leonardzie,

Słaby byłem i ogromnie słaby; przeszedłem przez awantury miłosne które mię dużo kosztowały na spokojności, na uczuciu i myśli. Przez cztery dni byłem aresztowany, ale mniejsza z tém byle się odzyskała wolność serca. Jakże trudno żyć na świecie, jaki to areszt ogromny w wielkiém więzieniu natury! Co za nielitość w Ojcu wszelkiego ducha i ciała skazywać własne dzieci na tortury najokropniejsze, i prowadząc po szczeblach rozpalonych wskazywać w nieskończoności Straszliwe Ja tu Jestem; zbliżcie się doskonali, Bom Doskonały.

Łatwo stąd wniesiesz że nic robić nie mogłem; zresztą zatrudnienie moje 12 godzin dziennie na powietrzu otwartém morduje do niezostawienia dużo sił na zajęcie się inne. Wszakże przyrzeczenie jest zawsze przyrzeczeniem, ale i to pewna że odezwa wierna gorąca najlepszą jest w chwili samej działania, lub uprzedzającej ją nie zdala. Opór zbawienny wieczny, nieśmiertelny gruntuje się na sercach, ~~w ich~~ głębokości przemieszkiwa. Zobywać go na jaw Czynu jest rzeczą Czynu i w Czynie. Zresztą napisz mi wszystko co chcesz i myślisz w tym względzie. —

Strapiony jestem na uczuciu, skołatany na umyśle, potrzebuję jakiego takiego wytchnienia. Robota moja zmieniła się na biórową pracuję tylko od 10 do 4ej a przeto mam cokolwiek ulgi, ale nie wiem jak to długo potrwa, bo jeszcze nic nie ma ostatecznie postanowionego –

Zaledwie mogę pisać; myśl moja wlecze się jak koń przez żydowstwo zajeżdżony; porównanie sprawiedliwe los nasz niewiele się różnił dotychczas na świecie. Mój Boże, mój Boże, jakże drogo płacić trzeba wszelki zbytek czucia, a przecież nic się nie rodzi tylko z tego nadmiaru.

Pisz do mnie wrychle, ja jak się nieco uspokoję dłużej ci i z większym cokolwiek ładem w myślach napiszę.

Ściskam Cię serdecznie

Bukaty

Paryż 21 Lipca 1839
r. Mazarine No 66

Kochany mój Leonardzie,

Zwolna zwolna uspokajam się przecież, i dzisiaj trudno mi wiedzieć, czyli się z tego wszystkiego smucić czy cieszyć należy. Ani jedno ani drugie; najlepsza w rzeczach takich niepamięć: choć serce znarowione tęskni zawsze za skarbom urojonym. Widmo, widmo i nic więcej, ani żal tu jest godny ani pożyteczny, i któż tu dostrzeże straty, byle tylko szerokiej pustyni serca nie zostawić czczością; zmienić ją raczej należy na zamieście potęgi umysłowej. Ach ileż my to tracimy, ile opóźniamy się w dopinaniu celów człowieczeństwa wiecznych, przez słabości chwilowe serca! Jakaż dzika potęga w słabości czarem wcielona, a tron jej w krągłonych kształtach w jadowitém spojrzeniu o zgrozo! wszetecznej ~~często~~, nierządnej zawsze, piękną ochrzczonej połowy rodu ludzkiego. Na tem to polu od Raju bojował szatan, bojuje, i bojować będzie aż do doliny Jozafata. Nie patrz w te oczy, zabić cię chcą, otruć jednym momentem nieśmiertelność twoją, i najmarniejsza istota w świecie, spodlona naturą samą ~~słabowitą~~, przebrzydła wyziewy, wymioty swemi, ostatnia wszędzie stworzenia i najnikczemniejsza, zaślepi Cię i olśniesz dla Boga Stworzyciela Twego, zmartwiejesz dla świętości Obowiązku, dla zadania zawartego w godności męskiej nieśmiertelnego, wypisze ci na twém czole wyraźnie, głęboko wyryje: Wszetecznik, Nikczemnik. Zniewieściały. Porzućmy tę Brzydkość wzad zwaną pięknością, ~~której~~ potęga ~~też~~ w zadzie —

Kochany mój Leonardzie! nie jestem dość uspokojony aby się jąć do oddania głosu jaki wydać z swych wnętrzności

powinien

Polonizm krzywdzony, w swych interessach wiecznych. Ale interes wieczny, przeto że wieczny krzywdy nie zna, dość by dał głos a poruszy się Ziemia. Wykazać należy jaki jest Związek Narodowości z Wiecznością a więc Religią, dalej jaki jest związek moralnej kooperacyi Człowieka w celach nieśmiertelnych dla których li tylko narody istnieć mogą a w sumieniu najczystszem, najświętszem potrzeby Ofiary, ofiarowania się, schwycić miecz ofiarniczy. Oto jest położenie historyczne dzisiejsze, godne, święte, właściwie Polaków, za niem nie znam Polaka. Pierwsze chwile spokojności mojej zwrócę całkowicie, gorąco ku temu przedmiotowi, potrzeba jednak nieco do tego czasu, nadto wzruszony jestem abym z potrzebnem zimnem rozwagi, ocenił szczegóły wszystkie, gdyż należałoby oprócz odezwy, obmyśleć pewny organ jednoczący opinie w tym względzie i Kraju i Emigracyi, organ nie już spekulacyjny co da pojąć ale więcej praktyczny, z widokami mającemi się realizować czynami — Niewiedząc jak daleko ktobądź posunął się co do tego punktu, gruntować się nie mogę tylko na ~~Sumieniu~~ Nieskończoności Obowiązku Polaka, nieskazitelnem uczuciu honoru narodowego, na nieśmiertelnych zadaniach w rozwijaniu się prawdy wiecznej w Ludach Ludów. Organ ten musiałby bydź pismem lecz pismem praktycznem polskiem, a więc nie publicznem naturalnie należałoby w niem rozwijać gorąco, z zupełnem określeniem wszystkie nadzieje, wszelkie środki i cele najnieszczęśliwszego, a mierzącego już samem tem usiłowaniem do najwyższości między ludami. Pismo takie należałoby

zatytułować

666

Zmartwychwstanie. Piszesz mi abym dołożył starania do podniesienia upadającej Kroniki. Nie sądzę aby to było i łatwem i naturalnem i potrzebnem. Na co trwonić siły tak potrzebne w działaniu na próżnej gadaninie, na odszczekiwaniu się z pierwszym głupszym ale jednak dość głośnym szczekaczem, co jednak nastąpiłoby bez pochyby w chorobie naszej ciężkiej bezżywotności praktycznej. Dość już tego wyświecenia naszych błędów, dość tych kłótni samolubnych, czas i bardzo czas zacząć przewiązać się w poświęceniu się dla Ogółu dla Kraju, w obmyśleniu środków wiodących do jego Zbawienia. Nie tak się ma z naszą Prawdą jak z prawdą Narodów uśpionych samą pomyślnością bytu, i najwięcej roskoszujących się przegadywaniem (La Presse). Nasza prawda jest w łonie żywota macierzyńskiego Nieszczęścia, z ciemni grobowej ponuro odbija się o sklepienia Niewoli, echo jej przeraża mimowolnie, tak jak na okrzyk jej powstania i już tryumfu skamienieją czyniącą niesprawiedliwość na Ziemi, a któż z szczęśliwych wolny jest od niej?

W takiem pojęciu rzeczy zaledwie widzę jaką korzyść z pisma publicznego choćby i najlepiej redagowanego, jak zarazem sądzę że nie masz nic potrzebniejszego jak pismo wyłącznie poświęcone dla porozumienia się już bezpośrednio działających w dźwiganiu złożonej w Grobie Ojczyzny. Wiem ja że na to potrzeba dużo, i bardzo dużo z stron wielu, ale i całe przedsięwzięcie nie jest że tylko na cudach z opatrzności nadzieją błaganych, serc skruszeniem i poświęceniem dokonywanych oparte?

Ściskam Cię

Bukiet

Napisz mi wrychle

Monsieur

L. Niedzwiecki

London

7 Clements Inn,

Paryż 4 Sierpnia 1839
Rue Mazarine 66

III 667

Kochany mój Leonardzie

Wkradasz na mnie aż dwie prace od razu, a jedna z drugą nie łatwe, jeżeli nie najtrudniejsze wsobie samych, to nader względu do mnie. Nie bawiąc długo przystępuję do rzeczy, i naprzód co do artykułu ratyfikowanego Kongresu Wiedeńskiego ani jedna idea Autora nie zgadza się z temą. Jakie chcieć aby co w tem poradzić co najprędzej jest sprzeczne mnie. Z tem wszystkiem rad jestem że [illegible], i czy się przydasz na co czy nie, [illegible] w tym względzie uwagi moje idąc kolejno jak Autor przedstawia swoje.

„Przez to ajednak rzecz zrozumiała (nie wiem zresztą aby autor rozumiał to jak należy) iż gdy Polska, pod koniec dawnej Rzeczypospolitej, umarła i Ludy Przyszłego głębokomyślnego historycznego rozpatrzenia nadzwyczaj wagowego jestta: że spółczesność w dopełnianiu celu generalnego rozwijania się, wiekami, klimatami i narodami, w łonie pierwotnej Matki Natury Azyatyckiej [illegible] czy pogrzebie młodzieńczej swojej, przeszła przez Egipt do Grecyi i Rzymu dalej po wieki średnie państwo Chrześciańskich z wyżyn dopełniania wiekuistego Królestwa, coraz gęściejszej ziemskiej [illegible] punkt centralny swojej potęgi, z tych wyrażenia historycznem, iż to szło ku północy i zachodowi, bo tam klimat ostrzejszy, więcej natężenia akolicznemi dla pojmania innego strony natury krwawszej jak w widzialnem tak w społeczeństwie? Jakoto wyjść [illegible] ale jak wielka jak trudna do oddania. Czemu na północ? Bo wszystko dojrzewa bodźcem ścierpienia biegunowego, i dla tego północnego bo wszystkie Ludy skupiły się dla tego biegunu. Czemu na Zachód? Bo Zachód jest dokończeniem całego świata jak dnia jednego — Azya to kolebka przyszła dla której Wojny oświaty były wojnami polskiemi i [illegible] na Kongresie Wiedeńskim rozdanie polskie było tak ważnem. Jeszcze dalej, dopóki ludzkość swą siłą generacyjną, nie nabrała dostatecznej gęstości środek jej ciężkości a przeto i wypadkowa sił pobliżnych nie stała wszędzie zgodnym punktem przypadkowej przestrzennej Globu i nie stoją [illegible] musiała ruchawo, dla tego ta wędrówki ziemi epok, narodów, kwestyj i Ojczyzn, w biegunku wytkniętym [illegible] równe promienie przyczyny i rezultaty materyalne ruchu, która sprowadziła narodów na obszarze przestrzennej Globu, na wypadkową normalnych gorejących sił równikowych różnemu biegunu. Ale przyczyna moralna, przyczyna przyczyn wszelkich, której [illegible] najogólniejsze są tylko manifestacyą widzialnem [illegible]

lecy dalej, reguła jéj widoczna, wyraz ogólny jéj rozwinięcia się jest: że
człowiek jako indywiduum i moralnie i fizycznie mizia się i upada ciągle,
człowieczeństwo jako uniwersalizm i moralnie, fizycznie rozwija się i ubóstwia.
Tu są dwa biegunowe bytu moralnego i fizycznego świata, w się najdalsze strony
wyższe na drugim, a pośrednia wolna nieskończoność, moralna, twórczego ruchu wyraz
bytu jako punktu realizującego wzdrożne duchowe godnemu siebie niezniszczalnemu.
Stąd potrzeba, kto chce dowodzić „Quid inutile orbe terrarum validius,
quid exigua fuerit?“ Świat człowieka przynosi więc na tem punkcie słabość in-
dywidualną fizycznej i wypadło na skutek reakcji wzniosłych klimatach postawy,
przynosi na punkcie słabości indywidualno-moralnej, iż wypadło zabezpieczać się zwro-
tnością charakterystycznych cech poboleń różnych: świat człowieka przynosi do
punktu dziejowej uniwersalno-fizycznej, gdzie równie wydał mojżesz biegunowi
i sprzęty się między Babilonem i Egiptem punktem siły wypadkowej; przynosi
do punktu dziejowej uniwersalno-moralnej, gdzie dwóch despotów mordowało cały
rodzaj ludzki, zagrabiając swe mienie wszelkie jéj na Polsce, do punktu
gdzie pierwszy raz zjawił się Grecki uniwersalny na człowieczeństwie Narodo-
bójstwa i gdzie dziś bardzo fizycznego zniszczenia jednego ludu aby spro-
wadzić uniwersalną wolność światu ziemi. Naturalnie dotąd wszystkiego
potrzeba było punktu na człowieczeństwie i na Globie potrzeba było narodu trzeciego
pośredniczego, tym jednym i drugim jeźli była Polska. W takich stosunkach
jakich stają za sobą Napoleon i Alexander. Za cóż by Napoleon mniej
winien jak Alexander starowiat rozdzierającej zabijającej Polskę, lub
przeciwnie równie rozszerzającej ją, nawet. Zapewnia się ani Jeden ani Drugi
jéj dobrze mieć, ani Polska mogła ani powinna była chcieć od nich dobrego.
Od tych gotowych pojęć, wiecznych niezmiernych, rozstępuje do wiecznych dostoso-
wanych ani szczególnie do stosunków polski w Europie, Rosyi, Alexandrem
w Epoce Kongresu Wiedeńskiego. Wiadomo że Europa stworzona głosem
stanu sama przed sobą stanęła głosem przeciwnego przymierza Francyi
przeciw postawionych, tylko co dobytą z pazurów Lwa Gallickiego, wtedy mowa
o Polsce, wtedy mogło wtedy chwili nie tylko nie jéj istnienie na obojętności ale
pożądanego jak Świat stoi interesu. Wystawmy postawienie Europy, dwóch
wielkich, wtedy mowa o Polsce, i dla naszego Autora mało „zgodziłyby
się na plan jakiś“ Gdyżeż plan Francji jest planem planów! „przeciwny
myśl Jowa przeciwnie“ zdaje się nie powodzić się Karola Niemcewicza! Cudze
to Europejskie było wtedy Święte, jego ogniwko naturalnie było w ślepem to prawda
ale najinteresowniejszem w dalszego punktu stanowienia Anglia, szczególnie jego pod
Anglii najgłębszym błędem wieków 19“, błędem w dziewiętnastym wieku! Ma
to natomiast należy wyjaśnić Anglii wśród Kongresu Wiedeńskim i to
jest bystre prawda we sferze rozumowania. Francya Niemiaszata stan dnia głosem
jako rozpoczęcia, Prusy, Austrya jako interesowane, Anglia sama przez grupę

Potrzeba zarządzenia. Restauracya Polski; lub jej Zgładzenie. Jedno spokojnie sumienie
drugie Interes chrześciański, jedno i drugie rozumne konsekwencye. jedno i drugie najżywotniejsze interessom Rossyi. Tu to bystre wzroku sztuka polityki Alexandra. Restauracya Polski, potrzebie Rossya, lecz rozbiór nastawa jest to osłabiać Słowiaństwo reprezentujące się w Rossyanizmie, niechciał nie wiecznej dawał Prussom i Austryi, jakie wszystkie dobywa się Restauracyi Polski całej; wiedział dobrze że ten potrzeby prasy i Austryi, i że gwarancya na takie rozporządzenie jakie sam podał. Atoli Głos, wielkiego mocarstwa Europejskiego usłyszy, należało go usłyszeć i obetajemnicą Kongresowską. Tak potrzeba tak należy nadobradzić się tak Alexandrowe dla Polski tak jej gwarancye akcyjnej wiernej wówczas zarządzenia rządu Anglii. Inna jednak była myśl wtem uchwytywaniu kontynentalnego Królestwa, Inna część Konstytucyi przy tak wielkich sitach, gruntowna tak agronomiczna stroiwa wiedzy rozpoznanie wszystkiego różnić się nie mogła od najdespotyczniejszych rządów, a przeto wiedzy nie było wielkiego nie było. Co wiedziała Rossya despotyczna widzieć abok siebie choć małą, prawem organizowaną konstytucyjną sił swoją cara, wiecej pomnożenia wiecej chciwości i obawy bez nienawiści rządowania mocarstw. Jedno i drugie bardzo dobrze się rozumieli, chociaż zniesławiony sam przeciwiastek narodowości polskiej, wyborem Cesarzowa i Europejskich postępów wszystko rozumiejący i kochający w Cesarstwie wynowości, ale wiecej ze tem wiedzieć i nie dziękuje wiele Autor, nie dla tego tylko robione jak on sądzi. Jest stąd że się radzimy Ministrów nie jednakowo pomysły? Zupełnie względem siebie się radzimy pomysłu też rzeczy i najczęściej jednym myśl w Cabinecie dla rozbadania ocenienia samych radzących. Niczego nie wie nie dowiedzą wielkie Memoryały, a chyby nawet w umyśle Alexandra nie były te myśli były w umysłach jego rządzących tegoczesnej sprawy sobie nie dawali były w Genewie Rossyi nadzieja ta jest nadzieja wiary. W Sumieniu Grecko w praktyce sztuka wytłumaczenia Cyrkuł tak prosto politycznych Człowieka Indywidualizm przyjęcia dokonia w obradach i naradach, Universalizm tylko się rozumi. i stąd jasne głębokiej na przyszłość Alexandra Losów Rossyi ówczesnych i przyszłych. Rossya bez sumienia swego potrzeba ale rozumienia jego od Piotra W. wielki to przyjęli dalej wiedzieli jak przez Polskę rządu myśl wielkiej wiary na przestrzeni rozciągnęli Ziemi o ile tak jest a tak jest najczęściej najrozpowszechniej, nasi duchem chrześcijańskim, tyranią, rewolucyjnemu, konstytucyjnemu, nawet umiarkowanie samowładztwo konieczne dla Polski swej przyszłości duchowej a przeszłości rozumnej i przestrzennej. wtej myśli Pozo di Borgo w rozumieniu artykułu swoim dobrze oczywiście wtedy się niepogrzebie niezrozumia polskiego, ale Polski niechce, to tego myśl nadała formy Alexandrowemu Królestwu, niedogodzenia emigracyi tylko. Rossya zniszczenia przeciwko się pochłaniającej, pochłaniającej, zniszczenie Europie i wszystkiej Anglii jak pochłaniającej przeciwko się, jak przeciwpochłaniającej ochronie w pochłaniającym. Takie Rossyi wiedzy bądź bardzo dobre dogodzenia.

Memoryału Ministra Rossyjskiego czyto opinii wy wpływ na rząd angielski osobom wiadomym. Mojsza nie wiadomo ale sądzę że dość tego na opinię artykuł nawet niepodobnym wprzemiał wchyłkuto ale sądzę że tak to przechowanie rządzącej ostrożności, umiarkowanie, i bardzo dobre wtwej angielskiemu. z resztą wszystkiego nie wiedzieć chciał, tylko gdyby to rzeczy o artykuł wtej myśli, trzebaby mi list odesłać abym jeden raz a jedno tam nie zaszył.

Twój Bu

Książki niestety kosztują franków 14 i cóż chcesz z temi wspomnieniami ledwo zasługują na recenzyę ale jak każesz to ci w formie artykułu nadeślę, tylko do tego potrzebuję czasu, bo od 10 do 4 robię przez 6 godzin dusza z tępieją więc tylko z rana pisać jako tako mogę. i cóż będzie z odezwą naszą, czas schodzi, okoliczności sądzą, może się niedługo nastręczyć piękna dla Polski pora trzebaby podnieść ducha obznajmić z wszelkimi środkami (Zbawienia jeśli inaczej nie można szukać ich w Polonizmie Samym. Chciałbym coś wam w tym względzie przedstawić

Monsieur
Niedźwiecki
London
7 Clements Inn

od Bukatego

4/8 39
A. Bukaty
Uwagi nad Artykułem Kongres wiedeński w N. 1. Skarbca Sienkiewicza, i stąd myśli jakie nastręcza i rozwinienie zadania wbrew przeciwne Sienkiewiczowi. —

Paryż 31 Stycznia 1840

1/3
669

Kochany mój Leonardzie,

Nie miałem czasu przyjść do Ciebie – ale napisałem Marcinkowskiemu, żeby ci wręczył dla mnie fr: 30 choćby przyszło zegarek zastawić, tem bardziej że moja pensya zawieszona – Powiedz więc mu niech na ten raz wyrzecze się systematu nieoddawania – choć on jest w zgodzie z postępem niwellującym właściwie, w tym razie jednak jego by moim kosztem zadto podnosił: Jeżeli on nie chce tego zrobić, może że za wiele żądam, ale niech mi nadeszle zegarek a ja mu to samo najchętniej i bez odwłoki spłacę – Czasu mi brak piszę zbiór.

Bądź zdrów,

Twój Bukaty

714
670

31/1 40 A. Bukaty

Od Marciejeskiego odebrać 30 fr. dla niego przytyk do własności.





Monsieur
L. Niedzwiecki
Paris
faubourg du Roule 25

Paris
31
1840

Paris
Tuesday
31



Paryż 1 Lipca 1840

1/15
671

Mój Kochany Leonardzie

Dobrze zrobisz jeśli Ci czas pozwoli jeżeli jutro o 8ej wieczorem do mnie przyjdziesz. Zobaczysz co mamy zrobionego bo choć jeszcze nieskończone wszystko podług Horacego maxymy nie wiele brak do podwójnego rezultatu. Jeżeli masz co przepisanego możesz mi przynieść, sądzę, że można śmiało odważyć się na rozpoczęcie druku, jeśli będzie co do poprawy to bardzo mało, co przy samej korrekcie ustatecznić można, nie idzie bowiem już o nic więcej prócz kilka wyrazów i zwrotów które potrzebują może modyfikacyi. Potem wezwiemy się do czego innego itd.

Ściskam Cię

Bełza

7/6
672

1/7 40 A. Bukaty

Przyjść do niego jutro. Przeczyta część czwartego rozdziału Polska w Apostazji i w Apoteozie. – Co napisano już drukować.

Monsieur
L. Niedźwiecki

Paris
rue Faubourg du Roule
N° 35.

PARIS 15 Dist. du G.S.

Paryż 15 Lipca 1840

77
673

Mój kochany Leonardzie

Dziś zrana rozgniewany na twoją niewolę nienapisałem Ci że radbym żebyś dziś o 9ej wieczór lub jutro o 8ej był u mnie. Dziś koło 7ej będę u Augé, wydawcy dzieł Wrońskiego koło 9ej wrócę. potrzeba gwałtem skończyć znanem odkryciem. Trzy na to po długiej rozwadze postanowiłem przedsiębrać środki 1° Dwa dla Kraju: a) Ci co chcą [illegible] Królestwo Polskie niechże nie szczędzą kilkaset franków na brewet i próby, bo tak dość podobne Król: P: znaczy dalekie nader. b) Wrazie drugim wymagam od T: Demok: P. wiary absolutnej i dla niej tylko ofiary małej podobnej, odstępując całe odkrycie na wieczną własność polskiego Ludu. 2° Przedstawić rzecz całą Wrońskiemu jego komisyę i Jawnego rzeczywistego mogą coś zrobić z tego ale wtedy jest wszystko dla ludzkości, a nie wiele dla Polski. Postanowienie moje jest nieuchwiane dla tego przyjdź do mnie dla porozumienia mnie kiedy przedsięwezmę. Coś mam robić? wyzyskiwać interes kraju i ~~[illegible]~~ umysłową jedyną własność na łup trafu grzeszego wydarciem co chwila

Bulwary

7/18674

15/7 40 A. Bukaty
Przyjść do niego. Gadać o Balonie
Jak go zużytkować.

Monsieur
Leonard Niedźwiecki
Paris
faubg du Roule No 25

PARIS 15 Dist. 1 Sc.

Levée de Midi





Paryż 20 Sierpnia 1843

1/19
675

Mój Kochany Leonardzie,

Ponieważ Błotnicki oświadczył mi że odsyła Ci wszelkie korrespondencye nie było potrzeby, ażebym Ci w tej mierze usłużył. Januszkiewicz nie zgłosił się jeszcze wprost do mnie w przedmiocie lekcyi Mickiewicza — Małemu Czartoryskiemu dałem 4 lekcye arytmetyki jakeś chciał; teraz są wakacye. List twój doręczyłem P. Baronowej Binder, ale Anioła nie widziałem, gdyż byłem tam dość rano — kłania się Ci Babina i dziękuje za pamięć. Chcesz żebym Ci pisał o czem będę mógł; zaiste mało co mogę. Ogarnęło mnie jakieś wnętrzne wyczerpanie się, pewien rodzaj wytchnienia, wywietrzenia. Niestety, fizyczność nasza na schyłku a cożeśmy zrobili dla duchowności, wracając zawsze do naszej maxymy, nie powinniśmy żałować żeśmy długo żyli, tylko żeśmy źle żyli

A i cóż jest dobre? Dobre jest co daje z siebie, co daje ale nie bierze, dobre więc jest twórcze; a prawda poznawcze Dobrym i prawdziwym jest li Sam nasz Ojciec Niebieski — Dobrym też Bóg-Człowiek dla wezwania ludzkości do nieśmiertelności idący na śmierć — I kiedyż będziemy mieli Człowieka-Boga? Prorocy nań czekają ale czaprawdę prorokami są tylko i fałszywemi od czasu kiedy przeczucie wzięli za realność niby wcieloną w Towiańskim — Porzućmy głupców, błaznów i waryatów, rzeczy tak wielkiej nie krzywdźmy. — Idźmy do czego innego — Jest widzę mania Balonów w Anglii — Cóż nam szkodzi zgłosić się do tych co tracą pieniądze próżno. Napisz jeżeli są dziś do dziennika ogłoszenie w takich wyrazach — Problem lokomocyi powietrznej dotychczas uważany jako zadanie statyki rozwiązanym bydź nie mógł: należało się zwrócić do principiów Aerodynamiki gdzie rozwiązanie jego jest zupełne. To rozwiązanie dziś jest dokonane dla zrealizowania potrzebny tylko współudział tych co pragną rozwinąć siły człowieka. Zgłosić się i td. — Cóż chcesz mój Leonardzie, należy się ruszać, bez tego jak chcemy, żeby coś zrobić, a jeszcze co

nowego

170
676

ale powiedzą absurd plecie, gdzie tam
świat tak stary a o tem nie wiedział — to
bydź nie może — A jakież odkrycie nie
było staremu wiekowi absurdem? Śmiejmy
tylko, Anglicy tracą nawet dla ubrdań
się, a przecież my mamy principium
niezaprzeczone, jasne w Dynamice powietrznej
Mamy siłę popychającą całej atmosfery;
Prawda jest dla Boga żywego, ona podnosi
barometr, i pompę — Zresztą kupić nie kupić
potargować wolno. Tylko ty jesteś leń nie
zmierny — Należy nawet pospieszać z tem. Jest
jakieś przeczucie, objawiające się użycia parcia
powietrza na drogach żelaznych, i ręczę ci z pewnością,
że gdyby zamiast obracania szprych machina
parowa robiła próżnią z tyłu, kolumna powie-
trza wpadając pchnęła by wóz daleko skute-
czniej i pod wszelką pochyłość. Jest coś
w marzeniu u Francuzów w tym względzie.
Augé powiadał mi że zna jednego co chodzi
do Ministeryum i gmerze w brewetach
Wrońskiego. — Mój Boże kiedyż
głupstwo nareście pozna drogę właści-
wą, i poznawszy czyli nie przypisze
sobie rezultatów pracy rozumu. Coś
na to zakrawa. Jaka pora raz jeszcze
dla naszej Ojczyzny, gdybyśmy rozwinionych
sił Człowieka na jej wskrzeszenie użyli. Ale
kiedyż Bodaj czy nie na próżno. Cud chyba
jeden sprowadzi nam rzeczywistość — Dajmy
pokój. Co tam po tem wszystkiem

Monsieur

Monsieur

Niedzwiecki

London

16 Wilton Crescent

PARIS
26
AOUT
43

71/677

Czwartek 21 Września 43
w Paryżu

Mój kochany Leonardzie,

Czy się kto dopytuje o Ciebie nie ma o czém gadać, gdyż wiedzą wszyscy żeś nie w Paryżu, a przeto darmoby o Cię pytali. —
Nic od nikogo nie ma do Ciebie, prócz jakichsiś świstków od samic angielskich i niejakiego Szulca
Nie odsyłam nic z tego Tobie, bo sądzę że nic w tém nie ma ważnego, zwłaszcza, że masz wrócić w Niedzielę.
List do Lorda Dudley Stuart odsyłam właśnie przez portiera. Nie wiem co gadasz mi o buście Xięcia
Bydź może że ja będę zmuszony porzucić Paryż, nie mogę znieść durniów. Ale szkoda żeś nie w Paryżu nic ci nie mogę zakommunikować o naszem widzeniu się z Wronskim; nie jedną rzecz ważną

mi kommunikował, ale trudna
sprawa z nami i z Wami, niepoprawisz się widzę z leniuchowstwa twego
objawia się mocną zatwardziałością.
Trudno jest przyjść do zbawienia —
Na domie ogromnym gdzie mnie
Wronski przymował, ogromny stoi
napis „Locomotion Spontanée
stąd widać że dobrze stać musi iże
idzie uporczie ku zjiszczeniu tego
wielkiego zadania. Wszelako pytał się
usilnie, czyli Polacy mogliby zrobić ofiary dla odzyskania bytu. Pieniędzy
trzeba, mówił mi, choćby na wydawanie Dziennika by wpłynąć na umysły.
Jakieś absolutne przeświadczenie ma
podać konieczności polskiego dźwignięcia się i to. Trzeba na to że
bym się widział, lubo i to wszystko
na próżno, nie mam żadnej nadziei
na panach naszych coby pieniądze
poświęcić mogli. — Dalej pytał
się Wronski, czyby można mieć dość
Polaków gotowych do dzieła, odpowiedziałam, że jak ujrzę podobieństwo
będzie tego do diabła bez wyjątku
wprzódy nie liczę nawet dziesiątka

1312
678

Monsieur

Monsieur Léonard

a Fontainebleau

23 Grande rue

PARIS
21
SEPT.
60

679 18/3

Paryż 26 Września 1843
Wtorek

Mój kochany Leonardzie,

Chcesz bym Ci pisał co chwila i cóż Ci pisać miałbym, kiedy sam jutro masz bydź w Paryżu. Chyba to jedno że dzisiaj na wchodzie mojim do domu portier rzekł mi „Mr le prince demande où est Mr Leonard„ pierwszy to raz było a więc nieturbowałem Ciebie — Listów do Zamojskiego jest dwa do Ciebie jeden, i ze trzy z innemi adressami, z któremi nie wiem co robić, jak wrócisz zobaczysz sam, nie idzie w nich pewno o zbawienie świata — Wysłałem jakeś chciał listy pod adressem do Lorda Stuart z trzema główkami Królowej Angielskiej. — Nie byłem jeszcze u Wronskiego od owego czasu, dzieło jego pełne zadań najściślej matematycznych zmordowało mię dużo i wymagałoby szczegółowej do zgłębienia pracy dla tego nic a nic nie tknąłem tego

wm

Ci przyobiecał przedmowy do Kor-
deckiego. Zresztą jestem sterany ró-
żnemi pobudkami i powodami, prawie
nie wiem jak i gdzie się obrócić a
czuję przecież, że w tej chwili pobyt
mój w Paryżu może bydź wielce
potrzebny. Wronski zdaje się podzie-
lać moje widoki względem kraju, ale
on potrzebowałby skazówki nieomylnej
na co trudno się zdobyć bezemnie.
Muszę go niedługo drugi raz widzieć
ale niechcę zrobić tego bez zgłębienia
jego dzieła należycie. Jakaś partya
wojskowa diable się ruszać poczyna
rzecz ciekawa, ale cóż chcesz odepchnę-
liście nas, może potrzeba będzie aż
tam zawitać. Jak przyjedziesz
rozmówim się obszerniej. Nie należy
nigdy wygodkami, skłonnostkami,
słabostkami przygłuszać obowiązków
względem Boga, kraju i własnej
nieśmiertelności —
Ale, ale odebrałem nakoniec artykuł
mój z Poznania, jeżeli znajdziemy
sposób może go i popchniemy w świat
atoli zawsze jest czynność bezpośrednia
ku zmartwychwstrzeszeniu narodu jest
dla Polaka na pierwszym względzie.
Potem przydzie się do zadechmowania
idei najuznioślejszych naprzód trzeba by żył

Bukat

124
680

Monsieur

Monsieur Leonard

Fontainebleau

23 Grande rue

175 681

Paryż 3 Stycznia 1844

Kochany Leonardzie,

Pchnij rzecz jak tylko możesz najprędzej czy odebrałeś przedstowie i co o niém myślisz. Chciałbym za epigraf dać na osobnej stronie te wyrazy.

Myślą że Myślą

spuszczam się na zdanie twoje w tym razie jest to najgrawemie się ale dość znaczące. dobrzeby było żebyś mi napisał co też sądzisz i kiedy spodziewasz się ukończyć. Wronski pracuje mocno nad polszczyzną jak chciał zacząć tworzyć wyrazy. Na niedzielę przyrzekłem mu dać po polsku jego Umobraz psychologiczno

Twój

NB

Winszuję ci nowego roku

3/44 A. Bukaty

Epigraf na piśmie.
Wrotniki biorą się do polszczyzny

Paryż 14 Stycznia 1844
41 Ville l'Evegue

176
682

Mój Leonardzie

Niestety, wystawiłeś mię raz jeszcze na łgarza, nie ma nic i nie ma nic, i nie wiem czy będzie kiedy coś — prawdziwe coś. — Jak żyję nie wdam się nigdy więcej w podobną jak ta mitręgę. Wiesz dla czego tak się dzieje; oto ci powiem — Ty oddawszy myślisz że już drukarz ma wszystko zrobić i łeb schowałeś w poduszkę, tamtey nigdy Ciebie nie widząc tak że się schował w poduszkę i t. d. i tod aż wieczność może zaskoczyć w letargu, tak zupełnie jak u nas kiedy jedzie o zapłatę miesięczną, ten nie spieszy się bo mówi sobie tamtey jeszcze nieprzygotował tamten nie przygotowuje bo sobie mówi tamtey nie przychodzi więc nie potrzeba i tak ani sposobu jak wyjść z tego dwujęcia naprawdę tyś negus wielki. —

bez żartu narobiłeś mi dużo nie-
przyjemności, mnie najsłowniejszego i naj-
szybciejszego zrobiłeś łgarzem i marudą.
Co się mnie pytasz o medycynę. Należy
dobrze poznać historyą indiwiduum i choroby
głuchota pochodzi najczęściej z zatkania
kanalików słuchowych i tę uleczyć można
sondowaniem na to ze skutkiem używanem
Zimno wszelkie ścieśnia kanały delikatne
w wielkie zimno jest słuch tępszy może na
Sybirze w braku czystego utrzymania
i zimna te kanaliki zapchały się, co
bardzo podobna u człowieka dorosłego i nie-
cierpiącego bólów głowy. wtedy trzebaby
gorące brać kąpiele zewnętrzne dla roz-
szerzenia porów powierzchni ciała i
pomagać zamiast sondowania nalawszy
wprzód rozpuszczającego tłuszcz uszny
zwykły płynu. Ale głuchota może
pochodzić i z odstrojenia (relachement)
błony słuchowej, trzeba wtedy dać na
kontraktacyą nerwów słuchowych i t.d.
zgoła trzeba mieć do tego dane
z nauki i obserwacyi i rozumnie
jich użyć, a można przyjść do uleczenia
jeśli absolutnego niema zepsucia

C. Bukaty

197
683

14/44 A. Suchaty

Czemu drukarz nie postępuje
(z drukiem H. Wrońskiego)

Głuchocie.







188
684

Paryż dnia 22 Lutego 1846
r: Ville l'Eveque 41

Mój Leonardzie,

Najpierwszą regułą poprzedzać winna każdy krok człowieka jest, wymiarkować wolę swoją i możność; jelekroć jedno z tego nie starczy, dajmy pokój wszystkiemu: po co nudzić bliźniego swego? Niech diabli porwą arystokracyą do Królestwa swego, zaraziła się gnuśnością dziedziczną. Nuda i gnuśność najnieznośniejsze są dla mnie; nie jidzie to z duszą moją. Za co mnie włóczysz przez dwa miesiące daremnie, za co mam szarzać się po przysionkach głupstwa i dumy? Wierz mi, arystokracya upadła i przepadnie nieochybnie pod ciosami dzielności czynnej człowieka, nie zarażaj się jej ohydnemi wady. Nie jesteś arystokratą, nie byłeś nim, nie będziesz ani bydź winieneś, po cóżeś wart przydomka Gnuśnego. – Jeżeli nie możesz mi pomódz w rzeczach mojich, nie zwlekaj, powiedz mi tylko, wierz dobrze że jak ja chcę potrafię wszystko. Proszę tedy żebyś był tyle dobry napisał mi, kiedy, którego dnia o której godzinie na jakim miejscu mogę mieć nadzieję otrzymania jeżeli podobna

685 179

wygotowanych rękopismów mego podania,
jeżeli nie, to zwrotu ~~jak~~ prostego! Zmiłuj
się nie wystawiaj mnie na dwie mile drogi
na próżno: a nadewszystko jeżeli chcesz
żebym przyszedł do ciebie napisz mi
gdzie jesteś w tém ~~Więzieniu~~ arystokra-
tycznem na którém piętrze, i za któ-
remi drzwiami. Spałeś gdzieś jak byłem u ciebie

Spij dobrze i bądź zdrów

Twój

NB

à Monsieur

Leonard Niedzwiecki

à Paris

2. l'Jle rue St Louis





686
130

Paryż dnia 30go Sierpnia
1846
rue Ville l'Eveque No 41

Mój Leonardzie,

Odpowiadam Ci tak samo jak do mnie piszesz, to jest że jutro dopiero zaprenumeruję Constitutionella: bo wczoraj odebrałem list twój, ale żeś się pomylił w rachubie, jidąc nie wziąłem z sobą jak franków 15 tymczasem twój Constitutionnel kosztuje fr: 20 z przesyłką do Anglii za 3 miesiące, nie mają zwyczaju brać za jeden miesiąc; potém w pośpiechu pomyliłeś się widzę, bos napisał do 27 Aout kiedy cały już August przeszedł, chciałeś pewno powiedzieć Septembre. Nie trzeba nigdy być roztargnionym; cożkolwiek bądź jutro zawiozę prenumeratę. — Teraz co do mego interessu należało mi więcej przesłać szczegółów, byłbym rad wiedzieć jaka jest perspektywa dla mego zamiaru. Co kosztować będzie stateczek, czy można widzieć effekt jakibądź na nim dla obrachowania siły, żeby sobie niesprowadzić drogo kupionego sacka jedynie. Chciałbym potém wiedzieć jak z nim się obchodzi wiesz dobrze żem ja nigdy go niepodpalał wypadałeby przeto, żebyś go widział jak chodzi i jak go do chodu przysposabiają, jak i czém podpalają; to wszystko potém napisałbyś mi szczegółowo, coby mi się wielce przydać mogło, gdyż odgadywać można dużo ale zawsze to przychodzi z trudnością. Pamiętaj mój Leonardzie ile mi zależy na tém, sam wiesz dobrze

że jeżeli Bóg pozwoli najmniejszego pomyślnego w tej rzeczy rezultatu, ogromne z niej wypadki dla wielu wyniknąć mogą. Zresztą dla mojej spokojności trzeba się spieszyć koniecznie, łatwo wystawisz ile mi przykrą każda w tej mierze zwłoka. Kto tak daleko rzecz posuwa nie ma dla niego nic droższego jak sprawdzenie najrychlejsze, choćby się mylił nawet, gdyż pomysł prawdziwy w intencyi nie lęka się prawdy, choćby oświecić miała to nawet w czem zbłądził; jeżeliby dlań nieocenionem to było. Wiesz dobrze że od odpowiedzi Rządu miesiąc już przeszło upłynął, należy się spieszyć jak najrychlej, wieleż to jeszcze czasu trzeba żebym ja tu sprawdził, napisał mémoire i odesłał! A cóż by było, gdybym przez jaką zawadę sprawdzenia do końca doprowadzić nie mógł czy to dla kosztów czy dla niedostateczności budowy stateczku, Napisz więc mię szczegółowo i najrychlej. Czy go z pewnością absolutną odbiorę, gdzie go znajdę w Paryżu kto mi go doręczy: Czyli podług twego sądu jak widziałeś można będzie ocenić ruch jego tutaj. Co za wielkość jego, żeby znowu nie trzeba było kilku ludzi do dźwigania. Gdyż jeślibyśmy nie mogli zrobić sami sprawdzenia, należałoby wygotować szczegółowy mémoire do Rządu oparty na rachunku z rysunkami. Jasno widzisz że ja takiego memoiru zaczynać nie mogę, póki stateczku nie zobaczę. Zaklinam Cię więc działaj spiesznie jak tylko możesz, żeby dojść do rezultatu jednego lub drugiego: oczekiwanie w tym

13/1687

razie nie tylko że męczące jest dla mnie
gdyż za każdą chwilą myśl moja zwracać się
jest zniewolona do principiów, zawsze trudnych
do zgłębienia i ocenienia, kiedy applikacyi
nie masz; ale jeszcze szkodliwe dla interessu
rozpoczętego jako tako z rządem. Stąd pojmu-
jesz iłeś mię niecierpliwił nie pisząc aż we
dwa tygodnie po wyjeździe twoim. wiem
ja dobrze że zaraz złapać statku nie mogłeś
ale pisząc mogłeś być więcej szczegółowy.
Najwięcej mię przeraża to, jeśli nie będziem
mogli zrobić sami sprawdzenia co wtedy poczniem?
Tak jest trudno znaleźć zaufanie. Mój Boże
Człowiek wszystko musi być winien usilności i
pracy, a jakiej jeszcze krwawej pracy! dla głupstwa
znalazłyby się pewno tysiące ale dla rzeczy tak
ogromnej rezultatami, dla rzeczy w złatwoniu [illegible]
zdołałaby kraj nasz nawet nieszczęśliwy, tak
Leonardzie jeśli się sprawdzi dobrze użyta [illegible]
nasz dźwignąć by mogła i dla rzeczy takiej nie znaj-
dziesz franków kilkuset, a cóż tu chełpić się bę-
dziem patryotyzmem. Mój Boże, inne narody tylko
przez spekulacyą przyszły do wielkości dlatego że ry-
zykowały na próby, bo cóżby za zasługa była dawać
na pewno! a my głupiutency w głupstwie naszém
obrzydliwi sknery, siedzim na workach jak zaklęci
i wołamy na Boga o Ojczyznę, albo co gorsza
spieramy tych co całą myśl zdolności i wartości
zawarli w pochlebstwie i durnej starej rutynie.
Co to za wynalazca? to waryat? Co on wykpigrosz
chce nas w pole wywieść. Mój Boże w pole wywieść
na kilka set franków w rzeczy której samo sprawdzenie
nieskończenie warte więcej, choćby nie nieprzyniosła
kieszeni, a czegoż nieprzyniosłaby sprawdzona,
powtarzam Ci jeszcze, dobrze użyta, przyniosłaby zła-
twosią tak trudne Zbawienie Ojczyzny naszej
mniej dla mnie drogie jak drugim, bo wierzaj mi,
moja Ojczyzna jest inna, jest nieśmiertelna.

AB

Monsieur

Monsieur Leon: Niedzwiecki

Pomona Villa, Shanklin,

Isle of Wight,

Angleterre

BP SP 1846

RYDE SE 1 1846 A

Paryż dnia 9° Września 1846
rue Ville l'Evêque n° 41

762
688

Mój Leonardzie,

Z tego co mi piszesz wypada, że rzeczy moje źle stoją; nie można było jich gorzej poprowadzić. Czas stracony, pieniądze zmarnione i nie bardzo widno co dalej począć. Wszelako trzeba znaleźć jakikolwiek środek ratunku. Cena 1300 franków jest niepodobna do zapłacenia w stanie dzisiejszym mojich interessów, trzeba więc zrzec się machiny parowej, ale wracając do mojej pierwszej idei możesz mi znaleźć niezawodnie lub kazać sporządzić stateczek ze sprężyną jak w zegarze nadającą ruch mechanice; to kosztować dużo nigdy nie może a dla mnie wiele by znaczyło byle mógł postępować przynajmniej przez minut 5. miałbym już stąd miarę porównania systematu mojego z dawnym. Więc tedy zadaj sobie tyle trudu, żeby to jile być może najrychlej do skutku

przywieść

wyprobować należycie, i ponieważ niedługo sam powracasz zabrać go z sobą. Zmiłuj się zwijaj się szybko, nie trać czasu, wszak wiesz dobrze jak tu zależy wszystko na pośpiechu, Rząd bowiem nieodbierając z mej strony żadnej wiadomości rzecz całą zaniechać może: Ile możności przeto zapewnij się o podobieństwie rzeczy i pisz do mnie, czyli mam rachować na to. Może też w Anglii możnaby nająć podobny stateczek kiedy jich tyle ma się znajdować, w takim razie jabym musiał się przejechać sam. Podawać Rządowi memoire na ślepo jest za wielką ryzyką, na którą zgodzić się można jedynie w razie rozpacznym. Zresztą to nawet należałoby zrobić bez zwłoki, albo zrenonsować od wszystkiego. Powtarzam tedy jeszcze co pozostaje do zrobienia: Bez najmniejszej zwłoki należy się zapewnić czy można mieć lub nająć stateczek z machinką parną albo sprężyną tyle silną by ruch ocenić można było, czyli też nie? Napisać do mnie jak najspieszniej, a nadto zapewnić się na miejscu jak by było

133
689

najbezpieczniej i najlepiej w ostatnim razie memoire Rządowi wręczyć. — Napisz mi jeszcze kiedy masz wrócić gdyż dla tłómaczenia mémoiru konieczną by mi była twoja obecność w Paryżu, albo musiałbym podować po francuzku. Jeżeli wracasz we Wrześniu, stateczek z sobą byś zabrać mógł, nie odwlekłoby to już sprawy na długo. Nadewszystko pisz mi zaraz żebym wiedział czego się ostatecznie jąć mam.

Jeżeli sami nie zrobimy czego, nie widzę ktoby nam pomoc dał, a przecież w rzeczy tej, jeśli się jak należy ujiści, Bóg sam tylko wie, jile jest zarodów na przyszłość człowieka; oby tylko błogosławić chciał. Jego jest darem skarb wszelki lecz trud kopacza udziałem naszym koniecznym i własnowolnym.

Bądź zdrów

A





Monsieur

Monsieur Leonard Niedzwiecki



Pomona Villa Shanklin

Isle of Wight

(Angleterre)

Paryż dnia 14 Września 1846
rue Ville l'Eveque 41

734
690

Mój Leonardzie,

Wszystko to dobre, ale diabła warte. Byłem u twego Mikulskiego. Zdaje się że stateczek jestnieje rzeczywiście, ale jak go dostać w tém jest trudność. Naprzód właścicieli jego niema w Paryżu i może nie będą aż przy końcu Pazdziernika. Czekajże tedy aż dotąd w całej niepewności czy można będzie go dostać jak dostać i w jakim on będzie stanie. A jak zechce ze trzysta franków skądże je wezmą, kiedy drugie tyle trzeba mieć jeszcze na doprowadzenie rzeczy do jakiegokolwiek skutku. Widzisz więc w jakim zostają ambarassie. co większa ty powrócisz z Anglii z niczém a tu my wybornie możem zostać też na niczém, bo to nie nader pewna że stateczek dostaniem choć właścicielowi na nic nie służy. Z tem wszystkiem piszę Ci to żebyś wiedział jak stoji rzecz cała. Zawsze nie źle

byłoby

żebyś miał dokładną informacyą
o tej rzeczy całej wedle tego jak
ci pisałem 9go b. m. — To jest
niepodobna jeżeli dziecku na
procent ktoś przysłać mógł state-
czek, żeby mógł kosztować 2000 fr
jest w tém jakaś pomyłka jest
złe zainformowanie się o rzeczy
z czyjejkolwiek bądź strony. Zosta-
wiam Ci zresztą decyzyą ale pamię-
taj, rób tak jak byś robił dla
siebie, żebyśmy potem nie stracili
wszystkiego. Lepiéj było od razu
zdać się na łaskę rządu jak tra-
cić grosz ostatni, i skończyć potém
na niczém. Czekajmyż tedy owego
stateczku który Mikulski ma
dostać, ale czyby nie było pewniej
pókiś we Anglii zabespieczyć się
na przypadek wszelki. oto zagadka?
Przyjdzie Październik, Listopad
a my gotowiśmy nie zrobić nic.
Za długo bracie ciągniemy, jeszcze-
śmy nie rozwiązali zadania wieczno-
ści. Ruszajmy się tedy.

B.

V/35
691

Monsieur

Monsieur Leonard Niedzwiecki

Pomona Villa Shanklin

Isle of Wight

(Angleterre)

776
692

Mój Leonardzie, byłem wczoraj u Wrońskiego
i stanęło na tém że w niedzielę od 2ej będziem
czytali razem tłómaczenie, bądź tedy
łaskaw przepisać jileć można najwięcej
ja przyjdę odebrać w niedzielę rano

Ściskam Cię

Paryż 21 8bra 1847

A

Monsieur
Leon: Niedzwiecki
a Paris
2 rue St Louis en l'Ile

21/10 47 A. Bukaty.
Wronski.

MIELOT AÎNÉ

737/693

Paris le 2 9bre 1849

Mon cher Monsieur Niedzwiecki

Vous n'avez pas voulu me croire, lorsque je vous disais que Mr Wronski ne tiendra jamais sa parole envers qui que ce soit, ni dans aucune affaire sérieuse : et voilà que vous m'écrivez que ma prédiction se réalise à la lettre.

Malheureusement vous vous en apercevez un peu tard, quand le marron est tiré du feu - Le seul conseil que j'ai à vous donner c'est de conserver ses lettres authentiques pour le convaincre en besoin d'une rafinée fourberie.

Tout à vous

Delaby

138
694

Monsieur

M. Leonard Niedzwiecki

à Paris

2. rue de l'Ile St Louis

Paryż dnia 10 Sierpnia 1855
r: Nve Ste Geneviève No 33.

Kochany Leonardzie,

Parę dni zwlokłem z odpowiedzią na twój list z dnia 4go b. m. Ciągle byłem rozrywany przez examina uczniów szkoły centralnej, za których jak wiesz postępy naukowe niejako zaręczyłem przed Radą naszą. W tej chwili już rzecz prawie skończona, jeżeli nie z wyskakującą to przynajmniej z zadowalniającą korzyścią. Co tam robisz w Hawrze, ja nie wiem, ale z boku ktoś mi powiedział że spodziewają się co chwila Zamojskiego, czyżbyś o tém nie miał wiadomości wprost. Nie starałem się widzieć P. Fredro

bo sądziłem że wyjechała z Paryża,
szczególniejsza syn jéj Jezuitą!
Jestem zawsze dręczony niespokoj-
nością ducha, miotany rozmaitemi
uczuciami, zarazem i niebieskiemi
najmilszemi i piekielnemi najokro-
pniejszemi, i na cóż to wszystko,
jeżeli nie zdobędziem realnej nieśmier-
telności, jeżeli ciąg sumienia naszego
ma zawsze przecinać śmierć,
umrzyjmy w ten moment — Zbawie-
nia Twego oczekują Panie!
Jakże głęboko nieszczęśliwym,
sama myśl że szczęście moje może
być stratne już mi robi nienawistnem najwyższe rzeczywiste
szczęście moje, na tę jedną jidzą
całą jistność moją przejmuje
dreszcz śmiertelny, i objekt

1/10
696

szczęścia mojego jest dla mnie
objektem przerażenia i trwogi.
Tym sposobem człowiek najczulszy
jest najzakamienialszym i najsroższym,
wyłączonym od wszelkiego spółczucia
które nie niesie z sobą nieskończonych
poświęceń i nieskończonej pewności.
Zdaje się żem ci jasno odkrył
głębią mojego serca i tajemnicę
mojego losu. I cóż z tego,
powtarzam jeszcze – Zbawienia
twego oczekuję Panie!

Jak przyjedziesz, będziesz
miał artykuł o starożytnościach
ale na cóż się przyda kiedy P.
Cyprian może się nudzi pracą
naszą, nie nie zrobił z artykułu
przeszłego nie rzucajmy pereł przed
wieprze.

Twój

L. N.

Monsieur

Monsieur Leonard Niedzwiecki

à

Havre

7. bis. r. Bernardin de St Pierre

chez Messrs Hyman et Bonnin.

25

PARIS (R.) 10 AOUT 30 60

141
697

Paris the 16 January 1851
Boul^d Mont-parnasse 129

My dear Sir,

You have promised me to write soon after your arrival au Havre de Grâce, but unluckily you are silent obstinately, and I am obliged to leave Europa and to go unto America, therefore I shall be serious and without any delay I shall explain you this matter in very polish language.

Po długim i uporczywym boju trzeba ustąpić nam z planu niewłaściwego więc tedy ostatecznie udaję się do Ameryki i to jak najprędzej. Będziesz tedy łaskaw przesłać mi jak najprędzej wszystkie kondycye pod jakiemi można odbyć tę podróż, wiele jest miejsc jak drogie, czy niema jakiej remizy dla Polaków (bo ja biorę z sobą jednego młodego ze szkoły) i czy nie ma korzyści przejechać przez Anglię

Pisałem ja w tej mierze do P. Zamoyskiego żeby cię postawić jak masz sądzić oto są jego wyrazy.

„P. Niedźwiecki pisał do mnie z Havre że przewóz do Ameryki na 1m miejscu za opłatą 2go kosztuje 350 fr. Rząd Panu zapewne da jak wszystkim 150 ja z funduszów zbieranych na Emigrujących do Ameryki mogę dać 200. Coś więcej może się uda jeszcze zebrać – i t. d. a w końcu. Radzę zaraz z P. Niedźwieckim listownie się porozumieć –

Taka jest tedy nasza pozycya, objaśnij mię, bo mi nie pisze, czy to przez Ciebie czy inną drogą mam tą odebrać pomoc którą mi ofiaruje. Nie masz Cię tutaj niewiem co zrobię z swoją biblioteczką – Odpisz mi co najprędzej bo chciałbym jeszcze przed Lutym przyjąć

Zawsze przywiązany

Bukaty

NB. Jak ten kiep Cypryan wydrukował mój ostatni artykuł

142
698

Paryż 20 Stycznia 1851
129 Boul^d Montparnasse.

Kochany Leonardzie,

Chciałbym wyjechać w pierwszych dniach Lutego i radbym żebyś przed tém mógł zdążyć do Paryża jeśli to być nie może zrobim tak jak się da. Piszesz mi żebym nikogo nie brał z sobą, to dobra rada lecz ja nie biorę też nikogo na mój kłopot są to ludzie zdecydowani na wszystko do wszelkiej pracy i posług i dla tego nie sądzę żeby wnet nie znaleźli jakiego zatrudnienia w Ameryce i z tej przyczyny zapytywałem się Ciebie o koszta przejazdu z wszelkiemi szczegółami. Jabym wolał przejechać na statku parowym choćby i drożej kosztowało jak tłuć się po morzach na żaglowym nie dobra to ekonomia nawet, czas dla mnie jest drogi

Pieniądze są mi teraz najpotrzebniejsze
bo raz w Ameryce niech mię Bóg uchowa
od Europejskich pieniędzy, wolałbym w
lasach z dzikiemi hasać, dlatego
źleś żeś mi nie napisał jaką formą
odebrać sumkę przyrzeczoną od P. Zamoy-
skiego ja myślę zaczekać na Ciebie a
w końcu sam się do niego udać. Sa-
mo z siebie rozumie się żem pisał
już do Ministra o wsparcie rządowe
jak chcesz żebym tego nie był zrobił.
Chcesz mię zapoznać z Amerykaninem
byłbyś dobrze zrobił dając mi list do
niego gdzie on mię będzie szukał.
Dobrze by było gdybyś jaki list rekom-
mendacyjny mógł mi wynaleźć w Anglii
czy to od Stuarta czy od Szyrmy et
tutti quanti &c. I cóż więcej
na teraz nic, może się jeszcze
zobaczym, odpisz mi zawsze ze
wszystkiemi szczegółami. a zatém
po rzymsku serdeczne Vale

Twój Bukaty

otrzymany w Havrze 28° Stycznia 1851,

1/13 699

Paryż 27 Stycznia 1851
129 Boul^d Montparnasse.

Kochany Leonardzie,

Nieodpisałem Ci nic bo nic jeszcze niezrobiłem coby interes mój posunęło dalej. We czwartek rano byłem u P. Zamoyskiego, jest to człowiek najgodniejszy i jedyny z tego co pozostało po dawnych Lecha potomkach, mimo pewnej oziembłości jaka wyniknąć musiała ze mną a domem Książęcym przyjął mię z uprzejmością serdeczną ujiścił się ze swego słowa i prosił o zachowanie stosunków, aby pisać do niego o wszystkiem choć oświadczył że w przekonaniu iż mnie się udać musi w Ameryce niewątpi przecież żebym do Europy niewrócił jak tylko byt mój materyalny zezwoli. Pożegnaliśmy się na tém więc niewiem czy jisdź wypada z twojim Kommissem

Oto jest jedno; teraz drugie; byłem u P. Harriman tak jakeś napisał po południu alem go nie zastał, hotel zaś jest tak wielki że w istocie, nikt tam nie umie powiedzieć czy jest w nim czy nie. Dzisiaj tedy poszedłem powtóre i znowu to samo; zostawiłem mu moją kartę ale na cóż to się przyda kiedy ja codzień już myślę opuścić dom gdzie mieszkam, zresztą nie mogę chcieć nawet żeby do mnie przychodził; pójdę jeszcze raz raniej: jak nie znajdę trzeba dać pokój. —

Piszesz mi wiele nas jedzie? To zależy od Ministra który jeszcze nie odpowiedział i na to czekać koniecznie trzeba. Jużci ja sam mógłbym pojechać i bez tego ale lepiej zaoszczędzić ze setkę franków więc czekam i nie stety nie mogę Ci w tej mierze jeszcze nie odpowiedzieć stanowczo; zawsze zdaje się że wyjadę tak jak pisałeś koło pół Lutego. Nie widzę teraz co można

700

zrobić więcej — Trzeba poczekać
z parę dni. — Podałem do Mini-
stra Oświecenia prośbę o dymissyą
i zakommunikowałem Sz. Radzie
przedłużyły się nosy, i pokazało się
że w istocie ja miałem rację,
a z strony przeciwnej był prosty
upór. Z tem wszystkiem już podwa-
kroć odbieram zaprosiny na wieczór
do Lambert ale co ja tam robić
miałbym, w rzeczy samej to jest
żenujące. Oto wszystko na ten
raz jeśli nie wrócisz napiszę
a jeszcze

Twój A. Bukaty

Monsieur

Monsieur Leonard Niedzwiecki

Chez

Havre

11. r: Bernardin de St-Pierre

otrzymany w Hâvre d. 2° Lutego 1851

1/15
701

Paryż d. 1° Lutego 1851
129. Boul^d. Montparnasse

Kochany Leonardzie,

Znalazłem nareście Twojego P. Harrimana, dał mi list do swego Associé w Nowym Yorku, ale oświadczył mi że nie zna osobiście P. Aspinwall więc rekommendacya byłaby nieskuteczna: sądził że najlepiejby mieć ją od Ks. Czartoryskiego w razie zaś gdyby to niemiało miejsca radził żeby wyrobić sobie list u Konsula w Hâvre, którego mają znać twoji przyjaciele Anglicy. Dodał że ta

rekommendacya mogłaby mi
wiele pomódz. Zresztą sądzi
że Ameryka jest najlepszem
dziś polem dla zdolności i
pracy szczególniej w zawodzie
Inżynierskim. —

Minister jeszcze nic
nie odpowiedział, zaczyna mi
to już nudzić widzę że
jak pisałeś przed 16 Lutego
nie będę mógł ruszyć. Pi-
szę Ci żebyś nie myślał
że zaniedbuję się nie mogę
nic począć bez decyzyi
Ministra. Mieszkam
jeszcze na szkole ale sam
nie wiem na jak długo
napisz mi coś ale cóż
pisać już teraz

Bądź zdrów

Bukaty

146
702

Monsieur

Monsieur Leonard Niedzwiecki

Havre

11. Rue Bernardin de St Pierre

otrzymany 10 Lutego 1851, w Havre

Paryż 9go Lutego 1851

Kochany Leonardzie,

Wyniosłem się już ze szkoły, ale listy do mnie można tam adressować bo ja na parę dni rzeczy moje i osobę ulokowałem u jednego naszego przyjaciela. Zdaje się że w tym tygodniu będziemy w Havre bo Ministerium już wydało rozkaz do Prefektury tutejszej.

Niewiem sam jak sobie postąpić, nie bardzo wypada prosić Xięcia o list do P. Aspinwall gdyż nie bardzo mu się podobało moje podanie się do dymissyi do Ministra, Błotnicki był atteré, niebyłem więc ani u P. Zamoyskiego powtórnie, wiesz jakato

rzecz delikatna gdyby odmówić
miano, sądź sam i napisz
co robić. Przywiązujesz do tego
wielką wagę, może. słusznie
bez tego powiadasz że trudno
będzie zyskać rekommendacyą
od Konsula.

Jak tu jechać? mógłbym
ci ja dodać do 150 franków 200
i za 350 jechać wygodniej ale
jadąc z drugiemi 200 franków
zostanie a przecież ja nie
bardzo materyalnie wybredny
a za 200 franków można się
opędzać czas pewny w Ameryce

Jest tu już i Daszkowski
i mój uczeń ze szkoły Trzaska
życzyliby żeby zabrać się we
trzech tylko to zależeć będzie
pewno od Sousprefet Hawru
napisz mi czy będzie co ze
strony Zamoyskiego a przez ręce
twoje dla Daszkowskiego przy
odjeździe

704
248

on serdecznie chce na to
rachować, bo mu tu powie-
dziano że tém się szczegóło-
wo zajmujesz.

Czekam twojej prętkiej
odpowiedzi i ściskam
cię serdecznie

A Bukatz

25

Monsieur

Monsieur Leonard Niedzwiecki

Havre

11. rue Bernardin de St Pierre

otrzymany w Havre 15. Lutego 1851.

Kochany Leonardzie,

Masz twoje tłomaczenie. W tej chwili roztargnienia nie mogłem lepiej — Jeszcze nie mam od Ministra a przeto wyjazd zwlecze się o dni kilka pewno — Napisz mi czy to prawda że w Havre jest już z 50 polaków gotowych do wyjazdu i w jaki to sposób ich wysyła rząd francuzki. Biobli wiedzą nierozumiem co znaczy ta odwłoka. — Czy długo masz jeszcze być w Havre? Owe rekommendacye o które żebrać trzeba u głupich i dumnych złych nawet nie bardzo myślę się troskać nie łaj mię zatém z tego powodu bo choć z dobrego to robisz serca wiesz że ja rzadko nie mam dobrej racyi. —

Zawsze przychylny

14 Lutego 1851

Monsieur

Monsieur L. Niedzwiecki

Havre

11. r. Bernardin de St Pierre.

PARIS 14 FEVR. 51 (60)

LE HAVRE 15

706
150

Bukaty Antoni. Listy rekomendacyjne dla niego.

Od Panow Hyman & Bonnin, do Panow Wm. Harriman & Co. w nowym yorku.

Havre, 19th February 1851.

Dear Sirs, - Mr Anthony Bukaty, a Polish Gentleman of high scientific attainments and of unblemished character, employed in France during Ten years in the Engineering Department, being about to visit America, it gives us much pleasure to introduce to your kind attentions this gentleman, whose talent will make him a useful member of your community.

If you would kindly oblige us by introducing this Gentleman to Mr. Collins, and other enterprizing Americans, it would receive our sincere thanks whilst we will hold ourselves ready at all times to reciprocate.

Accept our kind regards and believe us to be yours very truly.

signed: Hyman & Bonnin

P.S. I would be thankful to my much esteemed friend your Father for any interest he may take in my friend, Mr. Bukaty.

signed: Leonard.

Od Pana Lorenzo Draper, konsula stanow zjednoczonych ameryki Podnocnej w Havre do Panow Howland & Aspinwall, w nowym yorku.

Consulate of United States

Havre, march 10. 1851.

Gentlemen, I take the liberty of introducing to you Mr. Anthony Bukaty, a Pole, made known to me by a friend of this city as a person highly educated in mathematics and Engineering, going to the United States with an undeveloppied scheme for the construction of Steam Engines for Vessels, I do not know the bearer personally, but give this letter at the request of my friend, I therefore solicit in behalf of the bearer that you will receive him in a friendly manner, and further his plans according to the evidence he is able to show you he has to your confidence by his capacity and deportment.

I am, Dear Sirs,

very respectfully yours

signed: Lorenzo Draper.

To

Messrs. Howland & Aspinwale

New York

Od tegoż Pana Lorenzo Draper, do Pana E. R. Collins, Esqre w nowym yorku.

Consulate of the United States

Havre. march 10th 1851.

Sir, I am requested by a friend, in whom I have confidence, to give a letter to you, introducing Mr. anthony Bukaty, a Polish Gentleman, who visits the United States to raside, and pursue his profession as an Engineer. He is represented to me as possessing the highest attainments in education, with great practical experience, I beg permission to present him to your friendly reception and favor, as a stranger seeking, not only, an existence, but a field for usefulness in the proper occupation of his abilities.

With great respect

your obedient Servant

signed: Lorenzo Draper

To

E.R. Collins, Esqre

South Street.

New York.

707
V 1

Bukaty Antoni. — Listy rekomendacyjne dla niego.

Od Pani Jerzmanowskiej do Pani i Panny Aspinwall, w nowym yorku

Paris, le 3 avril 1851. —

Madame & Mademoiselle Aspinwall.....

... Permettez-moi maintenant d'invoquer votre protection en faveur d'une personne que je rends déjà heureuse, j'en suis certaine, en lui procurant le bonheur de vous remettre cette lettre.

Mon mari et moi, nous prenons beaucoup d'intérêt à un Polonais qui est parti maintenant pour New York. C'est peut-être, dans l'opinion de mon mari, la plus belle intelligence parmi les Polonais: grand savoir, connaissances variées et étendues, éloquence de premier ordre, talent d'écrivain sans égal, caractère ferme: en un mot, une organisation privilégiée parmi les humains.

Il travaillait, en France, dans la même carrière que Mr. Jerzmanowski, celle d'Ingénieur; et compte dix ans de service: conséquemment il joint aux profondes connaissances théoriques une pratique accomplie. - Il s'appelle Mr. Antoine Bukaty.

Comme dans le temps de votre séjour à Paris, Monsieur Aspinwall a eu l'extrême bonté de vouloir s'intéresser en faveur de mon mari, je viens aujourd'hui vous prier d'attirer son attention sur Mr. Bukaty en lui fournissant l'occasion de développer tous ses brillants talents.

Otrzymany w Paryżu 27. maja 1851.

182
108

New-York dnia 12 Maja 1851
38 Robinson Street.

Mój kochany Leonardzie,

Nieopisuję Ci podróży naszej, żegluga zawsze jest jednostajnie nudna, przybyliśmy do Nowego Yorku 25 Marca po 34 dniach kołatania się. Zaambarassowany codzienną bieganiną, za umieszczeniem się nie mogłem się wprzód zebrać da napisanie do Ciebie, aż odebrałem list twój 25 Kwietnia przez P. Harrimann. Więc znowu w bieganinę byłem u Collinsa, zrazu zdał się dość dobrze dysponowany, potem oświadczył mi że jak tylko nauczę się po angielsku to mi dopomoże. Aspinwall zaś oświadczył mi że jak wakans u niego będzie to mię użyje i oto wszystko a ja bez miejsca, codzień zmniejszające się widzę moje

zasoby. Pań Aspinwall niewidziałem oddałem list przez męża. – Niewiem gdzie Ci adressować listy, więc kładę w kopertę P. Zamoyskiego – Zabawię tu jeszcze z parę miesięcy jeżeli miejsca nie znajdę, muszę się udać do Nowego Orleanu lub do Kanady: gdzie w jednym i drugim miejscu budują teraz drogi żelazne. W Nowym Yorku najtrudniej się umieścić gdyż tu jest cały napływ Europeyski. Nie tracę jeszcze nadziei można się tu umieścić ale trzeba długo czekać a jak tu czekać kiedy ja nie mam już jak na trzy miesiące. Jakże się z tobą skommunikować kiedy ja niewiem gdzie będę i jak długo. Dalibóg to wszystko bardzo trudno a wy się dziwicie czemu my nie piszemy. Gdybym się stale czego uczepił to co innego moglibyśmy zaprowadzić korrespondencyą stałą. Nie żałuję Europy ani do

P. S. Etymologia twoja wielce trafna najlepiej ci się udała jest istotną, czy się uczysz po hebrajsku.
Daj mi pokój z głupim J. Bussem
Któż odpowiadać miałby na plotki durnia i bazgranicę charłaka. Co innego mamy do roboty –

153
104

niej wracać myślę, chyba żebym zarobił
dużo. Podam Memoire Collinsowi i
Aspenwallowi co do nawigacyi właśnie
teraz pracuję nad tém. Przy drodze
żelaznej tu jako robotnik zarabia się
150 franków na miesiąc, wszyscy co
chcą robić ciężko tu łatwo żyć uwagę
parobek ma 50 franków na miesiąc
i utrzymanie. Nie żałuję Europy
ale jest tam ktoś w Paryżu kogo
zapomnieć nie trudno. Dziewczyna
15sto letnia a jak kochała mię mocno
cożem ja zrobił z jéj uczuciem z jéj
biednem sercem. — That is the question.
Już się rozmowię po angielsku ale
piszę doskonale nawet prośby dla
polaków — Pisz do mnie pod ten sam
adress a z resztą przez Harrimana zawsze
do Lipca będę w Nowym Yorku. Jak
dalej będzie to ci donieść — Wiesz że
Wern utonął. Czy się zobaczym kiedy
mój drogi Leonardzie, pokłoń się wszystkim
wiesz jak mało sympatyzowało ze mną
szanujący sympatye tak rzadkie więc drogie.
Jak będę miał miejsce napiszę do każdego
zosobna — Brat mój co robi, niech się uczy
po angielsku choćby u Robertsona — Powiedz

Stanisławowi że ja żyję niech
odda w kłos odemnie tam gdzieś my by-
wali razem Jestem zdrów i uwagę będę
jeszcze bogaty —
Jeszcze Cię serdecznie
Bukaty

Paryż, 29° maja 1851. w Dzień Wniebowzięcia Pańskiego
odpisałem że zostaję przy P. Zam.ie — że kółko jego rozebrałem
i nie znalazłem w niem poprawki którą był zamierzał weń zaprowadzić.
że w Nowym Yorku jest Ksiądz Stary Polak który by nam
mógł służyć za pośrednika w Korespondencji — &c

Paryż 12° Czerwca 1851. —

Brat jego w Examinach. — Weźmie się podczas wakacji do angielszczyzny
Kopia listu jego do P. Zam.i poszła do Czasu —
Zachęcam żeby wszystko co robić robił z widokami nietylko na
obecną chwilę ale i na przyszłość. —

On winien pieniądze zrobić. Ja jich nie zrobię. Zostaję gdzie byłem
dotąd, wyrzekłem się kupieckich myśli —
Waleski Antoni powołany Professorem Historii powszechnej
w Krakowie. —
J.B. Ostrowski pisze Historyą polską z pomocą Rządu francus-
kiego za sprawą Guizota będzie pięć Tomów czterech
do upadku. —
Niech z Hanimanami trzyma do Korrespondencji.
i wypyta o Hontow.

Monsieur Monsieur Niedźwiecki

1)

otrzymałem w Paryżu
1. Czerwca 1852.
Dyrastem, 30. Czerwca 1852.

154
110

Montreal 16. Maja 1852
Place Jacques Cartier nº 7.

Mój Leonardzie,

Nieviem czy żyjesz jeszcze aż dotąd, gdzie i jak żyjesz, więc tedy piszę na Boża taskę. Ostatnią nowinę miałem z Europy przez P. Hyman, który tu był przeszłego Października i widział się ze mną. Powiadał mi on że zawsze zostajesz na tém samém miejscu. Pełen trudności od tego czasu zwalczyłem, które mi nie dozwalały nawet myśleć o Europie; ale w końcu wytrwałością wszystko pokonać można i mój horyzont rozwidniać się począł, umieściłem się w Kanadzie (possesyi angielskiej) przy drodze żelaznej St. Lawrence and Atlantic Railroad, gdzie Inżynierem en chef jest Polak Grzywski, ale który po polsku już nie umie. Na początek mam 12 franków dziennie i mogę podejść

P.S. Polacy się odezwali P. Hyman i że ci a chcieli mnie widzieć, widział jak Brat [illegible] mi [illegible] [illegible] [illegible]

łatwo w górę. Jest tu projekt zrobienia drogi żelaznej wszerz całej Ameryki, na co Rząd angielski awansuje pieniądze, będzie to na kształt Rządowej Gałęzi służby, bo Rząd będzie mianował Inżynierów, i mocną mam nadzieję otrzymać tam miejsce które przynajmniej da rocznie, na początek tylko, do 8000 franków. Wylazę ja z biédy tą razą jak się zanosi; Jakto? tu gdzie dyrygują ludzie ledwo rudimenta znajomości posiadający, ja miałbym zostać w tyle z moją pożerającą czynnością i projektowością niesłychaną. Nie, to być nie może. – Gzowski ma rocznie 20000 fr. a jego znajomości nie daleko sięgają, tylko rysuje dobrze i pisze po angielsku jak Anglik. Nieżałuję tedy żem rzucił Europę, żałuję raczej żem tego nie zrobił prędzej, zawsze wdzięczeń jestem tym co mię do tego zmusili, całej Kabale domu C. szczególniej Błotnickiemu; proszę mu to oświadczyć; wdzięczność tę jim wynurzę jak tylko zdarzy się sposobność, a ta przyjdzie niezawodnie. Mój Leonardzie

185 711

kiedy burza z po nad mej głowy przeszła serce moje bije całą zgrozą na wspomnienie że Ci ludzie mnie, który sam jeden wskazałem z naczoła posady prawdziwe historyi naszego szczepu, który podałem tyle ideji nieskończonych dosięgających ostatnich przeznaczeń człowieka, ci ludzie chcieli poniżyć, stawiając niżej Zawierskich i całej trzody głuptasów!!

Podniosę Ja głos jeszcze i głos potężny do uszu Sławian względem Jich przeznaczeń i jeżeli jidee nieskończone świętemi są, hańba dla podlców i głupców musi być wieczną. Dom ten, dom zguby Ojczyzny, obaczy się w obnażeniu przed zwierciadłem swej hańby. Od poważnych rzeczy sstępując do pociesznych cała ta historya Szkoły Zawierskiego książęcej przypominami nominacyą jaką dał Paweł Cesarz Bedelowi na astronoma przy obserwatorium w Wilnie, i tacyż to naczelnicy, wzgardziciele rozumu w człowieku mieli zbawić naszą biedną Ojczyznę! Ale godzina porachunku

dobija

napiszę ja filozofią historyi zguby najnieszczęśliwszego z ludów, zadedykuję ją całemu szczepowi Sławian, wyzwę sąd Ziemi i Nieba, Boga i przeznaczeń naszych nieśmiertelnych a zobaczym czyli zginęliśmy potęgą i rozumem wrogów czy nie raczej gnuśnością i głupotą niesłychanego bestyalstwa rządzącej plugawej bękarckiej kabały, na której czele stał i jeszcze stoji dom przeklętego Babilońskiego bezecenstwa. Żal duszy mojej jest głęboki bezdenny i nie przebrzmi aż w samowszechnem rozbrzmieniu strasznej ruiny złego. Znasz mię, dusza moja jest czysta, mogą się przejrzeć w przezroczu jej zwierciadła nikczemnicy. Dość tego na ten raz przejdźmy do czego jinnego. Niepisałem tak długo do Ciebie, cierpże na teraz że nierychło skończę.

Jakże smutny los wasz być musi was mojch biednych spółziomków, kiedy Anglia i Francya kiedy cała biedna kula ziemska szukają względów Carskich. Ryknął i na ryk jego ucichły warczenia bestyi ziemskich. Co za farsa ohydna odgrywa się i gotuje się nadal w przeznaczonej wyraźnie

na zgubę

2) Montreal, 16. maja 1852.

176 712

biednej Francyi. Jakżem szczęśliwy że nieoglądam obrzydliwości sprasnego upadku. Tu człowiek jest człowiekiem, niebo wydaje się szersze i wyższe w sumieniu rzeczywistej godności ludzkiej; nie masz tu bydlęcego żołdactwa co depce biedne człowieczeństwo. Zaczekaj chwilę jeszcze a zobaczysz jakiej strasznej nabędzie duch mój sprężystości.

Cóż tam robi brat mój, czy zdołał skończyć swoją nieszczęśliwą szkołę. Sprowadzę go tu do siebie niech się tylko cokolwiek lepiej umocuję. Tym czasem weź go pod swoją opiekę, dosyć jest zdatny może tu sobie chléb piękny zrobić i mnie być ku pomocy: tylko zauważałem jest on nieco za rozlazły czy też tylko nie śmiały. Skromność prawdziwa jest zawsze znakiem wyższej myśli. Ale w Ameryce trzeba koniecznie umieć po angielsku, ja już teraz daję sobie radę. Niech nikt sobie nie wystawia że tu chléb łatwy. Trudny i bardzo trudny a jednak skąd jinąd bardzo łatwy tylko potrzeba koniecznie mieć rzeczywistą wartość

odwagę i ochotę do pracy niezwyciężoną. Znasz
mię z tej strony a przecież jakie trudności napoty-
kałem prawie do zbicia człowieka z tonu. Dla
tego rzadko tu polakom udaje się ale żydzi
przenoszą się tu z Polski i pewne robią majątki.
Jest tu dwóch kapeluszników mają prawie
najpierwsze sklepy i do 20000 fr dochodu na rok.
W Kanadzie dawni koloni mówią po francuzku
nowi po angielsku dwa języki jidą razem ale
francuzki na dół angielski w górę. Dla mego
brata będzie łatwo jistotnie są ludzie szczęśliwi
on we mnie znalazł drugą opatrzność. Niech
się tylko uczy jak może po angielsku ja Wam
nadeślę pieniądze jak tylko zobaczę że już
przyszła pora, żeby przyjeżdżał. — Winienem
ja tam 30 franków krawcowi Schik twojej
rekommendacyi a że mi się nie przykrzył o-
świadcz mu że za pierwszą razą jak tylko
mi odpiszesz odeślę: to samo Szewc Gremlich
przy szkole Medycznej zdaje mi się że ma
pretensyą do 20 franków odeślę na twoje
ręce. To są wszystkie moje długi we Francyi.
niechcę nic nikomu być winien —
Bądź łaskaw odpisz mi zaraz, lecz na nieszczę-
ście adres mój jest niepewny, bo mogę się
przenieść

187
773

co chwila na jinną rezydencyą adresuj tedy
A. Kierzkowski Ecr Canada District
Montreal. Comté Richelieu. à St Charles.—.
Jest to mój dobry przyjaciel, który tu się ożenił
i ma do 200000 majątku i dwoje pięknych chłopaków.
Winszuję ci twojch odkryć etymologicznych i
nawzajem dam ci trudnego wyrazu polskiego
znaczenie i początek wyrazu Modlitwa, jest to
przetwor wyrazu właściwego Mowitwa Oratio
nie jest to prośba, bo w modlitwie można nie
tylko prosić ale i dziękować ogólnie adorować—
Teraz na próbę daję Ci tłomaczenie początko-
wych wierszy Campbella, które znasz do Polski:

I Ja dożyłem widzieć miecz w twej dłoni,
Bezsmiertna Polsko, ~~wstająca~~ do broni,
Przed twą chorągwią rycerstwo ciemnieje
W twej zorzy zgaszon trójkolor blednieje
Treści za wzniosła dla ust bez natchnienia
Nadymasz piersi za granice pienia
Majestatyczni męże, których czyny
Przyćmiły wiarę swietnemi wawrzyny
Lecz los niepewny dech we mnie hamuje
Czuję tém silniej że bezsilnie czuję

Gdy piersi wasze nagie przeciw ciosom
Krwią przelewaną urągają losom
Polacy co za zgroza mię przejmuje
Na podlea co was biednemi mianuje
Biedna, to Anglia, co z was żalem szydzi,
Drży przed złodziejem choć go nienawidzi
Francya podła pod Burbona nogą,
I zdechłe Niemcy ani tchnąć nie mogą
Drżą na olbrzyma przerosłego ogrom
Sam tylko Polak dzielny niesie pogrom.
Lejąc krew szczodrą wy wsławieni Jedni,
Wsparć was nie możem my jistotnie biedni
Pogardą losów w wielkim świata względzie
Polska stanęła w nieśmiertelnych rzędzie
Choć rzeźnik topi żelazo w jej łonie
Nie zedrze wieńca co zdobi jej skronie
W Koronie w wstęgach ofiara zarznięta
Ja świętą ziemią jej krwią przesiąknięta.

Spodziewam się że to dosłowne prawie tłomaczenie sprawi ci zwykłą przyjemność: lubisz wiem o tém tego rzędu trudności przełamane. – Zawyskiemu złóż moje uszanowanie, wdzięczny mu jestem za jego pomoc co mi udzielił i nie mięszam go z tymi co mią poniżyć chcieli. – Dosyć już tego za długo piszę, czekam tylko na twoją dość rychłą odpowiedź, za pierwszą razą spodziewam się że Ci będę mógł donieść jeszcze pomyślniejsze co do mnie wiadomości. Ściskam cię serdecznie

Zawsze Cię kochający
A. Bukaty

Pokłoń się mojim znajomym jeżeli znajdziesz biednego Starzeńskiego, on był do mnie mocno przywiązany, oświadcz mu moją pamięć gdyby można przeprowadziłbym go tutaj ale trzeba na to więcej rozpatrzenia się, jakby go tu utrzymać.

Bojkowski dał się obrzezać; przeszedł w New Yorku na żyda –

258
114

Otrzymany w Paryżu 27° maja 1851. –

Antoni Bukaty do Pułkownika Zamoyskiego w Paryżu.

New-York, 12° maja 1851. – 38 Robinson Street.

Dostojny Pułkowniku, Lubo dotychczas zawieszony na łasce Opatrzności, bez żadnego zapewnienia stałszego utrzymania się w Ameryce, żyjąc nadzieją tylko i ufnością, w Tego, który niezapomina o najmniejszym robaczku, tworze wszechmocnych rąk swojich, według przyrzeczenia mego mam zaszczyt przesłać te kilka wyrazów o położeniu naszém na drugiej półkuli.

A nasamprzód, co do podróży naszej, przedsięwziętej w czas najburzliwszy, bo w samo porównanie dnia z nocą wiosenne, z łaski Opatrzności niewiele się uskarżać mamy. Wsiedliśmy na statek St. Denis, dnia 19° Lutego w dzień batalii pod Wawrem, a przybiliśmy do portu 25° marca w dzień Zwiastowania N. Marii Panny. W czasie żeglugi, dwie tylko nocy nadzwyczaj mieliśmy burzliwe: Ocean ryczał straszliwie, wszystkie żagle pozdejmowano, bałwany rozhukane niosły samowolnie statek, a co gorsza z wieczora spotkaliśmy ogromne bryły lodu jak góry lub fortece z bastionami i wieżami o które zawadzić się byłoby najpewniejszą zgubą naszą. Wyminęliśmy przecież szczęśliwie. lecz nie tak się stało ze statkiem Iwanhoe (a), na którym w Grudniu wypłynęło dwódziestu kilku rodaków naszych, między którymi Wern nieszczęśliwy; rozbił się statek wśród Oceanu i nikt się nieuratował, znaleziono tylko niektóre sprzęty przygnane burzą do brzegów.

Z końcem Kwietnia przybyło tu koło trzydziestu Polaków: wszyscy prawie jęli się od razu do roboty, niektórzy do rzemiosł które posiadali, jinni do drogi żelaznej która jest w konstrukcii o 50 lieues stąd: płacą jim tam najmniej dollara dziennie, to jest, 5 Franków i Sous 5. W ogólności wszyscy co chcą i mogą pracować mechanicznie rękoma swemi jak pierwszy nasz Ojciec wygnany z Raju po stracie nieśmiertelności, pewni tu są kawałka chleba, a lepiej jeszcze i daleko lepiej w Nowym Orleanie. Ale nauka i sztuka w małej tu cenie: Ameryka jest to świat młody, niepotrzebuje ani czuje cywilizacii jinnej prócz tej która bespośrednio wywiera się na produkcią materialną, czynną. Stąd wypływa, że życie w Ameryce dla Europejczyka jest nadzwyczaj nudne: wszyscy tu lecą za zarobkiem, za zyskiem, oczy zajiskrzone, otwarte gęby, czoła spekulacią przyćmione, ledwie się nierozbijają po ulicach pędząc za swojem business. Tu milionery siedzą po biurach sami prowadząc ogromne entrepryzy, doglądając, kierując i pracując razem ze swymi najemnikami albo raczej associés, gdyż tu i parobek jest tylko współpracownik, kompanista swojego gospodarza. Polak tęskniący za Ojczyzną swoją, Francuz za gustem, pięknością, polotnością i uciechami życia, usychać tu muszą; ale za to Niemiec, Szwajcar, Anglik, za kilka lat pewni są fortuny: jakoż Niemcy zalali prawie Stany Zjednoczone, jednego tygodnia przybyło jich do New York tylko 10000. i na czém się to skończy.

Nieznajomość języka angielskiego stoji mi dotąd na zawadzie żem się jeszcze nieumieścił jako Jinżynier, i jestem cokolwiek w ambarasie, drożyzna tu ogromna, a zasoby moje grożą wyczerpaniem się. wszelako już postąpiłem tyle że się rozmówię z Anglikami, a piszę daleko lepiej. może Bóg da że się niedługo i miejsce znajdzie. Niedzwiecki był tyle dobry że przysłał mi parę rekomendacij do znakomitych przedsiębierców i Jinżynierów statków parowych, dotychczas nic z tego nieotrzymałem tylko same obietnice, że jak się okoliczność zdarzy i nauczę się po angielsku, to mi pomogą. Zabawię tu jeszcze parę miesięcy, jeśli w tym czasie miejsca nieznajdę musię się udać do Nowego Orleanu lub do Kanady, gdzie zaczynają budować drogę żelazną. Niech nikt niejedzie z Polaków do Ameryki, kto niejest zdecydowany na twardą mozolną pracę, kto niema wytrwałości żelaznej, albo rzemiosła gotowego. Pierwsi co tu przybyli po 1831 popsuli sympatią dla nas: nieuki, próżniacy, opilcy, kłótniarze, do niczego się zdać niemogli; teraz przybyli, daleko są jinsi, ale zawsze tęsknią za Europą. W każdym razie, lepiej jest żeby przybywający udawali się do Nowego Orleanu, tam niema tyle Niemców i wszelkie zatrudnienie stokroć łatwiejsze do znalezienia. Szkoda wielka szkoda, że z Polakami ani pomyślić niemożna o założeniu kolonii. Węgrzy już są razem i bardzo jim dobrze jidzie. Trudna jest nasza pielgrzymka na tym padole płaczu.

Z głębokiem uszanowaniem

podpisano: A. Bukaty.

159
715

Otrzymałem w Paryżu
22° Września 1852
LN.

Montréal 5 Września 1852

Mój Kochany Niedzwiecki,

Zaczynasz do mnie od interessu, więc tedy naprzód do interessu. Przysłać Ci upoważnienie ulegalizowane wszelkiemi formalnościami nie podobna mi, gdyż prócz zachodu wyciągnęłoby mi to do 20 franków: summa tedy do odebrania za owe procès-verbaux jest za mała, ale zawsze dołączam tu upoważnienie własnoręczne dla Ciebie żebyś jeśli to dostateczne odebrał i pokwitował w mojém jimieniu za to co mi należy. Jeżeli odbierzesz tę summę rozdziel na dwie równe części i daj jedną Krawcowi drugą Szewcowi o których ci pisałem, lub zrób co ci się spodoba.

Dalej powiadasz że się skarżyli przed Tobą o zatrzymanie przeze mnie opłaty zwróconej przez Ministerium Oświecenia za szkołę której byłem Dyrektorem. i chcesz żebym napisał o tem do Błotnickiego. Czuję wstręt od wszelkiego zetknięcia się z tymi ludźmi jednakże dołączam tu wyłuszczenie powodów które tak a nie jinaczej z nimi postępować nakazywały.

Nadzieje moje umieszczenia się jako Inżynier przy wielkiej drodze Kanadyjskiej spełzły jak skoro Rząd Angielski nie chciał zaręczyć za kapitał do tego potrzebny. Ale znowu na nowo skalę podnosi się inna droga żelazna przy której spodziewam się że wyléżę na Inżyniera z pensyą od 7000 do 8000 franków rocznie a robota może potrwać do 4 lat. Dobry to byłby początek. Tym czasem moją pozycyą dotychczasową utrzymuję przy Atlantic Railroad i oszczędziłem już sobie od 5ciu miesięcy do 1000 franków więc tedy goły nie jestem. Pamiętam dawałeś był mi regułę żyć w odrębności od Polonii tak też ja robię i robić będę na nic mi się nie może przydać znajomość Budzyńskiego choć wiem że on jest. Czemużeś nic mi nie napisał o mojim bracie, który tu mi mógłby być użyteczny i dla siebie zrobić pewną przyszłość. Może go i wygnali ze szkoły, mniejsza z tém na mało co tutaj ta szkoła zdać się może. Jak tylko moja posada Inżyniera uda się natychmiast przysyłam wam pieniądze żeby tu do mnie ściągnął, wszelka zwłoka jest

stratą

160
716

Niech tylko cokolwiek stanę lepiej na nogach, jak wszystko spodziewać się każe, ujiszczę ja dużo mojich projektów tych nawet co się wszystkim niepodobnemi zdają. Więc tedy jestem blisko mego właściwego pola; niech się nie cieszą złośliwcy, może grom spaść i na tych co się spodziewają najmniej. Piszę do Ciebie właśnie w wigilią szturmu Warszawy, nasza znajomość albo raczej przyjaźń datuje rzec można z obozu przedtém znaliśmy się mało. Szczególniejsza jilekroć szło jako tako tłuszczy, mnie zawsze szło najgorzej, jilekroć fatalnie tłuszczy mnie jak najlepiej. Pod Grochowem w dniu nieszczęsnym niby wygranej, ja dostałem żwirem w oczy tak mocne uderzenie że mię ostatecznie to kosztuje jedno oko, kupa hołoty wzięła to za udanie dla uchronienia się z pola bitwy, łajdaki oniżby mieli mieć więcej odwagi odemnie, chociaż nie z odwagi bydlęcej szukałbym chluby. Mniejsza o to. Pod Warszawą gdzie moja czynność i potrzebna odwaga pokazały się jawnie, tak że dowódca dał mi dowód sympatyi na polu bitwy, a następnie przedstawił do stopnia i do krzyża, wszystko zostało zgubione

i to tak

że ja do ostatniego strzału mego działa wysłałem
że zwyciężamy. Wiesz jak się ja darłem z Modli-
na na pole bitwy byłbym żałował na wieki gdybym
był niebył przy obronie Warszawy. I na cóż to
wszystko, rejterada haniebna bez ładu bez głowy
a ja dzięki wojennej Administracyi bez koszuli
i bez bótów z całem sumieniem wyraźnie nastają-
cej zguby z przyczyny durniów, tych samych co
dziś może roją pretensye odbudowania Kraju.
Zmuszony koniecznością opuszczam szeregi rozla-
złe żeby znaleźć sposób na odbycie tułactwa.
Niestety! Nielepiejż było dla mnie i dla mojich
pozostać sługą łupieżców! I czem jesteśmy
dzisiaj? Cóż jest Francya i cały świat
cywilizowany? Najniższym podnóżkiem jich.
Ale przychodzi dzień gdzie sprawiedliwość
nieprzełomna zabrzmi w trąbę swoją. Pan jest
wielki i mocny a przeto dokona celów swojich
przez maluczkich słabych i podeptanych, wie-
rzaj mi wierzaj, dopełnienie przeznaczeń
ziemskich dobiega pędem niewstrzyma-
nym, ufaj a ujrzysz owoc dojrzały wła-
snemi twemi zdumiałemi oczyma. Pol-
ska musi być narzędziem sprawiedliwości.
Polska czekać niemoże bo jest przy ostatniem
swem tchnieniu. Polski ostatniem tchnie-
niem któż jest kto? Oto My my
sami a więc czekajmy i strójmy się

A B

Mylisz się, ogromnie się mylisz na nic się nie przydadzą
wszystkie broszury Wrońskiego dla Polski. Wroński jest duchem
złowrogim nie dobroczynnym dla nieszczęśliwych.
Co to za farsa znowu że ktoś tam błazen i głuptas ma napisać Geome-
tryą doskonałą. od Euklidesa Geometrya Elementarna jest cała a więc dosko-
nała i nikt dla niej nie niezrobił znowu żadnych

1/1
717

Antoni Bukaty do Franciszka Grzymały w Paryżu.

=

Montreal, 5° Września 1852.

Szanowny Panie Franciszku,

Z prawdziwą przyjemnością czytałem kilka twoich wyrazów. Przez Ocean, o fale odbity głos ojczysty, głos spółczucia nabywa dziwnie czarującego dźwięku. Winszujesz mi mojego ustalenia się w nowym świecie. W istocie, Ameryka jest ziemią prawdziwie wolną, tu nie tłoczy człowiek człowieka. Jakoż, niebo zdaje się daleko przestronniejsze i wyższe, mimo że interes osobisty, egoizm przebujały panują tu daleko w mocniejszém natężeniu niż na starym waszym świecie. Kto silny, mocny, przebiegły, czynny, obrotny, niech jedzie do Ameryki, a fortuna pewna zawsze, pewna bez wielkich wysileń. Z resztą, kto ma ramiona i biodra mocne, ma jeśli nie fortunę to kawał chleba wygodny dostatni zawsze, ale niech nie przychodzi tu żaden literat, żaden sztukmistrz, żaden człowiek uczucia, lubiący sztukę dla sztuki, bo pewno zginie. Tu niepotrzebna ani nauka ani sztuka, bo tego dostają za pieniądze ze starego świata, tu potrzebna za= =biegłość i praca. Żydzi z Polski przenoszą się masami i wszyscy praperują. W Montreal jest kilku Kuśnierzy co do 20000 rocznie czystego mają zysku. Straszny to naród angielski: gdzie stąpi wszystko się obraca w złoto, - aż zgroza przejmuje - kto tego świata nie zna, mało zna jeszcze choć Polak i wy= =granice stary. Jest tu kilku Polaków. Ja ich mało znam. Co chcesz robić z ich listą? Nie trać Ducha Panie Franciszku. Zobaczymy się jeszcze. Ja Cię uraczę dobrą butelką Szanypana, i to nie tak za długo jak sobie sądzisz.

Przepisano. A. Buk

Antoni Bukaty do Hippolita Błotnickiego

=

Montreal, 5° Września 1852.

Szanowny Panie Błotnicki,

Doszła mię wieść że się skarżycie na mnie, żem zwróconej opłaty za szkołę przez ministerium Oświecenia w wasze niezłożyd ręce.

Rada szkolna a szczególniej jej Prezes zdawały się nie mieć przekonania o tém że ja byłem jistotnym prawnym Dyrektorem Szkoły Polskiej w Paryżu, mimo mojej nominacii ministerialnej. Otóż dla tak potrzebnego przekonania sam się nastręczył akt owego zwrotu opłaty za mojim jedynie podpisem. Gdybym tedy był zwrócił, purement & simplement, summę odebraną, byliby ście stracili tak ważne przekonanie. To jedno.

Powtore.

Całe wasze obchodzenie się ze mną, co większa, wyznanie jawne, dowiodły żeście chcieli korzystać z trudności położenia mego. Otóż ludzie tak działający niedziałają ani z godnością ani z uczciwością, Wy co znaleźliście 10 franków za godzinę francuskiego błazna, niewstydziliście się dawać franka za godzinę człowieka co ma jakieś imie w świecie Słowiańskim. I teraz przychodzicie z żalami o 70 franków których wam nieoddałem. Panowie moji, przed Bogiem i ludźmi winniście mi jeszcze więcej niż tysiąc franków i z tego was niepokwituję nigdy. Odłącza nas wszystko, miejsce, sposób myślenia pozycia, nigdy nieznajdziemy się razem ani na tym ani na żadnym świecie jeśli wam potrzeba światajinnego, zawsze przecież zostaniecie dłużnikami memi, ja waszym nigdy. – Przestańcie więc skargi żal wasz jest pusty.

Z należnym szacunkiem

podpisano: A. Bukaty.

otrzymany w Paryżu 16° marca 1853.

Montreal 27 Lutego 1853
Saint Paul Street Mack's Hotel

Mój Kochany Leonardzie,

Dobrałem się nareszcie odpisać Tobie. Zwolna zwolna poczynają mię coraz to mniej zajmować sprawy Europejskie. Straconym pono dla starego świata. Odepchnął mię z nadzwyczajną srogością; a co boleśniejsza że najtęższe ciosy w życiu mojém odebrałem pono od własnych mojich spółziomków. Mniejsza z tém, skarżyć się mają prawo, jak powiadasz, same li tylko niedołężne dusze.
"Wzywać Achilla Grecy, lecz późno, będziecie."
Takci więc tedy Opatrzność niechciała żeby co zrobić było można z bydłem; ale bydło zagnane być musi w swojim czasie do obory.
Coś mi przesłał wiersz Resurrecturis mizernać to poetycka sprawa. Izaliż przeczucia wieszcze mogą się na coś przydać tam gdzie potrzeba i gwałtem potrzeba jistotnego realu?

Zdawało mi się

Zdawało mi się dostrzegać w listach twojich pewien rodzaj ćkliwości. Jeżeli twoje położenie zależne od Panów może być zadrażnione moją rozprężliwością, oderw się w duchu kiedy przestawasz ze mną; wiesz dobrze że gdybym ja się zmienił byłaby szkodą wielką. Wszystko com robił i pisał było sprawiedliwe wielce. Kiedy piszesz do mnie niezapominaj proszę że nas 2000 mil rozdziela. Robisz to jakbyś złapał chwilę między Mazurkiem a Gallopadą. Zmiłuj się pozbąć się pewnego rodzaju opieszałości, którą Cię zaraził Dom przeklęty; gnuśność albowiem nie jest wytrwałością a choć Nieśmiertelni jesteśmy, nie przeto gnuśni być mamy, wszakże Nieśmiertelność tylko zarobioną być musi jinaczej Bóg Wszechdobry byłby ją dał nam od razu. –

Wiem teraz, czegom długo zrozumieć nie mógł, coś myślał, kiedyś mówił o planie w życiu. Byłoć to przyjście do pieniędzy. Zajiste plan ten jest poważny wielce, ale zawsze ma być li tylko środkiem podrzędnym wielkiemu celowi i godności Człowieczeństwa. Radbym wiedzieć co za plan był któregoś pragnął a nie mógł dojrzeć nigdy w życiu mojém?

Na ten raz

164780

może lepiej będę w zgodzie z myślą Twoją, kiedyć powiem, że blisko rok dobiega mojego zatrudnienia tutaj i w tym czasie potrafiłem oszczędzić sobie 2000 franków to jest 400 dollarów i toć jest cała moja dzisiejsza wartość jak się wyrażają Amerykanie zajisteć nader jeszcze maluczka. Jestli że to cząstką sławnego owego planu w życiu tyle mi zalecanego przez Ciebie?

Jakże się spisał ten głupiuteńki chłopak, brat mój, oślisko (shame, shame) spaść z kiepskiego examinu! Szczególniejsza, zdawało mi się dostrzegać w nim rzeczywiste zdolności. Jak to było, co to było? czy urok, czy kabała jaka? Jakże drudzy jego kolledzy w szkole zawsze niżsi daleko niżsi w zdolnościach matematycznych? Cóż teraz zrobić? Chciałem go mieć z sobą teraz niepodobna; pfe shańbił jimie moje najsromotniej. Co on robi, co myśli, obrzydził mi tem bardziej jeszcze Europę.

Przyszłość moja jeszcze niepewna Mamy tu stawiać most największy na

świecie

across St Lawrence, długi dwie mile Angielskie, Inżynierem en chef ma być Stephenson z Anglii budowniczy sławnego mostu tubulaire. Jak się z sobą obrócim napiszę Ci niedługo. Zdrów jestem ciągle i jeszcze nic się nie zmieniłem. – Adres mój w położeniu mojem zawsze niepewny, lecz przesyłając na ręce Kierzkowskiego wszystko mię dojść może: he is good clever fellow. Postąpiłem dużo w Angielskim ale mi jeszcze brak dosyć i to jest wielką przeszkodą w mojej karierze. Nic tu nie robi nikt oprócz samych Anglików.

Chcesz mi przesłać ostatnie płody Wrońskiego, zapewne radbym je przejrzeć lecz Mój Leonardzie nieśmiertelność nie wyrobi się żadną gadaniną nawet matematyczną, choć mowa dana jest za środek ku temu przecież ma to być dziełem nie teorematem a więc twierdzący, że odkrył nieśmiertelność i prawdę, podległy jeszcze śmierci, jest w fałszu wyraźnym. Tu jest punkt wysoki którego nie zbije i sam Wroński: Cesarstwo, Cesarstwo co za pociecha biedni polacy, budują pewno na niem swoje przyszłe losy. a słońce (nie sunce tylko lśniące) posuwa się dalej. Zawsze przywiązany

A. B.

Etimologia – Niewiasta = Niejajasta
Gallia, Caledonia, Glob, Głowa, Clovis (od wyrazu Sanskryt – Litewskiego Gałas = Koniec
Andrzej, Jerzy, Henri, Eryk, Richard = Jądraty z jądrami. = Okrągłość
Prussy = Pierwusy (Aborigenes) – Genzeryk, Gąsiorek – Attylla = Otyłec
Alaryk = Hałasny, Gwarny, Hulaka = Hollak

Otrzymany w Paryżu 18. Października 1853. dn.

Montreal 2 Października 1853.

Mój Leonardzie,

Pozredt nie, nareszcie list Twój z 18go Sierpnia wraz ze smutną wiadomością o doniesieniu doczesności Wronskiego. Ten olbrzym myśli, ten tytan szturmujący potężnie do bram nieśmiertelności, spotkał dług straszny warunkom ziemskim i legł na progu przybytków zatworzennych. Był to człowiek transcendentny, to jest wykraczający już poza sferę synów Adamowych, ale zawsze jeszcze bytko zakładający jasno i niewątpliwie najwyższe dla istoty rozumnej zadanie nieśmiertelności. Nieśmiertelność u niego była więcej umoswitną i duchową niż samojistną i rzeczową. Zawsze przecież on pierwszy pęknął i postawił nogę na progu, legł tam lecz pierwszy za nim, jeden krok tylko a nieśmiertelność zdobyta.

Straszna

Straszna jest i trudna bez granic po takim człowieku puscizna. Błogosławiony ten co ogląda ów dzień kiedy naśledniк Wronskiego dobędzie na jaw skarb niezmierny i obejmie w posiadłość dziedzictwo nieśmiertelne zasilając smiertelników owocami prawemi drzewa żywota. W istocie Polska biedna z nieskończonemi swemi cierpieniami zdaje się bydź narodem przeznaczonym ku przyjęciu i zaprowadzeniu tej wielkiej i ostatecznej rzeczowości Ziemskiej. Lecz cóż wy chcecie odemnie, człowieka poręczonego twardemi od jego kolebki losami, wielkiego tylko nieskonczonością swojich pożądań i zawstydzonego prawie nikczemnotą ludzką? Oto u trzeciego szukać muszę kawałka chleba narodu, tłuczony bezustannie od bałwanów na bezkrańczym oceanie głupstwa. Dzisiaj zaszedłem do ludu mi obcego z tą przynajmniej pociechą wnętrzną że nie potrzebują znać się na mnie i wy mnie odwołujecie z tej ustroni głuchej.

722 166

Jakąż ja pomoc wam przynieść zdołam. Prawda przyjętą nie będzie od świata wprzód nim nie zagrzmi strasznemi gromy nieodpartej rzeczowej ujiszczonej siłami siły.
Mogęż być dzieckiem tego ostatecznego świata i myśli połogu? Głównie zależy to od Opatrzności, wiele od własnej wartości i pracy, od dojrzenia grzechów człowieczeństwa od godności, odpokutowania i gotowości duszney mojej Ojczyzny.
Wiele poeci przeczuwać mogą, ale sama tylko rzeczywista wiedza niesie w swem łonie Zbawienie.
Prośmy więc Boga i ufajmy, albowiem prośba jest, że tak rzekę, aspiracyą łask niebieskich.
Stępując do rzeczy ziemskich wiesz dobrze jaką brzydką plotkę zrobił Augé pomiędzy mną a Wrońskim wiesz też że ja nie cierpię najlekszego cienia nikczemnoty. Ale mniejsza z tém, człowiek jest naczynie plugawe i ułomne godne litości i pobłażania darzyć mu tedy i dołączę te kilka wyrazów.

Nie wiele mam w tych dniach czasu, mam bowiem do wykończenia plan, z którym w tym miesiącu muszę pojechać do New-York, a jeśli mi się uda, mogę sobie przez to zapewnić uczciwą niepodległość. W takim razie możecie z pewnością rachować dużo na poparcie i poratunek ze strony waszego uniżonego sługi i przyjaciela. Ale tak długo dopokąd on będzie zniewolony w pocie czoła pracować na wyżywienie niewielka z niego dla nauki, świata i przyjaźni posługa. Dotychczas jestem prawie w takiem samem położeniu jak rok temu, najlepiej zawsze mnie znaleźć adresując do Kierzkowskiego, choć to może sprawić pewną zwłokę ja jednak zawsze w Ameryce z nim znieść się zdołam. —

Biedna Turcya wielkie podobieństwo że rozebraną zostanie Anglia tchórzy i łaknie Egiptu i Syryi.

Bądź mi zdrów
Vale
A. Bin

Montreal 25 Października 1853

Mój Kochany Leonardzie,

Dziś jeszcze wyjeżdżam do New Yorku w interessie dla mnie znacznej wagi, chciałbym Cię o tém uprzedzić kilka wyrazy, ażebyś wiedział jak mnie w potrzebie odszukać. Zawsze mię znajdziesz dopiéro w Ameryce przez pośrednictwo godnego P. A. Kierzkowskiego. I z tego powodu winienem Cię ostrzedz i prosić ażebyś też drugich gdy się okoliczność przyda ostrzegł, w rzeczy o której Ci jużem nawet o stosunkach Kierzkowskiego z Rottermundem — Właśnie Rottermund zjeżdża do Paryża, należy się przeto byście wiedzieli i jak sądzić. Wygnany powo przez niedotęztwo

P. Rottermund z Europy przybył do New-York, Kierzkowski już wtedy posadę w Kanadzie, zgłasza się do niego P. Rottermund, Kierzkowski przez fatalną sympatyę do spółkollegi ze Rządowej Centralnej sprowadza go do siebie i utrzymuje jak brata. Co większa Kierzkowski jest tęgi z Kupidynem, Rottermund wcale nie, jednakże przez wpływ pierwszego głównie, pożenili się oba z dwóma siostrami. Od tego momentu przyjaźń Rottermunda zmienia się w zaciętą przeciw Kierzkowskiemu nienawiść i o co? oto żeby był względem niego zobowiązanym. Przy podziale spadku majątkowego uporny Rottermund wyskał część najlepszą, Kierzkowski najlichszą (trzeba Ci wiedzieć że jest ich czterech szwagrów). A że długi były na nazwisko solidarnie, wszyscy przejęli je według proporcyi. Kierzkowski i drugi szwagier powoli spłacają długi swoje. Cóż robi Rottermund licząc na solidarność to jest że drudzy za odpowiedzialni za niego

724
168

nie tylko że nie płaci długu ale przez
procenta podwaja go w lat kilka a sobie
stawia pałac. – Kierzkowski naturalnie
broniąc siebie musiał attakować takiego
kollegę. Koniec końcem P. Rotternund
z majątku wartującego do 20000 funtów
wyjechał gołym, przez wpływ tylko
jednego z Szwagrów, który nim gardzi,
dostał miejsce w Kompanii Min szukają-
cej złota w Kanadzie, i tej kosztem jedzie
do Paryża. Rzecz rzadka Sknera
li tylko przez haniebne łakomstwo
stracił piękny swej żony majątek.
W całej Kanadzie niema Adwokata
któregoby nie użył a processował się
nawet z piekarzem o chleb. Ten tedy
człowiek będzie psy wieszał na Kierz-
kowskiego, oświeć tedy żeby błędu
nie szerzyć daleko, nawet w okoliczno-
ści danej dla samej szczególności rzeczy
mógłbyś namienić Księciu, gdyż Rotter-
nund ma język długi i zawsze znaj-
duje świat cały wielkim gałganem.

Świat poczyna coś ogromnie patrzeć marsowo, zobaczym, zobaczym co z tego, zapał tak tęgi że nawet Kierzkowski myśli walić się do wojny a wtedy może bym i ja w jego towarzystwie ale tylko kiedyby istotnie chodziło o Polskę na zabój. Jeszcze nie mogę przyjść do siebie po śmierci Wronskiego, wy widzę zachujecie ogromnie na mnie ale ja w tarapatach ziemskich nie wiele mogę dla rzeczy niebieskich. Może wnakże niebo i dla nas się prześwieci

Bądź zdrów

N.

otrzymany w Paryżu 13o Lutego 1856

Boston 21 Stycznia 1856.

Drogi mój Leonardzie,

Zginąłem Ci przez tak długi czas że mógł bezpiecznie sądzić żem przeszedł w krajiny duchów. Żyję przecie i życie moje pędzą przez tysiączne przypadki, które mię przywiodły do tego żem dostał był stopień Kapitana w Legionie tu formującym się na koszt Angielskiego Rządu. Długo by to było pisać Ci, ale zapewne już się spotkałeś ze Smolińskim który miał być półkownikiem, lub Trzaską, który był zemną wyjechał do Ameryki. Oni Ci dobrze objaśnią gdyż z pewnością będą w Paryżu.

Od ostatniego czasu jakem pisał do Ciebie dużom doznał nieszczęść i zmartwienia. Łotry mię okradli z tego com był zarobił, a

a nateraz zebrałem ze setką
dollarów za które mógłbym wrócić
do Europy aby poszukać mojich
pretensyi na Rządzie Angielskim
za odciągnięcie mię od mojich rzeczy
dla jego sprawy. Wielu poodbierało
nominacye na swoje stopnie które
tu im przyrzeczono, a to tak okro-
pnie że jeden smarkacz ze szkółki
naszej w Paryżu dostał Kommissyą
Kapitana (Shame, shame) —
Odpisz mi mój Leonardzie, jak
tam rzeczy stoją u was i zrób
to rychło gdyż w tej chwili piszę
Ci tylko in a hurried manner
bo nie w swojim domu. Wiedz
tylko że mogę tu żyć spokojnie
sporą miesięcy i mam jak rzekłem
na powrót do Europy ze setką
z górą dollarów, więc z głodu
nie umieram, ale mało mam
perspektywy tu w Ameryce
czy nie dobrze byłoby już wrócić
do Europy, bądź to z pretensyami
do Rządu Angielskiego bądź dla

jinnych powodów. Czekam twej odpowiedzi z niecierpliwością, i dołączam adress ten na kartce, pod którym najpewniej twój list znaleźć mię może.

Bądź mi zdrów

Twój zawsze najżyczliwszy

A. B.

[illegible] & Co

No 50 [illegible]

W. D. Stewart Esq;
care of A. W. Hovey & Co.
No 50. Chatham St.
Boston
Mass
America

otrzymany w Skutari 11° Kwietnia 1856. Dn

728
172

Boston 11 Marca 1856
100 Essex St.

Mój Kochany Leonardzie,

Odebrałem list Twój tutaj, ale druku w nim niebyło: musiał go ten Jegomość przez którego list do mnie odpieczętowany doszedł wyrzucić. Ciężka z Tobą teraz widzę kommunikacya, za daleka jesteś a i ja niepewny jestem jak długo tu posiedzę, zawsze jednak przynajmniej z miesiąc. Więc do mnie możesz jeszcze tu napisać. Życzeniem Twojém jest abym mógł wrócić do Europy, i ja bym tego sobie życzył, ale jakże to trudno żebym tam jakie takie znalazł schronienie. Jeżeli wojna skończy się bez Polski, a co bardzo podobna przez zgubę Turcyi jakiż widok wtedy dla nas na przyszłość, chyba zaraz się przeruszczyć, a znasz moją niezwyciężoną antypatyą ku temu, prędzejbym umarł.

Wiesz że ten gałgan Gurowski jest
tutaj i popisuje się z swojém filorussy-
zmem! – Wszelako jeszcze pokój nie
jest zupełnie podobny, trudna to spraw-
ka, a jeśli do niego nie przyjdzie to
rzecz na prawdę pójdzie o biedną
Polskę. Wtedy rzecz jasna duża
można się spodziewać i skutecznie
działać. Niewiele ja liczyłem
na Smoliańskiego, ale może co
się i zrobi. Różne charłaki
przez intrygi pobrali miejsca a on
w istotnie działał osiadł z nami
na Korzu. Mógłbyś wspomknąć
cokolwiek o mnie Zamoyskiemu
choć to rzecz trudna boja stra-
sznie niegiętki, i prawdę mówiąc
nie na moją porę i nie do tych
ludzi co dzisiaj urodziłem się
Polakiem. Piszesz mi o Burchar-
dzie, znam go dość dobry człowiek
i ma swoje praktyczne zdolności
ale nie wiem, czy on by mógł
coś dopomódz. Ameryka jest to
kraj paskudny, gdzie kradzież jest
zaletą a kłamstwo cnotą, chciałbym

ją rzucić, ale jeszcze raz nie widzę bardzo jak się wyrwać jeśli Smoleńskiemu co wykołatać od Rządu Angielskiego nie uda się. Mam ja wprawdzie na podróż ale co tam zrobię wróciwszy, wszystko to zależy od pokoju lub wojny. Jeżeli wojna tobym zdaje się w Kwietniu ruszył stąd bądź co bądź. Napisz mi mój Leonardzie twoje widzenie rzeczy, będę jeszcze czekał na odpowiedź Twoją. Nic mi nie napisałeś co się dzieje z mojim bratem i gdzie on się obraca.

Co do Wrońskiego, mój Kochany Leonardzie, zapewne najpierwszą rzeczą jest wyswobodzenie ducha tak w człowieku jak w narodzie a tém jest jego umysłowa wyższość i swoboda: ale to nie jest jeszcze wszystkiem trzeba koniecznie dla ducha ciała; gdyż umysłowość jest tylko prawem ale nie faktem twórczości, Wroński jak miał ale nie miał jeszcze samojestestwa gdyż byłby już był sam nieśmiertelnym.

Zwrócić jego naukę jako własność
niezaprzeczoną polszcze, byłoby zapewne
rzeczą wielkiej, ale missya człowieka
co dobrze pojmuje Wrońskiego
nie jest missyą li tylko tłomacza
ma on po swoją wartość własną
i samojrzną sięgać. Moje
położenie ziemskie rozbraniało
mi tego dotychczas, widać że Opatrzność
nie życzy sobie tego. Życie
moje w wysokim świecie umożliwiło
było bardzo ubożuchne i
nieszczęśliwe w rzeczywistości.
Jak mało sympatyi znajdowałem
w osobach z któremi mię losy
moje zetknęły. Ale Leonardzie,
nieśmiertelność jest bez krańców
równie przestrzennych jak harmonijnych. Zrealizują się wszelkie
kombinacye i kielich szczęśliwości napełni się dla każdego
w jego progresie i godzień. Nie
mamy czego rozpaczać. Czekam
twojej odpowiedzi niecierpliwie
Twój wiernie przywiązany
A. Bukat

Otrzymany w Therapii 11° Marca 1857 L. M.

odpisałem 12° marca 2w

730
174

New York 16 Stycznia 1857
37 Bowery St. Stadt Theatre Hotel

Mój Kochany Leonardzie,

Piszę do ciebie na przepadłe bo niewiem gdzie teraz zostajesz. Ostatni list twój z 13° Lutego r: z: doszedł mię w Bostonie, odpisałem na niego na ręce P. Ordynca jakeś mi wskazał ale już odtąd nic o tobie nie słyszałem: właśnie wtenczas wyjechałeś do Konstantynopola. Od tego czasu rok blisko walczyłem z przeciwnościami bez przerwy, aż nakoniec los pono całkiem mnie o ziemię rzucił. Łudzony głupiemi i chytremi Smolinskiego listami czekałem na jakiś w Europie wypadek ale on skoro uzyskał coś u Angielskiego Rządu ani słowa do nas nie pisnął z naturalnej bojaźni byśmy nie wznieśli pretensyi o jakąś cząstkę. Koniec końcem, przyszedłem do tego że zagrożony głodem, niewiem gdzie będę mieszkał, chyba pod niebem. Jeśli w miesiąc mi nieodpowiesz to mój adress jest niepewny, a więc napisz mi zawsze Poste Restante gdyż ja się zgłaszać będę.

Chciałem wrócić do Europy, jakeś mi radził póki było kilkadziesiąt dollarów w kieszeni, ale jakieś nieszczęście tak mi wszystko składało różnemi nadziejami, żem do ostatka się wyexpensował, i tylko rozpaczny natłok nędzy pozostał na karku. Gdybym ja się mógł rzucić na południe, wiele jest podobieństwa, żeby mi się udało, niema tam ani jednego polaka coby nie stał dobrze, ani jednego niema w New York coby nie był w biedzie, tak wszystko przepełnione i zajęte Niemcami przebrzydłemi – Ale żeby się rzucić na południe potrzeba mi najmniej 50 dollarów; by wrócić do Europy takiejże summy potrzeba, Kochany Leonardzie, skądże ją dostać? Nie mógłżebyś wybłagać u Jenerała Zamoyskiego, który mi okazywał niegdyś spaniałą przychylność, i nawet polecał odwoływać się do Niego. – Napisałbym wprost do Niego ale niewiedząc gdzie przebywa lękam się żeby to niepociągnęło zwłoki a nawet zawodu przenoszę tedy rachować na Twoje przyjacielskie pośrednictwo. Jeśli mię niezdołacie w tej chwili poratować nie wiem w istocie jak potrafię wydobyć się z najokropniejszego położenia dzisiejszego.

w Każdym

731
175

razie odpisuj mi Kochany Leonardzie bez zwłoki, możesz co zrobić lub nie, gdyż wiem że Ci na przychylności nie zbywa. Jeśliby były jakie pieniądze, doniesiesz mi tylko jaką drogą je przesyłacie a ja się zgłoszę, a dróg Ci wskazywać nie potrzebuję. – Co za okropny los, skutek nieszczęsnego upadku Narodowości naszej, że człowiek z wiadomościami i porządkiem moralnym musi oto na starość być przerażającym jigrzyskiem nędzy.

„Tak twardy zgotowany los dla Królów Córy„

Napisz mi w swojim liście, jak widzisz rzeczy czy lepiejby było wrócić mi do Europy czy też probować jeszcze tu szczęścia: gdyż jeszcze całkiem nie zwątpiłem by tu dorobić się czego nie można, ale trzeba się zbliżać ku Pacific lub na południe. Brzegi Atlantyku są nadto przepełnione. Słyszałem że wielu popowracało za amnestyą, dla Inżyniera pewno Rossya dzisiaj może być żniwem.

Kochany Leonardzie czekam z niecierpliwością na odpowiedź Twoją. Ratuj jeśli możesz, jak nie trzeba się zrezygnować choćby i zginąć przyszło „Bądź wola Twoja" –

Ściskam Cię z duszy

A. Bukaty

otrzymany w Paryżu 16° Czerwca 1857

176
732

New-york 2 Czerwca 1857

Mój drogi Leonardzie,

Dowiodłeś mi jeszcze Twojej niezmiennej bratniej przychylności, ale na nieszczęście na nic mi to dotychczas nie przydało się. Piekło tak chciało żeby mię udręczyć najsrożej. Oto P. Harriman powiedział mi że wprawdzie list Twój odebrał, ale że z Hymanem nie jest w Tranzakcyi i przeto nie może przystać na Twoje żądanie. Wystawisz sobie jaki piorun padł na mnie kiedy właśnie ostatnia deska ratunku odpłynęła. Napisałem zaraz do P. Jackowskiego, aby jeśli zna Hymana z nim starał się tę rzecz zrobić i do mnie wprost summę oznaczoną przesłać. Niewiem jaki to zrobi skutek dotychczas oczekuję nań. List Twój odebrałem tu 26 Kwietnia w miesiąc po Twojej dacie, ale zgłupiały niewiedziałem co począć i aż dzisiaj piszę Ci rzecz całą.

Głupiom zrobił, ale kiedy dla mnie o
trudno było wyrwać na opłacenie poczty.
Będę teraz czekał dwa miesiące w New York
na odpowiedź Twoją, jeśli możesz mi prze-
słać weksel na którykolwiek dom bankier-
ski, mój adress połóż prosto i na moje
pokwitowanie, ale dla tego że nie mieszkam
stale kładę Care of X Karsheski
at Berlin and Jones William St 134
Zresztą list zawsze mię dojdzie bo tu
natychmiast publikują listy na poczcie
leżące. Więc niema niebezpieczeństwa
Bogu Ci szybko bo nie u siebie
albowiem nie ma u mnie atramen-
tu ani stolika więc tu piszę zła-
ski jednego Rodaka. Gdybym tu
znalazł zarobek jakim cudem pie-
niądze zwrócę rychło i święcie.
Ale dotąd mało ku temu nadziei.
Niestety wyrywałeś mię z przepaści
ale usunęła się Ci ręka. Czekam
z niecierpliwością na odpowiedź Twoją
Serdecznie Ci wdzięczny
A. Bukatz

otrzymany w Paryżu 27° Października 1857. Zm.

New-York 9go Października 1857

Kochany Leonardzie,

Zapewne myślisz żem ja gdzieś na dnie Oceanu, tak się okoliczności złożyły żem nie był w stanie napisać do Ciebie. aż oto w tej chwili. Piekielna jakaś moc prześladowała mię ciągle. Skorom odebrał od Ciebie fundusz na powrót, wnet się zacząłem krzątać koło odjazdu; ale w tym czasie zjawił się tu nasz ziomek, który mi dał dużo dowodów życzliwości, ten sam właśnie z którym miałem się udać do Utah jako Mierniczy, ale dla braku funduszów musiałem pozostać, kiedy on zarobił tam w rok 16000 dollarów, dla mnie byłoby dość tego na całe życie. On tedy z temi pieniędzmi mnie męczyć żeby tu zostać że coś zarobić możemy. Ja bojąc się wleść ci na kark przychyliłem się i czekałem tylko czegoś stanowczego żeby ci donieść i z podziękowaniem pieniądze wrócić. Tymczasem mój przyjaciel wpakował się w fałszywe spekulacye i stracił większą część swojego mienia, resztę wsadził do Banku który się zawiesił, i tak został bez grosza, a ja na niego głupio rachując i czekając przejadłem koszta podróży, mogąc wygodnie wrócić. teraz muszę tak wrócić jak się da na statku żaglowym Cornelia Kapitan Knopp. który jutro stąd wyrusza. Od dnia do dnia nie wiedziałem nic stanowczego i dlatego pisać nie chciałem sądząc że co chwila wyjadę. Darujesz mi to, moje chęci były najlepsze, gdyż aż dreszcz mię przechodzi co pocznę w Europie, tem bardziej że wyląduję ledwo z kilką dollarami: jak ja się dostanę do Paryża? Trzymać się będę Twojej Instrukcyi którąś mi przesłał: bądź łaskaw uprzedź Twojich przyjaciół w Londynie

może mię wesprą cokolwiek. Bądź co bądź jutro wyjeżdżam i spodziewam się za Miesiąc że się spotkamy; na teraz Bądź mi zdrów –

Najżyczliwszy
A. Bukaty

Oto twoje wiersze.

Nie umarł, ale spi"

Gdy Polska legła z przeznaczeń,
Z domu w dom wszelakich znaczeń,
Rozległ się żalu jęk.
Lecz nim ostatnia wieśń minęła,
Wzniósł się głos „Jeszcze nie zginęła"
A Echa zasnąłż dźwięk?
Nie zmarła jeszcze – Zgasły wzrok,
Twarz zbladła, mdławy Czujnych krok,
Jéj drogich cierpień cień:
Lecz gniewem, krzywdą rozżarzona,
Fala w Jich łonie wre wzburzona,
I tęgi znaczy dzień.
Choć skazan obcy deptać dom,
I chléb przez wstydny żebrać srom,
Gieniusz siąknie w grób:
Jéj dzieci plwą na złote więzy;
Ojczysta wiara serca więzi
I wiecznotrwały ślub.
Krzyk wojny może miotać strach,
Po miejskich salach pod kmieci dach,
Dla nich rozkoszy los,
Gdziebądź wojenny gwar zatentni
Brgają Jich serca – Tak kontentni
Sierotę czuły głos –
Jakiż zdrój wrzących łez strumienił,
Gdy sztandar w całun się zamienił,
Kryjąc nadziei zmór.
Gdy Ci co w odmęt boju biegli,
By go krwią własną wzdąć, postrzegli
Z piasku kręcony sznur.

178
134

Jakże szczęśliwy kto w dłoni
Mieczem połyska, i broni
Swój ołtarz i swój dom.
Z świątyni z domu wyparty,
Z wszystkiego biedak odarty,
Los jego, co za grom!
Twardy lecz szczytny los palić
Lampę Cnót i zapał trwalić
I czystym w nędzy być.
A choć Ojczyzna zdławiona,
Sprawa i wolność zduszona
Dowieść że musi żyć.
Nie zmarła - ale w żałobie
Jak wdowa z sercem przy grobie,
Z duszą schyloną w dół.
Naród pada, ale nieumiera,
Zemstę Jego niebo wspiera,
Dumny Jego sróm i ból.
W Wieńcach Pokój zwiędnie z czasem
Brzęknie stal i grom z hałasem
I lanca błyśnie w dzień.
Hurra za Polską - patrz jak żyje,
Zwycięża, przebacza, bije,
Jak słodki świetny sen.

Marsylia 2 Stycznia
1858

49
735

Kochany Leonardzie,

Tu jest dołączony mandat na 50 franków dla kogo wiesz —

Z nowym rokiem nowo zbogacony
W duszy serca niepożyte plony
Leonardzie w swych życzeniach skromny
Na marności bardzo mało pomny,
Chowaj dla mnie starą przyjaźń zawsze
Czy to losy gorsze czy łaskawsze. —

Oświadcz moje powinszowanie
P. Lenoir. i Zenjowym

B

180736

odebrany w Paryżu 13go Lutego 1859 Ln

Marsylia 11 Lutego 1858
59 Bul^d du Nord

Kochany Leonardzie,

Zdaje się, że jakaś fatalność stoji naprzeciw zużytkowaniu dla Polski prac Wronskiego. Otoż i Strzelecki umarł główna rzeczy podpora, już nic z tego nie wyniknie. Jeszcze gdybym ja tam był możeby coś i poszło, ale teraz powiadasz mi że jest dwónastu kandydatów — a kto oni? głupcy od czterech wiatrów Polski, może Trentowski Bonkowski Brzozowski et similes, wszyscy razem warci torby sieczki, jednakże z nich który otrzyma miejsce na którym możnaby ogromnie dużo zrobić dla podniesienia umysłowości Polskiej. Nic z tego nie

będzie

nie dla siebie bym ja tego ży-
czył, bo dla mnie to co wiem i
do stopnia w jakim wiem wystar-
czy bardzo dostatecznie dla mojej
wieczności, i mało mię co zajmu-
je z tego co jest doczesném – Ale
dla Polski dla jej umysłu, na
miejscu spokojném jak to co się
otwiera, mógłbym przywieść pra-
wie poranek odrodzenia się dalbo-
wnego tego nieszczęśliwego kraju.
Ale nie z tego nie będzie. Niech
się więc dzieje wola Boża. Takci
pono jest najlepiej –
Z drugiej strony mógłbym być
użytecznym i bardzo użytecznym
Botockiemu jako Inżynier, jakiego
on nigdzie nie znajdzie, i prawie
w téj okazyi za darmo. Ale on tego
niewie mnie nie zna, jedyny po-

dmuch

737 181

dobrze życzącego Glinojeckiego
będzie w tym razie za słabym
niech jednak dmucha, dmuchaj
na niego a z resztą Fiat
voluntas Tua, albo obejdziem
się i bez tego.

Najprzywiązańszy

NB

738 182

otrzymany w Paryżu 3o Lutego 1859.

Marsylia 1 Lutego 1859
59 Boul.d du Nord.

Kochany Leonardzie,

Przysyłam Ci ratę Szychową, ale tą razą tylko pojedynczą; na przyszły raz może się poprawią z resztą jesteśmy au courant. Nie trzeba wychodzić za powinność — Rachunek podług sądu P. Lenoir na który jabym przystał jest o 30 fr. za mocny — Zostawmy na tém tę sprawę — Ja tu niczém się nie zajmuję co się tyczy świata prawie że nie wiém o nim, gwarzymy tylko czasem z Karolem, ale i on równie jak ja wszystkiemu co za biórem jest obcy. Odnowiłem moją znajomość z Panią Borchard, niezwiernie radą była z tego miła wielce i wysokiego rozsądku kobiéta. Zaraz mi się oświadczyła że w razie potrzeby mógłbym znaleźć miejsce przy jej mężu, podziękowałem przydając

że

niebyłbym odbego jeśliby to z widoczną
było korzyścią – Zawsze dobrze jest mieć
coś na zapasie –
Czy to prawda że nieszczęście spotka-
ło godnego Łapińskiego jak tu chodzi
pogłoska, żałowałbym go najmocniej
ba sam z Polaków pokazał wartość
praktyczną na drodze politycznej; szko-
da tylko że puścił z rąk człowieka
śmierci i może to drogo przypłacił –
Niema tu u nas nic nowego ja
zawsze zdrów, ale podziękuj Błotnic-
kiemu za dobre chęci, tak to cenię
jak by rzeczywistą dokonaną przysłu-
gę, mniejsza o dawne urazy, widać
niebyło w tém nic istotnego –
Kłaniaj się znajomym P. Lenoir
z którym pewno dysputujecie – i
Glinojeckiemu jeśli jeszcze w Paryżu
a jeśli już w Polszcze niech tylko się
tam ustali a potrzebuje Inżyniera
ale z pracą przyzwoitą ja zawsze

183
739

gotowém służyć choć tu my. się
kierować będziemy jak można gdyż
żyć przedewszystkiem potrzeba —

Najżyczliwszy.

AB

otrzymany w Paryżu 6° maja 1859

Marsylia 4 Maja 1859
59 Boul.d du Nord.

Kochany Leonardzie,

Właśnie miałem brać pióro do Ciebie, kiedy mi list Twój oddano. Nie mogłem prędzej, gdyż 1go była Niedziela i biuro pocztowe tak zawalone że dwa razy wracałem i jak na dobitkę godziny naszego bióra przypadają z pocztowemi. Przysyłam tedy aż dziś 25 franków dla Suferera, ale niestety jakże mi się pokpił – Poszewkę u Palta spalił tak że sciągając do kieszeni wsadziłem dziurą całą za poszewkę i to na drugi dzień w Marsylii. Spodnie nieszczęśliwe ze zgniłego czy spalonego sukna które ledwo 20 razy miałem, wypuściły guziki z kawałami sukna

Krawiec

musiał o tém wiedzieć dobrze
bo to jego rzecz więc był złej woli
i wiary. Wyrzuć mu to i nie uj-
dzieć mu na sucho. Z Twojemi
50 ma teraz dodawszy 150 = 200
Nadeślę jeszcze dwa razy po 40 to
będzie 280, on liczył 305; ostatnia
rata w łeb wzięła i to za łaska
wie — Gałgan Pan Schick, nie
wiedziałże że nosząc dostrzegą. —
Co do Długosza, nie masz potrze
by prosić, możesz mi śmiało roska-
zywać, jeśli to Ci zdaje się pożyte-
czném. Niestety, z Wronskim
ja sam miałbym od siebie dużo do
czynienia ale wiesz sam że na to
trzebaby mi prócz czasu całego je-
szcze i spokojności całej. od tego
obójga dalecy i nadto dalecy jeste-
smy. Fiat Voluntas Tua. Wi-
dać tak nam najlepiej, kiedy tak

741
785

sądzi Nasz Niebieski Ojciec.
Wiem ja że Baba Wronska jest
zła potężnie, ale i co do Wronskie-
go, Opatrzność wie jak zużytko-
wać i ku dobru obrócić, najpię-
kniejsze człowieka pracę i posag
najokazalszy Stwórcy dla Naro-
du i Ludzkości —
Otoż tedy i wojna, niepewno
czy się ulęgnie, ale jeśli się
ulęgnie jakże smutne jej będą
koleje, dla kogo zgadujesz.
Adieu z pokojem na długie
długie czasy a tak długie aż
jeden z narodów zniknie z
widowni doczesnej ludzkości
To jest pewna.

Najżyczliwszy

N Bem

otrzymany w Paryżu
11. maja 1859

Marsylia 10 Maja 1859
59. Boul^d du Nord.

Kochany Leonardzie,

Masz tutaj przekład Długosza któregoś żądał:
jeśli niema innej zalety, to pewna, że po mojemu
jest dosłowny, wierny i odegrany tym samym cią-
giem Smyka jakim grywał starodawny Długosz.
Bazgranina moja cokolwiek zapaćkana ale wiem
że przyzwyczajony do niej dasz sobie radę. Są w
kopii łacińskiej znaczne błędy, a ja tu niemając
nietylko dobrego ale i żadnego słownika, musiałem
ci zostawić parę miejsc do dopełnienia po poradze-
niu się słownika — Jeślibyś tego niechciał zrobić to
tylko wypisz mi dokładnie frazy łacińskie i moje
w miejscach wątpliwych, i prześlij mi listem, z wyciąg-
giem ze słownika a ja ci podopełniam. —
Miejsca te są szczególne: Str: 3. Treugis wyraz barba-
rzyński kilka razy powtórzony, zdaje mi się jeżeli jesto-
tny znaczyć Rozejm zapewni się — Na tejże karcie stra-
menta, patrz czy rzeczywiście słoma jak przełożyłem czy
też jakaś modyfikacya, tuż zaraz, manipulus nie jestem
bardzo pewny choć tak się zdaje zobacz czy snop —
Na Str: ~~mojéj~~ 6) ołówkiem jest napisany wyraz Cana-
pi i tuż dalej Capetis, co to za barbarzyńcy są one tam
zaznaczone na wierzchu, może Jarzyny czy coś podobnego
Reszta jest dobrze — Czemu Długosz pisze Swigrygieło
powinien on być Swidrygieło, bo jidzie od wyrazu Litew-
skiego Suwiart — gali, Złączyć mogący tak jak mu prze-
ciwny Skirt — gali Rozbić mogący, oznacza. Styl
Długosza jest prostawo mili i rozlewający się w lubym potoku
i jak rzekłem w długich smyka ciągach pobrzmiewający

Najżyczliwszy

AB —

odebrany w Paryżu 20: maja 1859 Zn.

187 743

Marsylia 18 Maja 1859
59. Boul^d. du Nord

Kochany Leonardzie,

Czy odebrałeś Długosza z tłómaczeniem, pytam się dla tego, że ja nie wezwyczajony do klejenia band tego rodzaju, powziąłem obawę czy ta było dość mocną a to z powodu że kładąc w boiteką pocztową, niespodziewałem się by była tak głęboka, aż pakiet padł w dół z łoskotem, mógł przeto się rozsypać. Czekałem Twego doniesienia i oto go niema. Con diabła byłżeby przewidziany przypadek, czy tylko Pan Dobrodziej zamarudził. Dziesięć dni od faktu więc czas się zapytać. Chmury się zebrały nad Europą

i pono

lunie burza i wściekła i długa.
Boję się nader się boję. Wierz
że Niemcy wyżej stoją w dąże-
niach i wykształceniu umysłowém
od Francuzów o calutki stopień.
przegrać tedy niepodobna, ten
czas jeszcze nie przyszedł jest on
zaznaczony ale aż w dni ostateczne
kiedy nowy stopień i nowy lud
wystąpi dla popchnięcia dalszego
i końcowego ludzkości. Cóż z tego
wnieść że będzie obicie i pokój
z obiciem ale czyjém? Łatwo
zgadnąć. Niemców psów jest
pozycya straszna bo w oświacie
ludzkości Centralna. Wnioski
Tobie zostawiam. Wszak wzwycza-
jonyś poglądać z wierzchołków
górnych na Dzieje.

Najprzychylniejszy

A. Bem

744 788

otrzymany w Paryżu 25o. Maja 1859 Ln

Marsylia 24 Maja 1859
59 Boul^d du Nord

Kochany Leonardzie,

Domyśliwałem się, poniekąd przyczyny zwłoki w odpowiedzi Twojéj i nie bardzo potrzebnie naraziłem Cię na trud bo mogłem i sam od siebie rozwiązać wszelką trudność; zrobiłem to dla upewnienia się.

W Jistocie treuga, czy treugum jeśli nie jest bratem, to pewno stryjem wyrazu trève, a Ojcem jich obu jest nasz sławiański, lub czysto polski Trzeba. Był to bowiem czas ugodzony wśród bojów do wypotrzebowania się. — Tronczki czyli Wrzączki (bo to jest jistotne źródło nazwy Wroncyi czyli Francyi) przynieśli z innemi ten wyraz wojenny i wojdalny do Gallii —

Konopie jest po łacinie ale się pisze Canabis nie Canopis, lubo jidzie od wyrazu ku napinaniu skąd poszło dalej i francuzkie nappe nasza opona i oponcza — z konopi albowiem były naj-

pierwsze

opony, i dlatego za rzecz tak ważną uchodziła że się o nią kłóciły Biskupi z Banami –

Zdaje się że manipulus jest w istocie snop kiedy o nim nic niewspominasz.

Najtrudniejszym jest Capis, Capetum a on jest bardzo łatwym i tuż pod nosem. Powiadasz że jest to samo co Calix, otóż Calix jest naczynie ku nalewaniu Knalejka Nie może być rzecz w Długoszu o naczyniu, tylko o tém co się w naczynie leje. Już zaś to co się leje, to wyraźnie Kapie Przeto jest tam mowa o Kapaninach, Cieczach lub jak dawni mówili Moszczach. Wybieraj z tych trzech który chcesz zostawiam Ci twojemu sądowi, i niepomylisz się – W tłómaczeniu mojém w tym ustępie nietrzeba już wyrazu snopkowej bo go położyłem tymczasowo tylko za Konopie niechże ustąpi mu miejsca i usunie się z grona – a zostanie wyrażenie ani z Konopi dziesięciny dawał a na końcu wyrażenie będzie ani przebierania w zbożu i moszczach chyba w razie kiedyby były nadpsute dozwalał szło tam nie o wino zapewne ale o miody, napoje mleczywa i t: p. – Niepowinieneś już tedy mieć żadnej trudności – Dobrze wszystko płynie i jak widzę, jest potoczyste –

189 745

Chęć mię napadła dać Ci próbę rytmu Bajronowego w języku naszym niebardzo łatwego, a który mię uderzył swoją krótkością a zarazem pompą. Mówię o Bride of Abydos –

Begirded with a many slave,
and armed as becomes to a brave
Old Giaffir sat in his divan –

Nadęty dumą Caratu,
Otoczon blaskiem Majestatu
Mikołaj zasiadł na tronie.
Służalców Złodziejska horda,
Godniejsza stryczka niż korda;
Zaległa po każdej stronie.
Niemiecka mszyca zruszczona,
Sławiańską krwią utuczona
Syczy jak wąż na mrówisku:
Wtóruje Ofiecrzyzna,
Tatarsko Ruska dworszczyzna,
Przegniła w sercu i w pysku.
Więc w chwili czerń tę przemierzył
Spojrzeniem dumy uderzył
Po tym zbutwiałym śmietnisku.
I rzekł: Ród Lachów uparty
Przez Moskwę dotąd niestarty
Podnosi głowę zuchwałą

Wyrzyna swojich oprawców
Woli Mojéj wykonawców
I huczy już Polszczą Całą.

Mogłby to być wstęp do długiego Poematu, gdyby mnie kiedy Poezya zajmowała. Zrobiłem to dla igraszki i wiem to że lubisz rytmiczność choć sam nigdy nie probujesz sił a przecież Muzyk z Ciebie namiętny

Bądźże mi zdrów
Stary —

N

P. S. Gdybym Grzymale to napisał rozgniewałby się na śmierć —

746190

otrzymany w Paryżu 4. Czerwca 1859

Marsylia 2 Czerwca 1859
59 Boul^d du Nord

Kochany Leonardzie,

Jakem powiedział przysyłam franków 40. Jeszcze jedno będzie kwitą, and my Sufferer will cease his sufferings — Aż mię zmudziło to do stu katów. Oto pół roku jakeśmy się rozstali, i blisko 400 franków spłaciłem długu z mojej lichej pracy a lichszego wynagrodzenia —

I cóż tam nie napisałeś mi jak Ci się zdało przebranie w kontusz długosza z jego Sutany Księdzowskiej i czy Ci to na coś się przyda. Dawniej tak nie bywało Starzejemy się

Panie Bracie — Wojna wisi
chmurzy się, i grzmi od czasu
do czasu, wielce się boję że-
by nie potrwała lat siedmiu
ten zda mi się jest okres jej
zaznaczony, aż runie jeden
z narodów bezecnych i po-
wstaną nowe rzeczy koleje.
Czytujesz Anglików musi
tam być ogromna wnętrzna
burza i gotowanie się chocia-
nie na zewnątrz jeszcze nie
kipi. Boję się wielce gdyż
nastać może wielkie w świecie
ścisnienie dla tych co słaby
na nim mają przytułek. I
rozgniewali się narodowie i
poruszyli jako liście gdy od wiel-
kiego wiatru wstrząśnione bywa.

747
191

Mniejsza z tém, zawsze to już
ruch i opatrzność dziwna w za-
miarach swojich umie wybie-
rać narzędzia dokonania
choćby nawet z bękartów
i przeto przebaczam jim
w części jich bezecéństwa
jich sprosność godnotliwą
i głupotę nadętą — Widać
że lepiej nie można kiedy
Pan wszelkich środków tych
a nie jinnych używa —
Cóż Ty powiadasz na moją
Nikolajidę: czy widzisz
miłość Autorską, czy mamy
ciągnąć dalej — Żartuję sobie
Bądź mi zdrów mój Stary

N B

Odebrany w Paryżu 1go Czerwca 1859

Marsylia 13 Czerwca 59
15 Rue Villeneuve.

Kochany Leonardzie,

Oto jak widzisz zmieniłem pomieszkanie a przeto muszę ci jak najrychlej o tém donieść, byś się nie zmylił względem mojego gniezdziska. Nic mam ci nic wielkiego, ani nowego donieść, więcej wiesz odemnie, bo czytujesz dzienniki angielskie choć pewno nie wszystkie. Boję bardzo boję. Nowe Ministerium wytnie się z decyzią, ale co to znaczy Ministerium, John Bull-Sam zajrzliwy jest o panowanie swoje. Głupi ten co liczy że będzie siedział spokojnie, i tchórzliwe Niemcy wiedzą o tém dobrze i bardzo dużo na to rachują. Co za durnie wymyślili że Rozbojnik Moskal odstąpi Złodzieja

Niemca dla Oszusta Francuza wbrew interessów Przemycarza Anglika. A toć zbawienie byłoby już na progu. Mniejsza z tém, nie mając czasu kontynuować Nikolajidy, przesyłam Ci tłómaczenie sławnego Czwororymu Wirgiliusza z nową miarą.

Ego hos versiculos feci, tulit alter honores
Sic vos non vobis . . . . . .
. . . . . .

Jam wiersze pisał, wziął płacę drugi,
Tak darmo woły, ciągają pługi,
Tak darmo pszczoły w ul niosą miody,
Tak darmo ptastwo, płód chowa młody.

Miara jest doskonała Mazurka!
Powiedź mi co za różnica jest między nią a następną:

Teraz drzewa jinną postać wzięły,
Śliczne łąki pięknie zakwitnęły,

Obiedwie są dziesięciozgłoskowe. —
Albo też te dwie ośmiozgłoskowe zupełnie są różne:

Nadęty dumą Caratu
. . . . . .

a druga

103
749

Sroga Matka złota chciwa.

Wszystko to należy do muzyczności mowy rzeczy tak dawnej jak świat ale wcale dalekiej od systematycznego naukowego wywodu i wykładu.

Wiem że lubisz muzyczność i dlatego Cię tym przedmiotem karmią, chcąc zwrócić Twoją uwagę, że w tym przedmiocie zupełny naukowy zespół nie jest bynajmniej trudny a należy do teoryi mowy. Znałem ja traktat Brodzińskiego ale to tylko postrzeżenia jak Wrączki mówią Essai

Najprzywiązańszy

A B

Excuse

CHEMINS DE FER
DE
Paris à Lyon et à la Méditerranée.

Section Sud du réseau.

SERVICE DES TRAVAUX.

CONTROLE.

odebrany w Paryżu 3° Lipca 1859

Marseille, le 2 Juillet 1859
15. Rue Villeneuve
Sobota.

Kochany Leonardzie,

Oto jest, jakem rzekł był Tobie i Sobie ostatnie 40 franków dla mojego as you say Sufferera. Powinien być sumiennie zawolony z tego, poczta mię kosztowała przeszło 10 franków, i najwięcej mię nudziła, a jużci zyskujący nie wydatkujący ten ciężar znieśćby powinien, także że za jego artykuły nie zbyt sumienne niema więcej rabais nad franków 15 Spodziewam się, że niemożna być słuszniejszym. – Wyłożyłeś mu to i powtórzyć nie zawadzi – Kontent jestem zbyłem się jednego ciężarce. Widzisz żem zmienił mieszkanie i tak diable że gospodyni w domu tym nie mieszka tak że jest trudność z dochodzeniem

listow możeś już mi i pisał. co
choć ja tu odebrałem jednak parę.
Na wszelki przypadek mógłbyś mi
adressować au Bureau du Contrôle
du Chemin de fer, zawsze mię
znajdą. –
Piszę Ci właśnie z bióra więc
nie mogę długo gawędzić na
przyszły raz ponowim obszerniej.
Co tam też wyśpiewują dzien-
niki Angielskie jesteś pewno au
Courant. Muszą ujadać diable
Bądź jak bądź zawsze to spra-
wa Niemiecka. Otóż to słu-
szne ukaranie Niemca za to że
wlazł na obce siedliska ani
sposobu wyrobić jedności ducha
a przeto i dzielności. Gdyby oni
to mieli kiepsko by było z Kimsiś
Ale jak chcesz żeby na głos Niem-
ca walczył przyzwojście Sławia-

751
195

nin lub Magiar. Masz tedy prawdziwe wytłomaczenie słabości Niemców, a przecież bez zaprzeczenia jest to naród najwyżej umysłowo stojący i boję się, boję się nader czy jeszcze nie zatryumfuje. Z tego wszystkiego wylęgnie się burza jakiej jeszcze nie było w ludzkości, kto dożyje zobaczy.

Najprzychylniejszy

N Bukatz

otrzymany w Londynie 14o. Lipca 1859

CHEMINS DE FER
DE
Paris à Lyon et à la Méditerranée.

Section Sud du réseau.

SERVICE DES TRAVAUX.

CONTROLE.

Marseille, le 5 Juillet 1859

Kochany Leonardzie,

Piszę Ci choć może już Cię i niema w gniezdzisku. Ale wy czasem wybieracie się przydłużej. Więc tedy, skoro zachowałeś wiersze i zdajesz się trzymać za niemi, masz tu życzone modyfikacye. Odmienisz tak.

Jakże szczęśliwy kto w dłoni
Mieczem połyskał i broni
Swój Ołtarz i swój dom:
Z Świątyni z domu wyparty
Ów Zbieg z wszystkiego odarty
Los jego co za grom.
Twardy lecz szczytny los palić
Lampę, Cnót i zapał trwalić
I czystym w Kaźni być;
A choć Ojczyzna zdławiona
Sprawa i wolność zduszona
Dowieść że musi żyć.

Ostatnia strofa ma być
w ten sposób

przemieniona:

Hura za Polską patrz ysak żyje,
Przebaczy choć Zbójców zbije —
Jak błogi, wieszczy sen —

Najprzywiązańszy

NB

odebrany w Paryżu 31. Października 1859

Marsylia 30 Października

Kochany Leonardzie,

Dobrześ zrobił żeś mi przysłał Dozupełnienie Astronomii. Właśniem był odrobił w umyśle swojim całe stworzenie biegu ciał niebieskich i przyszedłem do prawa ogólnego, chciałem je porównać z wywodem Wrońskiego, gdyż go podał w jednem z ostatnich pism swojich któreś mi nadesłał, i możesz sobie wystawić jile musiałem doznać zadowolenia, kiedy cały mój process umysłowy znalazłem stwierdzony.

Jego teorya światów pozasłonecznych i poza gwiazdowych jest tak cudowna że tylko ten ją podać mógł Ziemiakom, kto był w naradzie z Bóstwem. W istocie, w obec tej przerażającej nieskończoności uporządkowanej, biedny

człowiek

ten nawet co się podnosi da jej pojęcia mimowolnie przejętym być musi uczuciem Boskości geniuszu, który to zdołał dokonać. Jakże dumnym być winien Polak że liczy u siebie Kopernika i Wronskiego —

Nie trzeba się jednak mylić żeby z téj teoryi wypadł jaki rezultat Doznawczy pozostanie on zawsze dla ziemi i dla natury doczesnej ludzkiej, bezowocnym; albowiem jest to Nauka już Duchów nieśmiertelnych. Gdyż lubo Teorya jest najprawdziwsza nikt jéj nie doświadczy bo Ciała niebieskie o które jidzie są w takich Sferach, gdzie nasze zmysły ani instrumenta niepotrafią ustalić żadnych widkości posadowych jak mówią Frączki, pas des données.

Proszę Cię jeszcze jak najusilniej żebyś mi niezatracił Filozofii matematyki, zrobiłbyś mi najwyższą umysłową szkodę. W tej chwili już mi ją wyrządzasz, bo właśnie, trzeba mi dla wywodu formuły Bernouillego, której użył

754
198

Leoczrier w swojém obrachowaniu Planety Neptuna, trzeba koniecznie jednej z zasadniczych formuł Matematyki która jest podana w Filozofii.

Nie mogę pojąć Cię, jaką myśl miałeś wypuszczać dzieło z ręki którego nie ma już w handlu. Wolałbym był żebyś był na mnie nałożył ogromną kontrybucyą pieniężną —

Tout à Vous

N B

odebrany w Paryżu 1° Stycznia 1860.

Lu

Marsylia 31 Grudnia 1860

755 198

Kochany Leonardzie,

Nie mogę się dość wydziwić dla czego na moje trzy listy ostatnie nie mam ani słowa od Ciebie. Jeśli Ci to za przykre lub przytrudne należało mię wnet uprzedzić, lecz puszczać rzecz o zaniedbanie jest nie tylko najszkodliwsza ale i niezbyt grzeczna – Przypuszczam że musiały zajść jakieś przeszkody, wypadało tedy ukoić moją naturalną niespokojność – W każdym razie Minister odpowiedzieć musi, czy to będzie przychylne, czy nie, czy nawet Cesarz oceni to czy nie, mniejsza to dla mnie – Celem mojim jest rzecz pojętą wyprowadzić przed sumienie publiczności: dokonać tego zawsze jestem w stanie a to jest dosyć. – Kiedym wrócił

z Paryża

do Marsylii ażtu powiadają mi że
się znalazł wynalazca polak co
mię oskarża o przyswojenie jego my-
śli. Miało to być w początkach mego
tu przybycia kiedym robił w jednej
Izbie z Ostrowskim — Jegomość ten
miał to wyłożyć Ostrowskiemu w
mojej obecności — Dziwna jest rze-
kłem że Ostrowski nic o tém nie
wiedział, kiedy ja mu rzecz pokazy-
łem — Nazajutrz pytam się go
miałeś o tém jakąkolwiek wiedzę?
A przypominam jak przez sen że
mi kreślił coś ołówkiem, ale ja
zajęty byłem i zapomniałem zupełnie —
Pytam go dalej — Jakże? powiadałże
Ci że jednym końcem zrobi przynaj-
mniej za dwa, i na to byś był nie zważał?
A o tém nic mi nie mówił — Ale
ja Ci oświadczyłem i dowodziłem
źle czy dobrze że jednym zrobić
mogę i za 100. W tém leży myśl
i wynalazek któregoś ani Ty
ani Twój wynalazca, choć mógł

756 900

rysować koło w kole niewiedzieli-
ście wcale wziąść tedy nikomu
tego nie mogłem — Oto jest spra-
wa więcej ridicule niż ważna
i dlatego nie Ci o niej nie był
pisał. Ale jednak naturalnie
stan taki zabronił mi robić co bądź
w tym względzie z Ostrowskim —
Mała to rzecz można łatwo bez
tego się obejść — Piszę Ci to dla
tego że Ostrowski musiał Ci
coś bzdurzyć. Nigdy on przedemną
nie okazał najmniejszej o rzeczy
istotnej wątpliwości, ale są ludzie
co się i ukrywają; może też to i
nie być — Passons là dessus —
Proszę Cię jeszcze jeżeli możesz dopaść
do Ministerium zrobisz mi wielką
przysługę, jak nie to uprzedź mię,
nie trzymaj w zawieszeniu. Tam wiesz
że będę musiał pchać rzecz avec
toute énergie dont je suis capable
i że to jest mój obowiązek konie-
czny. Zatém tymczasem wiesz
jak Ci życzę choćby nawet i nie
z nowym rokiem —

Najprzychylniejszy
B



Monsieur Leonard Niedzwiecki

Paris

6 quai d'Orléans

757 2/1

odebrany w Paryżu 9° Stycznia 1860.

Marsylia 8 Stycznia 1860
15, rue Villeneuve

Mój kochany Leonardzie

Widać że strach mój o savoir zbytnie przesadził, kiedy przewzorowa umysłu Twego pogodę zajątrzył. Ależ sam znasz co za nieuleczona jest u Rodaków naszych niedbałość względem książek. Pożyczyć, zatracić, zniweczyć, skraść nawet to jest zwyczajna. Daruj tedy mojej pierzchliwości, kiedy mimo Twojego dobrze mi znanego porządku i przezacnej ścisłości we wszej rzeczy, posunąłem się aż do zażaleń na Ciebie dla którego bym poświęcił i to maluczko jakie posiadam. Ależ bez savoiru, jakiż tytuł różniłby mię przed Tobą od jinnych? Już zaś książka o której mowa, zawiera

principia Matematyki tem cenniejsze dla mnie, że zmartwawszy całą głębiznę i przebiegłszy obszar, wracając skądem wyszedł jistną czuję potrzebę jich sprawdzenia i sumiennego uposadnienia. Prawda jest że dzisiaj możebym i zdołał odnaleść je sam przez się choćby zginęły, i to ja tylko pono co dziś to zrobić potrafię na globie, ale wiesz że w życiu mojém mało ja miałem czasu dla siebie, więc trzeba było w tym ogromie, zostawić wiele rzeczy pojętych do ostatecznego wyrobienia nadal. Te rzeczy jeszcze są mnogie a wszystkie jak pojmujesz zasadzone na Filozofii Matematyki, a ta filozofia prawie zginęła z obiegu między ludźmi, jakże tu było nie przerazić się. Szczęściem na próżno. Témci lepiej. Bez urazy tedy nadal, albowiem, wstydna by było dla naszej starej zażyłości, zajindyczać się w porę tak opóźnioną, o rzeczy choćby nawet pewnej wagi. Powiem ci prawdę

nie małą i głęboką, która o jile zapamiętam, nie nastręczyła się, mi w rozmowach z Tobą, a tą jest że Przyjaźń w sobie mocniejszą jest i wyższą stopniem od Miłości Niewieściej przeto że w téjtu jidzie li o generacyą o rozrod, kiedy w tamtéj jidzie o Zjednoczone dwóch jistot rozumnych dopinanie Celów Samojistnych Stworzenia. Zważ to dobrze, i rzeknij jizali przystojne jest między nami rozjątrzenie się: za gorszącém byłoby, i pewny jestem że go niemasz już więcej. —

Coż to za zamęt wszczął się w Skorpionów gniezdzie; musi być jakaś straszliwa burza w atmosferze; w jistocie rzecz to nadspodziewana i nadzwykła, bękarty wezmą się za łeb, temu lepiej, bliższe jest jak widać rzeczy ziemskich dokonanie.

Ale, ale, co tam ten drenny oberwaniec, P. Połkownik porabia w Paryżu

piszesz że jedzie do Ameryki i znowu poczyna proces. Co za proces, czy jeszcze z powodu Półkownika i urojonego półku. Otóż to rznął głupich Anglików, czyżby jich zarznąć zamierzał? Niestety tą razą niech go strzeże ten sam diabeł co go wieruszy, bo zaprawdę tą razą nie wyjdzie nawet, jak to mówią, ani o torbie – Skończyła się rzecz, i struga funtów wyschła – Przemuż ten dureń nie okpiwał Turków, ależ bo tam rzadkie są funty. Oj, oj, oj, przyjdzie mu zdechnąć w Ameryce, to go pono nie minie – Dosyć z tém nie warto uwagi.–

Ale, wiesz co, że mój brat zdoła rozwiązać równanie generalne, zrozumiał dobrze i wykonywa stopień 4ty – w tem przeszedł moje nadzieje: —

W końcu winszując Ci 1860 niestety 60 kto z pierwszej dziesiątki a to strach na niego – Ściskam Cię

A.B.

odebrany w Paryżu 16° Stycznia 1860.

Marsylia 15 Stycznia 1860

Kochany Leonardzie,

Żałuję że brak mi czasu do rozpisania się rozciąglejszego, gdyż brzydki tu zwyczaj chodzenia do bióra w Niedzielę na przekor Chrześciaństwu przez Żydów jest zaprowadzony. Odebrałem Trentodyadę. Co za nowa plaga, niestety a to pleśń a to jistny trąd pseudofilozoficzny. On powinien się zwać Trądowskim języka i mowy biednej Polskiej. np. „Światłość wyświęca się dla narodów jako potęga potęg i t. d. Czyż to filozoficzne? Dla Boga a toż ~~temu~~ filozofowani sni się o tém co stanowi filozofią. Z Wrońskiego zapamiętał jedyny wyraz, co głupiego od razu olśnił, anachrematyczny, ale znaczenia jego widać jasno że nie wie. Wroński, powiada że jest jeniusz równoległy od Heglowego. Gizdaż kiep ten zrozumiał choć jotę z Prolegomenów, gdzie najwyraźniej

jest wywiedziona cała gradacya architektoniczna filozofii już dokonanej.
A toż to mi bałwan, i kłaść olbrzyma Tytana umysłowości w ciągu wieków obok Niewęgłowskich, Ziewęckich, Sągajłów i innych bez liku kiepurów.
Któż temu dreniowi powiedział że Polski posadą jest Etyka. Etyka była zadaniem Greków i Rzymian i wydała za owoc Legislacyą. Od Chrystusa zadaniem narodów jest Religia to jest cele nieskończone w stworzeniu. Czyż ten kiep ma choć najmniejszy błystek z filozofii Historiji —
Co on biedzi ze swojim najiwnym Duchinskim, którego kładzie za odrodziciela Historyi. Wielki Boże, ani jeden ani drugi z nich obu niema nawet potrzeby umysłowej podejrzywania wielkiego prawa Historyi. Czemużeś temu biednemu Duchinskiemu, nie wskazał cokolwieczek z Okresów Dziejów Wronskiego opartych na celach Samojistnych,

760 9/04

i nie jest że to bluźnierstwem obok rzeczy takich już wywiedzionych, unosić się nad podobnemi brednianiami jakie baje Duchinski — Polaków gniazdo nad Wisłą, ma być na Żuławach! Ba gniazdo Sławiańszczyzny. Zapewne. Pan Bóg w stworzeniu, o czem zapomniał Mojżesz, osadził Polaka na Żuławach. — Co ten kiep plecie że Moskale nie są Sławianie, tylko zlewem Finnów i Mongołów. — Trzeba Ci wiedzieć że Finni jistotnie są Tatarami i nie naturalniejszego bo z Azyi wychodząc Tatarzy, musieli kołując Sławian dotrzeć górą aż do Białego Morza i Bałtyku to nie tak daleko, bo ziemia ściska się ogromnie równoleżnie do bieguna. Więc tedy Sławianie działając na nich mają rozumieć ci co najbliżsi jich więc Gubernie Nadwołżańskie zdołały w końcu jich aż zaassimilować do siebie. Czyż w tém jest jaka hańba? czyliż raczej nie najpiękniejsza wśród Sławian Chwała i Zasługa. Przez to tylko Moskale dotarli aż do Kamczatki i Japonii i przez to nawet pożarli jinnych Sławian a w szczególności głupią i niebaczącą

Lechia, bo w jistocie ona była potęgą Centralną. Stawiam to pewna ale nie Duchiński znalazł tę prawdę! Sądzę że o tem masz zupełne przekonanie. — [Ależ na końcu jak tylko do celu swego zmierzać zaczął, muszę oddać sprawiedliwość Trentowski jest mistrzem. Dzielnie uderza na Żydziaków, mistrzowsko nasuwa myśl założenia obok Sorbony Katedry Filozofii Polskiej, ~~[illegible]~~ finis omnium rerum jakie zakłada, bo dla kogożby to było jeśli nie dla Trentowskiego!

I jakoś mu się styl naprawia bardzo naturalnie jest w swojim sosie. I powiadam Ci w duchu wieszczym il réussira bo właśnie gawronowi naszym potrzeba takiego pohacza żeby już słońko zapadłe smętnie pohuczał.

Ściskam Cię

[illegible]

761 295

Odebrany w Paryżu 16° Marca 1860.

Marsylia 14. Marca 1860.

Kochany Leonardzie,

Zdaje mi się żem Cię uprzedził był, byś pisząc do mnie adressował raczéj au Bureau du Contrôle, gdyż mamy tu specyalnego Bryftregera, kiedy w mojém mieszkaniu, właścicielka nie mieszka a tu zwyczaj Marsylski jest że niema odźwiernych, tym sposobem list Twój zaledwo mnie trafił. — Zapytujesz mię o Żabickiego, coś mi się marzy jakoby individuum tej nazwy, było niegdyś menerem bydłokracyi w Anglii. Nigdym nie niesłyszał o niém w Ameryce, choć New-York jest Paryżem a raczej Pont Neuf Ameryki i trudno o kimś tam nie zasłyszeć. Otóż i wszystko co do interessu szczegółowego. Mówisz mi dalej o zamiarze zbogacenia Biblioteki Polskiej dziełmi Wrońskiego już ciśnionemi na pastwę pospolitemu głupstwu. Znam Cię ze strony pięknéj i szlachetnéj i otóż jeszcze kroczek ugodzający Twą duszę

do tyla piękna. Ależ nieboraku, siły Twoje są poza Twojemi dobremi natchnieniami. Obarczasz siebie zbytecznie a na jakiż to koniec. Mniejsza z tém koniec końcem, zamiar jest piękny. O jile w mocy mojéj będę się starał dopomódz Ci. Z Ostrowskim nie mówiłem o tém jeszcze ani słowa; on jest człowiek bardzo godny, ale zbytnie frasobliwy i trudno z nim jaki zamiar wymagający długiego natężenia, dźwigać społem. W Twojim jednak sądzę że może być wielką pomocą. Napiszę ja do mojego Brata o Twym zamiarze, jest on podobno bogatszy odemnie, mający wysokie usposobienia Matematyczne, człowiek uczucia i dobrego serca a szukający z prawdziwego popędu i dobra i prawdy. więc poprze pewno jile mu siły starczą Twój zamiar. Żywię ja pewne marzenia i dla zjiszczenia jich może mi przyjdzie odwiedzić nie długo Paryż. Powinno się to już było dokonać po

dziś dzień

762
2/6

ale Ostrowski z dobremi chęciami
mitręży mi czas i nie wiem
w końcu do czego to domierzy.
Jeżeli przyjdzie do skutku ato
zobaczymy się wrychle. Jakieś
tam Katedry macie Filozofii ja
kieś nowe widoki Dziejów!!!
God bless them, I do not say
if he can, but if he may; he
can every thing. — Przysłałeś
mi broszurkę Duchińskiego, otożci
i Kakofonia w mowie polskiej. — Nie-
ma w niej nic nowego; To samo co i
w pierwszej. — Że Geografia służy za
podstawę Dziejów o tém ja wiedziałem
w szkółce Parafialnej. Daleko trudniej
jest upatrzyć związek uniwersalny po-
między Narodami jak je poodosobniać
aż do chat pasterskich. Nie pomnę jak
on nazwał pierwszą Epoką Dziejów,
i zwierzał się biedak bo między Dzieja-
mi a Czasy Patryarchów (To to jego
niby Okres) jest różnica taka jak między
Niedokwasem a Solą —

Wszelako dobre intencye Rusina, tylko na nieszczęście Ruś cała, oddała się Moskwie, tak jak ludzkość paradysowa oddała się Szatanowi – próżne wywody dziejowe prawnuków – Moskale mają całą rację, wywodzić się z Nowogrodu, gdyż Kijów stłoczon przez Tatarów, odbity przez Litwinów i Lachów, stracił to prawo – Za Tatarów popodnosiły się Rzeczpospolite Nowogrodzka i Pskowska i to początek Wielko Rossyi, choć gniazdo ostateczne niezaprzeczenie uwiło się w Moskwie. Co on tam bredzi że Dunaj jest rzeczułką przy Wołdze, on tych rzek nigdy nie widział. Możnaż przypuszczać z wszystkiego co baje że on wie co to jest profil, przecięcie, a zatém spadek geograficzny jakiegobądź kraju. O tém on ani słyszał – On mówi że Moskale są Tatarzy – Czyś widział kiedy Wielko Rossyana, ogromny jak dąb, biały jak mleko a czerwony jak róża jeżdżo to Tatar bo Mało Rusin musi być Murzynem. Podobne brednie jidą bez końca a co za język, co za głupia zarozumiałość &c.

Ściskam Cię

odebrany w Paryżu 25°. Marca 1860.

Marsylia 24. Marca 1860
Sobota.

Kochany Leonardzie,

Pytasz mię czy znałem w Ameryce Tobę Sawickiego, zapewne. Ale cóż z nim chcecie zrobić i co on zamierzył sobie rzucając Amerykę? Brandy turned his poor head: to być jinaczej nie może. Gdyż pomimo szanowania bliźniego, z Tobą być muszę szczerym i otwartym. Jest to nałogowy pijak, i który nic a nic nie robił aniby mógł co robić jak tylko żyć z jałmużny Braci Massonów. Dałże on jim ciągi w Ameryce dał! W Jistocie możeby i zasługiwał na skazanie siebie na wyjście z tego biednego świata. Tak jednak być nie może on jak najpewniej jest waryat. – Gdzież on znajdzie drugich podobnych Massonów jak w

Ameryce

kiedy przez kilkanaście lat plądrował
tę ziemię jak szeroka i długa od
Nowego Orleanu aż do Quebecqu. a
łupił nie Węgrów ani Włochów bo ci
to samo robili co i on, więc chyba
by nastąpiła jalousie de métier.
Wszystko to dla Ciebie wyłącznie, wży-
waj informacyi z ludzkością, albowiem
mimo wszystkiego miał on i dobrą stronę
dzielił się z biednym chętnie tém co sam
złapał. Zresztą sam widzisz jest chory
i nie zasługuje jeszcze na śmierć, choć
symptoma podobne bardzo już grożą
Charentonem. —
Mówiłem z Ostrowskim o attaku ja-
ki na niego zamierzasz, znalazłem
go wielce chętnym, przeto z tej strony
masz pewne zadowolenie, powoli.
wszystko możesz załatwić z chlubą
glorioussely i z korzyścią.
Piszę z biura więc mało czasu przeto
tedy
Bywaj mi zdrów
AB

CHEMINS DE FER
DE
Paris à Lyon et à la Méditerranée.

Section Sud du réseau.

CONTROLE GÉNÉRAL.

odebrany w Paryżu 5° maja 1860.

Marseille, le 4. Mai 1860

208
165

Kochany, Leonardzie,

Pisałem mojemu bratu żeby Ci doręczył rysunek i mémoire systemu osuszania domów. Jeżeli nie zrobił to zrobi pewno wrychle. Wasz dom jest w diablej tego potrzebie, a choć ja wiem że z Wami trudna sprawa, bo nie wierzycie wiele w geniusz narodowy, jednakże bębniąc można z czasem i wybębnić! – Jak sam rzecz dobrze wyrozumiesz osądzisz i będziesz działał jak się da i jak Ci przekonanie każe. Mojim zamiarem jest poprzesyłać to zwolna do wszystkich Zakładów publicznych, i domów znaczniejszych

H M

przy wytrwałości można dojść do wielu rzeczy. Tylko nie spijmy. I cóż tedy jak się ma Filozofia biedna, biedna, a toć to jak samozwańcza demokracya, ta Filozofia nawet nie śni o tém co jest Filozofia.. Co to jest mieć przepełniony mózg cudzemi myślami? Mniejsza o to, musiała już opuścić paryż a twój pryncypał powinien był grubo beknąć za swoje postępowanie i słuchanie głupich Żydziaków. Cóż tam Duchiński czy już kogo przekonał żeśmy Niemcami: skąd mu to diabeł nasrał: z takiem uwielbieniem feodalizmu którego wcale nie rozumie, biedak ale poczciwa dusza i to go u Ciebie wyroki kładzie pono i słusznie. Jak Ostrowski mówi Adieu

NB

Widziałem tu Kajsiewicza

765
293

odebrany w Paryżu 25. Maja 1860

CHEMINS DE FER
DE
Paris à Lyon et à la Méditerranée.

Section Sud du réseau.

SERVICE DES TRAVAUX.

CONTROLE.

Marseille, le 24 Mai 1860

Kochany Leonardzie,

Ten maruda brat mój jeszcze jak wnoszę nie doręczył Ci rzeczy potrzebnych do zajęcia się wynalazkiem naszym. Natarłem mu za to uszu, i mniemam że w tejć chwili już masz co potrzeba w ręku. Burchart był w Paryżu a nawet u Andrzeja; szkoda że rzeczy tak się złożyły iż nie mogłem Cię z nim zetknąć. On mi radził gwałtem wziąć Caveat w Anglii na naszą rzecz ale to tą razą przechodzi nasze siły majątkowe, trzeba podobno 800 franków na brevet trzyletni: zrobić by to można gdyby tu się dobrze powiodło. Ty w tej mierze możesz

być

sędzią nader stosownym. Najgłówniejszą rzeczą w wynalazku jest uchrona od wilgoci bez kosztu prawie, bo opał codzienny kuchni jest wystarczający na to. Otóż ludzie sądzą że umieją dostatecznie grzać się, ale jak uniknąć gnicia i stęchlizny, to jest prawie całkiem nieznanem a przeto rzeczą nową i nader ważną, na którą dobrze rzecz wiodąc można cokolwiek liczyć. Pisałeś mi o swojich jak zawsze najlepszych chęciach i można mieć ufność w Twej obrotności, choć nasza sfera jest zbyt zacieśniona, wszelako gdyby się co zrobiło, prosiłbym Cię żebyś należał do spółki, wiem że tego nie szukasz i że to rzeczy dalekie, jednakże jak powtarzasz trzeba żyć z planem i formować plany. Wiem też że nie mam potrzeby Ciebie zachęcać, Sam z siebie łepsko pędzisz jeżeli

210 766

coś dostrzeżesz. Przypuszczam że brat mój, całą rzecz Ci potrafi dobrze wyjaśnić, zresztą jest to rzecz prosta, nie potrzebuje wielkich tłómaczeń – Ah ten maruda, dla czego on od tak dawna tego nie zrobił, a tu wszystko leży na czasie. Ja tu Ostrowskiego rzeszę żeby koniecznie mi pomógł dla zrobienia czegoś z Dyrekcyą Docków Marsylskich rezydującą w Paryżu. Łatwo wystawisz jakiej wagi jest dla Magazynów uchronić się stęchlizny. Si cela se fait nous nous trouverons en bon train. Szkoda że ja sam nie jestem w Paryżu, mógłbym rzeczy popierać dzielniej. Ale nie dano człowiekowi nadto co może. –

I cóż tedy cóż tam nowego na wielkiej stolicy. Gdzie tam zaszlecie Papieża i tylu Królów. Bać co bać rzeczy się natężają i nareście pęknie burza

straszna, Niemcy muszą się zetrzeć
całą potęgą z Frankami, to tylko się
odwleka ale uciekać nie można. Całe
szczęście niektórych że Niedźwiedź Mo-
skiewski głęboko obrażon na Anglią
siedzi w łomie ani mruknie, i cięż-
ko przewidzieć, kogoby łupił raz
jąwszy machać łapami. W tém
jest węzeł pokoju dotychczasowego
Jakże go muszą różni karessować
bez ustanku: a on tym czasem Ży-
dow eryguje na Panów nieszczęsnej
naszej krajiny, w istocie dziwi mię
jak nam dotychczas nie popękały ser-
ca od żalu.

Ściskam Cię
Najżyczliwszy
NB

767
271

CHEMINS DE FER
DE
Paris à Lyon et à la Méditerranée.

Section Sud du réseau.

SERVICE DES TRAVAUX.

CONTROLE.

odebrany w Paryżu 12/10 Czerwca 1860. 271

Marseille, le 13 Juin 1860

Kochany Leonardzie,

Pisał mi brat mój że Ci doręczył rysunek i opis naszego wynalazku. Wielka szkoda, żem Ci sam tego zrobić nie mógł, ale odległość i brak czasu stały temu na zawadzie: teraz trudno mi wiedzieć czyś miał dobrze wyłożoną myśl moją. - Jest to sposób ogrzewania najracyonalniejszy, bo polegający na ogrzewaniu powietrza w ciągłem krążeniu, branem z jednego lub jilu bądź pokojów i przenoszonem tamże, odświeżanem kiedy się tylko podoba, bez potrzeby otwierania apartamentów. - I powiż grzać milieu obce, jak wodę lub

massę gliny, od których ma się dopiero ogrzać powietrze, grzejące nas, kiedy to można zrobić bezpośrednio; ale na to trzeba temu powietrzu stworzyć ruch ciągły najłatwiejszy. Toć właśnie jest rozwiązane w systemacie naszym – Lecz równie ważna a nowością rzeczy przechodząca nawet samo ogrzewanie jest procedura przeciw wilgoci, którą tylko li sam ciąg powietrza, znieść może, jak to sam doskonale pojmujesz. I cóż zrobić w domu wystawionym na ciągły attak wilgoci, gdzie wszystko gnić koniecznie musi, i zdrowie więcej niż sądzą przezto szwankuje – Oczywiście trzeba osuszać przez Courents powietrza odpowiednio urządzone, w tém jest proste i prawdziwe rozwiązanie rzeczy którą prawie zostawiono nie tkniętą. Kosztu w tem niema bo ogień kuchni codzienny, stosownie urządzony, aż nadto dostateczny do

dopięcia tak ważnego celu, dla którego samego jużby warto mieć i osobny szczegółowy apparat. – Z Tą rzeczą można z pewnością coś zrobić byle się jąć do niéj czynnie i z rozgarnieniem. Stosunki Twoje z Anglikami wielce mogą być po temu, oni właśnie szukają chciwie i nieszczędzą nic, jak tylko schwycą coś użytecznego. Mąż tam do licha trzebaby wtedy tam się też zapewnić patentem a do tego kieszeń nie starczy. Wszelako pomagaj mi w tém, możesz być pewny, nie potrzebuję ani ja Ci mówić ani Ty o tém słuchać, że jeżeli coś się uda będzie to dobrém naszém spólném. Anglią całą odstąpiłbym Ci na exploatowanie –

Dziś Sgo Antoniego, niechże błogosławi. –

Najprzychylniejszy

NB

213 764

CHEMINS DE FER
DE
Paris à Lyon et à la Méditerranée.

Section Sud du réseau.

SERVICE DES TRAVAUX.

CONTROLE.

odebrany w Paryżu 15. Czerwca 1860

Marseille, le 13 Juin 1860

Kochany Leonardzie,

Aj, aj, aj! Widzę że rzeczy dobrze nie pojąłeś. Ah, ten zasranieć brat mój, mówiłem żeby się z Tobą widział i trudności objaśnił. Jakże zdołasz drugiego zachęcić kiedy sam nie wiesz rzeczy dokładnie. Oto masz tu krokis apparatu. Widzisz O ognisko, otoczone Izbą ciepłą K którą zowiesz kotłem tam dymu nigdy niema, jedzie on z ogniska wężem oznaczonym do komina na dwór – Dwie rury z dwóma pod piecem otworami przeznaczone jawnie na to żeby można palić jak kto chce albo wewnętrzne albo zewnętrzne powietrze, ale wtedy alternativement do kotła dla ogrzania bierzesz powietrze w porządku odmiennym kiedy z zewnątrz palisz to wprowadzasz z wewnątrz dla cyrkulowania po pokojach kiedy z wewnątrz palisz to wprowadzasz z zewnątrz dla ogrzania się w kotle a stamtąd do pokojów z których powietrze paląc się uchodzi kominem, i niepotrzeba osobnej na to

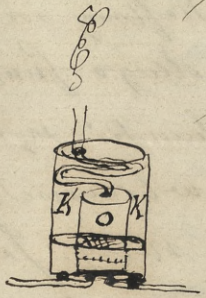

rury, choćby i to zrobić nie byłoby trudno.
Kura na górze jest tylko na przypadek
gdybyś latem chciał powietrze ochłodzić
wentylacyą, bo przez nią pójdzie po-
wietrze z zewnątrz chłodne do pokojów
podczas gdy się wypali gorące wewnę-
trzne, albo się wypuści rurą osobną
której nieoznaczono. — Widzisz tedy że
wszystko jasne. — Ognia ciągłego nie
trzeba, bo jak się piec kaflowy roz-
grzeje i bez ognia dość długo funkcy-
onować będzie. — Rachunki są ła-
twe, ale były zbyteczne w brewerie:
wszystkiem jest zasada rzeczy. Jak
będzie kto chciał robić oczywiście
mnie się poradzić musi, ja mu dam
wszystkie rozmiary według potrzeby i
rachunki. Jeżeli dobrze się wszystko
zbuduje termometrem sprawdzisz naj-
łatwiej czas cyrkulacyi dla ogrzania
na ten lub ten stopień, i dla ostudze-
nia na odwrót, a wtedy nawet spra-
wdzisz czy zasada rachunkowa jest do-
brze przyjęta.

Mój brat to dobrze rozumie i jest w stanie dać wszelkie informacye w potrzebie ostatniej należy się odnieść do mnie. Gdyby rzecz mocno się jęła przybyłbym też i do Paryża bo jużby czegoś było wartém. — Wyjeżdżasz do Londynu tam to rzecz wielka ale jakem już pisał trzeba by się uprawnić. jeżeli jak piszesz Francuz oświadczenie zrobi, a uda się to wtedy z nim trzebaby wziąć brewet na Anglikach. Cóż na to? Zawsze przed wyjazdem Twojim z tkliwego Brata Zalinskim, ja napiszę w tej mierze do niego. Toć to rura pisałem mu kilkakroć żeby z Tobą widział się osobiście a charłak gdzieś temu Ci rzucił rysunek i opis niedokładny. — Co do osuszania mam ja wiele szczegółów ważnych nieumieszczonych w brewecie, a które stosownie do potrzeby, należałoby powprowadzać

zawsze przecież zasada jest ta sama. —
Możesz w Londynie probować rzeczy z
Anglikami, bo wierzaj mi w takich rze-
czach nawet i skradzenie może posłużyć
bo rzecz czyni znajomą, najgorsza
jest jak nikt niewie i czas cały się
niczem marnuje, aż brewet stanie się
własnością wszystkich: tego à tout prix
trzeba unikać. — Czy wiesz że przy-
szło aż do tego w Instytucie że Leverrie-
mu zarzucono przyswojenie formuły ale
nieśmiano wyrzec czyjéj. Co za tryumf
a chłystki polskie, ba żydziaki, ba-
chory łapsardackie, uwłoczą najwznio-
ślejszej jedynej cudownej umysłowej
polskiej potędze. — Przed którym ko-
rzy się umysł tego chcą kalać, kto?
Kalinka żydziak i Klaczkiech ła-
psardak. Winszuję ci udania się
na posiedzeniu, ja byłbym wysłał
że rzucisz perły przed świnię.

Najżyczliwszy

NB

CHEMINS DE FER

Paris à Lyon et à la Méditerranée.

Section Sud du réseau.

CONTROLE GÉNÉRAL.

odebrany w Londynie 29. Czerwca 1860. 2 11

Marseille, le 27 Juin 1860

215

Kochany Leonardzie,

Odebrałem list Twój z 24. b. m. i muszę Ci natychmiast odpowiedzieć. Nie dziwi mię to bynajmniej że interes nasz niedoszedł z Francuzem do skutku żadnego; owszem tego się spodziewałem. Sam przez się, jak widzę z jego listu dołączonego, nie miał on żadnego zdania; polegał na drugim, jak prosty ciekawnicki; a ten drugi o co jidzie zupełnie nie zrozumiał; widział tam jakiś systematik ogrzewania i ten zdał mu się doskonałością, a co nie może być tylko znakomitą miernością: chybaby było zupełnie toż samo, gdyż cyrkulacyą ogrzanego powietrza w jinny sposobie dać jest samojistnie niepodobna. Teraz zadanie osuszania mieszkań razem z jich ogrzewaniem jest ani tknięte; ale on tego nie objął. Rury spodnie jich rozmiar i urządzenie są jeszcze sekretem, którego nie umieściłem w brewecie dla tego że gdyby na

H. M

i skradziono rzecz podaną, jeszcze zawsze pozostaje mi resurs. Na nieszczęście na to trzeba działać przez się, a to mi w mojém położeniu jest niepodobna. – Jesteś w Londynie o ile Ci możność dozwoli, staraj się zetknąć w tym zamiarze z budowniczemi, bo widzisz, choćby Anglicy i przyswojili rzecz sobie to zawsze na korzyść naszą, gdyż wtedy owce francuzkie rzuciłyby się w trop Anglików, a tu my posiadamy brewet. Nie mogłoby nic lepiej paść na naszą rękę i jinaczej trudno co będzie zrobić. To co Francuz pisze to są proste kpiny bez znaczenia, chciał on tylko zaspokoić ciekawość. – Oto co do mojego. – Piszesz teraz o wynalazku Wronskiego co do paczenia się drzewa. Ten wynalazek jak wszystkie Wronskiego od dawna jest własnością publiczną. I cóż z niemi zrobić. Chybaby wprowadzić ulepszenia jistotne. – Naprzód żeby Ci odpowiedzieć co do daty jest on z 1848 wzięty z Francuzem jednym którego jimie wyszło mi z pamięci ale i bez tego łatwo znaleźć rzecz jest to brewet na drzewo metaliczne, nasiąknięte przez

proces chemiczny żelazem, jistotnie nader twarde
czy ono by się zdało do instrumentów muzycznych
a więc dla Ostroroga tego Ci nie zdołam wyrzec
trzeba by zrobić doświadczenie. Ale widzisz
że wynalazek wpadł w nieużycie, czego by
nie było gdyby korzyść była jawna. Co rozu-
mieszz przez to, że ja z wami potrafiłbym dzia-
łać tylko wy ze mną nie; albo, że ja nie umiem
podać się warunkom przez rzecz wymaganym.
O jile pomnę, nigdyście ze mną nie byli je-
szcze w działaniu żadném, jakże możesz wie-
dzieć czy ja się podam jakim warunkom. —
Rachunek nie ma nic wspólnego z duchem
wynalazczym, wynalazki są Twórczością my-
śli, a rachunek tylko mniej więcej określa
granice jego skuteczności — Więc żaden rach-
mistrz nic w tém nie pomoże. — Pozwól so-
bie rzec na odwrót, że Ty jak w czém zau-
fasz tak masz mocną wiarę, że nie baczysz
na żadne racye, które zawsze ważone być
winny. dlatego Ci to mówię że cała Lokomo-
cya Wronskiego choć prawdziwa w prin-
cipium grzeszy grubą pomyłką w zrealizo-
waniu praktycznem. Otóż ty z piękną stro-
ną chwalebnego zaufania i ~~wyraźnej~~ wiary

będziesz słuchał tego milcząc a w duchu się zacinając i nie bacząc ani oceniając powodów. Jestto piękny fanatyzm ale zawsze szkodliwy. Wrońskiego principium można podnieść ale trzeba tam głębokiej znajomości twórczej i wprowadzenia warunków niezbędnych: bez tego nic nie będzie z tego. Chcielibyście się wy poddać takowym warunkom. Nie, bo nie macie dość wiary to jest ufacie zbyt we własny niby to uposadniony sąd — Otoż z tém ja jiść nie mogę. — Zarazbyś krzyknął oh, oh, on chce poprawiać Wrońskiego, mój bracie, bo Cię tak uważam w jistocie, nie zrobi się nic z wynalazków Wrońskiego bez głębokiej modyfikacyi, którą ja pojmuję, ale nie mogę jéj kommunikować aż za legalnym kontraktem pod temi warunkami mógłbym jiźdź zwanie zrobić doświadczenie i sądzę że mojej szczerości nigdy nie kładłeś pod zarzuty. Jestem pewny że Lokomotywa na principiach tych oparta poszłaby pod znaczną górę i pociągłaby za dzisiejsze cztery więc ekonomia byłaby 75 na 100 — Ale cóż kiedy ja myślę że to wszystko na próżno. Francuz ten byłby ciekawy, ale dalej by pewno stanął, dlatego nie bym z nim nie robił bez kontraktu

Najżyczliwszy

B

773 217

Marsylia 9 Grudnia 1860

Kochany Leonardzie,

Coś mi nie niedonosisz jak stoji rzecz z podaniem do Cesarza, widać że było zatrzymanie – Ale pewny jestem że to nie z niedbalstwa takich albowiem rzeczy niepojmujesz wcale. – Zapomniałem a raczej niepotrzebowałem Cię przestrzedz że to żołnierz przynosi odpowiedzi z Ministerium, należałoby przeto dobrze uprzedzić Portiera Twego dla uniknienia zmyłki, ale wiem że i to nadto dobrze przewidziałeś – Teraz prosiłbym Cię o rzecz ważniejszą ale dość konieczną, to jest żebyś znalazłszy czas wpadł do Sekretaryatu Wojny i spytał jaki ta rzecz obrót bierze, w jimieniu i pełnomocnictwie mojém naturalnie.

może Ci to będzie przytrudno
ale bądź pewny, że trudy ponie-
sione, wrazie udania się nieby-
łyby jałowe. Mój Brat mógłby
to zrobić ale on ma mniej do-
świadczenia w takich razach, dla
tego upraszam Ciebie.
Jeśliby rzecz nie poszła we Fran-
cyi przemyśliwam o Caveat w
Anglii coby mi dał tam czas
do daleko prędszego zrealizowa-
nia rzeczy. więc w takiem prze-
widzeniu, obmyślaj już drogę
jakąby to zrobić było najłatwiej
mając tylu znajomych w tym
kraju, trudnem to zbyt Tobie
nie będzie. To jest co do
interessow, a na teraz o tem
tylko przemyśliwam. więc tedy
Miej się gloriousely

Your's forever

A B

Odebrany w Paryżu 13. Grudnia 1860.

Marsylia 11 Grudnia 1860

Kochany Leonardzie,

W ten sposób jabym ów list zgrabny o który się dopominasz wysztafirował. —

Monsieur le Général,

Une invention récente, dont le principe simple, mais riche en résultats très importants pour l'économie générale, mériterait d'attirer l'Auguste attention du Grand Souverain, dont l'une de plus belles gloires est la puissante protection accordée constamment aux progrès industriels.

Mais pour être mise sous les yeux de Sa Majesté il lui faudrait un haut, noble, et eclairé intermediaire.

Daigneziez Vous, Monsieur le Général, accepter ce généreux patronage, Vous apporteriez par là un noble

un noble appui aux progrès du pays et de l'humanité.

Agréez

Zda mi się że to jest wszystko a przecie krótko, formy i intytulacye zachowasz jak de droit.

Yours for ever and God bless us.

NB

odebrany w Paryżu 24o Grudnia 1860.

775
219

Marsylia 23 Grudnia 1860

Kochany Leonardzie,

Czyś niemógł jeszcze dotychczas dopaść do Sekretaryatu Wojny, aby się dopytać jaki bieg wzięło moje podanie. Odpowiedź mi jest w każdym razie przynależną i muszę ją uzyskać, albowiem bez tego nie mogę przystępować do zupełnej publikacyi dla publiczności która będzie ostatnim mojim rekursem. Stąd widzisz jak ważna jest dla mnie wiedzieć jak się to toczy, czy to poszło do jakiego komitetu, czy w inną stronę, trzeba by się koniecznie dowiedzieć. Może

A to

za przytrudne, bo dobréj chęci
pewno nie brakuje, może też
nie sądziłeś jak dla mnie to
jest pilne. –

Ściskam Cię
e B.

776 270

odebrany w Paryżu 6go Stycznia 1861 A.N.

Marsylia 5° Stycznia 1861.

Kochany Leonardzie,

Nie wielce mię zadowolniłeś wiadomością że to Wilczyński jest co się zajął moją sprawą, mimo chwalebnej nader i niepokonanej niczém wscibliwości. Wszakci on po francuzku nie umie, jakże mógł dopytać się o interes dość delikatny. Co gorsza, rzekną teraz zapewne, nie potrzebna i odpowiedź dla interessanta co nierozumie cywilizowanej mowy. Trzeba tedy pomyśleć jak rzecz podnieść na nowo. Mniejsza z tém że się udał do Cesarza, może na to nie było sposobu, zawsze przecież wątpić łatwo można, jizali Jenerał ów do którego się adressował osądził przyzwojitém doręczyć rzecz Cesarzowi. Ale jak rzekłem, mniejsza o to nie wiele na to rachowałem. Próba to była i nic więcej. – W Jistocie jak mi piszesz

wyznał się Wilczyński do mnie z
prośbą o wsparcie w alternatywie mał-
żeńskiej. Zapewne za wszystkie usługi
mi oddane rad jestem ku zawdzięczeniu
i jeśli rzecz moja się powiedzie może
być tego pewnym. Ale teraz nic to
mi nie przynosi owszem wyciąga ze
mnie mocno moje oszczędności. W ciągu
tego roku muszę ciułać 200 franków
patentowego pod karą utraty rzeczy,
a ja tak płatny jestem że żeby co o-
szczędzić literalnie trzeba się głodzić
na moje stare lata inimo całej przyja-
źni Kontrolera Jeneralnego. Jakże
tedy mogę co zrobić dla Wilczyńskie-
go nawet w tak gwałtownej potrze-
bie jak ci jest owa Świętego Sakra-
mentu przygotowanej łożnicy dla
Oblubieńca Siwobrody i Siwołopa?
Wytłómacz mię proszę jak najusilniej
i zapewń że w razie udania się mo-
jich interessów oh zapewne nie
będzie zapomniany, ale na teraz non
possumus na nieszczęście i nasze i
jego. Rzecze mi że go chce karmić
nadzieją.

777
921

a ja czémże to żyję jeśli nie tąć
strawą zgłodniałych — Dzień i noc
przemyśliwam co tu począć jak to zrobić
żeby dojść do ujiszczenia rzeczy nader
ważnej i pewnej, a uderzam się łbem
a przeciwności o których ani mi się
śniło nawet. Wszelako z cierpliwo-
ścią wytrwałością, działalnością i cza-
sem powinniśmy zatryumfować i tem
na teraz się cieszę, lubuję i karmię.
Zawsze Ci przecież dziękuję za
trudy podjęte a nawet i wydatki
dla mojich sprawunków lecz do-
tykalnej wdzięczności nie zdołam
dokonać aż po dokonaniu owéjż
nadziei którą się utrzymuję. Wy-
nagrodziłeś Wilczyńskiego to dobrze
cóż chcę więcej, nie mogę mu stąd
przysłać 5ciu franków —
Ale z tego wszystkiego to najgorsza
że ja sam nie jestem wolny dla pro-
wadzenia interessu tak znacznej wagi
boleję nad tém i przemyśliwam jak
będzie począć dalej

Najżyczliwszy

AB



Monsieur Léonard Niedzwiecki

Paris

6. Quai d'Orléans

778 2/2

Odebrany w Paryżu 17° Stycznia 1861.

Marsylia 15 Stycznia 1861.

Kochany Leonardzie,

Odpisuję Ci natychmiast, bo mi się zdaje rzecz naglącą. W takich interessach jak mój, niema już jinnego środka z Ministrem jak żądać u niego audyencyi. Jest to zwykła droga postępowania, nie odmawiają jéj nikomu i nigdy. Ja sam byłem w interessie obcym jako tłomacz u Ministra du Commerce: a wiesz dobrze że Glinojecki rad tém się zajmował i chodził nawet z Wilczyńskim jak zapewne przypominasz. Najlepiej byłoby gdybym ja sam mógł to zrobić, ale w niemożności trzeba mnie zastąpić: to nie pociąga zbyt czasu bo takie audyencye są naznaczane d'avance. – Jeśli możesz mi tę oddać usługę to dobrze, jeśli zaś nie, trzeba będzie żeby mój Brat to zrobił koniecznie. – Nie koniecznie ja wprawdzie dbam o łaskę Ministra, zrobić ją muszę rzecz i bez niego. Principium jest tak pewne, i takie ciągnie następstwo w Mechanice, jakich spodziewać się prawie niepodobna. Wystaw tylko co to jest mnożyć siłę prawie nieograniczenie, z pewnością największą i łatwością, gdyż to nie jest co jinnego, jak to kiedy ogromny ciężar popychać chcą, kładą podeń

wałki a drągami podsadzając posuwają go
jim dłuższemi tém łatwiej, tylko jeszcze te
drągi tu są toczące się bez przerwy, i wzno-
szące ciężar który spadając sam lézie
w górę i rodzi sam z siebie siłę nadspodzie-
waną. W Istocie rzecz jest tak prosta
a razem tak dziwna że stanowi reformę Me-
chaniki. Znasz mię dobrze, o ile ja za-
cięty jestem w principiach, dokonać tego muszę
koniecznie i wszelkim kosztem, a nawet
zważając wszystko, powinno to pójść z
łatwością. Pisze mi brat mój że już bre-
wet otrzymał, teraz tedy pora działania.
Usmiałem się do rozpuku, kiedy mówiąc ze
mną ów domniemany wynalazca co to miał
Ostrowskiemu w obecności mojej rzecz wyłożyć
rzekł mi: „dobrzeć to, ale ja do dziś dnia
nie mogę widzieć czy to powiększa siłę czy nie,
a tém mniej o wiele to powiększa, i dla tego
wahałem się ciągle. Ja mu na to; w tém też
właśnie leży sekret rzeczy, którego Ty mi
odkryć nie mogłeś, ani ja Ci go wziąć boś
go nie miał. i Ostrowski nawet kiedyś mu
to pokazywał najpewniej nic nie zrozu-
miał, kiedy potém na moje tłómaczenie rzeczy mo-
jéj, nie o Tobie nie pamiętał — Mniejsza
z tém, pozostaje teraz popychać rzecz całemi
siłami. Nie długo przedsięwezmę ja wszel-
kie ku temu środki, lękam się o Anglią
żeby mi darmo rzeczy nie wzięli i przemyśliwam
otrzymać tam Caveat, na to będzie czas może
się rzecz nie tak szybko rozgłosi —

Wątpią bardzo jizali podanie nasze doszło rąk
Cesarskich, ale o tém dowiedzieć się trudno —

779 29/3

Jako Anglik na połowę, mógłbyś mi dopomódz w tém, but unluckly You are more literary than engineering Gentleman trzeba jednak będzie nam się porozumieć bliżej w tém względzie. —

Pytasz co myślę o Amerykanach a rzecz prosta jest to nowa faza rozwinięcia jich. Południe nie może ostać się bez północy, dość jest rzucić okiem na kartę Ameryki, zeszka się ku południowi a szerzy się na północ. Ci durnie Niewolniczarze, z głodu pomarliby jest to zatém prosta gra, co skończy się łatwo tém bardziej jeżeli Lincoln jest Żydem, pieniądz i zysk a szachrajstwo spólne wszystko zagodzą, nie ma tam najmniejszej obawy.

A cóż o Bułgarach, mało co wiem, ~~pobo~~ dokonali Unii z Kościołem Rzymskim, lecz niestety, ten Kościół dany jest na progu ostatecznych reform nie zginie on lecz się zreformuje niechybnie, albowiem zobojętnienie paraliżya przejęła całe Chrześciańskie ciało i nurtuje aż po jego szpiku. —

Nie uważaj na nie pomagaj mi do przesunięcia wielkiego interessu a możemy wstać silnie na nogi i dokazać rzeczy ogromnych. Wierzaj mi nie jest to urojeniem i dobrodziejstwem miłości własnej sądem

God bless You
Yours
B

Wątpię bardzo jeżeli podanie nasze doszło rąk Cesarskich, ale o tém dowiedzieć się trudno —





Monsieur

Monsieur Léonard Niedzwiecki

Paris

6. Quai d'Orléans

Odebrany w Paryżu 24go Stycznia 1861

Marsylia 22. Stycznia 1861.

Kochany Leonardzie,

Pospieszam Ci donieść, żeś mi nadesłał odpowiedź z Ministerium Wojny. Odmowna jest; ani to mię dziwi bynajmniej ani odejmuje serca. - Ale poczynam wierzyć, że to nie jest tak łatwém do pojęcia jak się wydaje. W rzeczy saméj, dopóki wóz na kołach zwyczajnych jidzie po poziomie, jest doskonałą machiną i niezostawia nic do życzenia: lecz pochyłość najmniejsza, robi z niego machinę całkowicie żadną, albowiem należy naprzód dźwignąć ciężar a ten pchając oś dopiero popycha koła, więc trzeba koniecznie udźwignąć całkowitą część ciężaru odpowiadającą pochyłości. Otóż w mojim systemie drąg dłuższy na którym działa siła nie dźwiga więcéj nad część wypadającą ze stosunku promieni kół stanowiących ramiona drąga. - a przeto redukuje siłę do stopnia jakiego chcemy. To jest prawdą niezawodną, choćby i sto Ministrów sądziło jinaczej. -

Wszelako zdaje się że to proste wystawienie sobie działania siły w kole, zależy od punktu z którego się zapatrujemy na rzecz i że umysł niewezwyczajony nie dostrzega tego wcale, gdyż niepodobna pojąć żeby korzyść tak ogromna jaka wypada z redukcyi siły dostępnia dowolnego, nie miała tyle wagi nawet, ażeby zaprobować – Odpowiedź ta nie mówi nic o principium tylko że jim się zdaje niepraktyczna w zastosowaniu do pociągów wojennych. Pozostaje teraz popychać rzecz ~~z~~ przedsiębiercami prywatnemi, szukając ~~[illegible]~~ pomiędzy niemi ludzi obdarzonych umysłem więcej badawczym, który nie zawsze dany ludziom skądinąd uczonym i światłym. Jeżeli ci czas i okoliczności posłużą i pozwolą oddasz mi przysługę popychając z swéj strony – To jest wszystko co w tej na prędce przychodzi mi jako potrzebne do udzielenia Tobie. Uprzedzam też w téj chwili mojego Brata, żeby nic nie liczył na tąć już stronę. Źle odważyłeś list musiałem zań dodać 16 sous –

Ściskam Cię najserdeczniej

Your's for ever

NB

Odebrany w Paryżu 29° Maja 1861. Ly

Marsylia 27 Maja 1861.

Kochany Leonardzie,

Długiém milczeniem, niewiem czém spowodowaném, nauczyłeś mię niedbalstwa w odpowiedzi, a przynajmniej odwlekania o jile można dopełnienia życzliwego obowiązku i przyzwojitości. Prawda też, że dzieło które mi przysłałeś, wymagało nieco czasu, dla rozważnego przejrzenia, jakkolwiek rzecz tam tocząca się nie nową dla mnie bynajmniej. Z Tego względu jest ważną i niejako nową, że zdaje się najwierniej wystawiać pochod historyczny rozwijania się umysłowego naszego Olbrzyma, szturmującego gwałtem przybytki Niebios, i łomiącego Bramy Wieczności. Mnóstwo miałbym do przesłania Ci uwag, lecz na to muszę znaleść chwilkę wolniejszego czasu, odpisuję Ci teraz tylko przeto aby uniknąć wyż-wzmienionego (susdit) wyrzutu niedbalstwa i lekkocenności. - Tak właśnie jakeś podejrzywał, jest dużo błędów w wydaniu, n. p. okresy historyczne w dwóch paragrafach, są poprzekręcane na odwrót

tak, że

niewprawny musiałby być wprowadzon w Zamęt nie do zorientowania się. Niemam tu Książki pod ręką, jinaczej wypisałbym Ci strony i wiersze. – Moralność którą Wronski podawał raczej za prawo Polityki, tu ciągle jest parzona z Religią jakby, Bóstwo w Człowieczeństwie, będące jistotą Religii było jednotliwém z Moralnością czyli Godnotą – To mię dziwi Jednakże, Ciąg, cały, pochod, jasność moc są najwyraźniej Wronskiego. Lecz Cóż chce Baba ze swemi dopisy? Jakże straszliwą przynosi to ujmę rzeczy samej!! Głupia, i głupi w jéj dotego używają: ~~Strzeż~~ Amiota że to jest w wyraźnej kontradykcyi z Nauką i Rzeczą Samą – Choć Wronski o tém nie mówi, wyraźnie przecież z pierwojęć jego płynie że Rzeczowość Ludzka, składa się z dwóch polów, jak i Rzeczowość Samowszechna z Umu (Savoir) i Jistoty (Etre). Te dwa pole zowią się połcie a krócej płcie Męska Um, Żeńska Jistota. – Więc tedy, Um jest rzeczą męską, jakiemże prawém i poco zakracza tam Baba ze spodnicą swą jebiątliwą? – Niech zaczeka jak rozwiążem Prawdę ~~a te~~dy ujiscim i Dobro w którém tery Tajemnica Niewiescia – Oto na teraz co do tego. Kolej na Wielmożnego Trętowskiego. Obasmy Filozofy

to prawdą

ale rzeczy odemnie żąda nader trudnej, ażebym Nam-
kę Konieczną, mógł wyłożyć popularnie - Sam
wiesz że trudno być jaśniejszym od Wronskiego
a on tego zrobić niezdołał. W parze arkuszy dru-
ku dać wyobrażenie, o najzdumialszém dziele
Człowieka, jestże podobna? Lecz co najgorsza
że ja mam pełno na głowie, różnych przedsię-
wzięć i trosków, które mię nie zostawują samemu
sobie, a do takiej pracy warunek ten niezbędny.
Żeby żądał nie tak nagle, mógłbym uspokoić
się w interessach nieco: a wtedy poszłoby nieco
dzielniejszym zamachem pióro jakby rzekł
nasz Filozof Trentowski. Zaprobuję przecie,
i możesz mu donieść o tém, tém bardziej
że się skarży że niepisujesz do niego, będzie
to dobra okoliczność i musie wyręczysz za-
razem od pisania, choć naturalnie napiszę
do niego jak rzecz będzie w Trakcie.
Widzisz tedy że robię co mogę, i jakiżby
miał być powód utyskiwań pomiędzy
nami, jedźmy do ostatecznych celów ściśnio-
nemi szeregi, ale to nie tak łatwo pono, kie-
dy pomiędzy nami nawet horizont nie za-
wsze bez chmury. Z Ostrowskim temperatura
nasza strasznie ostygła, nie mogę Ci zdać
sprawy jak to poszło, dość że jest takie faktum,
o którém musiał Ci nadmienić, będąc w Paryżu
Mnie się zdaje, że Ja nie jestem bez racyi.
zawszesmy grzeczni ale zdaleka -
Najżyczliwszy
NB



Monsieur

Monsieur Leonard Hirszfeld

Paris

6. Quai d'Orléans

782
247

Bukaty do Niedzwieckiego

Marsylia 4° Czerwca 1861.

Kochany Leonardzie

Posyłam ci początek pisma żądanego przez Trentowskiego: posyłam zaś dlatego żebym z Twojego sądu wnieść zdołał, czyto może mieć jaki użytek. Jeśli mnie pojmiesz jako tako, to może zrobię i drudzy. Alej niestety, jakże tu być popularnym, przedstawiając rzeczy najgłębsze, nauki wymagającej najwyższego zastanowienia się i koniecznego określania się Umysłowego: albowiem w rzeczy tej żadna dowolność niemoże mieć miejsca. Mówiąc o Wrońskim jako Matematyku muszę koniecznie wyjść od wywodu jego najwyższego prawa ~~nay~~ Mateniatycznego, bo on z niego wszystko a wszystko wyciąga w Matematyce, a chociaż jego wywod Matematyczny, niedat nigdzie wywodu filozoficznego, który jednak prędzej może być popularny niż jako tyczący się ogólnego sądu, niżeli wywód Matematyczny oparty już na długiej naukowej pracy. - Staram się podać ten wywod zarazem filozoficzny i matematyczny czy tej mię pojmiesz z łatwością. Jakże mam mówić o tak wysokiej matematyce bez matematyki samej. Kiedy przystąpię do Zastosowań Matematycznych, sądzę że tam będę mógł być popularniejszym. Równowaga ciał niebieskich, Równowaga Materii w Formacii Globów, Równowaga sił Twórczych w

Tworzeniu materii, lubo głębokie nader i niedo:
stępne, mają przecież swą stronę dostrzegalną
rozumowi najmniej wprawnemu a przeto mogą
być popularniejsze. Ja niewiem, co za podniosłość
dzieła Trentowskiego, ale sądzę że dać poznać
Wrońskiego jako matematyka, trzeba koniecznie
przedstawić Wrońskiego, więc uderzać samą
wielkością rzeczy; co do osób i narodowości
to się natrąci mimochodem. – Wygotuj tedy
jak umiesz kopią dokładną, a to łatwo zrobisz
boś wezwyczajon do mego pisma i poślij
Trentowskiemu na probę, jeśli zechce mieć
ciąg dalszy to pójdziemy, jeśli nie, po co się
trudzić dalej. Wątpię żeby mię nieborak
Filozof zrozumiał.

Najżyczliwszy
A. D.

Odebrany w Paryżu 1° Lipca 1861.

29 Czerwca 1861
Marsylia.

Kochany Leonardzie

Odwlokłem Ci cokolwiek z odpisem dla rozmajitych powodów, zwłaszcza że miałem niejakie nadzieje dopaść sam do Paryża, nie wiem teraz jizali zechcą i jak rychło się spełnić. Widzisz żem miał wielką racyą w sądzie mojim o Trentowskim; gdzież człowiek obcy zupełnie nauce, potrafiłby wznieść się do jej najwyższych względów, choćby mu kto pisał dyamentowym rylcem na samej Tarczy słonecznej? Próżne tedy to bajdurstwo, i dobrzem zrobił zatrzymując się na samej próbie. Sam wszakże uznasz, jak mówić o Wronskim w Matematyce, niespadając jak piorun z Prawa Najwyższego. Niechże on zdefinijuje je lepiej i filozoficzniej wywiedzie, Samemu Wronskiemu byłoby to trudnem

Napisz mu, bądź łaskaw, jak najwyraźniej
że mu wzbraniam wprowadzać choćby na-
wet cień myśli mojich jinaczej jak o
mojemi wyrazy i w cudzysłowie. Wszelki
jinny sposób, byłby lichotą i łapserdactwem
umysłowem, choć on jest tej mocy, że biorąc
cudze, może uważać za swoje, co większa
zda mu się pewno że ulepszył rzecz i dopełnił.
Co chcesz o Ostrowskim? nie jest on właściwie
nieprzyjacielem swojego rodu, ale taki Tchórz
o własną skórę, że jakikolwiek ziomek obok
niego, jim znaczniejszy, tém niebespieczniejszą
mu się wydaje groźbą i wymówką od stro-
ny Francuzów jako najazd Polonizmu,
choć Ciż Francuzi dziwią się wszyscy i
nawet za złe mu mają to, iż jest rażonym
hydrophobią własnego rodu. Niestety
niepodniósł się on nad Kollaboratora dają-
cego Kalligrafię w Klassie 1ej; Więcej
w nim ~~utkwiło~~ Helmana niż Chrzanow-
skiego. – Kiedy się spotykamy przypad-
kiem, bo pojmujesz że szukać go niepowi-
nienem, dla własnego jego interessu, na
słodziutkie jego słowa odpowiadam miodowemi

785
229

Jakże? człowiek jawnie mi nieprzychylny, chce mię traktować szczerém wylaniem się. Boli mię to i zaledwiem przemógł na sobie żem dotknął takiej lichoty.

Pytałeś mię dawniej, jakie pismo Wrońskiego przysłałeś mi był w ostatku: jest to list do Mikołaja, w którym jest dopełnienie Astronomii. Żałowałbym mocno gdyby Stary Xiąże nie dobił setki: ależ kiedy zajada dobrze, tylko prędko oddaje, dowodzi to tylko, że siły expansyi żywotnej są potężne, tylko siły kompressyi żywotnej nie są z niemi w równowadze, a przeto nie są w stanie dać potrzebnej reakcyi dla życia. Wszystko tedy trzeba obrócić dla podniesienia tej ostatniej. Nazywają to w Medycynie traitement par les toniques. Zdaje mi się żem Ci nadmieniał o sposobie który wpadł mi na myśl przedłużania życia ludzkiego może nawet w dwójnasób. Im więcej się zastanawiam nad tém tém mi się wydaje niezawodniejszém ale do tego potrzebaby prób i nakładów znacznych. Co większa zda mi się to być pierwszym krakiem do przejistoczenia naszej materyalnej konstytucyi

Najprzychylniejszy

A. B.



Monsieur

Monsieur Léonard Niedzwiecki

Paris

6. Quai d'Orléans

230786

odebrany w Paryżu 4o Lipca 1861

Marsylia 2go Lipca 1861.

Kochany Leonardzie,

Zdaje się iż mój list ostatni zminął się z Twojim. Dotąd nieodebrałem żadnego listu od Trentowskiego; jakże to on zaadressować musiał? On myśli że praca moja już skończona; jakże ją posuwać miałem, niewiedząc czy zda się na co. I teraz trzeba go przestrzedz, że to potrzebować będzie niejakiego czasu, gdyż i ja niemam wolnéj dla Siebie myśli, skłopocon jestem różnemi okolicznościami; a nasz szanowny spółrodak Kontroler Generalny, zdaje się że doznaje pociechy diablej, widząc że ja zmuszony byłem przyjmować i trzymać się poniżającej jawnie pozycyi. Zrazum myślał że wyrwać mię z niej przechodziło jego możność, tak się dobrze układał, ale ciąg czasu i jawne nazbyt kroki dowiodły, że nic tam niebyło dobrych chęci: więc tedy przemyśliwać trzeba jak się od niego odczepić. Sądz tedy, kiedy nas obrzydliwość otoczy zewsząd jakaż się

znajdzie

dzielności do pracy wymagającej całej potęgi przenajwznioślejszego umysłu: zajiste należało by wezwać naówczas raczej P. Ostrowskiego. Ten biédak myśli rzeczywiście, że on daleko przodkuje wśród grona żeńców na polu umysłowości!!! Laissons là ces misères humaines objaśnimy raczej P. Trentowskiego.

Pierwojęcie, jest to pojęcie naczelne (principium) – Teraz; Władza zwracająca wszystko w Samą Się jednocząca Wszechświat w jedno sumienie Twórcze stanowi Samojistotę (absolu). Dalej, Władza wywierająca się dzielnością Twórczą w Nieskończoność Stworzenia, nazywa się po Grecku λογος, po łacinie Verbum, zapewne od wywierania się od wrzenia, po polsku zowie się Słowem, zdaje się najprędzej od wyrazu Zien, jakby Zjowo robiąc z Z. S; a z J, L jako pierwszy Zjew Twórczy – Ja sam myliłem się wywodząc je od Złowie, jako łowiące myśl w jedno sumienie, tym sposobem zakroczyłoby w Samojistotę, a ono jest jej przeciwpojęciem. –

Ponieważ teraz Samojistota i Słowo pojmują się w przeciwieństwie jedno drugiego i nigdy inaczej, pojmują jawnie, a raczej staje na czele Sumienie i Władza obie tamte w sobie jednocząca, i tę ja zowię zda mi się dobrze Wszechsamstwem (archiabsolu)

[illegible] P. Trentowski nie ma co nadeszło nas naglić gdyż z tego co pisze widzę że to nie będzie gotowe tak prędko, wziąć się jeszcze do przerobienia

787 231

Może być że niezwyczajnemu rzeczy, wydawać się
to będzie niewyraźnem; ale po rozważeniu lekkiem,
jest to tak zgodne z geniuszem mowy naszej, że
ani Grecy, a tém mniej Niemcy lub Łacinnicy
nie potrafią się tu z nami mierzyć. Napisz
mu od Ciebie, że naturalnie przy tych wyrazach
w nawiasie można kłaść cudzoziemskie, tylko że
ja myślę że w sensie u nas żywym więcej
każdy znajdzie rzeczy, niż w cudzym wyrazie
który myśli że pojmuje przeto że wezwyczajił
do niego swój język jak Papuga.-
Po co to wszystko, P. Ostrowski Twój niegdyś
uwielbiany Karolek, wziąwszy się pod brzuch
na sposób Helmański, tak powiada, co zna-
czy człowiek bez pozycyi, i drwi sobie aż
do okrucieństwa z swych biednych ziomków.
Trzeba w istocie przekonać się o tém żeby uwie-
rzyć, wolałbym był pozostać w błędzie.
Czy uwierzyłbyś jest tu jeden Nasz Ziomek nie-
gdyś adwokat dobry w Warszawie, zupełnie porzą-
dny dobry rachmistrz, otóż przez lat 12 go tu-
dził ciągle obietnicami, nigdy nie nie zrobił
i dziś kiedy ten literalnie z głodu umiera
tyle ma twardości serca że co miesiąc
przyjmując sierżantów francuzkich co ledwo
kopiować zdoła i to nie bez dykcyonarza, zosta-
wia spółziomka godnego na srodzej nędzy bez ża-
dnej litości. To nie da pojęcia ale tak jest
Jeśli protegujesz tu pewnie gałgana. Co za
nieszczęście.

Z całą życzliwością
NB

NB. J. Czentowski nie ma co nadeszło nas naglić gdyż z tego co piszesz widzę
że to nie będzie gotowe tak prędko, wziął się jeszcze do przerobienia

Monsieur

Monsieur Léonard Niedzwiecki

Paris

6. Quai d'Orléans

Aleksander Branisław Daniejko

232
188

odebrany w Paryżu 18° Lipca 1861.

Marsylia 16 Lipca 1861.
N. M. P. Szkaplernej.

Kochany Leonardzie,

Przesyłam Ci w końcu dalszy ciąg artykułu o Wronskim dla Trentowskiego. Nie czasu mi brakowało do napisania go ale spokojnego umysłu i w tém Trentowski padł nie na najszczęśliwszy moment. Z tém wszystkiem, ja czuję się zadowolony z mej własnej pracy. Jeszcze raz Ci powtarzam, jeśli mię i tu zrozumiesz a to jest podobieństwo, że i drudzy pojmą. Wysokie to jest poetyczne i wielkie a wszystko ściśle Matematyczne godne Samego Wronskiego. Spodziewam się, iż po przeczytaniu wyznasz że się odwdzięczam jak mogę Wronskiemu. Przepisz to jak umiesz ładnie a z uwagą, zwyczajny mojego pisma nie porobisz błędów, i prześlij Trentowskiemu. Co on mię nagli – Matematyka czysta jest skończona, ale jakże zostawić Astronomiję tę jedyną chwałę Polski – W dalszym ciągu od razu wjeżdżam do niej i pewno będzie dość obszerne – Dalej powinna pójść Teorya Ziemi i t. d. żeby całkiem dać poznać Wronskiego: wszakże ten jest cel pisma

Co on tam gada mi o wyrazach. Ja nie wyrazów szukam, tylko chcę żeby wyrazy prowadziły jak najprościej do rzeczy. Bożyrek = Chujarek Pierwociny = pierdoliny – Powszechnik = Piasecznik a Libelt, Kremer i Trentowski = dupniki co o rzeczach nie śnią tylko o wyrazach. – Dajmy temu pokój –

Artykuł któryś mi przesłał o Polsce dowodzi wielkich uczuć i wiary, są oni na dobrej drodze: albowiem po upadku człowieka, więc po dokonaniu aktu samojistnego złego, pozostać nie można tylko przez pierwotną Twórczość Ucieleśnioną to jest przez Boga Człowieka. Ta jest konieczność Logiczna. I ten Bóg Człowiek musieć musi najniesprawiedliwiej przez swojich zabity, a potem zmartwychwstać, bo jinaczej cały świat zagrobny przepadłby bez pochyby. Teraz ludzkość pozostała rozwija Chrześciaństwo do ostatnich konsekwencyi, przez kogo? przez Narody Chrześciańskie. Otóż dla jich ostatecznego zbawienia musi być między niemi jeden ofiarą przez swojich zabitą ale zmartwychwstać w końcu aby przyniosł ludzkości Sprawiedliwość Samojistną i albowiem tej zdobyć nie zdoła żaden naturalny postęp żadna ziemsko doświadczeniem rozwijana potęga. Ta jest Teorya Narodowości Polskiej jak najkrócej przedstawiona, a poczynająca się objawiać w głębi uczuć Naszego Narodu. Żałuję Starego Xięcia powinien był dobić setki, i dożyć Polski

Najżyczliwszy NB

NB. patrz jak się pisze zdrowość czy nie przez co i poprawę

odebrany w Paryżu 31. Lipca 1861.

Marsylia 29 Lipca 1861.

Kochany Leonardzie,

Więc tedy nieodebrałeś, parę tygodni temu kilku wyrazów odemnie przy przesyłce, dalszego ciągu artykułu o Wronskim dla Trentowskiego; albowiem w razie przeciwnym zda mi się niepodobieństwem, żebyś był mi nie doniósł o tém, tém bardziej że miałem zamiar jąć się wnet do skompletowania końca samego. – Szkoda, wielka szkoda, prócz mojéj próżnej pracy, szkoda mi i rzeczy samej, bo ja mym zwyczajem nie trzymam nigdy kopii dla siebie cokolwiek bądź piszę. Ale co się stało, to się stało, Allah, jest Allah, nie ma rekursu przeciw wyrokom. –

Najżyczliwszy

AB.



Monsieur

Monsieur Léonard Niedzwiecki.

Paris

6. Quai d'Orléans

Odebrany w Paryżu 9o Sierpnia 1861.

Marsylia 7 Sierpnia 1861.

Kochany Leonardzie,

Otóż przesyłam Ci i Mechanikę niebieską, starałem się jile możności zrobić dostępną i niewiem czy mi się udało; ty lepszym bo właściwszym z tej strony będziesz Sędzią. Możebym był zdołał i lepiej to zrobić, ale stérany jestem mocno na umyśle, a do tego jeszcze dostałem jakiejś gastryty, nie mogę wcale trawić, zdaje się że to od tutejszych przypraw z Oliwą. Ale najpaskudniejszą przyprawą chwil mojich teraźniejszych jest P. Karol Ostrowski. Musimy koniecznie rozstać się z sobą cokolwiek było mię kosztować miało. Gdybyś wiedział wszystkie szczegóły, choć Ci się teraz może wydawać dziwno, nie dziwił byś się wcale. Powiem Ci tylko że on mię jak umieścił tak ciągle trzyma na stopie jak tych których uczy pisać. A. B. C kaligraficznie. W tém jest on bardzo mocny. Biedę ja mogę znosić ale poniżenia nigdy — I Biedak on zdaje się być na mnie obrażony: on

który miał wiele i pięknych okazyi zrobienia mi lepszej pozycyi, zawsze się tego lękał. Rzeknij tedy jak i po co zostawać z nim dalej. Bądź łaskaw. przepisz jak to sam umiesz tę pracę, gdzie niegdzie zagmatwano, ale umiesz mię czytać. Znaki pisarskie w prędkości redakcyi mogą być nie stosowne: łatwo je zrektyfikować. Zdaje mi się że możesz poprzecinać [przez] alinea peryody przydłuższe. Z Wszystkiego zdaje się że wypadnie jeszcze Ci przysłać jeden ustęp o Geogonii czyli stworzeniu Ziemi i o Fizyce Matematycznej, czyli stworzeniu Materyi: ponieważ już tak jest rzecz rozłożona. Będzie to zwięzłe, pojęcia najogólniejsze, ale zawsze jak możności dostępne, żeby dać też Polszcze zupełne wyobrażenie o Wrońskim. Ale przyznam Ci się że mię dreszcz bierze, myśląc o Kompanii. Co tam on mógł pobazgrać w swym Panteonie Wiedzy Ludzkiej

Najżyczliwszy

NBm

NB. Zdaje się że będziesz miał u siebie Ostrowskiego powlókł się do Was

Odebrany w Paryżu 21°. Sierpnia 1861.

791 285

Marsylia 19 Sierpnia 1861.

Kochany Leonardzie,

Masz tedy i czwarty ustęp o niezmiernych rzeczach Wrońskiego. Niestety, myślałem że Teorya Ziemi będzie dostępniejszą; mimo wszystkich usiłowań mojich lękam się żeby nie była przytrudną. Ależ jak chcecie, w takich rzeczach trudnych jak można być zwięzłym i zrozumiałym każdemu. Kiedy ja piszę Ci co sądzisz o mojém piśmie, nie jidzie mnie o jego wnętrzność bo o tém ja sam dobrze sądzę, tylko czy ono jest Ci dosyć dostępne, czy dostrzegasz czego ja chcę, bo ja wezwyczajony do tych rzeczy w jistocie mogę brać to za bardzo łatwe i jasne co nie jest ani jedno ani drugie. — Przepisz bądź łaskaw i odeślij Trentowskiemu, pisał on tu do mnie list jego odebrałem ale mu odpiszę, chyba w końcu, gdyż z wszystkiego planu, wypadałoby koniecznie dać jeszcze wyobrażenie o Fizyce Matematycznéj i Chemii, choć to jeszcze rzeczy będą trudniejsze, gdzie niejako trzeba schodzić do samej już twórczości

Zawsze w nader zły czas trafiliście do mnie, kiedy najmniej mam spokojnego umysłu. Mniejsza o to zrobiłem ci jak mogłem, niektóre rzeczy są tam oddane po Mistrzowsku, reszta ujdzie aż nadto. Zawsze jak powiadam, nie mogę w mojem piśmie nikogo tak postawić żeby już tak był obznajmiony z Wrońskim jak ja sam. Dosyć jeśli go pozna zdala, i zlęknie się olbrzyma: tego ja chcę.

Oh jakże się ty mylisz, o Ostrowskim ale ja się temu nie dziwię i ja tak sądziłem o nim jak Ty, powiadasz mi że on chciałby się podnosić zdolnością rodaków. Niestety, wierzaj mnie tak są rzeczy jistotnie, jest to Brzydki Faryzeusz, lękający się cienia zdolności w drugim i popierający szczerze samych głupców. i pojmujesz że on z natury swojej taki tchórz o siebie iż mu się zdaje że każdy Polak plus marquant, już wzbudza zawiść Francuzów która się może odbić o niego. Stąd lęka się nawet Cienia Polskiego i ty mój prostoduszny przyjacielu piszesz mi rzeczy zupełnie odwrotne. Wszyscy Polacy i Francuzi tak go sądzą i znają jest to zawada jistna ale żadna pomoc bratnia: Byłże on u Ciebie ostatnią razą?

Bywaj mi zdrów i wesół
zawsze dobrego humoru

NB

Odebrany w Paryżu 25° Sierpnia 1861.

Marsylia 23° Sierpnia 1861

Kochany Leonardzie,

Dziękuję Ci za krok zrobiony w myśli polepszenia mojego biednego położenia, zwłaszcza że właśnie trafiło to w myśli moje. Nie wiem czy wiesz o tem że Wiktor Emmanuel zerwał kontrakt z Kompanią Talabota o wykonanie dróg żelaznych Włoskich, helas! widzisz co to Ostrowski; nie mógłże on, gdyby był życzliwy dla swych rodaków oddać jim przysług w tym razie i znacznych i łatwych, to jest nic go niekosztujących; natomiast wolał on być dla nich zawadą ogromną i do przełamania trudną. Więc tedy zerwanie to, a przedsięwzięcie dokonania przez samychże Włochów, uprościło daleko wszystko, i nastręczyło mi myśl że we Włoszech daleko nam Polakom poszłoby łatwiej niż we Francyi. Naprzód Włochy są na poczęciu takowych robót; powtóre długo byli, tak jak my, pod przemocą cudzą: jich nieprzyjaciel jest naszym wrogiem; tyle punktów zetknięcia się musi jich robić dla nas przychylniejszemi; bać się nas, ani nam zazdrościć najmniejszego nie mają powodu. Wszystko to obudzało we mnie chęć mocną, na wszelkie ryzyko rzucenia się do Włoch, kiedy oto właśnie piszesz mi wskazując tam niejaki promyk nadziei. Dobre to jest coś zrobił, ale trzeba posuwać rzecz dalej. Trzeba napisać temu P. Baranowskiemu że zapewne w exekucyi drogi swojéj P. Fiorenzi, będzie potrzebował ludzi praktycznych na Szefów Dywizyi i Sekcyi; takie miejsce przyjąłbym z ochotą; jakieby kroki potrzeba przedsięwziąć ku temu, może nas objaśnić dokładnie P. Baranowski. Bądź tedy łaskaw, znieś się z nim w tym względzie jak najprędzej; możesz go nawet spytać czy niebyłoby stosownie gdybym ja sam dopadł na miejsce. – To jest Kochany Leonardzie co pozostaje do zrobienia w téj rzeczy. Albowiem z Ostrowskim

rozstać się

nakazuje wszystko. Wystaw sobie przez dwa lata robiłem mu naj-
głupszą i najcięższą robotę jaką mógł wynaleść, robiłem ją za czte-
rech, a on sobie jak gdyby nie wiedział o tém, śmiał się z tego w bro-
dzie swojej ten hypokryta. Kiedy Wysocki odjechał do Paryża, zostało
po nim miejsce, 160 franków miesięcznie, bez żadnej roboty, bo tylko utrzy-
manie rachunków robot i wydatków dorywczych, jak reparacyi okien i stoł-
ków, myślisz że pomyślał ofiarować to dla mnie, spółtowarzysza swego, z któ-
rym się czytać uczył, i który nieskończenie więcej od niego umie; gdzie
tam on to oddał swemu Dupolizcie, który już miał 500 fr. miesię-
cznie. Co myślisz o takim postępku, jestże to przychylność bratnia.
Alboż on zna Braci, on co rodzonemu bratu literalnie dał skonać z
nędzy. Nie długo potém wziął Sekretarza, który jak sam się żali nie
umie mnożyć, który w Messageries miał 100 fr: miesięcznie, lecz nie mógł
zadosyć uczynić tak lichemu urzędowaniu; takiego durnia zarekommendowane-
go mu przez Jezuitów przyjął na 4000. Widzisz że kiedy chce to może
znaleść i złote jaja. Ale dla Polaka, fi, jakto, a to wyraźnie by
go zgubiło. Kiedy mu ktoś dał uczuć całą niestosowność postępku jego
względem mnie, on na usprawiedliwienie cóż wyrzekł, oto, że u niego nie
potrzeba zdolności. A jakimże sposobem i w jimie czego doszedł tak
wysoko ten człowiek poziomy, jeśli tylko wyrażenie poziomy, mierzy
dostatecznie moralny stopień tego Faryzeusza. Literalnie trzyma
mię na stopie dzieciaków, którzy przychodzą do niego, a on jich
zgarnia i płacąc dobrze uczy stawiać litery. A to właściwa rzecz
właśnie dawnego Kollaboratora w 1ej Klassie uczącego Kalligrafii. Z tego
nie posunął się dalej. – Radbym żebyś mu zakommunikował ten list
mój, jeżeli poznałby portret. – Cóż mi pozostawało po takiem postępowa-
niu ze mną, i znającemu doskonale skrytości jego polityki, mającej na
celu najhaniebniejsze sfrancuzenie się; nic jinnego jak to co zrobiłem,

to jest odwróciłem się

793
237

od nikczemnoty zupełnie, bez kłótni, boby to do niczego nie wiodło, ale ze zgrozą i wzgardą wewnętrzną. Powiedz teraz czy nie należy go rzucić zaraz, nie bacząc na żadne następstwa. Widzisz że już mu się niechciało i do Ciebie zajrzeć, do Ciebie coś mu oddawał same usługi. Czy to przypadkiem nie poruszenie sumienia albo też rozwijanie się naturalne haniebnej równowagi moralnych jego uczuć. Zostawmy na stronie Obrzydliwość.

Jeśliś jeszcze nie posłał Trentowskiemu ostatniej części o Geogonii potrzeba tam zrobić poprawkę. W prędkości redakcyi, użyłem wyrazu Miąższość za Gęstość, a lubo w istocie w geniuszu mowy naszej miąższość jest tém co zowią Massą, a massa pod jednaką objętością jest gęstością, i dlatego to ja położyłem jedno za drugie, przecież że w języku naszym pospolitym, Miąższość jest brana za Objętość, aby uniknąć nieporozumienia, popraw wszędzie na Gęstość gdzie tylko jest Miąższość: gdyż Wronski kładzie densité. Jeżeli już odesłałeś to uprzedz Trentowskiego, na co mamy czas, gdyż zapewne będzie chciał mieć dokończenie; to jest mieć Teoryą stworzenia materyi przez siły Twórcze.–

Sam teraz dostrzegasz zapewne w jak złą porę padliście na mnie z podobną pracą, kiedy ja oglądałem się na wszystkie strony jak się wydobyć z fałszywego położenia: bo pojmujesz też że wszystko to daleko znośniejszém byłoby gdyby pochodziło od obcych, ale jak wychodzi od swego to złe jest drugiej potęgi. Jednakże udało mi się jako tako, całkiem zadowolon jestem, z rzeczy tak niesłychanie trudnej i cieszy mię to że znajdujesz dotąd całą rzecz arcy-walną, będziemy się starali godnie ukończyć.

Ze zwykłą najszczerszą przychylnością

NBm.

Monsieur

Monsieur Léonard Niedzwiecki

Paris

6 Quai d'Orléans.

odebrany w Sainte
Adresse pod Havrem
5° Września 1861.

Marsylia 31 Sierpnia 1861.

Kochany Leonardzie,

Maszże Sobie i dokończenie mojego zamierzonego wypracowania o Wronskim. Ktokolwiek to wszystko pojmie będzie prawie tyle wiedział, co i Ja wiem z tej sławnej nauki, a przecież kosztowało mi to znaczną część życia. Jest to najskrupulatniejsze zjęcie całej wiedzy przedmiotowej, z wywodem pryncipiów a nawet wyjaśnieniem o jile można najtrudniejszych formuł, które często może naumyślnie zostawiał we mgle sam Wronski. Przejrzyj uwagą odpisz i odeślij, a mnie wraz donieś czyś był zadowolony z takowego rzeczy końca. Zrobiłem to dla Ciebie, żebyś mi nie wyrzucał że Naukę chowam tylko dla Siebie. Wierzaj mi nie było to łatwe, jeszcze ściśle padli w chwilę, kiedy mój umysł był mocno skłopotany, bo raz wraz przemyśliwałem jak się oderwać od dawnego mojego Kolegi i soit disant Przyjaciela P. Karola. Oj to brzydki Karolek. Ale mniejsza w dzień kiedym skończył artykuł tak ważny

nie należy zachmurzać się lichotami.
Jednej rzeczy się boję, formuły te są najgłębsze w świecie, jak możności starałem choć przedmiot jich dobrze przedstawić, gdyż dać je same do zrozumienia światu byłoby go od razu zrobić tak mądrym jak tylko ja jestem. Dużo i bardzo dużo jest dać poznać jich przedmiot, a tego sądzę żem dopiął. Życzyłbym sobie jeżeli można żeby mi Trentowski nadesłał épreuve bo niechciałbym żeby się pozakradały błędy. Nie piszę do niego z powodu oto, że diabli wiedzą gdzie chodzić trzeba, żeby się dowiedzieć jak zafrankować. Widzisz tak mała rzecz już mię wstrzymują: zresztą cały dzień pisałem ten artykuł chcąc gwałtem rzecz skończyć, zmożony jestem umysłowo.

Zawsze Twój najszczerszy

A B

Myślę że Wronski nie ma się za co na mnie żalić, zawdzięczyłem mu się za jego przychylność

Odebrany w Paryżu 22: Września 1861. Ln.

Marsylia 21 Września 1861

Kochany Leonardzie,

Wiem że mnie i szczerze i dobrze życzysz; to dosyć na tém, o resztę mniejsza. Plan mój dalszy jest taki. Miejsce proponowane jest dobre i tém lepsze że Włochy są krajem nowo odradzającym się; ale płaca 3000 Lirów zapewne, jest za mała, bo to nie wynosi 3000 fr: z tego żyć jako Inżynier z przenosinami ciągłemi, jest nieco za licho ale zapewne będą tam pewne frais de deplacement à part. Wszelako wiele ten może co musi, więc gotów jestem znieść się jak najrychlej z P. Hrabią i Inżynierem Naczelnym – Atoli, jak sam mi powiadasz, skromniejsze nawet miejsce w Paryżu, lepiej by szło dla mnie, tak dalece, że przeniosłbym je nawet z 1800 franków trzeba tedy wybadać Czyńskiego, jakie są jego podstawy i nadzieje, w tym względzie. Dobrześ uczynił delegując do tego przychylnego mi Faliuskiego, oprócz tego uprzedzam też w téj chwili mojego Brata żeby się z nim zobaczył jak najprędzej, tém bardziej że Czyński wymagał żeby go często odwiedzał. – Otóż tedy przed Waszą odpowiedzią nie mogę nic pisać do P. Hr: Fiorenzi: lecz jego adres jest że dostateczny jedynie kładąc à Ozimo: być może że to i tak jest, jeśli nie, uprzedź mię. Sądzę że to jest wszystko co jest potrzebne i nagłe na dzisiaj, a że znam Twoją akuratność przeto spokojnie zostaję

Twym najżyczliwszym

N Br

Odebrany w Paryżu 26o Września 1861

Marsylia 24 Września 1861.

Kochany Leonardzie,

Wyexpedyowałem tedy list de P. Fiorenzi à Ozimo près d'Ancone: znasz mię, że mimo mojej całej niegiętkości, mało ludzi zdoła delikatniej i godniej odzywać się do drugich, a przecież rzadko się nam co udaje, a raczej nic się nieudaje. Wierzaj mi wierzaj, mamy my swego ducha nieprzyjaznego a potężnego wielce i czujnego, ten naszemu doczesnemu losowi przeszkadza i przeszkadzać będzie, przeto że się uniżać nieumiemy, ani majaczyć z prawdą, ale zato rzadko też kiedy kto miał przestronniej otwarte wrota do jéj przybytków nieśmiertelnych.

Widzę że Ostrowski pisał świeżo do Ciebie z żalami. Ja do niego nic nie mam. Rozumiem dobrze, że można niemieć do kogoś sympatyi, to dosyć, nie można jéj na nikim zdobywać. Ale też nie można wymagać, że by tym co się czują poniewierani nie służyło prawo utyskiwania. Co do poziewania, nie ma w tem ani joty prawdy, tak dalece, że raczej z utęsknieniem śledziłem przez dwa lata, czy też on nieobjawi choć cienia myśli zmienienia nikczemnej mojej pozycyi, zawsze dostrzegał że się bał i unikał tego ogromnie. Jakto, miałem poziewać kiedy on miał mi odkrywać skrytości jego służby w celu zajmicyowania mnie. To jest wierutne kłamstwo. Nigdy ani sykaby nie słyszałem z ust jego w tym względzie

Jeden z nas jest tedy przebrzydły przeniewierca. Jakiej amende żądasz odemnie? kiedy ja mu nic nie zrobiłem, żalu wszakże i niezadowolenia z biednej pozycyi wzbraniać mi nie może, kiedy on przezemnie zdawał się przemawiać do Francuzów, widzicie jak to ja musiem poniewierać swojemi dla was. – Z wszystkiego jego tłómaczenia to jedno jest prawdziwém, a cóż rzekną Francuzi jak ja posunę choćby i najgodniejszego rodaka. Tenci jest sekret polityki jego. Mocniejszy on jest nad jego najlepszą wolę. Cóż tedy zyszczem poniżeniem naszém? Ja nie powiadam żeby on był nieprzyjacielem mojim, i jakiżby był do tego powód? nie widzę. Ale on ma bodźca co mu nie pozwala być sprawiedliwym dla swojich. Wszystkie jego interessa już tak są sfrancuziałe, iż wierzaj mnie, że przez prawo reakcyi czuciowej, musi w nim się odzywać wewnętrzna odraza i wstręt do własnego rodu. Widzisz że go znam lepiej niż on sam siebie, bo ci powiadam głębokie prawo natury ludzkiej, ale zawsze natury już zwichnionej, tak jak wszetecznica wzdryga się na pamiątkę panieństwa swego. Wierzaj mnie, wierzaj, chodzi mnie o własną skórę, jak i każdemu, zrobię tyle co i ktobądź dla oszczędzenia jéj, pukam ja częściej niż ci się zdaje, gdzie najmniejsze ujrzę światełko nadziei, ale wszyscy niemożem być szczęśliwi, Wrowski nim nie był bynajmniej a Żydziaki są, a Ostomirski jest, i chciałżebyś mię widzieć osłem szczęśliwym! Nie dziw się tedy, że gdy nam ukropu za skórę zaleją, wyskakujemy z niéj co chcesz? nie dobrze pojmuję rady Twoje względem zachowania się z Ostrowskim. Dosyć gadulstwa Bądź mi zdrów – B.

241
797

CHEMINS DE FER
de
PARIS A LYON
ET À LA
MÉDITERRANÉE

PARTIE NORD DU RÉSEAU

Embarcadère, boulevart Mazas

SERVICE CENTRAL
DU
MOUVEMENT

Paris, le 26 Listopada 1861

Kochany Leonardzie

Jak wiele dbacie o moją w Waszym gronie obecność to dowodzi żeś wczoraj z mną się widział i nic mi ani o subskrypcyi ani o obiedzie nie mówił. —

Gdybym był z rzędu tych ludzi którzy formą przenoszą nad rzecz odmówiłbym i w paroxyzmie obrażonej miłości własnej powstał na jedno i na drugie. — Kto wie może gdybyście mnie replikami rozjuszyli doszedłbym do krańców Oskarżeń o Zdradę! Ale że ja przedewszystkiem staram się nie o powierzchowne oznaki ale o podstawę ci że nadto mam za dewizę "a jako kto może

niechay do ogólnego dobra dopo
może, przeto oświadczając zupełne
moje niezadowolenie Panu
Leonardowi Niedźwiedzkiemu i
Szanownym promotorom dzieła
co do ich względem mnie znalezienie
się z całym iednak potwierdzeniem
przystępuię do rzeczy i:
1º) Na zegarek dla Szanownego
Duchińskiego którego choćby
nawet kto nie podzielał w zupełności
historycznych zdań winien mu
iednak hołd wdzięczności za
prawdziwy, mozolny i patryotyczny
żywot podpisuię 10 franków
(mówię dziesięć) prosząc ażeby mi
wskazano komu mam tę sumkę
złożyć.
2º) Co do obiadu spożyłbym go
z przyiemnością choćby był nie do=
statni nawet, bo w dobrym towarzy
stwie. Pospieszyłbym pomimo gro=
żącego niebezpieczeństwa większy
niewinnie liczby mów niż
toastów. — Kiedy iuż rzekomia

lub prawdopodobieństwo że
Franciszek Grymała nie zabierze
głosu w tym czas można wziąć
udział w biesiadzie nawet szczupło się
potraw odznaczony.

ale:

1° Jestem w kuracyi. Wytłu=
szczam się i zachowuję nie powiem
dyetę ale tryb życia odpowiedni
systematowi Doktora Daniel.
Jem tylko mięso, ile się zmieści
i piję lekkie wino dla zaspoko
inia pragnienia. —
Straciłem już 30 funtów sadła
i czuję się nadzwyczajnie zdrowym
i lekkim. Unikam pokus,
a pomimo nie zatrważającej ceny
Obiadu wiem że zawsze przekroczył
bym przepis doktora.

ale

i ten powód byłby usuniętym
pospieszyłbym powiększyć grono
wasze bo kocham i Szanuję
Duchińskiego chociażbym miał ten
wybryk opłacić przybytkiem
kilku łutów sadła.

ale

Od dwóch dni obcuję się z damą i to francuską i do tego w wielu ale nam przyjaciołom zi w dniu Nowego Roku [illegible] wspólny wieczór obiad i będziemy na przedstawieniu de la pièce de Bekú. —

Jeżeli Kassel, kata[illegible] lub inna jakaś [illegible] lub [illegible] [illegible] przyjdą do Andrzeja [illegible] [illegible] [illegible]

odebrany w Paryżu 25. Kwietnia 1862

Marsylia 24 Kwietnia 1862.

243
799

Kochany Leonardzie,

Po długiem milczeniu odzywasz się nareście do mnie. Sądziłem żem Cię był znudził mojemi wynurzeniami się i naturalnie nieodzywałem się więcej. Nieodpisałem na prędce gdyż byłem nieco zaambarassowany tutaj. Mój Brat w przejeździe do Hiszpanii wstąpił do mnie i czas mi zabierał. Pojechał tam z awansem i czasowo tylko ale niewiem czyli mu będzie tak łatwo wrócić do Paryża. Lecz cóż, każdy się kieruje jak może. Zrujnowany jestem mojemi brewetami ale jestem natury niezmiernie trudnéj do cofnięcia się; choć już przyszedłem do przekonania, że na tym świecie nie uda się rzecz żadna, jeśli nie możem zająć się nią sami przez siebie; otóż ja nie jestem w położeniu takowém, i nader daleki od niego. Przetoż, nie mogłem korzystać z Twojéj życzliwości i niezrobiłem kroków dla poznania się z P. Banin, tém bardziej że on jak mi piszesz zaprzątniony rzeczą własnego pomysłu, naturalnie nie mógłby zwracać uwagi na moją: taka jest natura nasza, i tak nawet być powinno. Piszesz mi o swojéj rodzinie, że rachują na Twoje poparcie i dosyć słusznie, słyszą albowiem żeś prawie przy szczycie, lubo bardzo nieszczęśliwej i zbiedniónej narodowości naszej.

Dobrześ zrobił żeś się odezwał do mnie; pomiędzy nami nie powinno być zachmurzeń w doczesności a nawet i w nieśmiertelności naszej: dość na to szczerego i prawego serca. Z Ostrowskim nie widziałem się więcej jak od pół roku. Tyle dał dowodów swej nieuzględności dla drugich, swojej próżności posuwanej aż do śmieszności, że w jistocie wszelki z nim stosunek być musi jałowym dla serca, umysłowego i materyalnego interessu. Więc lepiej go zaniechać. Niedziwi mię bynajmniej, że możesz sądzić jinaczej. Zdaleka i jabym zrobił toż samo. Ależ jinni są ludzie, kiedy się jich dotkniemy rzeczywistym czynem uszczerbnego życia. Mało mam czasu gdyż chciałbym żebyś jutro rano odebrał te kilka wyrazów a godzina poczty dobija. Adieu! adieu! adieu! tedy, jak mówi każdy Marsylizyk a w szczególności nasz P. Kontroller Generalny. Żarty na stronę zostają zawsze z Najszczerszą Życzliwością

N Bonn





Monsieur

Monsieur Léonard Niedzwiecki

Paris

6. Quai d'Orléans.



Odebrany w Paryżu 18° Czerwca 1862.

Marsylia 17 Czerwca 1862

Kochany Leonardzie,

Dziękuję za pamięć życzliwą o Sm Antonim. Zawstydzasz mię w rzeczy samej. Ja lubo zajmujący się i bardzo wysoką Astronomią, od dawna straciłem z oczu Kalendarz świąteczny i lubomć tyle obowiązany, zawsze przepomnę Sgo Leonarda; wiem że jest jakoś koło Zimy; i niemniej przeto mu dobrze życzę. Chrześciaństwo zdaje się być zagrożone najnaglejszą reformą. Kościół znajduje się w zupełném rozbiciu. i Bestya Apokalipsy, to jest przekrzywiona Doczesność Materyalna Ziemska wyje swą Milionową paszczą, ostateczny swego Tryumfu ryk. - I gdzież jest owa Sławna Cudowna Społeczność Chrześciańska, Matka wszystkich postępów, ów wszystko ugodniający, uświęcający Kościół, przysionek

Oczekiwanego Królestwa Niebios - Czyli go widzisz jeszcze? Z Reformacyą a ostatecznie z upadkiem Polski rozbił się i upadł nawet ów Gmach Duchowej Ludzkości. Wzniesież się on na nowo ze Zmartwychwstaniem najniewinniej Zamordowanego Chrześciańskiego Ludu? Takby się zdawało; aleć ten wyraz jest jeszcze dzisiaj pozajistny: choć Czasy zdają się nagoniać rączo. Z powodu Tgo nie mogę nic nad to widzieć stosowniejszego do pomówienia z Tym którego tyle spółuczuć wiążę ze mną. Winienem Ci dużo, i wierzaj mi żałuję mocno że nie dostrzegam sposobu odpłacenia. Moje położenie jest biédne. Praca i głupia i żmudna, płaca tak licha że ledwo potrzeby niezbędne opędzić dozwala, a ja tak głupio zagorzały w robocie że literalnie w biórze złożonem przynajmniej z 20 negusow i Kaligrafów odrabiam najmniej cwierć; tak że nieraz wychodząc czuję się jak zbitym, i lękam się czy moje zdrowie zaczynające się jakoś

narowić

216
802

nie narowi się głównie z tej przyczyny.
A cóż się dzieje z Trentowskim i jego dzie-
łem, owym Panteonem Wiedzy Ludzkiej -
Chciałbym wiedzieć jednak na co się zda-
ła praca moja. Czy nie wpadnie to
tylko w zgniłą kałużę. - Piszesz mi
żeś ją kommunikował niejakiemu Praż-
mowskiemu, Astronomowi, ale astrono-
mia o którą jidzie u mnie jest w jisto-
cie pozajistna dla astronomów co się
wykształcili na drodze dawnego Umu.
Wątpią tedy żeby P. Prażmowski mógł
z tego skorzystać; jeżeli zdołał a to
tém lepiej, Boże go wspieraj.
Gadają mocno o przeniesieniu naszej
Kontroli do Paryża, ale na jakich
warunkach tego nie wiem; zdaleka z P.
Kontrolerem nie mówię z nim o niczém
i nigdy: jednak zdaje się że przyjdzie i to nie-
długo wybrać się do Paryża, boję się żeby
nie chwycono się tej okoliczności by nas zosta-
wić na bruku. Lecz mniejsza o to, czegoże-
śmy nie prześli dotychczas. - Piszę ci na
świstku, bo nie mam pod ręką jak ten pa-
pier i żadnej koperty, ale między nami
nie jidzie o formy. - Wiek, Panie Leonard
wiek ci to kłoczy ci na nos okulary tak jak
każdemu. Miejże mi się dobrze. NB

Monsieur

Monsieur Leonard Niedzwiecki

Paris

6. Quai d'Orléans

804
2/18

Fa, Sol, La, Si następuje nowa oktawa, nazwano takowy system systemem quintes. Weźmy teraz za wyraz następny stroju, Fa posadnicze ~~tegoć~~ tu stroju, wyraźnie będzie on miał na dół schodząc Ut, Re, Mi zainterkalowane pomiędzy tonami poprzedniemi i będzie gamma taka Fa, Ut, Sol, Re, La, Mi, Si jidąca przez quinty. $\frac{1}{27}$, $\frac{1}{9}$, $\frac{1}{3}$, 1. 3. 9. 27

Naturalnie to jest teorya Muzyki czyli Akustyka. Cele rzuciowe jakich dopinać mamy przez różne kombinacye tonowe stanowią Problemata Muzyki to jest jej Technią. I może Technik nic nierozumieć zasad muzyki jak Teoretyk może ani grać na żadnym instrumencie ani być Kompozytorem. Choć zapewne wielki Teoretyk ćwicząc się powinienby dojść do najwyższej doskonałości. Pojmuję ja co to jest ta Technia Muzyczna P. Durutte. Wronski w biedzie znalazł mozolącego się Muzyka. A że Wronski mógł wszystko. Czemuż tedy nie podać praw Muzycznych, zwłaszcza kiedy interes naciskał i nadto Durutte mając wprawę techniczną mógł widoki matematyczne tłómaczyć znakami technicznemi w których miał wprawę. Otóż i dzieło: ale ja nie sądzę żeby ono było w zupełności choć Durutte gada i o Prawie Najwyższem Muzyki i o Kanonie. Nieraz on zakrawa na czczą śmieszność n:p: Cytacya dlaczego to on wpadł na taką drogę — Dans chaque réalité il y a deux modes distincts de generation Individuel et Universel — Nous recommandons ceci a l'attention des Philosophes — A i cóż z tego wycisnąć w końcu.

a to że P. Durutte schwytał wyrazy. Ma on racyą z Fetysem. Ten Fetys może być i uczony wielce ale w dawnej rutynowej szkole. A tu jidzie o samojistne posady muzyki to rzecz wcale jinna. Czemu Durutte drukuje formuły matematyczne fałszywe niby to liczba tworzy się tak $\left(1+\frac{\infty}{\infty}\right)^{\infty}=\infty$ formuła ta jest $\left(1+\frac{L\omega}{\infty}\right)^{\infty}=\infty$ to nie jest błąd drukarski: jakże krytykując kogoś robić samemu widoczne błędy.

Co do postrzeżeń fizyologicznych Durutta te niedowodzą niczego. Albowiem i krew i puls tak biją jak wymaga prawo mechaniczne sił zaapplikowane do jich stworzenia, to prawo jest przyczyną a one skutkiem i cóż to ma znaczyć w rozumowaniu a priori gdzie chcemy gruntować Muzykę Samojistną. – Szkoda że nie mam Samego dzieła pod ręką. ale widzę tu dość jasno i bez tego. – Różne tony w Muzyce są to już tylko kombinacye owych pierwiastkowych szeregów. Tonem najniższym Mineur oczywiście jest Nicestwo Tonem Majeur jest Wiekujistność jako

dwa bieguny między któremi zadowią
się niepoliczone uczucia i tonu Muzy-
czne. Muzyka być może nawet i pie-
kielna, arcy wzniosła, ale zawsze musi
się odnieść do Samojestestwa które
jest w Bostwie, gdyż bez tego byłaby
prostem nicestwem — Niepostrze-
głem się i zacząłem pisać na odwrot
składu papieru, myśl jednak nie na
tem nie traci. Więcej ja wiem jak Ci co
nader są oględni, i nie potrzeba mi
życzyć w tym względzie zmiany, bo
bym przestał być tém czém jestem
a to byłaby szkodą, choć ja jestem
człowiek najniezdolniejszy do błyszcze-
nia w gminie —

Najżyczliwszy

AB

247

Odebrany w Paryżu 4° Września 1862

211

Marsylia 3° Września 1862

Kochany Leonardzie,

Chcesz mię gwałtem wpakować w głębiny muzyczne. Mniejsza o to; zrobię co mogę. Skoro tylko siła wywrze się na materyą ta chcąc utrzymać jedność swego skupienia oddziała koniecznie. Wypadkiem tego jest Dźwięk, to jest Omamło Muzyczne. Już zaś obrachowanie działania Sił jest bezpośrednim przedmiotem Matematyki. Muzyka tedy jest rzeczą przejistotnie Matematyczną. Różne i nieskończone szeregi liczebne są tylą prawami muzycznemi. Otóż między temi szeregami weźmy szereg potęgowy 2. a zobaczym

$1+2=4-1$; $1+2+4=9-1$; $1+2+4+8=16-1$ i tak nieskończenie, to jest summa wszystkich potęg niższych daje potęgę bezpośrednio wyższą mniej o jeden: to jest w muzyce daje ton posadowy unisson.

Weźmy teraz szereg potęgowy z 3ch. a będzie

$1+3=\frac{9-1}{2}$; $1+3+9=\frac{27-1}{2}$; $1+3+9+27=\frac{81-1}{2}$ i: t: d: jest to właśnie połowa potęgi naczelnej, to jest w muzyce oktawa niższa (grave), w górę jidąc znajdziesz wyższą (aigue). Bądź to bierzesz liczbę drgań, bądź długość strón, albo też czas trwania drgań.

Weźmy jeszcze szereg potęgowy ze 4ch. a będzie

$1+4=\frac{16-1}{3}$; $1+4+16=\frac{64-1}{3}$; $1+4+16+64=\frac{256-1}{3}$ i: t: d: jest to znowu jinne prawo odległości tonów. —

Jidźmy teraz dalej. Kiedy mamy stronę natężoną i zechcemy wziąć na niej oktawę, ani ton najniższy ut ani najwyższy si niecechują oktawy — cechuje ją ton środkujący Fa gdyż on jest wypadkiem oddziałania dwóch biegunów, że zaś za czterma

tonami

805
249

odebrany w Paryżu
20. Września 1862.

Marsylia 18 Września 1862.

Kochany Leonardzie,

Zdziwisz się jak zobaczysz co Ci posyłam, ale takie jest moje bizarerie. Masz tu z drugiej strony podanie do Prezydenta Stanów Zjednoczonych. Wyexpedijuj jak to sam tylko umiesz najpiękniej, i bądź tyle łaskaw przejdź się z tém do Ambassady amerykańskiej a tam Ci wskażą jak najlepiej odesłać i jak z tém postąpić. Powiedz że ja na czas tylko oddaliłem się z Paryża gdyż pono w jistocie zawitamy tam nie długo z całą Controllą, jakoś bardzo o tém gadają: więc ja będę musiał zjechać do Paryża czy tak czy owak, na miejsce, a choćby i bez miejsca to zależy. Zmuszyłem się redakcyą angielską, którą popraw, jeśli gdzie błędy zoczysz, bo ja tu niemam nawet dykcyonarza i zawsze Ty mój metr w Angielszczyźnie.

Bądź że mi zdrów

NB

T. S. V. P.

To the President of the United States of America.

Most honorable Sir,

The long and dreadful conflict raging in the Republic of the United States, which tends to degenerate in a total destruction of sacred principles of a most prosperous national Union, commands me, as a Citizen of the United States an imperious duty, which I would rather to be not so strictly obvious.

My life passed in military, scientific and engineering exertions, suggested me many practical notions, which applied in an especial use seem to be of an undoubtful success; therefore I would utilize it in my country's distress.

It is well known, the principal cause of so contested success, with such uncontestable superiority of means, as disposse the Northern States, is the fierceness and impetuosity of the South and principally Irish people, against the coolness and reflecting obstination of North especially Anglo Saxon race.

An army which should never be routed must conform its military Tactics, to its national character. I think to be able, with a little modification of the actual Tactics, which I would explain before the War Commettee, always and undoubtedly assure a success to a cool and tenacious action against a blind and most fierce impetuosity. And such is the radical want of numerous and brave North army.

There is another, higher and more radical principle of a true Reform in the dreadful art of destruction, constituting War. The real, modern, yet expected War progress, shall generalize the means of destruction

and at the same time to warrant the supremacy of mind against elementary physical, rather brutal power. It will be the first peremptory ground of human freedom.

The fearful actual american conflict, and its inventive and audacious genius, has realised something like it in the destructing buildings of the navy. Why not extend the same principles to the locomotive engines? - There is a real obstacle. The movements of such a locomotive engine such be free on every road, with full action of all its intrinsic mechanical power, and therefore able to overmount all practical difficulties of ground and ascensions -

What could do more fierce and more brave actual army against such crushing and thundering battery? All Infantry even Cavalry, most onerous to the people would be nearly superfluous: the intelligent activity would preside to the destinies of mankind: Such seems to be the great destiny of American Republics. Therefore all mechanical powers of the United States Genius should be directed to such a noble aim: and as I possess some plans very important in such a matter, I think my sacred duty, to propose it to benefit of my distressed Country.

As I am living by exertion of my own personnal forces, I cannot be entirely disinterested, but my conditions are so moderate as most devoted to humanity could scarcely do, ready to receive orders if such a proposition may be accepted.

Whatever turn will take this matter I think a sacred Citizen's duty accomplished and have the honor to be

Most respectfully Yours

25, 807

Marsylia 8 Października 1862

Kochany Leonardzie,

Czy odebrałeś mój list ostatni w którym prosiłem Cię o wyexpedyowanie podania mojego do Prezydenta Stanów Zjednoczonych. Dziwna, nic mi nie odpisałeś, czy byłeś tyle łaskaw to zrobić; nawet gdybyś był i nie zrobił, należało mię przecież zawiadomić. Dla tego, różne mi myśli przechodzić mogą, zmiłuj się zaspokój mię. Nie mogę wątpić o Twej dla mnie przychylności i dla tego właśnie dziwną mi zdaje się zwłoka. Może z resztą i nie miałeś na to czasu. Wybieramy się zawsze do Paryża jak Sójka za morze, zdaje się że to nastąpi z końcem roku. diabli wiedzą

na

jakich warunkach, ale mniejsza już o to, trudno mnie zostać nadal z Ostrowskim. Jego principia są zupełnie różne od mojich, a więc lepiej się rozstać, niewiem tylko jak to nastąpi, ale zawsze z okoliczności przeniesienia się.

Teraz ten sławny Filozof Trentowski, wystawił mię na długą i mudną pracę nie powinieżebym być zawiadomion jizali będzie co z tego czy też tylko gwano. Kiedy nie było żadnej potrzeby a to mi bazgrał naturczywie, kiedy by należało właśnie donieść co się stało z moją pracą a to nie łaskaw zrobić to co powinien. Stosunków nie szukam, mało mi o to chodzi jak komu się podobam, ale co się przynależy tego zawsze dopełnić trzeba, więc bądź łaskaw ponieważ byłeś pośredni

kiem

282 828

w tej rzeczy zainformuj się sam
i poinformuj mnie co się z tą
rzeczą dzieje. — To się zawsze
należało i należy i źle że
Filozof o tém nie pomyślał.

Zawsze z całą przychylnością —

NB

Odebrany w Paryżu 23° Listopada 1862

Marsylia 22 Listopada 1862

Kochany Leonardzie,

Wszelka przysługa woła koniecznie na odsługę. Ponieważ tedy chciałeś gwałtem wypchać przedemnie całą rzeczowość muzyczną, winienem Ci przesłać wypadek jaki z tego na prędce otrzymałem. Oto jest prawo Twórcze Muzyki całej.

I. Pierwiastek Istotliwy (Element Etre) Dźwięk (Son). W Matematyce Sommacya Omałło (Contenu) Rzeczowości wszelkiej.

II. Pierwiastek Umliwy (Element Savoir) Rozgłos (Diapason). W Matematyce Stopniowanie (Graduation). Charakter Generalny dźwięków.

III. Pierwiastek Niejaki (Element Neutre) Piew (Ton). W Matematyce Roztwortiwość (Reproduction), gdzie dźwięk odbity w rozgłosie rodzi piew. –

IV. Łączność Dźwięku z ~~Rozgłosem~~ Piewem (Dźwiękopiew) (Etre en Savoir) Diatonisme, którego wypadkiem jest Gamma; W Matematyce Silościowanie (Numeration)

V. Łączność Rozgłosu z Piewem (Rozgłosopiew) (Savoir en Etre) (Tonalité, łączące z sobą gammy, prawo odkryte przez Barbereau. W Matematyce Rozczynnikowanie (Facultés)

VI Przejście z Gammy do Tonalité = Melodia
VII. Przejście z Tonalité do Gammy = Harmonia
Łatwo byłoby w dalszym ciągu wywieść Część Systematyczną, do której wyraźnie odnosi się Enharmonia, ale ja niemam na to ani dość czasu ani usposobienia umysłu, zagnany jak jestem przez głupca, pomiędzy bydło. —
Podziękuj tedy odemnie P. Durutte za jego grzeczność: możesz mu zakommunikować Prawo Twórcze Muzyki, bo mi się wydaje że on go ani podejrzywa nawet. Lubo jego Prawo akkordow zawsze jest znakomite, ależ ja wątpię żeby to było Najwyższem Prawem Harmonii: a do Najwyższego Prawa Muzyki ogromnie jeszcze daleko, choć prawo de Tonalité Barbereau jest wielkim postępem a Wronskiego Gamma Dyatoniczna zbudowana z naczoła cudowną.
Oświadcz też odemnie P. Batyldzie mój wysoki dla niej szacunek, i zupełną gotowość do poparcia wszystkiego coby mogło przydać się na coś dla rozszerzenia prawdy, przeproś że sam do niej nie piszę albowiem obrzydł mi stosunek z bliźnim kiedy Opatrzność postawiła mię pośrod gałganów. Zmiłuj się nie przesyłaj

810
954

mi wyroków Twojich, kiedy nie możesz wiedzieć pobudek powodów ani faktów sprawy. Niebroń mię nigdzie przed żadnym głupim. U mnie jest axiomatem Najwyższa chwała kiedy głupi gani Boże uchowaj od pochwał Kontrollera Drogi Marsylskiej — Jakiś tam głupiec, widział mnie żem zaglądał do książki. Może to i było: przecież na toli są książki i Tyś cały w desolacyi przesyłasz mi długie pożałowanie. — Kiedy czego nie myślisz zrobić czemu zamykasz się w Mutyzmie, dla czego nie odrzec wprost, tego zrobić nie mogę lub nie chcę i wnet wszystko skończone jak Dignum et Justum est.

Sans rancune wszakże

z najszczerszą przychylnością

AB

Odebrany w Paryżu 17° Paźdka 1863.

LN.

Vescia 13. Pazdziernika 1863

Kochany Leonardzie,

Dziękuję Ci za okazaną Twą zwykłą gorliwość. Sprawiłeś mi niejakie zadowolnienie, obok pewnego rodzaju smutku kiedym wyczytał, że sprawa święta jest zagrożona okropnie wpadnięciem w ręce szaleńców. Kiedy Żydzi dokonywali zguby przepowiedzianej jim przez Zbawcę Narodów już w kościele Jerozolimskim ściśnięci, jeszcze nietracili nadziei, lecz dowodzeni byli przez samych waryatów — Boże chroń nas od tego losu — Prawda że rozpacz nie wybiera środków, że przeto łapie kto mu się nawija w obłąkaniu nieszczęścia; lecz to jest zawsze znamieniem okropnem. Sądzę że mimo ogromnej liczby zaślepionych, naród nasz w ogóle, a szczególniej u dołu społeczeństwa prosty i bogobojny nie zasłużył sobie na gniew Boży nieprzebłagany. Więc tedy precz z rozpaczą: niech się tylko dobrze myślący ścisną

w koło siebie

niech się szczerze chwytają środków które
Sama Opatrzność zdaje się jim nastręczać
a wszystko się naprawi; jeszcze nie za
późno — Ale nie należy tracić czasu.
Niepotrzebuję Ci pisać jile rzecz jest
naglącą. Sam wiesz dobrze że stra-
szna potrzeba zmusiła Separatystów
w Ameryce do zaprowadzenia reformy
w sztuce Wojennej na morzu. Nie udało
się jim, gdyż przeciwnicy toż samo
przeczuli — Otóż ta reforma na lądzie
jest również prostą i łatwą a w skut-
kach swojich nieskończenie ważniejszą.
Pierwszy strzał z lokomotywy ukiryso-
wanej, niszczy zupełnie Artylleryą i
piechotę zbezużytecznia. Zrób to
a Moskal zgubiony nietylko w
Polszcze ale i u siebie — Cóż zdoła
Despotyzm Mongolski, kiedy pie-
churstwa milionowe stanie się bez
użytku; — Nawet gdybyśmy i padli
jakiemś nieszczęściem w walce niech
tylko Reforma zatryumfuje a
już nam nic nie zrobi. Nieszczę-
ściem ludzkości jest milionowe żołdac-
two

821
286

zniesmy je a Bóg dał światu
błogosławieństwa niesłychane sło-
wem Tryumf praw Człowieka –
Ale upaść z takowym środkiem
niepodobna. We trzy dni Barbarzy-
niec ujrzy się zgubionym – I
czegoż tu potrzeba – Lokomotywa
jest. Ukirysowanie jest – Jedna
rzecz braknie, czy pójdzie po
każdej drodze. Bez tego wszystko
na nic. W tem właśnie jest
mój sekret nie łatwy do odgadnię-
cia – Ten niosę na ołtarz Ojczy-
zny i nie żądam tylko pomocy
Spółbraci – Zguba wisi nad
nami straszliwa, owoż ci środek
zbawienia pewny. Trochę ufno-
ści a chwila straszliwa odpłaty
wrogom naszym wybije jak
trąba Archanioła – Powtarzam
jeszcze, nawet gdybym się i łu-
dził możnaż nie zaprobować rzeczy
zapowiadającej tak straszne skutki
a w sobie prawie wypróbowanej w
znacznej części! Spieszcie się tedy

pod najstraszliwszą odpowiedzialnością
przed Bogiem, Ludzkością i Ojczyzną.
Nie potrzebuję polecać sekretu samej
myśli, bo o rzecz nie ma strachu
nikt jeszcze jej nie wie. Należy
zrobić budowę wprost jako
próbę postępu Mechanicznego a
narzędzia zniszczenia zaprowadzą
się jak wszystko będzie sprawo-
dzone. Na to nie trzeba wydatków
ogromnych. Dziękuję Ci raz
jeszcze, działaj, wołaj, krzycz
na nieufnych i odrętwiałych lub
oślepionych niepodobnemi rozpaczli-
wemi środkami — Mam niejaką
ufność w Opatrzności a ta mię
rzadko zawodzi. Może też
mi i pozwoli spłacić należny
dług Ojczyźnie i ludzkości

Najprzychylniejszy

N. Bukowski

odebrany w Paryżu 28. Listopada 1863.

LN.

Vescia 24 Listopada 1863

Kochany Leonardzie,

Widzę że znaczne spotykać musisz trudności z propozycyą moją, kiedy milczysz. Pojmuję to dobrze; ten półgłówek Mierosławski jest okropną zawadą. Nie dałbym fenika za to że schwyciwszy myśl, sam ją będzie się silił od siebie probować a wtedy diable jest wszystko skompromitowane. Nieszczęsny los nasz umie wynaleźć najnikczemniejsze zawady. A przecież tenże jeden ratunek pozostaje skuteczny ku zbawieniu naszemu i ku nadzwyczajnemu dobru dla całej ludzkości. Wiem ja że wy wszyscy rachujecie zupełnie na skuteczną przyszłą pomoc Napoleona. Błąd jest w tém

wielki

Sam ten mocarz nieodważy się na tak trudne przedsięwzięcie jak odbudowanie Polski. Zważ że całe Niemcy jak krokodyle drżą na tę myśl płacząc że niema do pożarcia więcej. A Anglia boji się także osłabienia Teutonizmu czyliż nie mówi każdy Anglik I am Anglo Saxon – Na cóż się zdadzą tedy wszystkie Kongressy kiedy na wojnę się nieośmielą. Potrzeba tedy, koniecznie potrzeba wstać przez się, lecz na to rozpacz sama nie starczy, trzeba odpowiednich środków – Proponuję wam środek jedyny, dla Boga jimajcie się go jak najprędzej, gdyż zguba przerażająca i ostateczna grozi nam wszystkim. Najzawziętszy wróg nasz zaprzysiągł w swej

zapamiętałości

823
278

i zawziętości Szatańskiej zupeł-
ną płomienia naszego zagładę.
Jakże uniknąć jej w położeniu
naszem. Podaję Wam środek
który jeśli się sprawdzi jest
nieodparty a Wy wahacie się
probować. Dla Boga chwy-
tajcie się go, uratuje Was
pewno —

Zawsze z całą życzliwo-
ścią

NBoo

Odebrany w Paryżu 18o Grudnia 1863 N.

Tork & Cie

12, via del Corso.

ROMA.

Vescia li 13 Decembre 1863

Kochany Leonardzie,

Piekło znalazło sposób do sparalizowania jedynego środka naszego zbawienia. Ten wisielec zdaje się być narzędziem przysposobionem do ujiszczenia zguby naszej. I w Istocie, jeślibyśmy mieli stanąć na pierwojęciach bandy, której przodkuje, winniśmy zginąć. Jednakże niezdaje mi się żebyśmy już byli przejęci jadem piekielnym aż do szpiku. Więc tedy trzeba koniecznie szukać ratunku; gdzież on jest? Stronnictwo wasze widzi go w Napoleonie i w wojnie przyszłej ogólnej. Błąd najokropniejszy. Napoleon widzi dobrze koalicyą gotową, więc nieodważy się nigdy na nią, będzie się raczej starał zbliżyć do Rossyi a cóż naówczas? Ah, gdyby widział że my sami damy radę Rossyi, przyszedłby wtedy zapewne, ale na cóż wtedy takowa pomoc, chyba żeby przytrzymał Niemców. Potrzeba tedy a

potrzeba

najkonieczniej znaleźć skuteczny sposób do zgnębienia wrogów przez nas samych. Sposób który Wam podaję jest jedyny, prosty i łatwy, gdyż jakem już pisał wszystko jest gotowe, małej rzeczy brakuje, ale bez której nie może być nic i ta jest mojim sekretem, niezapłacicie jej drogo bynajmniej. Piszesz mi że to jest skompromitowane, bo Mierosławski probował wozu ha! ha! ha! co za wozu! więc dlatego że półgłówek bredził i w błoto wwiódł należy się wyrzec rzeczy najzbawienniejszej. Napoleon w mowie i liście swojim powołuje się na ogólne rozbrojenie. Jakże rozwiązać Zadanie to trudne? Bardzo łatwo ale niejinaczej jak przez Reformę Wojny, ta zaś polega jawnie na Lokomotywie Zbrojnej Ukirysowanej i będącej w stanie uderzać po drodze każdej, gdyż bez wolności ruchów, jej skuteczność jest zniweczona. Własnowolność ta ruchów jest sekretem odgadnionym i nader łatwo otrzymywanym, który zniweczy zupełnie równowagę sił wojennych i da Wam sposób nieomylny Zmartwychwstania. Piszesz mi o prochu nader silnym i tanim, bardzo pięknie, ale to nie dosyć, gdyż niepotraficie nigdy utrzymać przed wrogiem niezliczonym stanowiska stałego – Cóż mam tedy zrobić w nieudolności waszej. Mamże przedstawić i odkryć

Cesarzowi dość pochopnemu do nowości która właśnie trafia prosto w jego umojęcie rozbrojenia ogólnego, robiąc niepotrzebną piechotę? Ależ wtedy, sekret się wyda stanie się ogólną własnością i Rossya prawie jednocześnie będzie miała takąż samą potęgę co i Francia gdyż Anglicy dostarczyliby jej tyle machin coby zechciała. W takim razie zguba nasza dokonana. Cóż tedy zrobić? W żadnym razie nie wolno zostawać pod korcem z tak wielkiem przewidywaném dobrém dla ludzkości — Upoważniacież mię do kroku do Cesarza Francuzów? pamiętajcież co za straszliwą odpowiedzialność bierzecie przed Narodowością naszą nieszczęśliwą. Jeśli bym zrobił to, zrobiłbym w ostateczności i z nieskończoną boleścią duszy. Kraj, Potomność i wy sami musielibyście uważać mię za wytłumaczonego. Niewiem przez czyje pośrednictwo przyjdzie ta Reforma Wojny ale to pewno że przyjdzie w rychle, gdyż ta jest potrzeba nagląca naszego Wieku i zupełnie przygotowana. Opatrzność Sama podaje ją za środek naszego Zbawienia co za grzech nieodpuszczony, jakie Samobójstwo straszliwe nie jmać się go, i co za Nieskończony Żal Potomności kiedy go ujrzy w skutku.

Najżyczliwszy

A. B.

P.D.

Monsieur

Mönsieur Léonard Niedzwiecki

Paris

6. Quai d'Orléans

24/1
826

Antoine Bukaty à Léonard Niedźwiecki

Paris, 10 Septembre 1864

Mon cher Monsieur Niedźwiecki,

Dans une publication éminemment utile Conversations Lexicon de Leipsick, il s'est glissé une erreur, sans doute involontaire, sur la nationalité de H. Wronski, et sur la tendance de sa philosophie d'un rationalisme suprême. Il s'y trouve porté comme allemand et mystique!

Or, dans son manifeste historique, qui se trouve dans la Réforme absolue du Savoir Humain Wronski dit, qu'il est né en Pologne en 1778, descendant par la ligne masculine de l'antique nation Slave de Czechy, et qu'il appartient par sa naissance à l'illustre nation slave des Polonais. Bien plus, après avoir accompli la Réforme de la mécanique céleste, oeuvre commencée si splendidement par son compatriote Kopernik, il en fait spécialement hommage à son infortunée patrie, la Pologne. Comment donc se fait-il qu'on le classe parmi les Allemands?

Ensuite, tous ceux qui connaissent quelque peu les travaux de transcendance suprême de ce génie extraordinaire, savent très bien que tous ses efforts ne tendaient qu'à l'établissement des droits suprêmes de la raison absolue, et qu'il ne faisait qu'une guerre implacable au mysticisme. Comment se fait-il qu'on le classe, dans la docte Allemagne, parmi les mystiques?

Tout cela ne peut se concevoir que comme une suite du manque des renseignements précis, comme une erreur involontaire, qu'il importe, dans l'intérêt de la vérité de rectifier d'autant plus qu'une nouvelle édition de Conversazions Lexicon se fait actuellement. Si par vos relations vous êtes à même d'éclairer les éditeurs de cette publication estimable, vous leur rendrez un véritable service, et vous rétablirez les droits de la vérité.

Votre tout dévoué

A. Bukaty.

17 Septembre 1864

Mon cher Monsieur Klinecksieck, H. Wronski est totalement défiguré dans l'ancienne édition de Conversazions Lexicon. Permettez moi de me servir de votre intermédiaire pour demander à Mr. Brockhaus de faire rectifier dans la nouvelle du moins ce qui est matériellement faux. A cette fin je

242
827

Wilkaty do Niedzwieckiego

Paris, 10 Novembre 1865

Mon cher ami

En vous remerciant de tout mon coeur pour la sollicitude que vous portez pour mes intérêts, je vous prie en même temps d'exprimer toute ma gratitude à Mr. Baranowski, qui a bien voulu montrer tant d'intérêt en ma faveur; pour sa bienveillance avec laquelle il a bien voulu me recommander aux bonnes grâces de Mr. le comte Fiorenzi. En effet, vivant par mon travail j'ai besoin d'utiliser mes forces et mes aptitudes, et comme je connais déjà l'Italie où j'ai conduit des travaux assez importants, je me crois réellement apte à répondre dignement à la bienveillance de Mr. le comte en lui rendant des services d'utilité réelle.

J'ai vu dans la lettre de Mr. Baranowski qu'il s'occupe des inventions utiles, qu'il cherche à les introduire dans le monde. En ce moment je possède une invention modeste dans son premier aspect, car il ne s'agit que d'une brouette à bras, mais dans laquelle la force de traction, par une construction mécanique, peut être doublée sans rien perdre dans son mouvement, savoir qu'elle double le travail utile. Il est facile de comprendre de quelle valeur une telle brouette serait dans les travaux en général. Bien plus le même principe peut aisément être appliqué dans la charrue, et je n'ai pas besoin d'insister sur la portée d'une telle application. L'expérience est bien facile et peu contenue

828
243

car il ne s'agit que d'une brouette d'abord. Si Mr. Baranowski désirait à connaitre cette invention et peut-être se déciderait à me donner la main dans son introduction dans le service public, je serais prêt à donner les éclaircissements détaillés.

Recevez, mon cher ami, l'expression de mes sentiments affectueux

A. Bukaty.